

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 78. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 21 października 2014 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

78. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 21 października 2014 r.)

	<i>str.</i>
Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Anna Bańkowska	3
Poseł Marek Suski	4
Poseł Cezary Olejniczak	4
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Agnieszka Hanajczyk	5
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska	6
Poseł Krystyna Skowrońska	7
Poseł Jerzy Żyżyński	7
Poseł Jan Łopata	8
Poseł Sławomir Kopyciński	9
Poseł Andrzej Romanek	9
Poseł Paweł Sajak	10
Poseł Dariusz Joński	10
Poseł Ryszard Zbrzyzny	11
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń	11
Poseł Krystyna Skowrońska	12
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Joanna Mucha	13
Poseł Jacek Brzezinka	14
Poseł Adam Kwiatkowski	14
Poseł Genowefa Tokarska	15
Poseł Ryszard Zbrzyzny	16
Poseł Zofia Popiołek	16
Poseł Andrzej Romanek	17
Poseł Paweł Sajak	18
Poseł Adam Abramowicz	19
Poseł Adam Kwiatkowski	19
Poseł Tadeusz Tomaszewski	19
Poseł Ryszard Zbrzyzny	19
Poseł Marek Matuszewski	20
Poseł Krystyna Skowrońska	20
Poseł Andrzej Romanek	20
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń	21
Poseł Joanna Mucha	22
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca	
Izabela Katarzyna Mrzygłocka	22
Poseł Agnieszka Hanajczyk	24
Poseł Janusz Śniadek	25
Poseł Piotr Walkowski	26
Poseł Tadeusz Tomaszewski	26
Poseł Zofia Popiołek	27
Poseł Andrzej Dąbrowski	28
Poseł Paweł Sajak	29
Poseł Przemysław Wipler	29
Poseł Adam Abramowicz	30
Poseł Tadeusz Tomaszewski	30
Poseł Ewa Drozd	30
Poseł Przemysław Wipler	31
Poseł Marek Matuszewski	31
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	31
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	32
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej	
Poseł Sprawozdawca	
Maria Małgorzata Janyska	33
Poseł Piotr Cieśliński	35
Poseł Przemysław Czarnecki	36
Poseł Józef Racki	38
Poseł Marek Niedbała	38
Poseł Mieczysław Golba	39
Poseł Henryk Kmiecik	40
Poseł Przemysław Wipler	41
Poseł Adam Abramowicz	41
Poseł Mirosław Koźlakiewicz	42
Poseł Marek Matuszewski	42
Poseł Henryk Kmiecik	42
Poseł Przemysław Czarnecki	43
Poseł Adam Kępiński	43

Poseł Przemysław Wipler	43
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj.....	43
Poseł Maria Małgorzata Janyska	44

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Sprawy formalne

Poseł Cezary Olejniczak	45
Poseł Krzysztof Tchórzewski	45

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Przemysław Wipler	46
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń	46

Głosowanie

Marszałek.....	46
----------------	----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności

Poseł Sprawozdawca Małgorzata Pepek.....	47
Poseł Iwona Kozłowska	47
Poseł Dariusz Bąk	48
Poseł Stanisław Kalemba	49
Poseł Cezary Olejniczak	50
Poseł Adam Rybakowicz	50
Poseł Henryk Kmiecik.....	51
Poseł Artur Dunin	52
Poseł Henryk Kmiecik.....	52
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	52
Poseł Małgorzata Pepek	53

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia

Poseł Sprawozdawca Artur Bramora	53
Poseł Domicela Kopaczewska	54
Poseł Marzena Machałek	55
Poseł Artur Bramora	56
Poseł Artur Ostrowski.....	57
Poseł Adam Rybakowicz	58

Poseł Jan Ziobro.....	58
Poseł Antoni Błądek	59
Poseł Ewa Kołodziej.....	60
Poseł Joanna Bobowska	60
Poseł Artur Dunin	61
Poseł Anna Elżbieta Sobecka	61
Poseł Lidia Gądek	61
Poseł Krzysztof Borkowski	62
Poseł Ryszard Zawadzki	62
Poseł Piotr Krzysztof Ćwik	62
Poseł Marzena Machałek.....	63
Poseł Sławomir Kłosowski	63
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	63
Poseł Artur Bramora.....	65

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym

Poseł Sprawozdawca Radosław Witkowski ..	66
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.....	66
Poseł Grzegorz Schreiber	67
Poseł Andrzej Sztorc	67
Poseł Jacek Czerniak.....	68
Poseł Adam Rybakowicz	68
Poseł Jan Ziobro.....	68
Poseł Henryk Kmiecik.....	69
Poseł Adam Rybakowicz	69
Poseł Romuald Ajchler	70
Poseł Henryk Kmiecik.....	70
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski.....	70
Poseł Radosław Witkowski	70

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisaną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2001 r., podpisanego w Luksemburgu dnia 14 kwietnia 2014 r.

Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska. .	71
Poseł Jarosław Chałampowicz.....	72
Poseł Jerzy Materna	72
Poseł Zbigniew Matuszczak	73
Poseł Henryk Kmiecik	73
Poseł Romuald Ajchler	73
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	74
Poseł Monika Wielichowska	74

Punkt 9. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów „Raport z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku” wraz ze stanowiskiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Stanisław Gawłowski	74
Posel Arkadiusz Litwiński	75
Posel Mirosław Pluta	75
Posel Jan Szyszko	77
Posel Stanisław Żelichowski	78
Posel Eugeniusz Czykwin	79
Posel Adam Rybakowicz	81
Posel Henryk Kmiecik	82
Posel Maria Nowak	83
Posel Jan Rzymelka	83
Posel Mirosław Pluta	84
Posel Józefa Hryniewicz	84
Posel Dorota Niedziela	84
Posel Jan Szyszko	84
Posel Kazimierz Smoliński	85
Posel Bogdan Rzońca	85
Posel Jerzy Sądziel	86
Posel Czesław Sobierajski	86
Posel Adam Rybakowicz	86
Posel Kazimierz Ziobro	86
Posel Henryk Kmiecik	87
Posel Dariusz Bąk	87
Posel Romuald Ajchler	87
Posel Eugeniusz Czykwin	88

Posel Marian Cycoń	88
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Stanisław Gawłowski	89
Posel Dariusz Bąk	94
Posel Jan Szyszko	94

Oświadczenia

Posel Jan Rzymelka	95
Posel Tadeusz Woźniak	96
Posel Piotr Łukasz Babiarz	97
Posel Bogdan Rzońca	97
Posel Czesław Sobierajski	98
Posel Jerzy Sądziel	99
Posel Henryk Kmiecik	99
Posel Teresa Świło	100
Posel Dariusz Bąk	101

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodnych

Posel Maciej Wydrzyński	103
Posel Marek Rząsa	103
Posel Paweł Sajak	104
Posel Mirosław Pawlak	104
Posel Jarosław Górczyński	104
Posel Mirosław Pawlak	105
Posel Jan Warzecha	106
Posel Waldemar Andzel	106
Posel Piotr Chmielowski	106
Posel Marian Cycoń	106
Posel Józef Rojek	107
Posel Andrzej Szlachta	108
Posel Jan Warzecha	108

(Początek posiedzenia o godz. 12 min 49)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów: Przemysława Czarneckiego, Agnieszkę Hanajczyk, Jagnę Marczułajtis-Walczak oraz Jana Ziobro.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Agnieszka Hanajczyk oraz Jan Ziobro.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panie posłanki Agnieszka Hanajczyk i Jagna Marczułajtis-Walczak.

Protokół 77. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2807.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej,

— o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2800 i 2819.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął. (Gwar na sali)

Sprzeciw?

W jakim trybie chce pani poseł zabrać głos?

(Poseł Anna Bańkowska: Z wnioskiem formalnym...)

Proszę bardzo.

Poseł Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o to, żeby ogłosić przerwę i zwołać Konwent Seniorów, podczas którego pan marszałek omówi sprawy dotyczące poważnego traktowania Sejmu, czyli rozpoczynania obrad tak, jak jest to ustalone w porządku. (Oklaski)

Są na sali wicemarszałkowie, którzy – jak sędzę, jak mam prawo zakładać – czuli się niezręcznie. Otóż mieliśmy rozpocząć obrady o godz. 12.30. Pan marszałek łaskaw był przyjść z 20-minutowym opóźnieniem, zakładam, że uzasadnionym. Dobra organizacja pracy wymaga jednak tego, żeby wicemarszałkowie w tym momencie rozpoczęli obrady albo przynajmniej należało nas poinformować, że będzie opóźnienie.

(Głos z sali: Miał konferencję.)

Pan marszałek wszedł, jak gdyby nigdy nic, i bez słowa „przepraszam” rozpoczyna swoją rolę. Na to nie będzie zgody. (Oklaski)

Marszałek:

Rozumiem, że pani poseł nie zgłasza sprzeciwu.

Tytułem wyjaśnienia chciałbym uświadomić Wysokiej Izbie, że ku niezadowoleniu dziennikarzy i tak skróciłem tradycyjny briefing przed posiedzeniem. (Wesołość na sali)

(Poseł Leonard Krasulski: Powagi, człowieku.)

Poseł Anna Bańkowska:

Panie marszałku, ależ o to właśnie chodzi. Niech pan organizuje czas tak, żeby nie nadwyreżać cierpliwości Sejmu, a równocześnie nie podpadać dziennikarzom na skutek wypowiedzi, które postawiły pana w świetle nie wiem, jakim, dobrym czy złym, ale któ-

Posel Anna Bańkowska

rymi dziennikarze na pewno byli zainteresowani. No, tak nie może być. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Potrzebne dobre wychowanie.)

Marszałek:

Pani poseł, przyjmuję tę uwagę. W przyszłości będzie punktualnie.

(Poseł Marek Suski: Panie marszałku, ja też się zgłaszałem, nawet wcześniej.)

W jakim trybie, panie pośle?

(Poseł Marek Suski: Z wnioskiem formalnym.)

Z wnioskiem formalnym. Poprzedni wniosek też właściwie nie był wnioskiem formalnym, bo nie widzę chęci...

(Poseł Marek Suski: Pan może ocenić ten wniosek, jak go usłyszy. Przed usłyszeniem pan nie może oceniać wniosku, czy jest formalny czy nie.) (Wesołość na sali, oklaski)

Oceniałem poprzedni wniosek.

Proszę bardzo.

Posel Marek Suski:

Otóż regulamin Sejmu mówi, że można zgłosić wnioski formalne o przerwę i można je uzasadnić. Tak więc nie wiem, dlaczego pan marszałek twierdzi, że poprzedni wniosek o przerwę nie był formalny. Zgodnie z regulaminem był. Dołączam się do tego wniosku o przerwę, ponieważ pan marszałek nie tylko nie wyjaśnił, dlaczego się spóźnił, ale nawet nie raczył powiedzieć słowa „przepraszam”. Myślę, że przynajmniej tyle się należy Izbie za 20-minutowe spóźnienie. Rozumiem, że być może Pendolino się panu spóźniło albo były jakieś inne okoliczności, ale tutaj czeka cała Izba, mamy posiedzenia komisji, a pan marszałek sobie przychodzi, jak gdyby nigdy nic. *(Gwar na sali)*

Panie marszałku, naprawdę proszę poważnie traktować Izbę. Jest pan marszałkiem Sejmu, nie jest pan tutaj panem i władcą, jest pan pierwszym spośród równych i niech pan Sejm traktuje po partnersku.

(Poseł Urszula Augustyn: Niech pan nikogo nie poucza.)

Jak tak dużo mówicie o tym, żeby współpracować z opozycją, to jej nie lekceważcie. Bo takie lekceważenie powoduje, że później wy nie jesteście traktowani poważnie i cała Izba, Sejm jest traktowany przez Polaków niepoważnie. Jeżeli można przyjść do pracy 20 minut później i nie powiedzieć nawet jednego słowa, to wszyscy Polacy mogą powiedzieć, że mogą lekceważyć swoją pracę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Urszula Augustyn: Ale śmieszne.)

(Poseł Jakub Rutnicki: A gdzie prezes?)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Sprawa będzie poruszona na najbliższym posiedzeniu Konwentu Seniorów.

Jeśli jednak chodzi o przychodzenie do pracy, to mam optyczne wrażenie, że ławy po tej stronie sali są bardziej puste niż średnia. Dziękuję bardzo.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw, o których już mówiłem.

Sprzeciwu nie usłyszałem.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w łącznej dyskusji nad informacjami o realizacji zadań „Programu dla Odry-2006” w latach 2012 i 2013.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusji nad przedstawionym przez prezesa Rady Ministrów „Raportem z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku”.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Ponownie sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie budżetu nauki na 2015 r. oraz zmiany w zasadach podziału dotacji statutowej na finansowanie badań naukowych, o przedstawienie której wnosił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także **wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek**, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Rozumiem, że z wnioskiem formalnym zgłasza się pan poseł Cezary Olejniczak z klubu SLD.

Proszę bardzo.

Posel Cezary Olejniczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Wnoszę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, żeby na sali obrad w dyskusji poja-

Posel Cezary Olejniczak

wił się punkt: Informacja rządu o trudnej sytuacji w rolnictwie.

Minister Sawicki w ostatnim czasie użył sformułowania „frajerzy” w stosunku do polskich rolników, nie tylko sadowników. Polska jest potęgą rolniczą w Unii Europejskiej. W ubiegłą niedzielę odbył się I Kongres Rolników Mazowsza. Mazowsze to nie tylko Warszawa, ale ziemia grójecka, radomska, siedlecka, ostrołęcka i ciechanowska, z dużą produkcją mleka. Domagamy się informacji rządu o trudnej sytuacji w polskim rolnictwie, nie tylko w sadownictwie, ale również w produkcji mleka. Pani premier w ostatnich dniach wizytowała jedną z największych mleczarni w Polsce, Mlekovitę w Wysokiem Mazowieckiem, więc wiemy, że zna te problemy, a kwotowanie produkcji mleka kończy się również w tym roku i rolnicy będą musieli zapłacić ogromne kary, w granicach 80 gr. Sytuacja jest trudna nie tylko na rynku owoców i warzyw, ale również na rynku trzody chlewnej i mleka.

Stąd wniosek Sojuszu Lewicy Demokratycznej, żeby debata o informacji rządu na temat rolnictwa odbyła się tutaj, w Wysokim Sejmie, żebyśmy wszyscy i naród polski usłyszeli prawdę i żeby minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki wyszedł na tę mównicę i przeprosił wszystkich polskich rolników za to, że nazwał ich frajerami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

W kwestii formalnej właśnie przypominam o ust. 2 art. 184 regulaminu Sejmu: wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego, a ta sprawa nie jest przedmiotem porządku dziennego. A co do meritum kwestii jutro w ramach pytań bieżących, ponieważ pan poseł Jarosław Gowin zadał takie pytanie, będzie okazja do zadania rządowi pytania w tej bardzo ważnej sprawie. Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 13,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 13,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14,
- Zdrowia – godz. 14,
- Finansów Publicznych – godz. 15,
- Gospodarki – godz. 15,
- Skarbu Państwa – godz. 15,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15.30,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 16,

- Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17.30,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 17.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 17.30,
- Infrastruktury – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Otyłości – godz. 13,
- wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Odry i Parlamentarnego Zespołu ds. połączenia Odra – Łaba – Dunaj – godz. 14.

Polski Instytut Sztuki Filmowej i poseł Jerzy Fedorowicz mają zaszczyt zaprosić panie i panów posłów na projekcję filmu „Bogowie”, która odbędzie się w ramach cyklu „Film polski w kulturze narodowej” pod honorowym patronatem marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekcja odbędzie się w dniu dzisiejszym, tj. 21 października, w kinie Kultura, przy ul. Krakowskie Przedmieście 21/23, o godz. 19.

Autokary na państwa posłów będą oczekiwać na ul. Wiejskiej, przy Pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, do godz. 18.30.

Biuro Obsługi Posłów informuje, że w trakcie trwania obecnego posiedzenia Sejmu utworzony został w dolnej palarni punkt konsultacyjny prowadzony przez przedstawicieli wykonawcy usługi informacyjnej dla biur poselskich.

Dodatkowo na 3. piętrze w nowym Domu Poselskim w holu przy windach zorganizowane zostało stanowisko pokazowe wyposażone w sprzęt komputerowy taki sam, jaki dostarczany jest do podstawowych biur poselskich.

W dniach 21 i 22 października przedstawiciele wykonawcy dostępni będą dla państwa od godz. 9 do 21, a w dniu 23 października – do godz. 15. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2787 i 2819).

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Krystynę Skowrońską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! W imieniu Komisji Finansów Publicz-
nych chciałabym poinformować, że wczoraj Komisja
Finansów Publicznych przyjęła sprawozdanie o pro-
jekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy
o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy
o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz nie-
których innych ustaw. Sprawozdanie to zawarte jest
w druku sejmowym nr 2819.

Chcę poinformować, że dotyczy to zmiany termi-
nu wejścia w życie ustawy w stosunku do podmiotów
obowiązanych, jakimi będą zagraniczne spółki kon-
trolowane. (*Gwar na sali*) A zatem rozmawiamy o usu-
nięciu uchybienia związanego z publikacją...

Pana posła Fedorowicza poproszę o spokój.

Pani marszałek...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę o uciszenie rozmów. Bardzo proszę.
(*Posel Jerzy Fedorowicz: Cisza!*)

**Posel Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Proszę zacząć od siebie, panie posle.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie posle Fedorowicz.
Pani posłanko, bardzo proszę kontynuować.

**Posel Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

A zatem rozmawiamy o uchybieniu dotyczącym
publikacji tego projektu i w tym zakresie grupa po-
słów, bo to jest projekt grupy posłów, próbuje wskazać
termin, który bezsprzecznie będzie terminem obo-
wiązuującym przy wprowadzeniu tego rozwiązania.
A zatem rozwiązanie, które chcemy wprowadzić w sto-
sunku do podmiotów, jakimi są zagraniczne spółki
kontrolowane, to ustalenie, że od 1 stycznia 2015 r.,
od tej daty, będą obowiązywały w odniesieniu do nich
przepisy tejże ustawy.

Odpowiednio po dacie 1 stycznia, w zależności od
tego, jak jest z rokiem podatkowym w poszczególnych
podmiotach, ten przepis będzie obowiązywał w sto-
sunku do roku podatkowego, który rozpoczyna się po
tym terminie. Mamy tutaj do czynienia z jedną istot-
ną rzeczą. W stosunku do podmiotów, które tak na-
prawdę przygotowywały i przygotowują się do tego

rozwiązania, proponujemy zmienić okres wprowa-
dzenia w życie tej ustawy, zmienić okres *vacatio legis*.
Pierwotnie ten okres wynosił trzy miesiące, a teraz
będzie ustalony termin 1 stycznia 2015 r. na wpro-
wadzenie tego rozwiązania, uszczelnienie systemu
płacenia podatku, płacenia go w Polsce, a nie w ra-
jach podatkowych, co łączy się z wyprowadzaniem go
albo prowadzeniem iluzorycznej działalności, tak aby
tego podatku nie płacić w kraju.

W toku pracy w Komisji Finansów Publicznych
mieliśmy długą dyskusję dotyczącą przede wszyst-
kim prognoz tego, jakiej wysokości podatek może
wpłynąć do budżetu. Minister informował zarówno
podczas prac nad tym projektem w trakcie poprzed-
niego procedowania, jak i teraz, iż w tym zakresie
nie wskazywano, jaki będzie skutek finansowy tego
projektu, a zatem pojawiające się w mediach kwoty
3300 mln albo 3,5 mld zł są dzisiaj niemożliwe do
oszacowania albo trudno się do nich odnieść. W tym
przypadku będziemy to wiedzieli dopiero wtedy, kie-
dy podmioty obowiązane, czyli zagraniczne spółki
kapitałowe kontrolowane, będą składały takie spra-
wozdania organom podatkowym.

Co ważne, przy tym projekcie, jeżeli chodzi o sam
okres *vacatio legis*, to przeprowadzono szeroką dys-
kusję dotyczącą możliwości wprowadzania takich
rozwiązań. Sprowadziliśmy całą tę dyskusję do ele-
mentów związanych z możliwościami i konstytucyj-
nością takiego rozwiązania, z tym, czy takie zasady
nowelizacji przepisów zmieniających inną ustawę,
które jeszcze nie weszły w życie, są możliwe do zasto-
sowania. Cała nasza ocena dotycząca stosowania
zasad techniki prawodawczej, po raz pierwszy tak
mocno wyeksponowana, to pokazanie, że wprowadza
się wyjątek w odniesieniu do przepisów dotyczących
tworzenia prawa, zasad techniki prawodawczej, wy-
jątek od zakazu nowelizowania przepisów zmieniają-
cych inną ustawę. Dopuszcza się w wyjątkowych
przypadkach dokonywanie takiej nowelizacji, ale
tylko w zakresie *vacatio legis*. Jest to tzw. nowelizacja
nowelizacji.

Przesłanką, która jest uwzględniana w zasadach
techniki prawodawczej, jest potrzeba usunięcia rażą-
cego błędu. W tym przypadku zarówno praktyka, jak
i doktryna wskazują, że ten rażący błąd to nie tylko,
jak wnioskować by można z restryktywnej wykładni
językowej, wynik błędu ustawodawcy, ale także za-
skakującej ustawodawcę zmiany sytuacji, która wy-
musza zmianę rozwiązań przyjętych w ustawie. A za-
tem przyjęliśmy, że naszą, polskiego parlamentu,
intencją było wprowadzenie tego rozwiązania, opo-
datkowania zagranicznych spółek kontrolowanych,
od 1 stycznia, aby nie unikały one płacenia podatków
w Polsce, nie uciekały do rajów podatkowych, stąd ta
nasza propozycja zmiany. Takich zmian można do-
konywać, pod warunkiem że ustawa usuwająca błąd
zostanie uchwalona i ogłoszona w okresie *vacatio*
legis tej ustawy, która zawiera błąd. W tym przypad-
ku ten termin stara się ten projekt uwzględnić. Pro-

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

jekt ustawy zmienia tamtą ustawę. Analiza projektowanych przepisów prowadzi do wniosku, że ich celem jest zmiana przepisów zmieniających w okresie vacatio legis, lecz zmiana ta dotyczy tylko terminu ich wejścia w życie. Dokonałiśmy również oceny tego, czy w przeszłości zdarzały się podobne sytuacje. Jeżeli chodzi o katalog podobnych sytuacji, kiedy to w okresie vacatio legis stosowano takie rozwiązania, czyli nowelizowano ustawę nowelizującą, to mieliśmy taką praktykę w przypadku ustawy z 13 lipca 2006 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, a także ustawy z dnia 21 lipca 2008 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości. W podobny sposób poprawialiśmy ustawę z dnia 10 grudnia 2003 r. zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw. W 2009 r. dotyczyło to ustawy z dnia 23 października 2009 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw. Zmienialiśmy również w okresie vacatio legis ustawę z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych.

A zatem wnioskodawcy i komisja podzielili stanowisko dotyczące potrzeby pilnej naprawy tej sytuacji i zaproponowali uszczelnienie w projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw w odniesieniu do zagranicznych spółek kontrolowanych, uszczelnienia systemu podatkowego, niewypływania dochodów, nieomijania obowiązujących przepisów, niewyprowadzania działalności w zakresie między innymi uzyskiwania przychodów pasywnych za granicę i umieszczania działalności spółek w rajach podatkowych.

Jako sprawozdawca chcę poinformować panie i panów posłów, że rekomendacja dla tego projektu jest pozytywna. A zatem chcielibyśmy rozwiązać problem, który był szeroko omawiany w mediach.

Chcę jeszcze poinformować, że jedną z uwag przedłożyli Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, wskazując na wątpliwości, na trudności dotyczące przesunięcia terminu wprowadzenia w życie, skrócenia vacatio legis. Komisja nie podzieliła tego stanowiska, tej uwagi, dlatego że od momentu uchwalenia ustawy cały czas był to okres przygotowywania się podmiotów, które będą obowiązane do stosowania nowych rozwiązań prawnych.

Pani Marszałek! Komisja Finansów Publicznych rekomenduje przyjęcie przedłożonej w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Skowrońska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, grupa posłów z tego klubu, był wnioskodawcą tego projektu. Aktywnie uczestniczyliśmy w tym, by usunąć ten oczywisty błąd, z zamiarem uszczelnienia systemu podatkowego. Będziemy głosować za przyjęciem przedłożonej ustawy i namawiamy do tego inne kluby. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Żyżyński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani przewodnicząca słusznie stwierdziła, że w dyskusji nad tym projektem nie było głosów sprzeciwu. Klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście nie sprzeciwia się uszczelnieniu polskiego systemu podatkowego, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że Polska na tych różnych, powiedzmy, manipulacjach, także polegających na tym, że wyprowadza się pewne środki do rajów podatkowych, traci olbrzymie pieniądze. Chcę przypomnieć – wielokrotnie już o tym mówiłem, ale może nie wszyscy słyszeli – że różnica między produktem krajowym brutto a produktem narodowym brutto, która wynika z transferów zagranicznych z Polski, wynosi około 70 mld zł. Podobnie zawsze było w bilansie płatniczym. Była kwota określana jako dochody, transfery dochodów, także ujemne, czyli wypływające z Polski, w wysokości około 70 mld zł, aczkolwiek ostatnio dzieją się, jeśli chodzi o bilans płatniczy, dziwne rzeczy. Zapytamy dzisiaj o to pana prezesa na posiedzeniu komisji kreatywnej księgowości czyba, bo według nowej publikacji bilansu płatniczego ta kwota zmniejszyła się do około 50 mld zł z groszami, czyli coś przeliczono inaczej, tak że jest jakby mniej.

Posel Jerzy Żyżyński

Niemniej jednak pani przewodnicząca słusznie zauważyła, powtarzając za panem ministrem, że kwota, która wiąże się z tymi rajami podatkowymi, ewentualnych zysków budżetu państwa wynikających z wprowadzenia tej ustawy jest rzeczywiście trudna do oszacowania. Pytaliśmy o to – i to pytanie powtarzam, bo to jest bardzo ważna kwestia – dlaczego nie było przynajmniej bardzo ostrożnego szacunku wpływów do budżetu. Niechby to było 500 mln zł, niechby to był 1 mld zł, ale przynajmniej trzeba było, w naszym przekonaniu, to zaznaczyć, dlatego że istnieje w społeczeństwie podejrzenie, że jak tego nie było, to znaczy, że już przygotowywano się do tego, iż ta ustawa nie wejdzie w życie. Na szczęście czujność i sprawna praca pani przewodniczącej powodują, że jednak ta ustawa powinna być wprowadzona w życie. Oczywiście zgadzamy się, że wszystkie zastrzeżenia związane ze skróceniem *vacatio legis* są nieuzasadnione, całkowicie się zgadzamy, i popieramy to stanowisko.

Klub Prawo i Sprawiedliwość nie zgłasza zastrzeżeń. Chciałbym podkreślić, że to nie jest tylko kwestia spółek zagranicznych kontrolowanych. Dotyczy to również polskich firm. Już na posiedzeniu komisji wskazywałem, proszę państwa – jest nawet w Internecie oferta dotycząca zakładania spółek z zachowaniem anonimowości dyrektorów i akcjonariuszy – że oferuje się polskim podmiotom gospodarczym utajnienie zarządu, utajnienie akcjonariatu przy przenoszeniu tych spółek do rajów podatkowych. Uważam, że taka działalność w przypadku polskich podmiotów jest po prostu haniebną. To jest haniebne, dlatego że ludzie powstrzymują się przed oddaniem części swoich dochodów dla własnego kraju, własnej ojczyzny, dla rodaków. Wydaje mi się, że powinno to być szczególną troską Sejmu i rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych i ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Tytuł jest dość skomplikowany, aczkolwiek sama treść ustawy, tak zresztą jak mówiłem w pierwszym czytaniu, jest bardzo krótka i jednoznaczna. Celem tego projektu jest przyspieszenie w stosunku do ustawy zmienianej wejścia w życie i stosowania ujętych w niej przepisów, w tym wykonujących prawo Unii Europejskiej. Projekt zmierza do zmiany art. 9 oraz uchylenia art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 2014 r. Wskazane przepisy określają datę wejścia w życie i stosowania określonych przepisów zmienianej ustawy. Otóż wnioskodawcy proponują, by regulacje prawne nabrały mocy prawnej, mocy wiążącej od 1 stycznia 2015 r. Zgodnie z art. 2 projektu zmiana ustawy ma wejść w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Wysoki Sejmie! W trakcie prac w Komisji Finansów Publicznych, o czym mówiła też pani przewodnicząca, w zasadzie nikt nie kwestionował wprowadzonych zasad. Podnoszony był i oczywiście kontestowany ten, jak ja to nazywam, wypadek przy pracy związany z nieterminowym opublikowaniem. Tak jak mówiłem w pierwszym czytaniu, prowadzone są kontrole różnych instytucji, które zapewne wyjaśnią tę przyczynę. Jeśli zaś chodzi o zarzut, że podatnicy są zaskakiwani rozwiązaniami, bo tak to było sformułowane, był również podnoszony taki zarzut, to wydaje się on mało logiczny, gdyż nie zmieniamy merytorycznych rozwiązań. Intencją tej nowelizowanej ustawy było również wejście w życie rozwiązań z nowym rokiem podatkowym.

Myślę, że w odniesieniu do podnoszonej kwestii warto zacytować uzasadnienie Trybunału Konstytucyjnego, do którego być może skarga w tej sprawie może wpłynąć. Chodzi o uzasadnienie Trybunału Konstytucyjnego do wyroku z dnia 25 kwietnia 2001 r. Otóż trybunał zauważył, że nie jest w zasadzie dopuszczalne dokonywanie zmiany obciążeń podatkowych w ciągu roku. Zmiany takie, gdy chodzi o obecne ukształtowanie podatku dochodowego od osób fizycznych, powinny wchodzić w życie przynajmniej na miesiąc przed końcem poprzedniego roku podatkowego. Nie są to wprawdzie wymagania o bezwzględnie wiążącym charakterze, ale odstępianie od nich dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy przemawiają za tym uzasadnione argumenty prawne. Tyle z uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego.

W tym stanie rzeczy chciałbym poinformować, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Dariusz Joński. Czy jest pan poseł Joński?

Nie ma.

W takim razie pan poseł Sławomir Kopyciński z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Kopyciński:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Istota regulacji sprowadza się do skrócenia zakładanego *vacatio legis*, tak aby zapewnić wejście w życie regulacji zawartych w ustawie o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i innych ustaw w nowym roku podatkowym. Jest to naprawa oczywistego błędu, który przydarzył się nam chyba, o ile dobrze pamiętam, w sierpniu, i dobrze, że dziś w tej wersji, w wersji projektu poselskiego, ten błąd naprawiamy.

Chcę również zaznaczyć, że ta ustawa w zasadzie konsumuje projekt ustawy, który kiedyś, trzy lata temu, na początku kadencji, złożył Twój Ruch i który właśnie miał zapobiegać transferowi podatków do rajów podatkowych. Dlatego nie pozostaje nic innego, jak tylko wyrazić uznanie, że w końcu rząd przychylił się do tego, aby tę ustawę przyjąć.

Chcę również podkreślić, że nie rozumiem w żaden sposób atmosfery takiej wielkiej histerii, która towarzyszyła pracom nad tym projektem ustawy, nad tą nowelizacją. Przecież wpływy do budżetu z tego tytułu nie były zakładane ani nie są założone w roku 2015. Dobrze by było wyciągnąć wnioski, żeby nie dawać w przyszłości powodów do tego typu zachowań oraz, powiem wprost, nieuczciwych w moim przekonaniu pomówień.

Klub Poselski Twój Ruch będzie popierał przedłożony projekt nowelizacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście to naprawienie nieudolnego, trzeba powiedzieć, postępowania osób, które przygotowały ten wcześniejszy projekt w kwestii jego wejścia w życie, jest ze wszech miar uzasadnione i zasługuje na poparcie. Rzeczą oczywistą jest, że chodzi o to, żeby ta nowelizacja ustawy weszła w życie 1 stycznia 2015 r. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami miała wejść w życie dopiero w lutym 2015 r.

Zwróć uwagę na dosyć istotny aspekt, na który być może w czasie tej debaty nie zwracano uwagi. Otóż chodzi o sposób, w jaki w poprzedniej wersji przyjęto termin wejścia w życie tejże ustawy. Chodzi o pierwszy dzień czwartego miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia. Proszę mi wierzyć, że taki sposób zredagowania w tym wcześniejszym tekście

terminu wejścia w życie tejże ustawy jest, najogólniej rzecz ujmując, kuriozalny. Wystarczyło powiedzieć: ustawa wchodzi w życie po dwóch, trzech miesiącach albo wchodzi 1 stycznia 2015 r. i sprawa byłaby załatwiona. Nie wiem, czy posługiwano się innym kalendarzem, być może kalendarzem Majów, dlatego też taki sposób, że tak się wyrażę, zredagowania terminu wejścia w życie tejże ustawy. To jest symptomatyczne, dlatego że taki sposób redakcji powoduje, że wiele osób nie zwracało na to uwagi. Tak naprawdę termin wejścia w życie tejże ustawy był koniec końców terminem niedookreślonym, a w związku z faktem, że ogłoszono tę ustawę dopiero w październiku, a powinna być ogłoszona we wrześniu, ten termin przesunął się na luty 2015 r. Ta nowelizacja czyści, że tak się wyrażę, czy też naprawia nieudolność czy też, powiedzmy sobie, być może jest to intencjonalne działanie mające na celu danie szansy tymże zagranicznym spółkom kontrolowanym, bo to o nie tak naprawdę chodzi, ażeby jeszcze przez kolejny rok, mając na uwadze rok podatkowy, mogły wyprowadzać z Polski ogromne ilości środków, lokować je w rajach podatkowych, tam obniżając wysokość ich opodatkowania, czyli stosując tzw. optymalizację podatkową, z gigantyczną szkodą dla polskiego budżetu i polskiego państwa.

Otóż trzeba sobie zadać pytanie dosyć zasadnicze, bo intencja jest oczywiście słuszną, co do terminu wejścia w życie ustawy. Wszyscy wiemy, jak z tym terminem jest, jeżeli chodzi o kwestie wcześniejszych regulacji, obecnej regulacji. Pytanie zasadnicze, i to pytanie kierowałbym też do pana ministra: Panie ministrze, dlaczego tak późno? To jest zasadnicze pytanie. Przecież czy to będą 2 mld, czy to będzie 1,5 mld, to w tym procesie, w obliczu dużych potrzeb naszego państwa to są kwoty niezwykle istotne dla polskiego budżetu, bo tu jest wypracowywany ten dochód czy też przychód, wyprowadzany jest poza granice i tam jest, niestety, przerabiany w ten sposób, że do polskiego budżetu nie wpływają te środki, które do polskiego budżetu po prostu powinny być wpłynąć. Dobrze, że nastąpiła ta refleksja, ale przypomnę, że w Stanach Zjednoczonych ta refleksja nastąpiła w roku 1962, a więc w ubiegłym wieku. Ta metoda wyprowadzania środków, czy optymalizacji podatkowej, była powszechnie znana. Wielokrotnie w komisji finansów na temat optymalizacji podatkowej rozmawialiśmy. Szkoda, że ta refleksja nastąpiła tak późno, że szkodą, nie ukrywam, dla polskiego budżetu.

W związku z tym, gdy patrzymy na ten stan rzeczy, rodzi się zasadnicze pytanie, czy w pozostałych zakresach stosowanej optymalizacji podatkowej minister finansów też przewiduje jakieś istotne, potrzebne rozwiązania, ażeby pieniądze wypracowane w Polsce przez zagraniczne spółki pozostawały opodatkowane w Polsce, a nie były wyprowadzane poza granice kraju i tam były konsumowane przez te osoby czy te podmioty, które są właścicielami tych polskich spółek, bo to jest związane oczywiście z całym

Posel Andrzej Romanek

procesem komercjalizacji i prywatyzacji polskiej gospodarki. Na te aspekty trzeba zwracać uwagę. Ostatnio mówiłem o kwestiach dotyczących chociażby licencji, za które polskie spółki płacą ogromne pieniądze, sprzedawania wyprodukowanych w Polsce towarów i odkupywania ich od zagranicznych spółek po zawyżonych cenach. Takie przykłady można byłoby mnożyć. Na te przykłady trzeba zwracać uwagę, dlatego że podstawa opodatkowania się w ten sposób zmniejsza i dochody do polskiego budżetu są znacząco mniejsze niż być powinny. A więc cały pakiet spraw związanych z tymi aspektami optymalizacji podatkowej powinien być tematem zainteresowania Ministerstwa Finansów i powinien być przedmiotem debaty w Wysokiej Izbie. Inaczej zajmujemy się pewnym wycinkiem, oczywiście istotnym, nie ma najmniejszych wątpliwości, że to jest istotny aspekt, ale poza tym jednym aspektem tych innych aspektów jest jeszcze naprawdę dużo i nad nimi warto się zastanowić. Co więcej, Ministerstwo Finansów powinno już nad nimi dawno pracować, ażeby rzeczywiście dochody wypracowane w Polsce były w Polsce opodatkowane i zasilają polski budżet, a nie, jak jest to w tym przypadku, dochody zagranicznych spółek kontrolowanych (*Dzwonek*) zasilają tak naprawdę budżety innych krajów, o ile w ogóle są opodatkowane, jeżeli chodzi o raje podatkowe, a z całą pewnością opodatkowane są w niższym stopniu niż w Polsce i wpływają do budżetów innych krajów, a powinny wpływać do polskiego budżetu.

Inaczej mówiąc, dobre rozwiązanie, szkoda, że spóźnione, trzeba je popierać, bo innego wyjścia w tej materii nie ma. Klub Sprawiedliwa Polska będzie popierał te rozwiązania. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Paweł Sajak z Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Sajak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych ustaw, to jest druk nr 2787, przewiduje pewne odstępstwo od art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 2014 r. Przepis jest odstępstwem od zasady obowiązującej w zmienionej ustawie, zgodnie z którą ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 r., a przyjęte rozwiązanie zakładało, że przepisy dotyczące opodatkowania dochodów zagranicznych spółek kontrolowanych miały wejść w życie w terminie wcześniej-

szym, a więc termin ten został ustalony jako pierwszy dzień czwartego miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia. Mając na uwadze fakt, że zmieniona ustawa ogłoszona została w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 3 października 2014 r., przepisy dotyczące zagranicznych spółek kontrolowanych, wbrew intencji projektodawcy, weszłyby w życie w czasie późniejszym niż pozostałe zmiany przewidziane w ustawie, a więc w dniu 1 lutego, czyli cały miesiąc później.

Intencją proponowanej zmiany dotyczącej uchylecia treści przepisu art. 17 pkt 1 zmienionej ustawy, który przewiduje szczególnie termin wejścia w życie przepisów o zagranicznych spółkach, jest umożliwienie wejścia w życie tych przepisów zgodnie z zasadami ogólnymi, to znaczy z dniem 1 stycznia 2015 r. Zmiana ta implikuje jednocześnie konieczność zmiany art. 9 ustawy w tym zakresie, w którym przepis ten odnosi się do treści uchylonego przepisu.

Przyjęcie tych zmian, które przewiduje projekt, spowoduje skrócenie przyjętego uprzednio okresu vacatio legis. Termin ten zabezpiecza interesy prawne adresatów, do których norma jest skierowana. Wiąże się to z konstytucyjną zasadą zaufania obywatela do państwa. Mimo jednak tego zabiegu nie nastąpi naruszenie tej zasady wynikającej z zapisu ustawy zasadniczej.

W związku z powyższym, mając na uwadze wszystkie uwarunkowania towarzyszące proponowanym zmianom, w imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że jak najbardziej popieramy ten projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Joński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera projekt ustawy, nowelizację tzw. ustawy o rajach podatkowych. Podczas pierwszego czytania tego projektu zadaliśmy kilka pytań, ponieważ po raz drugi w Sejmie musimy zajmować się tą nowelizacją, gdyż urzędnicy, krótko mówiąc, nie opublikowali ustawy na czas w Dzienniku Ustaw i dzisiaj musimy zmieniać to w taki sposób, aby faktycznie od 1 stycznia ta ustawa weszła w życie.

Nie musimy wzajemnie się przekonywać, że ta ustawa jest potrzebna. Wiadomo, że lepiej jest, gdy przedsiębiorcy płacą podatki w Polsce, zamiast uciekać do rajów podatkowych na Kajmany czy Cypr. To jest oczywiste. Natomiast bez odpowiedzi pozostało

Posel Dariusz Joński

nasze pytanie, czy czasem nie było to działanie umyślne. W swoim wystąpieniu zwracałem uwagę m.in. na to, że Platforma Obywatelska przez blisko 7 lat nie przedstawiała tego projektu ustawy, i na to, że gdyby nie dociekliwość dziennikarska, ale też pewnie presja ze strony opozycji, to prawdopodobnie ta ustawa weszłaby w życie dopiero z dniem 1 stycznia 2016 r.

Cały czas słyszymy argumenty, że to są nieduże pieniądze, ale tak na dobrą sprawę nie wiadomo, jak je oszacować, bo w budżecie na przyszły rok ta kwota nie jest ujęta. Zwracałem uwagę na jedną z firm, która na początku tego roku wyszła z Polski, przeniosła się do raju podatkowego. Tylko ta jedna firma zaoszczędziła blisko 500 mln zł z tego powodu, że nie płaci podatków w Polsce, tylko odprowadza je w innym kraju. Jedna firma. Zwracałem też uwagę na samorząd pomorski, gdzie za pieniądze unijne szkolono, co robić, jak to robić, aby wyprowadzać podatki m.in. na Cypr. Brali w tym udział samorządowcy z województwa pomorskiego, a organizowane to było to przez samorządową Agencję Rozwoju Pomorza. Tam przecież także rządzi Platforma Obywatelska.

Ostatnia rzecz to taka, że jeśli chodzi o centrum legislacji, słyszymy, że to był błąd, ale nie wydaje nam się to prawdopodobne, bo to już kolejna sytuacja po tzw. ustawie o bestiach, kiedy to centrum legislacji nie ma czasu opublikować tego w dzienniku.

Mam pytanie. Oczywiście popieramy ten projekt, tę nowelizację, ale pytamy: Jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte wobec osób, które do tego doprowadziły? Taka pomyłka zdarzyła się po raz drugi. Nie jest tak, że nic się nie stało, bo stało się. Naszym zdaniem szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności w tej sprawie. Mamy nadzieję, że prokuratura, która wszczęła postępowanie, wyjaśni tę sprawę do końca. Tak czy inaczej Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania, jeżeli do tej pory tego nie uczynił?

Jeśli nie, to zamykam listę pytających.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż nie jest tak, że nic się nie stało, bowiem intencją

Wysokiej Izby było, żeby omawiana dzisiaj ustawa w pełnej swojej treści weszła w życie z dniem 1 stycznia 2015 r. Niestety w wyniku niedopatrzenia albo celowego działania – nie chcę tu o tym przesądzać, mam nadzieję, że przesądzi o tym prokurator – nie została ona opublikowana na czas, w związku z czym ważny przepis dotyczący opodatkowania spółek komandytowo-akcyjnych i kwestii możliwości wyprowadzania zysków za granicę mógłby nie wejść w życie z dniem 1 stycznia, a więc z pierwszym dniem roku podatkowego. Nie jest tak, że nic się nie stało. Po raz kolejny w odniesieniu do tej samej ustawy, która jeszcze nie weszła w życie, Wysoki Sejm musi rozpocząć całą ścieżkę legislacyjną, poczynwszy od trzech czytań i uchwalenia ustawy, później jest ona w Senacie, być może Senat wniesie poprawki, wtedy znowu Wysoka Izba, następnie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, a potem publikacja.

Chciałbym więc zapytać w kontekście wypowiedzi pani premier: Czy Wysoka Izba otrzyma w niedługim czasie wyjaśnienie w tej sprawie? Bo myślę, że ta sprawa wymaga wyjaśnienia.

Kolejna sprawa, w kontekście odpowiedzi pana ministra Cichonia na pytanie dotyczące konsekwencji podatkowych, jeśli chodzi o przychody budżetu państwa. *(Dzwonek)* Pan minister, odpowiadając na to pytanie, powiedział tu z tej trybuny, że właściwie jest to bezskutkowe. Pytanie: To po co nowelizujemy tę ustawę? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym z całą mocą podkreślić, że nigdzie nie wypowiedzieliśmy się, żaden przedstawiciel rządu nie formułował tezy, że nic się nie stało.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Tutaj z tej trybuny pan to mówił.)

Mówimy od samego początku, że nastąpił błąd proceduralny, błąd w procedurach, który doprowadził do tego, że ustawa nie została opublikowana do 30 października, jej publikacja została opóźniona, a w konsekwencji... Ale warto podkreślić, bo mamy tutaj do czynienia z pewnymi przekłamaniami, i zdaje się, że pan Romanek, ale także pan Zbrzyzny, jak również pan Żyżyński nie do końca rozumieją istotę tego, może dlatego że ten zapis jest tak skompliko-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń**

wany, zdaniem pana Romanka, ta formuła, czyli to 3-miesięczne *vacatio legis*. Stąd zapis, który mówi, że ustawa wejdzie w życie następnego dnia po trzech miesiącach od jej ogłoszenia.

Chcę powiedzieć, że zakładaliśmy, iż cała ustawa – pamiętajmy, że rozwiązanie dotyczące CFC to jest tylko fragment większego przedłożenia – miała wchodzić w życie 1 stycznia 2015 r. Tak na dobrą sprawę ogłoszenie większości przepisów było wobec tego potrzebne do końca listopada tego roku.

Natomiast kwestia CFC i tego rozwiązania, jeśli chodzi o jego termin wejścia w życie, co chciałbym z całą mocą podkreślić, wiąże się z faktem wydłużających się nieco prac i z założeniem przyjmowanym na starcie przez rząd, przez ministra finansów, że to rozwiązanie może wejść w życie wcześniej, przed 1 stycznia 2015 r., przy zachowaniu trzymiesięcznego *vacatio legis*. Tak byłoby, gdyby ustawa wyszła w Sejmie przed wakacjami, a na to były szanse. Nie mieściło nam się w głowie, że może się to stać z takim poślizgiem. Rzeczywiście zdarzył nam się błąd proceduralny, jeśli chodzi o jego publikację. Wobec tego musimy dzisiaj ten błąd naprawić.

Dziękowałem posłom. Panu Żyżyńskiemu też pragnę zwrócić uwagę na to, że jestem wśród wnioskodawców. Ten błąd rzeczywiście należy naprawić. Ponieważ intencje były takie, aby to rozwiązanie weszło w życie nie później niż 1 stycznia 2015 r., obejmuje ono w ten sposób wszystkie podmioty, które zaczynają rok podatkowy od 1 stycznia. Gdyby nie ta zmiana, obejmowalibyśmy tym rozwiązaniem te podmioty, które rozpoczynają rok podatkowy w lutym i kolejnych miesiącach roku. Pragnę zauważyć, że w wielu krajach dość popularne są inne terminy niż pierwszostycznowy termin roku podatkowego. W Stanach Zjednoczonych jest to np. 1 grudnia i 1 kwietnia. W wielu innych krajach te terminy... W Polsce mamy pełną swobodę. Zresztą sam znam wiele spółek, które rok podatkowy zaczynają nie 1 stycznia, ale w zupełnie innych terminach.

Jeśli chodzi o skutki, to z tej trybuny, ale także na posiedzeniu komisji, wielokrotnie próbowałem je państwu przedstawić. Nie było nawet ostrożnego szacunku, głównie dlatego że nie mieliśmy żadnych podstaw, aby oszacować potencjalne wpływy, ponieważ nie znamy ani liczby, ani struktury spółek zagranicznych będących w posiadaniu polskich podmiotów. Przypomnę, że te warunki to 25% udziałów, 50% dochodów pasywnych w strukturze dochodów spółki, niższa stawka podatkowa o 25% i wreszcie obroty tych spółek – 250 tys. euro. Jeszcze jeden, ostatni warunek to 10-procentowa, praktycznie rzecz biorąc, rentowność, co oznacza, że nawet oszacowanie przybliżonego rachunku przy braku danych statystycznych i podstawowych informacji dotyczących liczby tych spółek, struktury, dochodów, rentowności byłoby niemożliwe. Ale należy też pamiętać, że – biorąc

pod uwagę i *vacatio legis*, i czas do rozliczenia podatku, rok, a potem jeszcze 9 miesięcy od zakończenia roku podatkowego – da to podatnikom tak naprawdę możliwość zmian swoich reguł gry i zachowań, jeśli chodzi o wykorzystanie tego typu mechanizmów.

Do tego w gruncie rzeczy mierzaliśmy. Zakładaliśmy, że te podmioty, które uciekną od opodatkowania, zmienią swoje zachowania, bo od samego początku zakładaliśmy, że to rozwiązanie ma czysto prewencyjny charakter, ma chronić polski system podatkowy przed erozją, przed uciekaniem z opodatkowaniem dochodów w kraju. Nie jest to jedyne rozwiązanie stosowane w naszym kraju. Po raz kolejny przypominam, że mamy regulacje dotyczące cen transferowych i skutecznie bronimy się przed tego typu procesami. Mamy w tej chwili zespół zadaniowy w Ministerstwie Finansów, który zajmuje się cenami transferowymi. Mamy wreszcie w przygotowaniu klauzulę do spraw unikania opodatkowania, która jest na etapie uzgodnień międzyresortowych w ramach zmian w Ordynacji podatkowej.

To są dowody na to, że robimy wszystko, aby zachowania podatników, które uznajemy za naganne, a które mieszczą się dzisiaj w granicach prawa, jednak eliminować, myśląc i działając w kierunku zmian ich mentalności i budzenia obowiązku nie tylko obywatelskiego, lecz także podatkowego. Tym, którzy próbują w ten sposób wykorzystywać tego typu okazy, chcemy co najmniej utrudnić życie, ale tak naprawdę chcemy doprowadzić do tego, aby płacili podatki w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pani sprawozdawczyni chce zabrać głos?

Bardzo proszę, sprawozdawczyni komisji pani posłanka Krystyna Skowrońska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przez jednego z państwa posłów podnoszona była kwestia związana z uwagami, które dotyczyły pierwotnego terminu wejścia w życie ustawy, tj. pierwszego dnia czwartego miesiąca po opublikowaniu tejże ustawy. Myślę, że ten zapis był bardzo czytelny. Wielokrotnie jest tak, dzisiaj na posiedzeniu komisji finansów mieliśmy taką sytuację, że proces procedowania nad projektem przedłuża się na etapie pomiędzy Sejmem i Senatem, a zatem tak określony termin był terminem bardzo precyzyjnym, taki też chciał wprowadzić ustawodawca. Myślę, że na etapie pierwotnego projektu ustawy, którą nowelizujemy, nie było uwag co do terminu wejścia w życie.

Chciałabym zatem w tym miejscu podziękować, to najważniejsza rzecz, paniom i panom posłom za

Posel Krystyna Skowrońska

dzisiejsze poparcie, a także za to, że w szybki sposób możemy ten projekt wprowadzić w życie. Nie będzie najmniejszej wątpliwości, że jego termin wejścia w życie to 1 stycznia 2015 r. Zapewne życzylibyśmy sobie, żeby w stosunku do podmiotów zastosowane rozwiązania przyniosły pożytek polskiemu budżetowi. To będziemy wiedzieli dopiero w przyszłym roku. Na pewno wszyscy będziemy bardzo ciekawi, jakie budżet państwa będzie miał przychody, dochody z tytułu wprowadzenia tej nowelizacji. Chciałabym podziękować paniom i panom posłom za wspólną pracę nad tym projektem i za zrozumienie szczególnej potrzeby dotyczącej ustawy, którą nowelizowaliśmy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w dniu dzisiejszym o godz. 17.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2781 i 2807).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Joannę Muchę.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Joanna Mucha:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Finansów Publicznych w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2781.

Szanowni Państwo! Wszyscy wiemy, jaka jest obecna sytuacja. Bardzo systematycznie i konsekwentnie prowadzona polityka rządu, która miała na celu wspieranie rodzin, spowodowała, że już dziś 49% podatników rodziców trójki lub większej liczby dzieci nie płaci podatku dochodowego. Podatku nie płaci również 27% rodziców wychowujących dwoje dzieci. W dalszym ciągu część podatników nie ma możliwości odliczenia ulgi w pełnej wysokości z uwagi na to, że dochód tych podatników jest zbyt niski i w konsekwencji możliwość odliczenia ulgi nie istnieje.

Ten projekt ustawy jest bardzo ważny, bo jest to projekt, który zmienia ten stan rzeczy, i to zmienia w sposób bardzo korzystny dla podatników. Jestem przekonana, że jest to jedna z najbardziej oczekiwanych ustaw w tej kadencji. Ten projekt ustawy podwyższa ulgi o 20% na trzecie i każde kolejne dziecko.

To oznacza, że ulga na trzecie dziecko wzrośnie rocznie z 1668 zł do 2000 zł, natomiast ulga na kolejne dzieci z 2224 zł do 2700 zł. To są znaczne wzrosty. Jeszcze ważniejszy jest drugi element tego projektu ustawy. Chodzi o wprowadzenie nowego rozwiązania, które polega na tym, w skrócie mówiąc, że podatnik ma możliwość odliczenia pełnej kwoty ulgi, czyli może odliczyć kwotę stanowiącą różnicę między kwotą przysługującego podatnikowi odliczenia a kwotą odliczoną w zeznaniu podatkowym. To rozwiązanie jest bardzo korzystne dla wszystkich podatników, którzy mają dzieci, dużo dzieci, w szczególności dla tych podatników, którzy mają niższe dochody. W związku z tym w tej chwili uzyskują możliwość pełnego wykorzystania ulg na dzieci.

Szacuje się, że ustawa będzie oddziaływać na 2 mln podatników wychowujących 2400 tys. dzieci, czyli zakres oddziaływania jest ogromny. Szacuje się, że skorzysta na niej 52% podatników z trójką dzieci. Nie muszę chyba dodawać, jak ogromny wpływ będzie miało działanie tej ustawy na dzieci, na rodziny żyjące poniżej progu ubóstwa. Zakładamy, przypuszczamy w związku z ostatnimi zmianami demograficznymi, że ta ustawa dodatkowo wpłynie na zwiększenie wskaźnika dzietności, co jest niezwykle pożądane. Spodziewamy się redukcji klina podatkowego, wpływu na popyt krajowy. To są wszystkie te czynniki, które są konsekwencją tego, że podatnik będzie miał większą motywację, żeby ujawniać swoje dochody.

3 października br. druk został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu. Pierwsze czytanie odbyło się na 77. posiedzeniu Sejmu w dniu 9 października. Projekt skierowano do Komisji Finansów Publicznych. Jeszcze tego samego dnia, czyli 9 października, na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych projekt został rozpatrzony. W posiedzeniu komisji uczestniczył m.in. sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Janusz Cichoń wraz ze współpracownikami. Na posiedzeniu Biuro Legislacyjne zgłosiło siedem poprawek redakcyjnych: cztery poprawki do art. 1, dwie poprawki do art. 5 i jedną poprawkę do art. 6. Wszystkie poprawki miały charakter doprecyzowujący lub redakcyjny. Podczas procedowania, podczas prac komisji wszystkie artykuły ustawy wraz z poprawkami zostały zaakceptowane bez głosu sprzeciwu. Ustawa również została przyjęta przez komisję jednogłośnie. W związku z tym jako sprawozdawca Komisji Finansów Publicznych mam przyjemność rekomendować Wysokiej Izbie uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Jako pierwszy głos zabierze w dyskusji pan poseł Jacek Brzezinka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie przedłożonego w druku nr 2807 sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polityka prorodzinna państwa jest zwłaszcza w ostatnim czasie dość popularnym tematem różnych debat politycznych. Problemy polityki prorodzinnej są podejmowane zarówno z uwagi na ich strategiczny dla Polski wymiar, czyli niekorzystne prognozy demograficzne, jak i wymiar bieżący, czyli sytuację finansową polskich rodzin, w szczególności rodzin wielodzietnych. Projekt ustawy będący przedmiotem dzisiejszej debaty jest kolejną inicjatywą rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego mającą na celu wsparcie rodzin wychowujących dzieci. Przyjęcie zaproponowanych w projekcie ustawy rozwiązań po pierwsze zwiększy o 20% aktualnie przysługującą ulgę podatkową na trzecie i kolejne dziecko, a po drugie umożliwi skorzystanie z ulgi także rodzicom, podatnikom podatku dochodowego od osób fizycznych rozliczającym się według skali podatkowej, którzy do tej pory nie mogli w pełni skorzystać z przysługującego im odliczenia.

Dzięki wprowadzeniu nowych regulacji osoby te w przypadku braku możliwości skorzystania z pełnej ulgi otrzymają od organu podatkowego kwotę niewykorzystanej ulgi do wysokości opłaconych i podlegających odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Tym samym rodzice korzystający z ulgi nie tylko zyskają dodatkowe środki na utrzymanie i wychowanie swoich dzieci, ale również z uwagi na możliwość otrzymania niewykorzystanej ulgi na dzieci z kwoty zapłaconych składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne otrzymają poważną zachętę do podejmowania legalnej pracy.

Nie ulega wątpliwości, że są to rozwiązania dobre, oczekiwane przez polskie rodziny. Bardzo dobrze się stało, że rząd zaproponował, a Sejm podtrzymuje propozycje – pani poseł sprawozdawca mówiła, że do projektu wprowadzono przecież tylko poprawki doprecyzowujące, a to jest ważne, bo prawo podatkowe musi być jednoznaczne i dla wszystkich jasne – by korzystne dla polskich rodzin rozwiązanie weszło w życie 1 stycznia 2015 r. i miało zastosowanie do

rozliczeń dochodów osiągniętych już w roku bieżącym, czyli w roku 2014.

Odnosząc się do zapisów ustawy, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na niezwykle istotną, moim zdaniem, sprawę, bowiem wysokość wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych ma wpływ na dochody jednostek samorządu terytorialnego, a więc każde zwiększenie czy wprowadzenie nowych ulg wpływa negatywnie na dochody tych jednostek. W przypadku propozycji przedłożonej w projekcie ustawy jest inaczej, bowiem zaproponowana przez rząd nowelizacja ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego gwarantuje tym jednostkom, że ich dochody nie zostaną uszczuplone.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmierając do konkluzji mojego wystąpienia, jeszcze raz podkreślę, że przedłożenie rządowe to kolejna inicjatywa w obszarze wsparcia rodziny. Dziś możemy śmiało stwierdzić, że w ostatnich latach został zrealizowany cały pakiet rozwiązań służących wsparciu rodziny, na który składają się m.in. ubiegłoroczne zwiększenie ulgi na dzieci, wydłużenie urlopu rodzicielskiego czy wspieranie rozwoju sieci żłobków i przedszkoli, a tym samym zapewnienie większej dostępności miejsc w tych placówkach. Ponadto rodziny 3+ mogą już dziś korzystać z udogodnień i zniżek, jakie przysługują im w ramach ogólnopolskiego programu Karty Dużej Rodziny, a przecież w exposé pani premier zapowiedziała wprowadzenie kolejnych korzystnych dla rodzin z dziećmi rozwiązań.

Debatując dziś nad oczekiwanym i bardzo potrzebnym wielu polskim rodzinom podejmującym trud wychowania dzieci projektem ustawy, chcemy poprzeć, jak już wcześniej powiedziałem, dobre, korzystne dla polskich rodzin rozwiązania. Dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za przyjęciem projektu ustawy przedłożonego w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Adam Kwiatkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Kwiatkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 2781 i sprawozdania Komisji Finansów Publicznych zawartego w druku nr 2807. Chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Prawo i Spra-

Posel Adam Kwiatkowski

wiedliwość poprze projekt ustawy wraz z wprowadzonymi do niej legislacyjnymi poprawkami. Zawsze popieramy projekty ustaw, które są korzystne dla Polaków.

Jednak martwi nas, raz jeszcze to powtórzę, że w sprawie statusu materialnego polskich rodzin i związanej z tym demografii Polski prowadzona jest od wielu lat gra: gra na emocjach, gra na sondażach, gra medialna, gra polityczna. Dziś, przed wyborami samorządowymi, zwiększa się kwotę ulgi podatkowej na drugie, trzecie i kolejne dziecko w rodzinie. Czy ta korelacja czasowa jest tylko przypadkiem? Prospołeczne projekty najlepiej uchwała się w wielkim pośpiechu podczas kampanii wyborczej w celu poprawienia wyborczych sondaży. Wtedy Polakom obiecuje się niemal wszystko.

Prawo i Sprawiedliwość, jak mówiłem w trakcie pierwszego czytania, przygotowało wiele projektów ustaw, które miały za zadanie poprawić finanse polskich rodzin. Wszystkie one zostały odrzucone przez rządzącą Polską koalicję Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ich główną wadą było to, że zostały złożone przez Prawo i Sprawiedliwość. O takich projektach w tej kadencji w Sejmie się nie dyskutuje, milczy się.

Z tego miejsca 27 sierpnia br. z ust premiera Donalda Tuska padły następujące słowa: Dlatego już od tego roku podatkowego, tak aby ten rok podatkowy, rok 2014, objęty był tymi działaniami, proponujemy przede wszystkim umożliwienie każdej polskiej rodzinie, która posiada dzieci, pełne wykorzystanie ulg na dzieci. I po chwili dalej: Proponujemy zmienić ten stan rzeczy. Polegałoby to na tym, że wszyscy bez wyjątku mogliby wykorzystywać ulgę w 100%, a to oznaczałoby, że ci, którzy nie płacą tak wysokiego PIT-u, aby móc odpisać sobie ulgę od PIT-u, będą mieli pieniądze w postaci zwrotu.

Tu, z tego miejsca, 9 października br. padły słowa sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia: Dzięki nowym regulacjom podatkowym otrzyma od organu podatkowego kwotę niewykorzystanej ulgi do wysokości zapłaconych i podlegających odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne. I dalej: Dodatkowo rozwiązania zawarte w ustawie będą miały charakter aktywizacyjny, poprzez uzależnienie możliwości niewykorzystanej ulgi na dzieci od kwoty zapłaconych składek. Będą motywować do podejmowania pracy i zachęcać do wchodzenia do systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych.

Jak inaczej brzmi ta zapowiedź zmian wypowiediana przez – jak się potem okazało – odchodzącego premiera rządu, który wiedział, że to już jedno z ostatnich jego sejmowych wystąpień, w stosunku do wypowiedzi ministra prezentującego projekt ustawy. Znowu wielu Polaków usłyszało przedwyborcze zapowiedzi, które – jak pokazuje projekt ustawy – nie rozwiązują żadnych ich problemów. Pisanie czy mówienie o motywowaniu zapisami tej ustawy tych,

których może ona dotyczyć: rolników, bezrobotnych studentów, do podejmowania pracy czy płacenia składek za ubezpieczenie jest w sytuacji polskiego rynku pracy, tysiący młodych Polaków poszukujących pracy na całym świecie po prostu nie na miejscu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwa tygodnie temu zadałem w trakcie debaty sejmowej pytania, czy są podejmowane prace nad ustawą, która rzeczywiście, w realny sposób, wesprze wszystkie rodziny wielodzietne. Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości takie działania są niezbędne. Potrzebne są kolejne kroki wsparcia dla wszystkich rodziców decydujących się na posiadanie kolejnych dzieci. Projekt ustawy, który w tej chwili omawiamy, jest tylko jednym z działań, jakie pilnie powinny być wdrażane przez rząd w Polsce. W sytuacji grożącej nam katastrofy demograficznej uważamy, że potrzebna jest parlamentarna debata nad realnym wsparciem polskich rodzin.

Jak wspominałem wcześniej, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera wszystkie projekty, które mogą pomóc polskim rodzinom. Dlatego też będziemy głosować za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Genowefa Tokarska z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2781 i 2807.

Przypomnę, że projekt ustawy rozszerza w ustawie o PIT ulgę podatkową, z której będą mogły skorzystać rodziny wychowujące dzieci, a szczególnie rodziny wielodzietne z trojgiem i więcej dzieci.

Nowe, proponowane rozwiązanie podwyższa ulgę podatkową o 20% na trzecie i każde następne dziecko. Oznacza to, że ulga na trzecie dziecko wyniesie 2000,04 zł, a na każde kolejne – 2700 zł.

Podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych wychowujący dzieci otrzymają nie tylko zwrot zapłaconego podatku, ale także kwotę z tytułu niewykorzystanej ulgi, oczywiście do wysokości zapłaconych składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne podlegających odliczeniu.

Do tegoż rządowego projektu ustawy Biuro Legislacyjne Sejmu zgłosiło kilka poprawek o charakterze

Posel Genowefa Tokarska

redakcyjnym i doprecyzowującym. Rząd akceptuje te poprawki, również Komisja Finansów Publicznych jednomyślnie pozytywnie zaopiniowała zgłoszone poprawki.

Przedkładany projekt jest dobrym projektem, realizującym prorodziną politykę rządu realizowaną od kilku lat, a także jest elementem prospołecznej polityki mojego klubu – Polskiego Stronnictwa Ludowego. Oczywiście będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony rządowy projekt zmiany ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, a więc przysłowiowego PIT-u, jest projektem idącym w dobrym kierunku, bowiem proponuje się w nim podwyższenie o 20% ulgi na trzecie i kolejne dziecko. Jest to istotny wzrost, bowiem w skali roku w przypadku trzeciego dziecka mamy wzrost dzisiaj obowiązującej kwoty 1668,12 zł do kwoty 2000,04 zł, a w przypadku kolejnych dzieci, a więc czwartego i kolejnych – kwoty 2224,08 zł do kwoty 2700 zł. Są to już istotne kwoty, istotne wielkości dla każdej rodziny wychowującej więcej niż troje dzieci. Zresztą myślę, że dla każdej rodziny każda ulga jest istotna.

Istotną – myślę, że najważniejszą – zmianą oprócz podwyższenia wysokości świadczenia jest wprowadzenie nowego rozwiązania, które zrównuje prawa rodziców. Obowiązująca dzisiaj zasada bowiem w uprzywilejowanej sytuacji stawia rodziny, które miały tak duże dochody, że płaciły duży podatek dochodowy od osób fizycznych, od którego można było odpisać całość przynależnej ulgi podatkowej z tytułu posiadania dzieci. A więc tak na dobrą sprawę preferowane były rodziny, które były bardziej, lepiej uposażone od pozostałych rodzin także posiadających dzieci. Dzisiaj to nowe rozwiązanie zrównuje w prawach wszystkich rodziców, bowiem wszyscy będą mogli odpisać od podatku pełną wysokość przysługującej ulgi, a jeżeli tego podatku nie wystarczy, by tę ulgę odpisać w całości, to oczywiście różnicę między ulgą, która należy się z tytułu posiadania dzieci, a wielkością odpisu, którego można było dokonać z tytułu takiej, a nie innej wielkości podatku dochodowego, uzna się na tej samej zasadzie za nadpłatę w podatku dochodowym od osób fizycznych, a więc fiskus zwróci tę kwotę, tę różnicę każdej ro-

dzinie do wysokości, która wynika z prawa, które dzisiaj ustanawiamy, chodzi o odpisy od podatku na pierwsze i kolejne dziecko w rodzinie. I to jest istotna, ważna, idąca w dobrym kierunku i popierana przez nas zmiana.

Jednocześnie, przyglądając się systemowi wspierania rodzin w różnych krajach Unii Europejskiej, można powiedzieć, że nasze rozwiązanie systemowo jest bardzo sprawne. Co do wysokości świadczenia myślę jednak, że tutaj można byłoby zrobić jeszcze trochę więcej, bo jeżeli przyrównujemy się np. do Estonii czy Węgier – myślę, że są to kraje, do których możemy się przyrównywać – to nasze kwoty odstają, oczywiście in minus, od tamtych, jeżeli chodzi o prawa rodziców, o wspomaganie przez państwo. Choćby w Estonii – co prawda tam jest inny system, ustanawia się kwotę wolną od podatku, a nie odpisuje się ją od podatku – jest to kwota 1728 euro na każde dziecko, a więc na pierwsze i kolejne dziecko. Na Węgrzech jest to od 215 euro do 700 euro na miesiąc, na troje dzieci. Jeżeli przemnożymy to przez 12 miesięcy, to są to już istotne kwoty, śmiem twierdzić, że przekraczające dzisiejsze kwoty, jeśli chodzi o prawa rodziców, które podwyższamy tak właściwie do świadczeni tą ustawą, ale nie jest to jeszcze wielkość, która mogłaby nas do końca zadowolić i usatysfakcjonować. Oczywiście modele są różne, Francuzi w ogóle poszli w inne rozwiązania, bardzo złożone, gdzie rodzinę traktuje się jako jednostkę ekonomiczną. Tworzy się tam iloraz rodziny, dzieląc dochody przez liczbę członków rodziny, od którego płaci się stosowny podatek. To rozwiązanie oczywiście preferuje rodziny wielodzietne.

Generalnie rzecz biorąc, ustawa idzie w dobrym kierunku, preferuje rodziny wielodzietne, daje szansę tym, którzy mają mniejsze dochody i z tego tytułu mniejszy podatek, na uzyskanie podobnych czy jednakowych ulg jak inni, którzy mają większe dochody. A więc nie może być innego stanowiska naszego klubu niż oczywiście stanowisko wspierające tę regulację. *(Dzwonek)* Nie wnosimy żadnych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Zofia Popiołek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2781 i 2807.

Koledzy w zasadzie przedstawili tak dokładnie i wyczerpująco założenia projektu, że nie będę tego

Posel Zofia Popiolek

powtarzać. Oczywiście poprzemy ten projekt, gdyż widzimy pozytywne skutki przedstawionych rozwiązań, ja bym jednak nie przeceniała jego znaczenia dla polityki prorodzinnej. Niedawno czytałam raport Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, która zbadała poziom życia i zadowolenie z tego poziomu życia w 34 krajach na świecie. Prym wiedzie Australia, gdzie jest najlepszy poziom życia, a Polska jest prawie na ostatnim miejscu.

Główną przyczyną jest niedostępność mieszkań. Cały czas próbujemy działać fiskalnie, poprzez zasiłki, politykę zasiłkową, natomiast polityka rodzinna, prorodzinna, polityka społeczna obejmują dużo szersze spektrum. Od początku tej kadencji powtarzam jak mantrę, że w zasadzie wyczerpaliliśmy temat budowy mieszkań pod wynajem i państwo uchyla się od jego podjęcia, bo program, który opracował rząd, „Mieszkanie dla młodych”, to program dla ludzi bogatych. Zresztą młody człowiek z reguły nie powinien od razu mieć mieszkania na własność, gdyż to przywiązuje go do miejsca, natomiast przy takim rynku pracy, przy mobilności, która powinna być w tym okresie zasadą, lepsze jest mieszkanie pod wynajem, i tak jest na całym świecie. Takiego programu w Polsce praktycznie nie ma.

Jak mówię, wydaje mi się, że to jest temat do dyskusji. Wszyscy rządzący przez 25 lat – chodzi na przykład o te 3 mln mieszkań obiecane przez pana prezesa Kaczyńskiego – właściwie powinni bić się w piersi, że doprowadzono do takiej sytuacji: z tego raportu wynika, że brak dostępu do mieszkań powoduje, iż życie w Polsce jest bardzo trudne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż ta ustawa oczywiście jest krokiem, nie ulega najmniejszej wątpliwości, w dobrym kierunku, ale to jest krocze, a ja to kiedyś już podkreślałem, że nam potrzeba skoku, dużego skoku w kwestiach dotyczących polityki prorodzinnej. Tylko przypomnę, dlaczego akurat w tym zakresie nie w pełni, myślę, spełnia ona oczekiwania polskiego społeczeństwa. Otóż ta ustawa z całą pewnością nie obejmuje osób, które w ogóle nie pracują, a tych bezrobotnych mamy blisko 12%, a więc około 2 mln osób. To są gigantyczne ilości. Kolejna grupa osób to te osoby, które płacą podatek liniowy czy też podatek objęty ryczałtem

ewidencjonowanym. To jest kolejna grupa blisko 2 mln osób. A więc już mamy 4 mln osób. Oczywiście nie skorzystają z tej ulgi osoby, które podatku dochodowego nie płacą, a więc rolnicy, to kolejne ponad 2 mln osób. Czyli, inaczej mówiąc, z tej ulgi nie skorzysta ponad 6 mln osób. To jest rzecz oczywista i tu jest pytanie, co można byłoby tym osobom zaoferować czy zaproponować, jeżeli one nie mogą podjąć pracy albo nie są objęte ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych. I to jest ta debata, o której wspominałem, na temat polityki prorodzinnej, ogólnie rzecz ujmując, polityki demograficznej, bo sytuacja w tej dziedzinie w Polsce rzeczywiście jest w tym momencie krytyczna. Przecież podane dane wskazują, że poziom dzietności w Polsce wynosi 1,31 i Polska według tych danych spadła na 209 miejsce, jeżeli chodzi o poziom dzietności, na 222 kraje. To jest sytuacja naprawdę katastrofalna, a przecież były czasy, że mieliśmy poziom zastępowalności powyżej 2%, bo taki powinien on być, ażeby można było rzeczywiście mówić o rozwoju społecznym, a także o rozwoju gospodarczym.

Dlaczego te kwestie są tak niezwykle istotne i tak niezwykle ważne? Bo pieniądze wydatkowane na politykę prorodziną to jest tak naprawdę inwestycja w przyszłość. Podam dane, żeby nie być gołosłownym. Otóż dane jednego z banków, francuskiego banku, nie chcę go tutaj wymieniać, wskazują, że spadek liczby osób w wieku produkcyjnym w takim kraju jak Japonia spowoduje w latach 2010–2013 spadek PKB na jednego Japończyka o 12%, a do 2050 r. ten skumulowany spadek będzie wynosił ponad 20%, 21%, 1/5. Japonia to przecież gigantyczny kraj, dzisiaj trzecia gospodarka świata. Ten wzrost gospodarczy opiera się między innymi właśnie na wzroście dzietności, który w Japonii był znaczący, szczególnie chodzi o osoby w wieku produkcyjnym. A co wynika z naszych danych? Otóż na kongresie demograficznym, który odbył się dwa lata temu, wskazano, że do roku 2050 liczba Polaków w wieku produkcyjnym spadnie o ok. 9 mln. To jest duża, ogromna liczba, co oczywiście spowoduje, że polska gospodarka nie będzie się rozwijać, bo nie mając ludzi w wieku produkcyjnym, a mając ludzi w wieku poprodukcyjnym, czyli emerytów, gospodarka tego po prostu nie wytrzyma. Już widać te symptomy, bo polska gospodarka tego nie wytrzymuje, polski ZUS tego nie wytrzymuje. Musimy dopłacać ogromne pieniądze do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

A więc jest zasadnicze pytanie, co zrobić i jak to zrobić, ażeby w Polsce sytuacja demograficzna w końcu drgnęła. Ja tylko przywołam, żeby nie być gołosłownym, takie dwa kraje jak Singapur i Korea. Proszę zauważyć, że Korea w roku 1960 miała 25 mln ludności, ale w 2010 r. miała już prawie 50 mln ludzi. Korea, która się bardzo intensywnie rozwija. Ja nie twierdzę, że tylko przyrost naturalny jest elementem rozwoju Korei, ale jest istotnym czynnikiem, bardzo istotnym czynnikiem. Bo proszę zauważyć, że według wszelkich danych, które podają polscy statystycy,

Posel Andrzej Romanek

wychowanie dziecka do czasu osiągnięcia pełnoletniości kosztuje 200 tys. zł. Ta kwota 200 tys. zł wiąże się też między innymi z podatkiem dochodowym, z opodatkowaniem środków wykładanych na utrzymanie czy na wychowanie tychże dzieci, na kupowanie dla nich chociażby odzieży. To są doraźne dochody dla polskiego budżetu. A zatem jeszcze raz podkreślam, to jest dobry krok. I jeszcze raz podkreślam, inwestycja w demografię, inwestycja w dietność to inwestycja w przyszłość. I nie mówmy, że ona kosztuje. Oczywiście mamy tego świadomość, że ona kosztuje. Ale nie ma inwestycji, która na początkowym etapie nie generowałaby wydatków. Ona zawsze te wydatki będzie generować. W związku z tym oczywiście kwestia zasiłków rodzinnych jest kwestią kluczową dla tych, którzy z tej ulgi skorzystać nie mogą. I o to apeluję tutaj do pana ministra, prosząc, żeby w kolejnych budżetach to wsparcie było wyższe. Jak ono wygląda, jeżeli chodzi o wysokość zasiłków, podam to państwu. Jeżeli chodzi o wysokość zasiłków w Polsce, jest to ok. 100 zł. W takich krajach jak Niemcy to jest ponad 700 zł, a w innych krajach, w Belgii to jest (*Dzwonek*) prawie 420 zł na jedno dziecko. I żeby jeszcze nie być gołosłownym...

Pani marszałek, jedno zdanie.

...relacja wysokości zasiłków do PKB. Proszę państwa, Węgrzy wydają ponad 2,3% PKB na zasiłki rodzinne, a w Polsce to jest 0,8%, więc te proporcje są nieporównywalne, są zachwiane. W zasadzie z krajów Europy Środkowej i Europy Wschodniej my wydajemy, jeżeli chodzi o procent PKB, najmniej na zasiłki rodzinne. Wydają więcej Słowacy, Czesi, Słowacy, ale też i wiele innych krajów tej części tzw. Europy drugiej prędkości, więc wydaje się, że są na to pieniądze i można te pieniądze wygenerować, i warto te pieniądze wygenerować, dlatego że, podkreślam, inwestycja w politykę prorodziną to inwestycja w przyszłość, a tej inwestycji w przyszłość nam potrzeba.

Ten projekt jest dobry i będzie go Sprawiedliwa Polska w całości popierać. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnim mówcą będzie pan poseł Paweł Sajak z Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Sajak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie będę inaczej mówił niż wszyscy moi przedmówcy i powiem, że to bardzo dobry kierunek. Można byłoby powiedzieć, że szkoda, że dopiero teraz, że dopiero w sytuacji, kiedy się zbliżają jakieś wybory, ale z drugiej strony dla

polских rodzin to nieważne, jaka to jest sytuacja. Ważne, że nadarzyła się wreszcie okazja, żeby rząd, żeby posłowie zajęli się polityką prorodziną. I rzeczywiście rządowy projekt, o którym dzisiaj mówimy, wprowadza zmiany w ustawie z dnia 26 lipca 1995 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustawach i proponuje regulacje, które w sposób dodatkowy umożliwią podatnikom o niskich dochodach, którzy oczywiście posiadają dzieci na utrzymaniu, wychowują troje i więcej dzieci, zwiększenie kwoty ulgi na dzieci.

To rzeczywiście jest dobre rozwiązanie, które może nie mobilizuje czy motywuje, bo to jest złe określenie, ale które sprawia, że posiadanie większej liczby dzieci już nie jest sferą luksusu, nie jest to ciężki wybór, nie jest to ciężka decyzja, nie wiąże się z wyrzeczeniami. Rzeczywiście możliwość odliczenia od dochodu pewnych wydatków staje się czymś, co umożliwia bycie szczęśliwym. To rozwiązanie rzeczywiście zrównuje sytuację podatników, którzy wychowują dzieci i którym osiągnięte dochody umożliwiają skorzystanie z ulgi na dzieci, z sytuacją tych podatników, którzy z uwagi na niskie dochody, a w konsekwencji na niski podatek nie osiągną takiej możliwości. Różnicowanie wysokości rzeczywistej pomocy państwa z tytułu takiej ulgi w zależności od uzyskiwanego przez podatnika dochodu, jak to miało miejsce w praktyce do chwili obecnej, jest działaniem niesprawiedliwym i nieuzasadnionym.

O czym tak naprawdę tutaj mówimy? Mówimy tu o rzeczywistych kwotach. Kwota ponad 2 tys. zł to jest ponad 400 zł więcej, a za czwarte dziecko jest to aż 2700 zł. W dzisiejszej sytuacji wielu rodzin są to naprawdę dosyć znaczne kwoty. Co więcej, jeżeli rzeczywiście podatnik nie uzyskał takiego dochodu, od którego mógłby sobie to odliczyć, nie ma takiego odliczenia, to fiskus potraktuje to jak nadpłatę i zwróci tym rodzinom.

Zaproponowana regulacja zmienia ten niekorzystny stan i rzeczywiście jest zgodna z oczekiwaniami społecznymi. Wypada w tej chwili powiedzieć, że dziękuję w imieniu tych wszystkich, dla których rzeczywiście to rozwiązanie okaże się pomocne. Padły tutaj słowa, że to mały krok, ale z drugiej strony nawet ten mały krok jest krokiem do przodu. Dlatego w imieniu naszego koła Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że będziemy głosować za przyjęciem tego sprawozdania komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy ktoś chciałby zapisać się jeszcze do zadania pytania, jeżeli się do tej pory nie zapisał?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ja nie wiem, czy jestem zapisana.)

Pani posłanka Skowrońska.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Na tym zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Adam Abramowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Abramowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W Polsce kwota wolna od podatku dochodowego to ok. 3100 zł rocznie. Jest to kwota skandalicznie niska. Jeśli się ją podzieli przez 12, to wychodzi ok. 260 zł. Jest skandalicznie niska także w porównaniu z innymi państwami. W państwach afrykańskich te kwoty zaczynają się powyżej 10 tys., a w państwach europejskich – powyżej 30 tys. zł. Jest też skandalicznie niska, jeśli się ją porówna z potrzebami ludzi. Dzisiaj minimum egzystencji to jest ok. 500 zł, a minimum socjalne – 1000 zł, a państwo pozostawia do dyspozycji zarabiającego bez podatku tylko 260 zł.

Ta ustawa zajmuje się ulgami dla rodzin, które mają dzieci. Co z ludźmi, z Polakami, którzy dzieci nie mają? Czasami nie mogą ich mieć z powodów naturalnych, a także chcą godnie żyć w naszym kraju. Mam pytanie, czy ministerstwo zamierza podnieść tę skandalicznie niską, uwłaczającą Polakom kwotę wolną od opodatkowania przynajmniej do poziomu jakiegoś jednego państwa europejskiego. *(Dzwonek)* To, że mamy tę kwotę trzy czy cztery razy niższą niż państwa afrykańskie, przynosi nam wstyd, nie przynosi nam chwały, tak że bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, czy tą kwestią też państwo zamierza się w najbliższym czasie zająć, bo jest pilna. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Adam Kwiatkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Kwiatkowski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Po pierwsze, chciałbym się dowiedzieć, jaki procent podatników z trojgiem i większą liczbą dzieci skorzysta na tej zmianie. Po drugie, ile polskich rodzin wielodzietnych, zdaniem pana ministra, skorzysta z tej zmiany? Po trzecie wreszcie, co jest jakby też konsekwencją odpowiedzi na drugie pytanie, ile rodzin wielodzietnych nie będzie mogło skorzystać z tych zmian? Chodzi o tych wszystkich, którzy nie będą objęci zapisami tej ustawy, o której w tej chwili debatujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt rządowy, nad którym dzisiaj debatujemy, jest bardzo istotny z punktu widzenia polityki prorodzinnej państwa. Szkoda, że trzeba było czekać parę lat, aby zmienić to, co uchwały kluby Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej. Z tej mównicy prezydent Bronisław Komorowski zaapelował o tę zmianę i zniesienie tej niesprawiedliwości, która dotyczyła prawie 6 mln dzieci.

Robimy ważny krok do przodu, ale pozostają pewne pytania. Czy dziecku wychowującemu się w rodzinie bez dochodów państwo nie powinno udzielić pomocy? Czym się różni to dziecko od dziecka, które utrzymują osoby mające dochody i mogące skorzystać z tej ulgi? Chciałbym zapytać panią poseł sprawozdawcę, czy komisja rozważała kwestię uruchomienia samoistnego świadczenia, niezależnego od rozliczania się z fiskusem, dlatego że zdaniem niektórych nadal 3 mln polskich dzieci nie będzie mogło korzystać z tej ulgi. Po pierwsze, to są dzieci rolników, a po drugie – dzieci z tych rodzin, które nie mają żadnych dochodów. *(Dzwonek)* Chciałbym zapytać pana ministra, czy resort posiada dane, ilu rodziców wychowujących dzieci nadal nie będzie mogło korzystać z tych ulg. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kontynuuję wątek mojego przedmówcy dotyczący wykluczonych. Mimo że ta ustawa rzeczywiście zrównuje w prawach do tego świadczenia podatników płacących podatek dochodowy od osób fizycznych, to nie zrównuje w prawach tych, którzy nie mają żadnych dochodów, nie są płatnikami podatku dochodowego od osób fizycznych, po prostu wyklucza ich z tego systemu zabezpieczenia czy z polityki prorodzinnej. Chciałbym zapytać pana ministra, czy nie można domniemywać albo wręcz być pewnym, że to rozwią-

Posel Ryszard Zbrzyzny

zanie jest rozwiązaniem niekonstytucyjnym, a więc rozwiązaniem, które ustanawia dwa różne prawa dla właściwie równych sobie obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, bo bardzo często bardzo wielu z nich, nie z ich przyczyny, nie ma dzisiaj żadnych dochodów, nie płaci podatku dochodowego, choćby rolnicy, studenci, którzy też są w związkach małżeńskich i nie mają dochodów, bezrobotni, którzy bardzo chcieliby pracować, a nie mogą dostać pracy. A więc pojawia się kwestia konstytucyjności tego rozwiązania.

Kolejna istotna sprawa. Padały tu różne wielkości: 3 mln, 6 mln, może 5 mln. Ilu rzeczywiście będzie wykluczonych z tego prawa do świadczenia czy z tej polityki prorodzinnej w Polsce? (*Dzwonek*) Mam na myśli tych, którzy nie będą mogli skorzystać z ulgi prorodzinnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będę kontynuował wątek poruszony przez mojego przedmówcę, ponieważ nie powiedział on o rodzinach, które mają niskie dochody i mają również wiele dzieci, i prowadzą przedsiębiorstwa, i są oczywiście opodatkowani 19-procentowym podatkiem tzw. liniowym. Dlaczego ci rodzice nie mogą skorzystać z dobrodziejstw przedłożonej w tym projekcie ustawy? Czy jest to zgodne z konstytucją?

(*Posel Jacek Brzezinka*: Jest wybór.)

Nie, nie, panie pośle, to tak nie jest.

Mam pytanie do pana ministra. Proszę odpowiedzieć, dlaczego rodziny, które prowadzą działalność gospodarczą, mają niskie dochody, są opodatkowane 19-procentowym podatkiem tzw. liniowym, nie mogą skorzystać z przywilejów tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Krystyna Skowrońska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Może ja w innym tonie. Nie mam wątpliwości co do tego projektu, o których państwo posłowie mówili, bo dotyczy to tylko jednej grupy podatników, którzy płacą podatek dochodowy od osób fizycznych. Nie jest to przywilej przypisany dzieciom, ale jest to ulga przypisana podatnikowi i jednemu szczególnemu podatnikowi. A zatem nie można wywodzić w stosunku do przedłożonego rozwiązania zarzutu niekonstytucyjności. Mam jednak inne pytanie w kontekście tego, o czym mówił mój przedmówca, ale to pytanie zadam inaczej, bo rozmawiamy na tej sali o bardzo różnych sytuacjach i niekiedy pojawiają się najdziwniejsze pomysły, ale nikt na tej sali nie mówi, ile one kosztują, w zakresie zrównania. To podatnik wybiera formę opodatkowania, czy to jest ryczałt, czy to jest karta podatkowa, czy to jest podatek liniowy. A zatem moje pytanie dotyczy tego, czy rząd rozważa tzw. drugi krok. W tej chwili w stosunku do podatników, którzy mają dzieci, jest zaproponowana zwiększona ulga podatkowa jako ulga prorodzinna. Ale czy jako formę wsparcia dla podatników, którzy korzystają z innych form opodatkowania, rozważa się drugi krok, tak aby również oni jako podatnicy mogli skorzystać z ulgi na wychowanie dzieci? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Romanek. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam następujące pytanie, panie ministrze: Dlaczego nie można zrobić tego, co zrobili Węgrzy – 2,3 PKB na zasiłki rodzinne? Oscylujemy w granicach 0,8 PKB. Oczywiście zawsze powtarza się ten sam problem – i tu moja szanowna przedmówczyni o tym mówiła – kwestia środków, źródeł finansowania tychże wydatków. Otóż przypomnę, że jesteśmy w okresie drugiej perspektywy finansowej, pierwsza obejmowała lata 2007–2013, obecna obejmuje lata 2014–2020. Wszyscy mówimy, że to są ogromne środki, ale problem polega na tym, że polscy przedsiębiorcy nie akumulują tych środków. Pani minister Bieńkowska chwaliła się kiedyś, że ponad 80% wraca do tzw. starej Unii. Dlatego cały czas bezrobocie jest na tym samym poziomie, a jeżeli już drgnie, to niewiele. Na tym polega problem.

Kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych po wielkim kryzysie w latach 30. wprowadzał nowy ład gospodarczy, istotą jego były oczywiście inwestycje publiczne, ale po to, aby pobudzić gospodarkę. I to są środki, które mogłyby polską gospodarkę pobudzić

Posel Andrzej Romanek

i polskie bezrobocie mogłoby być na poziomie 4%, 3%. Ale nie jest, nie jest dlatego, że te środki nie są akumulowane w Polsce. Kuriozalne jest to, że w okresie największego boomu inwestycyjnego na drogach najwięcej polskich przedsiębiorców, którzy budowali te drogi, po prostu upadło. To dowodzi, że polskie państwo jest niesprawne. I tu jest źródło, panie ministrze, finansowania i zwiększenia dochodów, trwałego zwiększenia dochodów, bo z całą pewnością zwiększy się baza podatkowa, będzie więcej osób zatrudnionych, więcej przedsiębiorców. Jest jedna niepowtarzalna szansa. Tej poprzedniej nie umieliście wykorzystać, wykorzystajcie tę szansę. *(Dzwonek)* W latach 2014–2020 z całą pewnością w budżecie będą pieniądze na to, ażeby wydatkować te środki na dobrze prowadzoną politykę prorodziną, bo ona jest nam niezbędna, jest konieczna dla przetrwania naszego narodu. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

To było ostatnie pytanie, a zatem możemy przystąpić do udzielenia odpowiedzi.

Zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia o udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Przede wszystkim pragnę podkreślić z całą mocą, że nie ma tu braku konsekwencji, który zarzucał nam pan poseł Kwiatkowski. Jeśli chodzi o wypowiedzi pana premiera, który zapowiadał wprowadzenie rozszerzenia tej ulgi, mówił on wyraźnie, i także w pana cytacie to wybrzmiało, że mówimy o zwrocie. Czyli istota wprowadzonego rozwiązania to tak naprawdę zwrot niewykorzystanej ulgi, ale w formule, w której zwracamy podatek. Jeśli tego podatku zabraknie – składka zdrowotna i składka na ubezpieczenia społeczne. Stąd też trudno sobie wyobrazić, żebyśmy mogli obejmować tym rozwiązaniem inne grupy osób. Przypomnę: to nie jest nowe świadczenie, to jest tylko ulga i rozszerzenie jej formuły o zwrot z wpłaconych tak naprawdę do systemu środków albo podatku, być może niezapłaconego tego podatku w formule ulgi, ale też zapłaconych składek zdrowotnych i zapłaconych ubezpieczeń. Podkreślam to z całą mocą. I nie ma tutaj żadnej niekonsekwencji. Jeszcze raz powtórzę: to nie jest dodatkowe świadczenie, tylko rozszerzenie ulgi w podatku dochodowym od osób

fizycznych. I od razu na gorąco – wobec tego nie skorystają tak naprawdę liniowcy, ale warto zwrócić uwagę, że oni mają w gruncie rzeczy wybór, podobnie jak ci, którzy się rozliczają w formule ryczałtu.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania, wybiegające często poza zakres tej legislacji i proponowanych rozwiązań, nie sposób nie zgodzić się jednak z panią poseł Popiołek, że mobilność przestrzenna to dzisiaj kula u nogi, jeśli chodzi także o zaspokojenie potrzeb na rynku pracy. Możliwość uzyskania pracy i rozwiązania, które wprowadzamy, mają wyjść naprzeciw tym młodym ludziom, którzy chcą się jednak przemieszczać, a barierą jest mieszkanie. Wobec tego to nie tylko kwestia zakupów i MdM, ale to mieszkania na wynajem. I taki duży program w tej chwili jest realizowany, już nie przygotowywany, ale realizowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Zachęcam do wejścia na stronę internetową banku, aby uzyskać więcej informacji na ten temat. To zakrojony na dużą skalę program: mieszkania na wynajem w dużych aglomeracjach, tam gdzie tak na dobrą sprawę jest praca, a mieszkania w systemie będą wynajmowane po konkurencyjnych w stosunku do rynkowych dzisiaj cenach. To ma także trochę poprawić funkcjonowanie tego rynku, który niestety nie działa w Polsce najlepiej, mówię o rynku najmu.

Jeśli chodzi o pana posła Romanka, który z uporem chce, żeby Polacy utrzymywali się z zasiłków, i to uznaje za pole do popisu, i tak na dobrą sprawę zakłada, że to może być źródło wzrostu – nie, my chcemy, żeby Polacy mieli pracę, mogli prowadzić działalność gospodarczą, wszystkie działania na tym ogniskujemy, aby z zasiłków korzystać nie musieli. Ale też pragnę zauważyć, że ci, którzy nie korzystają z tego systemu, nie korzystają wprost z tego świadczenia, lecz przecież jednak ze świadczeń z pomocy społecznej korzystają i z takiego wsparcia także rodziny wielodzietne, rodziny wychowujące dzieci, a nieposiadające źródeł utrzymania korzystają.

Warto zwrócić uwagę, że ten system ulg w Polsce jest mocno rozbudowany – i tu do wypowiedzi pana posła Abramowicza chciałbym się odnieść. Rzeczywiście kwota wolna od podatku jest w Polsce bardzo niska, ale też system ulg jest naprawdę bardzo rozbudowany. Preferencje podatkowe w PIT to jest ponad 12 mld zł. Tyle, poprzez kwotę wolną, ale tak naprawdę wspólne rozliczenia, ulgi na dzieci, zostawiamy w kieszeniach Polaków. To także zwolnienia świadczeń z pomocy społecznej chociażby. I teraz mówimy o rozwiązaniu, które prowadzi do tego, że 1100 mln zł do tych ludzi w tym systemie także wróci. Gdybyśmy chcieli podnieść kwotę wolną, jak to sugeruje rzecznik praw obywatelskich, to potrzebowałibyśmy na to ponad 12 mld zł, co zdewastowałoby nasz system, ale także funkcjonowanie polskich samorządów. Przyjęliśmy taką drogę, że jednak kierunkowo działamy, czyli tak naprawdę obniżamy podatki tym, którzy tego wsparcia najbardziej potrzebują i których dochody chcemy stymulować, także po to

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń**

żeby poprawiać dietność, zachęcać do większej prokreacji i dzięki temu poprawiać też parametry, jeśli chodzi o rozwój demograficzny naszego kraju, bo potrzeby w tym zakresie dostrzegamy. Natomiast, jak mówiłem w trakcie pierwszego czytania, a także na posiedzeniu komisji, my kroimy te rozwiązania na miarę możliwości, jakie posiadamy. Gdybyśmy chcieli podnieść kwotę wolną o te 1100 mln, to byłoby to zaledwie niespełna 300 zł, jeśli dobrze kojarzę. Mówimy natomiast tutaj o kwocie dla tych, którzy tego wsparcia potrzebują, a jednocześnie możemy uzyskać efekt, jeśli chodzi o demografię, mówiąc w dużym uproszczeniu, więc to rozwiązanie jest z pewnością sensowniejsze.

Ile dzieci obejmujemy? Ok. 2 mln skorzysta z tego nowego rozwiązania, ponad 1200 tys. rodzin. Natomiast poza systemem podatku dochodowego pozostaje w dalszym ciągu, czyli nie będzie mogło korzystać z tego typu rozwiązania, ok. 3 mln dzieci, bardzo z grubsza, jeśli dobrze pamiętam – 9 mln, 6 mln w sumie w systemie, mówiąc w dużym uproszczeniu, jeśli chodzi o podatek dochodowy. Wobec tego tak naprawdę tutaj nikogo – jeszcze raz powtórzę to, co mówiłem praktycznie na wstępie, odpowiadając na pytanie pana posła Zbryznego, chociaż go nie ma – nie wykluczamy, bo mówimy nie o dodatkowym świadczeniu, tylko o uldze w podatku.

Pani poseł Skowrońska – nie pracujemy nad tym, co wiąże się z drugim krokiem, zakładamy tutaj wybór, którego świadomość także pani poseł ma. Podatnicy, jeśli chodzi o ryczałtówców i liniowców, mają tutaj wybór. W tej sprawie jest to też kwestia swego rodzaju kalkulacji. To chyba wszystko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze sprawozdawczyni komisji pani posłanka Joanna Mucha.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Joanna Mucha:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałabym tylko podkreślić, że podczas prac w komisji była naprawdę atmosfera dużego poparcia dla tej ustawy, dużej zgody. Dlatego jestem zaskoczona niektórymi dzisiejszymi głosami. Apelowalam podczas wcześniejszego mojego wystąpienia, 9 października, o to, żebyśmy nie starali się przelicytować w propozycjach, dlatego że kroimy te rozwiązania w taki sposób, na jaki nam pozwala budżet.

Odpowiadam na konkretne pytanie, które zostało mi zadane, czyli pytanie o to, czy odbyła się podczas posiedzenia komisji dyskusja o tych szerszych rozwiązaniach. Nie, nie było takiej dyskusji. Dyskutowaliśmy o projekcie, czyli o rozwiązaniach, które zostały zaproponowane. Dodam jeszcze, choć właściwie powiedział to wszystko pan minister, że nie ma czegoś takiego jak ustawa, która rozwiąże wszystkie problemy. Nie ma ustaw, które nagle jak czarodziejska różdżka spowodują, że wszelkie problemy, bieda, ubóstwo, brak zatrudnienia i jeszcze inne, zostaną w sposób cudowny rozwiązane. To jest ustawa o ulgach. Ulgi są wtedy, kiedy płaci się podatki, a podatki są wtedy, kiedy jesteśmy ujęci w systemie podatkowym. Tak więc nie możemy próbować jakby rozciągać tego rozwiązania, by sięgało poza system podatkowy. Pan minister również wspominał o tym, że osoby, które są poza tym systemem, płacą podatek liniowy – płacący podatek liniowy oczywiście mają wybór i mogą wejść do systemu powszechnego – są bezrobotne czy są rolnikami, jeśli potrzebują pomocy, to objęte są pomocą w podsystemach pomocowych. Nie o tym jednak jest ta ustawa i dlatego jestem zaskoczona tymi głosami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2242 i 2801).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw. Projekt jest zawarty w druku sejmowym nr 2242, natomiast sprawozdanie w druku nr 2801.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt zawiera przede wszystkim rozwiązania polegające na rozszerzeniu listy podmiotów podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu o członków rad nadzorczych, a także wprowadza obowiązek odprowadzania składek do ZUS od wszelkich umów zleceń do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Posel Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka

Dzięki temu wskazane grupy będą generowały kapitał istotny z punktu widzenia ich przyszłych świadczeń emerytalnych czy rentowych. W krótszej perspektywie część osób wykonujących umowę zlecenia będzie miała możliwość uzyskania przywilejów takich, jakie mają zatrudnieni na etacie, czyli m.in. prawa do zasiłku dla bezrobotnych czy zasiłku macierzyńskiego. Przepisy mają również likwidować patologie związane z zawieraniem podwójnych umów zlecenia w celu uniknięcia ozusowania. W projekcie zaproponowano także wprowadzenie zmian do ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników dotyczących osób, które podejmują dodatkowo pracę na podstawie umowy zlecenia.

Druk sejmowy nr 2242 został skierowany do pierwszego czytania w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w marcu tego roku. Komisja po raz pierwszy obradowała w tej sprawie 23 kwietnia i decyzją jej członków ustawa trafiła do podkomisji stałej do spraw rynku pracy, której przewodniczę. Ze względu na bardzo istotne rozwiązania zaproponowane przez rząd staraliśmy się bardzo sprawnie i dogłębnie omówić wszystkie zapisy projektu.

Na etapie prac komisji i podkomisji najwięcej pytań i uwag dotyczyło trzech głównych wątków związanych z nowymi przepisami. Jest to, po pierwsze, oskładkowanie przychodów związanych z zasiadaniem w radach nadzorczych. W tym przypadku zgodziliśmy się, że rzeczywiście bardzo często są to dość duże kwoty, które będą miały wpływ na wysokość przyszłej emerytury lub renty, dlatego z punktu widzenia osoby ubezpieczonej zasadne będzie odprowadzanie składek od tego typu dochodów. Kolejna sprawa to likwidacja patologii dotyczącej oskładkowania umów zlecenia. Rzeczywiście, w ostatnich latach tego typu umowy cywilnoprawne zawierane przez pracowników i pracodawców były wykorzystywane niezgodnie z zasadami współzycia społecznego i zdrowego rozsądku. Nagminne stało się zawieranie podwójnych umów, przez co osoba wykonująca zlecenie mogła rzekomo więcej zarobić, ale w rzeczywistości nie uzyskiwała prawa do większości świadczeń przysługujących osobom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę.

W ostatnich latach zarówno do mnie, jak i do innych parlamentarzystów trafiało mnóstwo skarg dotyczących na przykład braku uprawnień do zasiłku czy urlopu macierzyńskiego. Dlatego członkowie komisji uznali, że zapisy zaproponowane przez rząd, które mogą częściowo rozwiązać te problemy, są bardzo potrzebne. Musimy także pamiętać, że cały system świadczeń obowiązujących w Polsce jest oparty na zasadach solidarności, dlatego wszelkie uchylanie się od płacenia składek od osiąganych dochodów z wykonywanej pracy należy eliminować. Klóci się to bowiem ze wspomnianą przeze mnie zasadą.

Ostatnia sprawa, która wywołała największą dyskusję i była sygnalizowana przede wszystkim przez organizacje pracodawców, dotyczy zaproponowanego przez rząd terminu wprowadzenia rozwiązań w życie. W przedłożonym parlamentowi projekcie ustawy wskazano, że przepisy zaczną obowiązywać po upływie 3 miesięcy od daty ogłoszenia nowego prawa w Dzienniku Ustaw. Argumenty, które wysuwano przeciwko takiemu rozwiązaniu, były związane z faktem, że przepisy wejdą w życie w trakcie trwania wielu zawartych już umów. Doprowadzi to do sytuacji, w której przedsiębiorcy zostaną postawieni przed faktem poniesienia dodatkowych, nieplanowanych wcześniej kosztów. To z kolei może w dalszej perspektywie skutkować likwidacją niektórych firm lub powiększeniem szarej strefy. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że część obowiązujących umów w rzeczywistości zawiera elementy wspomnianej wcześniej patologii, ale nie możemy z tego powodu karać wszystkich przedsiębiorców. Dlatego członkowie komisji uznali, że należy znaleźć rozwiązanie, które pozwoli uniknąć wspomnianych niebezpieczeństw.

Wysoka Izbo! Pracując nad omawianym projektem, rozważaliśmy wszystkie opinie i uwagi zgłaszane przez zainteresowane strony, a więc organizacje pracowników oraz przedsiębiorców. Odbłyło się 8 posiedzeń komisji i podkomisji w tej sprawie. Jeśli chodzi o szczegółowe zmiany wypracowane podczas procedowania projektu przez sejmową Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, to wprowadziliśmy dwie poprawki w art. 1, jedną w art. 4, całkowicie przeredagowaliśmy artykuł dotyczący terminu wejścia w życie nowych przepisów i dodaliśmy rozwiązanie umożliwiające renegotiację warunków niektórych umów o zamówienie publiczne zawartych przed wejściem w życie omawianych przepisów. Do sprawozdania został zgłoszony również wniosek mniejszości dotyczący wejścia w życie ustawy.

Poprawka w art. 1 pkt 1 lit. b ma charakter redakcyjny. Przeredagowanie końcówki tekstu nie jest zmianą merytoryczną, poprawia jedynie czytelność przepisu.

Poprawka w art. 1 pkt 8 zmienia niefortunny zapis o odpowiedzialności ubezpieczonego w przypadku niepoinformowania płatnika składek o ich wysokości i obowiązku opłacania. Chodzi zatem o sytuację, w której osoba wykonuje kilka umów-zleceń lub umowę o pracę i zlecenie. Powinna wtedy poinformować zleceniodawcę o obowiązku odprowadzania odpowiedniej składki. Decyzją komisji zapis ten został zmieniony w taki sposób, że zleceniodawca niejako automatycznie przekazuje składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od wszystkich zawieranych umów, chyba że płatnik przedstawi dokument poświadczający, iż nie ma takiej konieczności. Dzięki tej zmianie nie mamy do czynienia z żadną sankcją dla ubezpieczonego, czyli osoby wykonującej zlecenie. Zaproponowana poprawka nie nakłada też żadnego dodatkowego obowiązku na przedsiębiorców, którzy mają jasną wskazówkę, jak w danej sytuacji postąpić.

Posel Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka

Poprawka w art. 4 ust. 2 wydłuża czas dany rolnikom i domownikom na złożenie wniosku o ponowne przywrócenie ubezpieczenia w KRUS w przypadkach określonych w ustawie. Ta zmiana nie wywołała żadnej dyskusji i została zaakceptowana zarówno przez posłów, jak i stronę rządową.

Poprawka związana z wejściem w życie przepisów, zawarta w art. 6 sprawozdania, wywołała najszerszą dyskusję. Według wnioskodawców ustawa miała zacząć obowiązywać w ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia. Zdecydowaliśmy jednak o wskazaniu dwóch innych terminów. Generalizując, zgodnie z ustaleniami komisji zmiany związane z ozusowaniem dochodów z tytułu zasiadania w radach nadzorczych oraz rozwiązania dotyczące rolników wejdą w życie 1 stycznia 2015 r. Natomiast odprowadzanie składek od umów-zleceń będzie obowiązywało od 1 stycznia 2016 r. Zatem zgodnie z sugestiami pracodawców będą oni mieli rok na przygotowanie się do wejścia nowych przepisów. Oczywiście padały również propozycje jeszcze dłuższego *vacatio legis*, ale z drugiej strony przedstawiciele związków zawodowych zdecydowanie sprzeciwiali się takiemu rozwiązaniu, tak samo zresztą jak członkowie komisji. Podsumowując, wprowadzając tę poprawkę, musieliśmy wyważyć z jednej strony niebezpieczeństwo likwidacji miejsc pracy przez zwiększone koszty, z drugiej interes pracowników, którzy jako słabsza strona nie mieli dotąd możliwości zbierania pieniędzy na przyszłą emeryturę.

Rozumiejąc obawy przedsiębiorców mających zawarte długoterminowe umowy, komisja zdecydowała o wprowadzeniu do projektu jeszcze jednego istotnego rozwiązania. W sprawozdaniu podkomisji mówi o tym art. 5. Zgodnie z jego postanowieniami pracodawcy wykonujący umowę w ramach zamówienia publicznego będą mieli możliwość renegotjacji wynagrodzenia, w przypadku kiedy wzrosną im koszty w związku z ozusowaniem umów-zleceń.

W mojej opinii osiągnęliśmy kompromis. Dlatego w imieniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z proponowanymi poprawkami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos ma pani posłanka Agnieszka Hanajczyk z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 2242), sprawozdanie zawarte jest w druku nr 2801.

Procedowanie projektu ustawy *de facto* rozpoczęło się w 2012 r. w wyniku przedłożenia wyżej wymienionego projektu przez NSZZ „Solidarność”. Zasadnicze prace nad projektem toczyły się w zespole problemowym do spraw ubezpieczeń społecznych i zaowocowały napisaniem na zlecenie zespołu problemowego całkowicie nowego projektu, nad którym rozpoczęła się faza szerokich konsultacji społecznych. Jako projekt rządowy wpłynął on do Sejmu 7 marca 2014 r. i został skierowany do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, gdzie odbyło się pierwsze czytanie, rozpatrywała go podkomisja stała do spraw rynku pracy. Tu ogromny ukłon i ogromne podziękowanie pani posel przewodniczącej Katarzynie Mrzygłockiej, która za zaangażowaniem i ze zrozumieniem dla wyjątkowo ważnej materii prowadziła posiedzenia. Jestem członkiem tej komisji. Rzeczywiście ogromny nacisk położono na szczegółowe wyjaśnianie procedowanych kwestii, co bardzo ważne, i szukanie wspólnej, optymalnej płaszczyzny dla zaproponowanych rozwiązań. W efekcie okazało się, że ten projekt ustawy jest kompromisem i chyba sukcesem nas wszystkich posłów.

Pani przewodnicząca omówiła warstwę merytoryczną dokonanych zmian ustawy. Tylko pokrótce ogólnie powiem, że proponowany projekt dotyczy zmian poszerzających zakres obowiązku ubezpieczenia społecznego. Obowiązkiem ubezpieczenia objęto członków rad nadzorczych oraz zmieniono zasady dotyczące podlegania ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących umowy zlecenia. Można stwierdzić, że przyjęta regulacja służy pełniejszej realizacji prawa do zabezpieczenia społecznego, ponieważ wprowadzenie obowiązku ubezpieczenia przekłada się na gwarancję nabycia samego prawa do świadczeń przez określoną kategorię ubezpieczonych (członków rad nadzorczych) bądź podniesienie przyszłych świadczeń poprzez zwiększenie podstawy wymiaru składki (zmiana regulacji dla osób wykonujących umowę zlecenia). W tym kontekście wprowadzone zmiany mają na celu wzmocnienie zasady ekwiwalentności wypłacanych świadczeń i wpłacanych składek, ponieważ zwiększają podstawę wymiaru składki. Prowadzą one również do niwelowania praktyki opłacania składek od bardzo niskiej podstawy jej wymiaru i korzystania z prawa do minimalnej emerytury finansowanej z budżetu państwa, znacznie przewyższającej wkład finansowy wniesiony do systemu przez ubezpieczonego.

Bardzo istotny w przedłożonym projekcie jest zakres zmian w ubezpieczeniu społecznym rolników. Proponowane zmiany mają na celu rozszerzenie za-

Posel Agnieszka Hanajczyk

kresu podmiotowego o osoby, które równolegle z prowadzeniem działalności rolniczej podejmą – jako dodatkową – pracę na podstawie umowy zlecenia lub odpowiednio umowy agencyjnej albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Proponuje się, aby ci rolnicy i domownicy, jeżeli działalność rolnicza stanowi dla nich stałe źródło utrzymania i z racji tego podlegają ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy, mogli dobrowolnie kontynuować ubezpieczenie w KRUS, mimo że z tytułu wykonywania umowy zlecenia będą podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Warunkiem będzie jednakże uzyskanie z tytułu wykonywania tej umowy miesięcznego przychodu w wysokości nie większej niż połowa minimalnego wynagrodzenia, którego przekroczenie będzie skutkowało wyłączeniem z systemu rolniczego.

Niezależnie od wprowadzonych zmian w przedłożonym projekcie, które z powodów oczywistych były długo oczekiwane i ciepło przyjęte przez wszystkie strony procesu legislacyjnego, dwie kwestie wymagały szczególnego pochylenia się nad nimi i znalezienia kompromisu. Pierwsza z nich dotyczy form uelastycznienia możliwości rezygnacji z umów. Z uwagi na rangę problemu projekt skierowano ponownie do podkomisji, aby wypracować przepis chroniący umowy, które zostały zawarte przed dniem wejścia w życie ustawy, a które w związku z wejściem w życie ustawy będą oskładkowane.

Druga kwestia, która nie znalazła pełnego poparcia komisji – w związku z tym jest wniosek mniejszości przedstawiony przez pana posła Tomaszewskiego – dotyczy *vacatio legis* ustawy. Zgodnie z przedłożeniem komisji ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 r., z wyjątkiem art. 1 pkt 3 lit. a i b oraz pkt 8, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. Propozycja zawarta we wniosku mniejszości dotyczy skrócenia tego terminu do dnia 1 lipca 2015 r. Mając na uwadze największą wartość ustawy, czyli legalne ozusowanie zatrudnienia, troskę o niepowiększanie szarej strefy i zapobieżenie ewentualnym zamianom umowy zlecenia na umowę o dzieło, a w końcu przygotowywanie budżetów jednostek samorządu terytorialnego i czas dla firm, które przygotowują się do proponowanych zmian... (*Dzwonek*)

Jeszcze momencik, już kończę.

...w ustawie, przyjęto ozusowanie umów zlecenia od 1 stycznia 2016 r. Należy zaznaczyć, że finansowy skutek ustawy to dodatkowe 650 mln zł, z czego 350 mln zł to dochód z pieniędzy członków rad nadzorczych, który zgodnie z ustawą będzie zasilać ZUS od 1 stycznia 2015 r., a pozostałe 300 mln zł to dochód z umów zlecenia. Ta rozbieżność między oczekiwaniami związków zawodowych i strony rządowej oraz pracodawców nie burzy zgody co do istoty ustawy. To oczywiste, że spór dotyczył tempa wejścia w życie proponowanych rozwiązań.

Klub Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy w brzmieniu przedstawionym przez posła sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Rodziny panią Katarzynę Mrzygłocką. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani posel.

O zabranie głosu proszę pana posła Janusza Śniadka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Śniadek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy (druk nr 2242). Dotyczy on zaledwie dwóch propozycji rozwiązań, dość błahych w porównaniu ze skalą problemu uchylania się pracodawców i pracowników od płacenia składek na ZUS narażającego Skarb Państwa i budżet ZUS na wielomiliardowe straty. Ten projekt to tylko mała kropla w morzu potrzeb mająca stwarzać pozór, dawać alibi rządowi, że cokolwiek robi w sprawie śmieciówek.

Przypomnijmy sobie obietnice Donalda Tuska składane przez lata, również na przełomie zeszłego i obecnego roku. Co się dzieje? Tylko nos jest coraz dłuższy. Opinia, że projekt ustawy ma śladowe znaczenie w odniesieniu do skali problemu, wyrażana jest nie tylko przeze mnie. W dniu 9 października na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw rynku pracy taką opinię wyraził pan minister Bucior. Zapytany, wyjaśniał albo uspokajał, że ustawa nie spowoduje wzrostu szarej strefy, bowiem dotyczy obszarów prac koniecznych i niskokosztowych, takich jak sprząatanie, ochrona budynków państwowych. Przytoczył przykład ZUS-u zatrudniającego sprzątaczkę za 4 albo 5 zł za godzinę. Uznał za konieczne zaznaczyć, że prawo to dopuszcza. Wskazał na problem nieuczciwej konkurencji, jaki generuje to zjawisko. Stwierdził: Ta ustawa nie ruguje patologii, która się wytworzyła, tylko nieco przesuwa poziom tej patologii w górę. To tylko pierwszy krok w podniesieniu progu składki od umów zlecenia do wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia. Podkreślił też: Zasiłek chorobowy w wypadku choroby wynoszący kilka lub kilkadziesiąt złotych miesięcznie, na przykład 15 zł, to jest kpina z pracownika. Stwierdził: Ustawa podnosi próg do poziomu minimalnego wynagrodzenia i to jest stanowczo za mało. Koniec cytatów.

Rząd ma pełną świadomość pozorności proponowanych działań i dobrze wie, że podtrzymuje patologię generującą ogromne straty dla budżetu i niszczącą wolny rynek, niszczącą uczciwą konkurencję.

Posel Janusz Śniadek

W uzasadnieniu projektu ustawy padają liczby. Wśród 14,6 mln ubezpieczonych Polaków ok. 816 tys. to osoby pracujące na podstawie umów zlecenia, w tym 98 tys. posiada dwie takie umowy lub więcej, a 28 tys. zleceniobiorców to osoby ubezpieczone jako samozatrudnieni. Spośród ok. 1,4 mln osób samozatrudnionych 80% płaci do ZUS składkę od podstawy równej 60% przeciętnego wynagrodzenia, ale aż 19%, czyli 280 tys. osób, płaci składkę tylko od podstawy wymiaru wynoszącej 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia. To się niewiele zmienia. Przypomnę, 280 tys. osób płaci od podstawy wynoszącej 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia.

Projekt ustawy oprócz członków rad nadzorczych dotyczy osób posiadających co najmniej dwie umowy zlecenia i osób mających umowę zlecenia w połączeniu z umową cywilnoprawną, których łączna podstawa wymiaru składek jest niższa od minimalnego wynagrodzenia.

Pan minister Bucior mówi prawdę, że ten projekt ustawy jest zaledwie małym kroczkiem naprzód, kroplą w morzu potrzeb. Ten mały kroczek ma przynieść aż 650 mln zł oszczędności dla budżetu. To daje wyobrażenie o miliardach złotych wyciekających z systemu ZUS i budżetu państwa innymi szczelinami albo bramami, bo przymyka się małą furtkę, ale broni się ogromnej dziury. Dzisiaj Platforma wbrew apelom Państwowej Inspekcji Pracy otwarcie broni stanu prawnego dotyczącego tzw. syndromu pierwszej dniówki, w którym praca w Polsce na czarno jest legalna. To nie do wiary, ale to prawda. Praca w Polsce na czarno jest dzisiaj legalna i Platforma broni tego stanu rzeczy, dlatego oceniamy ten projekt jako pozorowanie walki z plagą śmieciówek. Mimo to Prawo i Sprawiedliwość zagłosuje za tym projektem ustawy, jednak zdecydowanie poprze wniosek mniejszości o skrócenie okresu *vacatio legis*. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Piotr Walkowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Panie Ministrze! Mówimy tutaj na tej sali o tych minimalnych krokach czy dużych krokach. Myślę, że są to jednak kroki zmierzające do rozwiązania problemu. Reprezentując klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, muszę wyrazić nasze zadowolenie z kwestii rozwiązania problemu ubezpieczenia, jeśli chodzi o osoby ubezpieczone w KRUS-ie, a wykonujące różnego rodzaju czynności.

Do tej pory w małych miejscowościach, gdzie są pewne zadania do wykonania, również publiczne, nie było możliwości zatrudnienia za niewielkie pieniądze osób, które nie są ubezpieczone w KRUS, chociażby ze względu na to, że w danej miejscowości większość osób jest ubezpieczona właśnie w KRUS. Dotyczy to działalności w różnego rodzaju organizacjach pozarządowych, w głównej mierze dotyczy to straży pożarnych. Nie można było chociażby przekazać dowolnym osobom wozu bojowego, gdyż kwestia przyjęcia odpowiedzialności za gotowość sprzętu do działań wymaga stałego nadzoru osób do tego wyznaczonych. Podobnie jest, jeśli chodzi o kwestie dotyczące sprawności samochodów, bezpieczeństwa poruszania się po drogach. To powodowało, że w ostatnim czasie Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego musiała podejmować decyzje o wykluczeniu z systemu. Chodziło o naprawę niewielkie kwoty rzędu kilkudziesięciu czy ponad 100 zł. W tej chwili to rozwiązanie przywraca możliwość zatrudniania na umowę zlecenia. Jak powiedziałem, chodzi tu o ochotnicze straże pożarne czy o kwestię dotyczącą sprawowania opieki nad mieniem o większej wartości, czego za niewielkie pieniądze podejmują się niektóre osoby. Jak już mówiłem, ubezpieczeni w KRUS nie mogli tego czynić ze względu na możliwość wykluczenia.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące składek od dochodów z tytułu rad nadzorczych, uważamy, że jest to dochód, który powinien już dawno być opodatkowany. Natomiast kwestie dotyczące terminów wejścia w życie przepisów były dość głęboko, zarówno w podkomisji, jak i w komisji, dyskutowane. Myślę, że te propozycje stanowią pewien konsensus dla stron biorących udział w dyskusji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe jest za przyjęciem proponowanych zmian, wypracowanych w trakcie pracy podkomisji i przedłożonych na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Nowelizacja ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, projekt rządowy, to mały krok we właściwym kierunku. Polska w ostatnich latach, jeśli chodzi o skumulowane wyniki wzrostu gospodarczego, należy do liderów w Europie, ale Polska to również lider umów śmieciowych w Europie. Według danych Eurostat 1/3 aktywnych Polaków pracuje na umowach śmiecio-

Posel Tadeusz Tomaszewski

wych, a jeśli chodzi o osoby młode, poniżej 35. roku życia, to podaje się, że to może być prawie 65%. 65% młodych ludzi poniżej 35. roku życia bez szans na życiorys ubezpieczeniowy, bez szans na kredyt na rozwój, bez szans w przypadku powinięcia się nogi na zasilek dla bezrobotnych i w konsekwencji również na stosowną pomoc publiczną wynikającą z faktu, że jest się osobą zarejestrowaną jako osoba bezrobotna.

Te wszystkie uwarunkowania powodują, iż strona związkowa wspólnie z pracodawcami i rządem, przystępując do pracy, zakreśliła sobie pewne minimum. To pewne minimum to pierwszy krok. Sojusz Lewicy Demokratycznej uważa, że, po pierwsze, umowy zlecenia i umowy o dzieło powinny być ozusowane na takich zasadach, jak umowa o pracę. Po drugie, opowiadamy się za wprowadzeniem rozwiązania prawnego, jakim jest płaca minimalna za godzinę. Nasi sąsiedzi w wyniku porozumienia wielkiej koalicji wprowadzają to rozwiązanie, mam na myśli Niemcy. Po trzecie, opowiadamy się za dojściem w określonym czasie do tego, że płaca minimalna stanowi 50% płacy średniej. To wszystko przed nami, to doprowadzi do ucywilizowania stosunków pracy, to m.in. będzie z korzyścią dla pracowników, gospodarki, budżetu i Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Rozwiązania, które zostały przyjęte w tej ustawie, to oskładkowanie tych umów zlecenia, patologicznych, funkcjonujących zwłaszcza w systemie gospodarczym dotyczącym np. firm ochroniarskich – praca za 4, 5 zł, ale też w firmach, które w wyniku przetargów takie usługi realizują, i to przetargów finansowanych przez instytucje publiczne. Ważnym rozwiązaniem jest stworzenie możliwości łączenia ubezpieczenia KRUS-owskiego z drobnymi rzeczami, umowami zlecenia do poziomu połowy minimalnego wynagrodzenia. Udało się w czasie prac wydłużyć do sześciu miesięcy czas, kiedy rolnicy będą mogli złożyć wniosek wstecz o przywrócenie ubezpieczenia społecznego, jeśli spełniają kryterium dotyczące połowy minimalnego wynagrodzenia.

Zasadniczy spór, mimo tego kompromisu, który wspólnie osiągnęliśmy, jeśli chodzi o okres przejściowy, o ten element waloryzacji, tutaj pomocna była wcześniejsza nowelizacja ustawy o zamówieniach publicznych, to jest kwestia wejścia w życie ustawy. Po raz pierwszy opozycja stoi za rządem, a większość koalicyjna stoi, jak pani powiedziała, na wniosek pracodawców.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Nie.*)

Tak pani powiedziała, że to zgłoszono na wniosek pracodawców, natomiast oba związki zawodowe wyraźnie, zarówno „Solidarność”, jak i OPZZ, są za jak najwcześniejszym wprowadzeniem w życie tych przepisów. Rząd w uzasadnieniu i w projekcie ustawy zapisał, że ustawa miała wejść w życie 3 miesiące od dnia opublikowania. Przewidział skutki wejścia

w życie tych rozwiązań na rok 2014, ale również na 2015 r., po stronie wpływów i wydatków.

Nie jest do przyjęcia argument, że samorządy sobie nie poradzą, jeśli ustawa wejdzie w życie z dniem 1 lipca 2015 r. Po pierwsze, samorządy dopiero w tej chwili rozpoczynają prace nad ustawą budżetową. Po drugie, w każdej chwili dokonują zmiany. Wielokrotnie Wysoka Izba podejmowała ustawy obciążające samorządy w ciągu roku i musiały dać sobie z tym radę. W związku z powyższym stoimy na stanowisku, że trzeba jak najwcześniej skończyć z tą patologią. Jak najwcześniej chronić pracownika, jak najwcześniej stwarzać minimalne szanse rozwoju dla młodych ludzi pracujących na umowach śmieciowych.

Dlatego też, korzystając z dorobku dotyczącego okresu przejściowego, złożyłem wniosek w imieniu Klubu Poselskiego SLD, aby wejście w życie ustawy nastąpiło od 1 lipca 2015 r. Będzie to i tak dłużej, niż chciał rząd. Gdyby iść ścieżką rządową, to ustawa weszłaby w życie w granicach 1 marca, 1 kwietnia tego roku, a tutaj jest propozycja 1 lipca. (*Dzwonek*) Popierając zasadnicze przedłożenie, apeluję do Wysockiej Izby, aby zachowując wszystkie rozwiązania, a także, podkreślam, to, czego oczekiwał rząd, poprze wniosek mniejszości w sprawie terminu wejścia w życie ustawy. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Tomaszewskiemu.

O zabranie głosu proszę panią posel Zofię Popiołek z Twojego Ruchu.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2242 i 2801).

W zasadzie sprawozdawczynie komisji pani posel Mrzygłocka przedstawiła założenia ustawy i dołącznie zrelacjonowała prace komisji, nie ma sensu tego powtarzać. W imieniu klubu opozycyjnego wyrażę również wielkie uznanie, jeżeli chodzi o przewodniczenie podkomisji do spraw rynku pracy, w której mam przyjemność zasiadać, współpracować, ponieważ wydaje mi się, że robimy dobre rzeczy jako koalicja rządowa i jako opozycja. Wszystkim nam chyba zależy, żeby to wreszcie ucywilizować, żeby nie było tej patologii, która była przez bardzo długi okres. Nie chodzi tylko o ostatnie rządy, bo to jest okres dwudziestu kilku lat, jeżeli chodzi o ten dziki rynek pracy.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Moi przedmówcy nie zwrócili uwagi na to, że ważnym elementem rynku jest to, żeby obie strony, pracodawcy i pracownicy, nie byli antagonistami, nie walczyli

Posel Zofia Popiolek

ze sobą, tylko żeby działali wspólnie. Chodzi o to, żeby zmienić mentalność. Dobry pracodawca to taki pracodawca, który współdziała z pracownikami w imię celu, który jakaś instytucja ma osiągnąć. Wydaje mi się, że w Wiśle upłynie jeszcze bardzo dużo wody, zanim do tego dojdziemy. W każdym razie zastanowimy się nad tym. Jak mówię, wszystkie kluby popierają te rozwiązania, bo jest rzeczą oczywistą, że te ogromne niedobory w budżecie spowodowane są takim, a nie innym zatrudnianiem. W zasadzie już w tej chwili nie wiadomo, czy pierwotne definicje umów zlecenia i umów o dzieło przestały istnieć. Te pojęcia bardzo się przemieszały. To oskładkowanie przyczyni się do tego, że chyba chętniej będą zawierane umowy o pracę. Wskazują na to wszystkie przesłanki, które z tego wynikają, jeżeli chodzi o zatrudnienie. Natomiast odnośnie do terminu wejścia w życie, to zastanowimy się nad poparciem wniosku mniejszości. Pracodawcy, którzy byli w zasadzie inicjatorami, którzy bardzo przychylnie się do tego odnieśli, wyraźnie prosili, przedstawiali trudności, które dotyczą skróconego *vacatio legis*. Wydaje mi się, że dla dobra sprawy pół roku nie ma tutaj znaczenia. Jeżeli te patologie istniały tak długo, to...

(*Posel Przemysław Wipler: Może jeszcze pół roku.*)

Tu nie chodzi o to, panie pośle Wipler. Chodzi o to, że wszystkie rządy to tolerowały. W końcu coś mamy...

(*Posel Tadeusz Tomaszewski: Zasiłek chorobowy, 8 zł.*)

Te trudności, które pracodawcy nam przedstawili, chyba zasługują na uwagę. W zasadzie najważniejsze jest to, żeby zarówno pracownicy, jak i pracodawcy myśleli pro *publico bono*, myśleli również o państwie, a nie tylko o własnym interesie. Ale zmienić mentalność, gdy przez tak długi okres był dziki rynek pracy, wcale nie jest łatwo.

Dlatego mówię, żeby się zastanowić, jeżeli chodzi o ten termin. Natomiast bardzo chętnie przyjmujemy i poprzemy ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę pana posła Andrzeja Dąbrowskiego z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubez-

pieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2242 i 2801.

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że posłowie naszego klubu nie będą objęci w tym głosowaniu dyscypliną partyjną i będą głosowali według własnego uznania. Jako reprezentant formacji Polska Razem chciałbym, żeby Polacy zarabiali dobre i godne pieniądze, a potem mieli godne emerytury. Sądzę, że wszyscy tak myślimy. Czy ta zmiana, którą teraz proponujemy, do tego prowadzi? Czy kolejne obciążenia pracodawców i pracowników zmierzają do poprawy ich zarobków? Chyba nie tędy droga, bo w ten sposób ani nie zlikwidujemy tzw. umów śmieciowych, ani nie spowodujemy tego, że Polacy przestaną zarabiać, kolokwialnie mówiąc, grosze. To będzie dalej funkcjonowało, co najwyżej powiększymy czarną strefę albo zwiększymy liczbę młodych ludzi, którzy wyjadą pracować na emigracji. Koszty poniesie zaś całe społeczeństwo. Czym jest ozusowanie? Kolejnymi kosztami. Przecież ktoś te koszty musi ponieść. Poniosą je pracodawcy, którzy przerzucają je na pracobiorców. Jeżeli mówimy o ozusowaniu rad nadzorczych, będzie tak samo. Przecież w tym projekcie jasno zapisano, że koszty ma ponieść przedsiębiorstwo, firma, która ma tę radę. Tym samym te koszty poniesiemy wszyscy. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe czy spółki samorządowe, będziemy płacić, bo to wszystko będzie pokryte z naszych podatków. Jeżeli chodzi o inne firmy, to pewnie odczujemy to jako konsumenci. Dlatego potrzebne są rozwiązania, ale rozwiązania systemowe zmierzające do tego, aby Polacy zarabiali godne pieniądze w uczciwy sposób i byli uczciwie rozliczani. Ten projekt nam tego nie daje. Jedynym podmiotem, który zyska na tym projekcie, jest ZUS, który – jak wiemy – przejecha wszystkie środki. Nasze emerytury nie będą większe, mało tego, nawet nie wiadomo, czy w ogóle będą, bo coraz więcej ekonomistów mówi o tym, że system emerytalny w niedługim czasie się rozpadnie. Jest jeszcze jedna możliwość: po raz kolejny można podnieść wiek emerytalny, ale wtedy nie wiadomo, czy doczekamy możliwości odbioru tej emerytury. Moim zdaniem na chwilę obecną te zmiany pogorszą sytuację pracowników. Jeśli mamy dokonywać zmian, dążyć do tego, żeby te zabezpieczenia były odpowiednie, róbmy to systemowo, a nie wrywkowo, bo to do niczego nie prowadzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Sajak, Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Bardzo proszę pana posła.

Posel Pawel Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To rzeczywiście dosyć długo oczekiwana zmiana podejścia do takich dziwnych, niepewnych form zatrudnienia. Projekt rządowy, który rozpatrujemy w dniu dzisiejszym, zawiera zmiany, które poszerzają zakres obowiązku ubezpieczenia społecznego. Proponowane regulacje dotyczą objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego członków rad nadzorczych oraz zmiany zasad podlegania ubezpieczeniu społecznym przez osoby wykonujące umowy zlecenia.

Rzeczywiście propozycje te służą pełniejszej realizacji prawa do zabezpieczenia społecznego. Uregulowania te wchodzi w zakres prawa do większego zabezpieczenia. Między innymi mamy tu na myśli chociażby takie korzyści, jak możliwość skorzystania z zasiłku. Projekt zakłada wprowadzenie regulacji rozszerzających obowiązek ubezpieczenia w przypadku zbiegu wykonywania umowy zlecenia z inną działalnością oraz kilku umów zlecenia. Analogiczne regulacje zaproponowano także w odniesieniu do osób, które wykonują pozarolniczą działalność inną niż działalność gospodarcza, a więc dotyczącą wspólników spółki jawnej, komandytowej, partnerskiej, twórców, artystów, osób wykonujących wolne zawody, prowadzących niepubliczne szkoły, placówki lub inne zespoły. Projektodawcy wprowadzili propozycję rozwiązania prawnego polegającego na sumowaniu podstaw wymiaru składki z kilku tytułów, jeżeli podstawa z jednego tytułu byłaby niższa niż kwota co najmniej minimalnego wynagrodzenia.

W naszej ocenie rozwiązania te należy uznać za szczególnie korzystne, gdyż służą one zapewnieniu lepszej ochrony ubezpieczeniowej, a w konsekwencji wpłyną pozytywnie na wysokość emerytury.

Wysoka Izbo! Zgodnie z nazwą naszego koła, Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka, rzeczywiście uważamy, że zmiany, które są zawarte w tych propozycjach, zapewnią większe bezpieczeństwo osobom zatrudnionym na naszym rynku pracy. Tak że będziemy za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Przemysław Wipler, poseł niezależny.
Bardzo proszę pana posła.

Posel Przemyslaw Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy o skutkach wynikających z pewnego problemu. Rozwiązanie, które proponuje rząd, jest równie dobre jak wylanie benzyny na ognisko. Dlaczego 800 tys. Polaków pracuje w oparciu o umowę zlecenia? Dlaczego tyle osób wybrało, czy po stronie pracodawcy, czy po stro-

nie pracownika, rozliczanie się w formie umowy zlecenia, a nie w formie umowy o pracę?

Pierwsza podstawowa przyczyna jest oczywista dla wszystkich, którzy wiedzą, jak działa ten system. Otóż jest po prostu zbyt wysokie obciążenie pracy w oparciu o umowy o pracę w stosunku do pracy świadczonej w oparciu o umowy cywilnoprawne. Żeby to było jasne i oczywiste, przypomnę pewne fakty, zaprezentuję je. Tak wyglądają obciążenia publicznoprawne, tak wyglądają podatki w przypadku umowy o dzieło. W przypadku umowy, która wiąże się z przekazaniem praw autorskich, to jest efektywnie 9%. W przypadku innych umów to jest efektywnie 14%. Tak wygląda umowa o dzieło. To jest pierwszy przypadek.

Drugi przypadek umów bardzo chętnie zawieranych przez obywateli, Polaków, to przypadek umowy zlecenia. Po lewej stronie jest umowa zlecenia zawierana przez studenta bądź osobę, której umowa nie jest oskładkowana. To jest efektywne opodatkowanie daninami publicznoprawnymi na poziomie 14%. Po prawej stronie mamy już umowę zlecenia, która jest obłożona i składkami, i podatkiem dochodowym, czyli podatkiem PIT. Wtedy ten, który świadczy pracę w oparciu o umowę zlecenia, musi oddać państwu polskiemu łącznie 39%. W obecnej sytuacji – 14%.

Proponujecie państwo poprawić los pracowników, planujecie poprawić los tych ludzi, którzy pracują w oparciu o umowy zlecenia. W tym przypadku na szczęście chcecie uderzyć w część tych osób, zwiększając efektywne opodatkowanie, oskładkowanie daninami publicznymi ich umów z 14% do 39%. W obecnym stanie prawnym w Polsce przy umowie w oparciu o przepisy o pensji minimalnej pracodawca na te 1680 zł brutto, które pracownik ma w umowie, musi wyłożyć ponad 2 tys. zł, żeby pracownik dostał na rękę 1200 zł, niewiele powyżej 1200 zł. Dlatego w chwili obecnej część osób, która normalnie miałaby umowę o pracę, nie wybiera tej umowy o pracę, tylko bierze umowę zlecenia i umowę o dzieło. Ta różnica jest oczywista dla każdego, kto może liczyć. Jeżeli ktoś, kto ma umowę na pensję minimalną, ma wybór i może uzyskać wielokrotnie, o kilkadziesiąt procent wyższe wynagrodzenie, to łatwo wybiera więcej pieniędzy na rękę niż przyszłą wyższą emeryturę. Tym bardziej że mało kto wierzy w to, że te emerytury będą wypłacane. Nawet urzędnicy obecnego rządu w to nie wierzą. Pamięamy nagrania wiceministra środowiska i szefa Platformy regionu szczecińskiego, zachodniopomorskiego, który w rozmowie z lobbystą mówi na słynnych taśmach wprost, że ten system upadnie i Polacy będą dostawać 700 zł, 800 zł, 900 zł emerytury.

Co zatem proponujecie? Proponujecie dowalenie Polakom wyższych składek, które zwiększą obciążenie pracy. Jestem oburzony tym, że tego rodzaju głębsze sięgnięcie do kieszeni Polaków, gdy proponuje to rząd, mówiąc, że zabierze Polakom ponad 600 mln, uzyskuje poparcie głównych partii opozycyjnych, i Prawa i Sprawiedliwości, i SLD. Jestem oburzony,

Posel Przemysław Wipler

że chcecie przyspieszyć wejście w życie tych przepisów i że chcecie, żeby kwota wyjęta z kieszeni Polaków była jeszcze wyższa, jeszcze większa.

Wyższe składki, wyższe obciążenie pracy świadczonej w oparciu o umowy zlecenia to nasilenie zjawiska emigracji, zwiększenie liczby osób pracujących na czarno i dodatkowo osób, które zamiast pracować, jak w chwili obecnej, na zasadach umowy zlecenia, będą pracować na zasadach umowy o dzieło. Będą więc obciążone nie tylko pracą, ale i efektem tej pracy, ponieważ na poziomie Kodeksu cywilnego większą odpowiedzialność ponosi osoba, która wykonuje pracę według umowy o dzieło, a nie według umowy zlecenia. To są rozwiązania, które są szkodliwe dla polskiej gospodarki. My, jako Kongres Nowej Prawicy, uważamy, że powinniśmy iść w drugą stronę. Jeżeli chcemy mieć więcej umów o pracę, to musimy mieć z jednej strony elastyczniejsze prawo pracy, a z drugiej strony oskładkowanie umów o pracę musi spadać do tego poziomu, który reprezentują umowy o dzieło. Powinniśmy iść w tę stronę, tak powinniśmy działać. Dlatego będę głosował przeciw tej ustawie i będę namawiał do tego moich kolegów z innych klubów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

To były wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie ministrze, chciałbym pana zapytać: Czym różni się członek rady nadzorczej od rolnika i polskiego małego przedsiębiorcy? Wydawałoby się, że niczym, że wszyscy są Polakami, może z wyjątkiem członka rady nadzorczej, bo on musi mieć specyficzną cechę – znajomość ze światem politycznym – ale reszta powinna mieć w Polsce równe prawa. Okazuje się, że członek rady nadzorczej ma płacić składkę na ubezpieczenia społeczne procentowo od swoich dochodów. Rolnik płaci bardzo niską ryczałtową składkę od swojej działalności gospodarczej, ok. 400 zł kwartalnie, a mały przedsiębiorca – według tego, co planujecie – ma płacić w przyszłym roku 1150 zł składki na ubezpiecze-

nie społeczne. Obojętnie, czy ma dochód, czy go nie ma. Proponujecie, aby obłożyć człowieka, który utrzymuje się z pracy rąk własnych (*Dzwonek*), daniną, której wysokość przekracza jego możliwości. Dlatego mam pytanie, panie ministrze: Dlaczego nie zrównujecie wszystkich prowadzących działalność gospodarczą, jeżeli chodzi o sposób płacenia składki? Może zaczniecie państwo myśleć na temat składki dla przedsiębiorców liczonej od dochodu. Byłby to krok w dobrym kierunku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie do pana ministra. Prezentuje pan projekt rządowy. W czasie prac nad tym projektem w zespole Komisji Trójstronnej ustalono również datę wejścia w życie tej ustawy. Czy w tej sprawie partnerzy w zespole Komisji Trójstronnej ustalili, że ustawa ma wejść w życie trzy miesiące od dnia jej opublikowania? Po drugie, odnośnie do konsultacji społecznych: Czy prawdą jest to, co jest zapisane w uzasadnieniu, że przedstawiciele samorządów działających w ramach Komisji Trójstronnej oczekiwali, że *vacatio legis* będzie wynosiło od trzech miesięcy do jednego roku?

W związku z powyższym – biorąc pod uwagę oczekiwania strony samorządowej, projekt zawarty we wniosku mniejszości spełniałby te kryteria – chciałbym zapytać: Jakie jest stanowisko rządu w sprawie terminu wejścia w życie ustawy przedłożonej przez rząd? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie dotyczące rad nadzorczych, bo – jak mi wiadomo – wielu członków rad nadzorczych posiada stały wysoki dochód, a dieta z tytułu zasiadania w radach nadzorczych stanowi dochód dodatkowy. W związku z tym w przypadku wielu z nich przychody już w chwili obecnej przekraczają maksymalną podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe. Powyżej tego poziomu za ubez-

Posel Ewa Drozd

pieczonego nie są odprowadzane składki. W związku z powyższym dla wielu z tych osób regulacja, o której dziś mówimy, może oznaczać wyłącznie przekroczenie tego progu i nie wpłynie na wysokość ich przyszłych świadczeń. Wśród osób zasiadających w radach nadzorczych są jednak również osoby krótkotrwale pełniące tę funkcję i może być to jedyną podstawą do naliczania ich przyszłego świadczenia.

Jak można zauważyć, w początkowej fazie jest to dość intratne dla ZUS, ale mam pytanie: Czy dokonaliście państwo analizy, która pokaże (*Dzwonek*), jaki to będzie miało wpływ na obciążenie ZUS w przyszłości – nie tylko w kwestii wypłacenia świadczenia podstawowego, ale również w kwestii waloryzacji tego świadczenia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Przemysław Wipler.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministerstwa: Jaki wpływ będą miały planowane zmiany na rynek pracy? Na rynku pracy tak jak na wszystkich innych rynkach działają zasady ekonomiczne, działa prawo podaży i popytu. Jeżeli cena jest wyższa, to podaż w tym momencie jest niższa. Jeżeli ceny są wyższe, to ceny pracy świadczonej w oparciu o umowy zlecenia, ceny usług świadczonych w oparciu o te umowy będą droższe. To oznacza, że w tym momencie część osób, które dotychczas mogły sprzedać swoje usługi, nie będzie mogła sprzedać swoich usług. Część podmiotów wybierze również rozwiązania polegające po prostu na rozliczaniu podatków poza granicami naszego kraju. Nie jesteśmy samotną zieloną wyspą oderwaną od reszty Europy, od reszty świata, więc prosiłbym o podanie jasnej, precyzyjnej liczby miejsc pracy, jakie stracimy przez te regulacje. Ile przez to, że sześćset kilkadziesiąt milionów ma być wyjętych z kieszeni Polaków, stracimy miejsc pracy? Moim zdaniem, biorąc pod uwagę szacunki, do których dotarłem, to może być (*Dzwonek*) 15–20 tys. miejsc pracy. Czy rząd potwierdza, że są to takie liczby? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, kiedy pana obserwuję, to zawsze jest pan wesoły, zadowolony z siebie, w przeciwieństwie do małych, drobnych przedsiębiorców, mikroprzedsiębiorców, chociażby w Aleksandrowie Łódzkim...

(*Posel Agnieszka Hanajczyk*: A co Aleksandrów ma do tego?)

...którzy w roku 2013 wpłacili z tytułu składek do ZUS w stosunku do roku 2014 o 9% mniej. W 2014 r. to już ponad 1000 zł, a w 2015 ten mikroprzedsiębiorca np. w Aleksandrowie Łódzkim zapłaci ponad 1100 zł, pani Hanajczyk, 1150 zł, pani poseł. Jak pan myśli, panie ministrze, czy pan zamierza jakieś zmiany wprowadzić? Na przykład menadżer w dużej firmie zagranicznej, który prowadzi działalność obłożoną 19-procentowym podatkiem (*Dzwonek*) i zarabia 100 tys. zł, płaci też 1150 zł do ZUS. W 2015 r. tyle będzie płacił. Czy jest to sprawiedliwe? Czy ma pan zamiar jakieś zmiany wprowadzić? Czy raczej będzie pan dalej za tym, żeby podwyższać to, aż ostatni polski uczciwy mikroprzedsiębiorca pójdzie na zasiłek z opieki społecznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Agnieszka Hanajczyk*: Do ośrodka opieki społecznej.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

I teraz prosiłbym podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marka Buciora o odniesienie się do debaty i udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przede wszystkim chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom za bardzo żywą debatę i za bardzo dobrą pracę, szczególnie pani przewodniczącej Mrzygłockiej, bo wreszcie mamy drugie czytanie tego ważnego projektu ustawy. Mówię o ważnym projekcie ustawy, bo na przestrzeni ostatnich lat w różnych aspektach modyfikowaliśmy system ubezpieczeń społecznych, ale ten jeden element wydaje mi się szczególnie istotny. Jest to obszar, który należało skorygować, i jest to wreszcie korygowane. Pewne dlatego też wszystkie kluby, oprócz pewnie jednego, popierają przedłożenie rządowe, ale ostatecznie przekonamy się o tym podczas głosowań.

Różnice, który wystąpiły podczas debaty, sprawdzają się właściwie do zwrotów retorycznych, bo nawet jeżeli ten największy klub opozycyjny uznaje za właściwe poprzeć przedłożenie, to podnosi jego po-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Marek Bucior**

zorność. Jednak to nie jest prawda, przedłożenie ma swój jasny wyraz socjalny, ubezpieczeniowy. Chodzi o objęcie osób, które szczególnie potrzebują ochrony ubezpieczeniowej, taką ochroną przy stosunkowo niewielkim koszcie. Zagwarantowane zostanie przy tym niewielkim koszcie bezpieczeństwo socjalne nie tylko osobom ubezpieczonym, ale również członkom rodzin tych osób, bo przecież bez tych rozwiązań, jaką mielibyśmy gwarancję wypłaty renty rodzinnej w szczególnie trudnych przypadkach?

Muszę zwrócić również uwagę – przede sobą mam w tej sprawie wczorajszą notkę PAP – że ten projekt jest projektem popieranym przez NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący NSZZ „Solidarność” pan Piotr Duda podkreśla, że: Projekt rządu to krok w dobrym kierunku i w części realizuje nasze postulaty. Tak mówi przewodniczący „Solidarności”. On oczywiście podkreśla, że to jest pierwszy krok, ale przecież co do tego wszyscy jesteśmy zgodni. Zarówno strona rządowa, partie koalicyjne, jak i opozycja bardzo wyraźnie akcentowały, że jest to pierwszy krok w dobrym kierunku, za którym będą w przyszłości musiały nastąpić kolejne działania.

Tak że jeszcze raz chcę bardzo podziękować wszystkim klubom, które popierają przedłożenie rządowe, a w szczególności koalicji rządowej, ponieważ rząd ma właśnie nie w innych klubach oparcie, tylko w klubach koalicyjnych. Nie ma tu rozbieżności między stanowiskiem rządu a stanowiskiem tych partii, które zapewniają większość, i to większość sprawczą, umożliwiającą uchwalenie tej ustawy.

To nie jest tak. Każda ochrona ubezpieczeniowa, o czym musimy pamiętać, kosztuje. Znamy to z naszego codziennego życia. Chodzi nie tylko o ubezpieczenia społeczne, ale również o ubezpieczenia majątkowe. To nie jest żadne odkrywanie Ameryki, że ochrona ubezpieczeniowa kosztuje.

Przechodząc do pytań, chcę podkreślić jedną rzecz. Rozumiem, że projekt właściwie ma pełne poparcie Sejmu, z nielicznymi tylko wyjątkami, kiedy podkreśla się, że system ubezpieczeń społecznych jest niepotrzebny. Tak też można. Na jednej z konferencji usłyszałem ładne zdanie: gospodarka to jest silnik, to jest motor w samochodzie, ubezpieczenia społeczne to są hamulce. Teraz należy prosto odpowiedzieć na pytanie: Czy w takim razie ten samochód ma jechać bez hamulców? Jeżeli tak, to należy pogratulować pomysłu.

Proszę państwa, członek rady nadzorczej ma płacić dokładnie tyle, ile normalny ubezpieczony, ile pracownik – do trzydziestokrotności. Ten pułap jest nieprzekraczalny. Jeżeli dojdziemy do pułapu trzydziestokrotności, po prostu składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie zostaną odprowadzone. A więc to jest dokładnie tak, jak w przypadku normalnych ubezpieczeń społecznych.

Wpływy do ZUS są korzystne, nie tylko krótkofalowo, też długofalowo. Wpływ na rynek pracy – ja bym się tak bardzo tego nie obawiał. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że praca, która musi być wykonana, będzie wykonana, a praca szczególnie nisko kosztowa musi być wykonana. Tak więc nie ma obaw, że jeżeli dojdzie do oskładkowania umów-zleceń, to nagle okaże się, że biura nie będą sprzątane tudzież firmy nie będą chronione. To jest nieprawda. Takiego zjawiska się nie spodziewamy.

Jeszcze jedno chcę podkreślić. Zakres zmian nie dotyczy wszystkich osób, które mają zawarte umowy-zlecenia, ponieważ jeżeli jest tylko jedna umowa-zlecenie i ktoś nie świadczy innych rodzajów prac, i tak od tej jednej zawsze opłaca składki. Jedynie wąski wyćcinik, jakaś 1/10, ok. 10% zawieranych dziś umów-zleceń to są umowy-zlecenia, gdzie doszło do żonglowania, manewrowania sposobem zawarcia umów-zleceń i ich podziałem. Tylko w zakresie tej drobnej części rzeczywiście wprowadzamy ingerencję, i to na poziomie minimalnym.

Jeszcze raz podkreślę, to jest pierwszy krok, wszyscy mamy tę świadomość. Z drugiej strony poziom minimalny musi być zapewniony, ponieważ bez zapewnienia odprowadzania składek co najmniej od minimalnego wynagrodzenia w przyszłości nie będzie można liczyć na świadczenia od wysokości minimalnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawczyni komisji chciałaby zabrać głos? Tak.

Bardzo proszę więc panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozwólcie państwo, że ja z tego miejsca bardzo podziękuję członkom podkomisji stałej do spraw rynku pracy, którzy bardzo przykładali się do pracy nad tym projektem, bardzo aktywnie uczestniczyli w pracach podkomisji i bardzo wnikliwie starali się rozwiązać wszystkie problemy. Jedyną sprawą, która nas różniła i różni w tej chwili, jest czas wejścia w życie ustawy. Ale cały czas mówiliśmy o tym, żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą, żebyśmy nie przyspieszali wprowadzenia w życie tego projektu i w konsekwencji nie doprowadzili do złych zmian na rynku pracy. Tylko to nam przyświecało. Oczywiście mieliśmy na horyzoncie to, że ten projekt ustawy jest krokiem w dobrą stronę. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję uczestnikom tego punktu porządku dziennego, obrad.

Zamykam dyskusję.

Proszono mnie, abym pozdrowił młodzież ze szkoły podstawowej w Parczewie, która przysłuchuje się obradom. (*Oklaski*)

Oczywiście pozdrawiam serdecznie i innych, wszystkich, którzy obserwują nasze obrady. Podobnie pozdrawiam ich ciepło.

Po tej uroczystej chwili zaanonsuję kolejny punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej (druki nr 2606 i 2800).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Małgorzatę Janyską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządowy projekt ustawy o ułatwieniach w działalności gospodarczej, druk nr 2606, wpłynął do Wysokiego Sejmu 8 lipca br. Dnia 14 lipca projekt został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, które odbyło się 22 lipca, i później został skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji. Dzisiaj, szanowni państwo, komisja składa Wysokiej Izbie sprawozdanie ze swojej pracy w druku nr 2800. Komisja pracowała nad projektem ustawy o ułatwieniach w działalności gospodarczej podczas pięciu posiedzeń. Sprawozdanie, o którym powiedziałam przed chwilą, zostało przyjęte w dniu 8 października.

Projekt ten jest, co trzeba zaznaczyć, kolejnym z aktów, które zostały w poprzednich latach wypracowane i przyjęte przez Wysoką Izbę w tzw. pakiecie deregulacji wykonywania działalności gospodarczej. Dotyczy on wielu odrębnych aktów prawnych z uwagi na obszar objęty celami ustawy, którymi są m.in.: uproszczenie regulacji, redukcja części obowiązków informacyjnych, uściślenie niektórych zapisów budzących wątpliwości interpretacyjne, redukcja wskazanych obowiązków dokumentacyjnych, a tym samym poprawa efektywności pracy i zwiększenie możliwości inwestowania.

W sumie w pierwotnej wersji rządowej zaproponowanych zostało ponad 40 rozwiązań wymagających dokonania zmian w 30 ustawach – wymienię najważniejsze spośród nich – m.in. Kodeksie pracy, ustawie o izbach gospodarczych, ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawie o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych, ustawie o statystyce publicznej, ustawie o ochronie

danych osobowych, ustawie o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, ustawie o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, ustawie Prawo ochrony środowiska, ustawie o dostępie do informacji publicznej, ustawie o podpisie elektronicznym, ustawie o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, ustawie o ochronie roślin, ustawie o podatku od towarów i usług, ustawie Prawo celne, ustawie o podatku akcyzowym, ustawie o kredycie konsumenckim.

Szanowni Państwo! Wymienione ustawy pokazują, jak ważny był obszar i jak skomplikowany był zakres prac nad tym projektem, bo trzeba było sięgać do wszystkich wymienionych ustaw i tych powiązanych z nimi, a często do genezy ich powstawania i genezy powstania przepisu, który obecnym projektem był zmieniany. Z uwagi na ten fakt prace w komisji były prowadzone w sposób, który pozwalał wszystkim na bardzo dokładne i wyczerpujące przedstawianie swoich wniosków, analiz, dyskusje na każdym etapie rozpatrywania projektu, a także zgłaszanie poprawek właściwie do końca, wręcz do ostatniego posiedzenia, ponieważ prezydium komisji zdawało sobie sprawę z tego, że po każdym posiedzeniu członkowie komisji mogą wyciągać kolejne wnioski, na ich podstawie jeszcze dyskutować z partnerami społecznymi, a także resortem, i w związku z tym przedstawiać swoje stanowiska. Na tej podstawie poprawki były zgłaszane do komisji. Z uwagi na tryb prac w komisji, o którym mówiłam, częste były weryfikacje poprawek już wcześniej zgłoszonych, część z nich była wycofywana również w trakcie dyskusji i przedstawiania wyjaśnień. Tak jak powiedziałam, nawet na ostatnim posiedzeniu zostały zgłoszone poprawki. Również Biuro Legislacyjne zgłosiło kilkadziesiąt uwag legislacyjnych, ale we wstępnej fazie pracy nad projektem. Przy okazji zostały zgłoszone również poprawki wynikające z ujednolicenia aktów prawnych i konieczności nawiązania czy odesłania w związku z tym do właściwych aktów. Tego typu poprawek było sześć.

W efekcie tego na ostatnim posiedzeniu zajmowaliśmy się już tylko głosowaniem nad poprawkami, zgłoszone zostały 24 poprawki. Dotyczyły one m.in. zapisanych propozycji z zakresu Kodeksu pracy, tj. uzupełnienia zapisów dotyczących przypadków, w których nie będą wymagane wstępne badania lekarskie u innego pracodawcy. Projekt zakładał we wstępnej fazie niewymaganie wstępnych badań lekarskich u nowego pracodawcy, jeśli praca będzie wykonywana w takich samych warunkach. W toku prac zmieniliśmy zakres, rozszerzyliśmy go na innego pracodawcę, aby dopuścić także możliwość pozostawania jednocześnie w kilku stosunkach pracy. Uzupełniliśmy również zapisy o przypadkach pozostawania generalnie w stosunku pracy, a nie na podstawie umowy o pracę, ponieważ stosunek pracy jest pojęciem szerszym i obejmuje nie tylko umowę o pracę, ale także zatrudnienie na podstawie powołania, wyboru, mianowania i spółdzielczej umowy o pracę.

Posel Sprawozdawca
Maria Małgorzata Janyska

Tak więc beneficjenci tego zapisu, zarówno po stronie pracodawców, jak i pracobiorców, na pewno będą korzystać z tego w większym wymiarze.

Kolejna poprawka, która była zgłaszana, dotyczyła propozycji rozciągnięcia projektowanego dla Krajowej Izby Gospodarczej i jej oddziałów uprawnienia odnośnie do wystawiania uniwersalnych świadectw pochodzenia towaru na wszystkie izby, także branżowe. Nie znalazła ona akceptacji u komisji. Następna poprawka wiązała się z innym niż w projekcie sposobem wyliczenia wartości pieniężnej nieodpłatnego świadczenia przysługującego pracownikowi z tytułu wykorzystywania samochodu służbowego do celów prywatnych. Ona również nie znalazła uznania, ponieważ komisja przychyliła się do rozwiązania proponowanego przez wnioskodawcę, stronę rządową, w którym podana jest konkretna kwota, jaka w tej chwili będzie brana pod uwagę przy wyliczaniu wartości niepieniężnej, w zależności od pojemności silnika. Nie będzie żadnej dowolności służb skarbowych w tym zakresie, co się niestety zdarzało, bo do tej pory mogły być stosowane różne metody.

Kolejna propozycja wiązała się z rozszerzeniem objęcia zwolnieniem podatkowym świadczenia z tytułu organizowanego przez pracodawcę dowozu pracowników do pracy na wszystkie pojazdy w rozumieniu ustawy Prawo o ruchu drogowym. Komisja również przychyliła się do pierwotnej propozycji rządowej, a mianowicie do wzięcia pod uwagę wyłącznie zorganizowanego przez pracodawcę dowozu realizowanego przy pomocy autobusów i busów, co jest bardzo istotne dla małych i średnich przedsiębiorstw, a także dla małych społeczności, gdzie przewozy są organizowane w taki sposób.

Inna poprawka dotyczyła skreślenia proponowanych przepisów w zakresie ubezpieczeń eksportowych. Przychylił się, jako komisja, do utrzymania przepisów, propozycji strony rządowej, ponieważ rozumiemy, że jest to narzędzie proeksportowe. Proponowaliśmy też rozszerzenie składników pochodzenia zagranicznego usługi lub produktu w ubezpieczeniach eksportowych o cenę nabycia obok kosztów wytworzenia. W pierwotnej wersji projektu były podane tylko koszty wytworzenia jako składniki pochodzenia zagranicznego usługi lub produktu w rozumieniu ustawy o rachunkowości. Gdyby tak zostało, można by sugerować i interpretować, że dotyczy to tylko przedsiębiorstw produkcyjnych, a nie przedsiębiorstw handlowych, które są przecież równie ważnym podmiotem na rynku gospodarczym.

Kolejna poprawka dotyczyła poprawienia zapisu, w którym ograniczamy obowiązki sprawozdawcze dla mikroprzedsiębiorców, w taki sposób, aby zapisać, że te mikroprzedsiębiorstwa w ogóle nie podlegają żadnym obowiązkom statystycznym. To również nie znalazło uznania w oczach komisji z uwagi na to,

że część tych obowiązków informacyjnych jest wymagana chociażby po to, żeby analizować, badać i rozpoznać rynek i w związku z tym na tej podstawie móc temu rynkowi coś zaoferować. Tutaj nawiążę choćby do systemu wsparcia ze środków unijnych czy innych środków finansowych dotacyjnych czy pomocowych.

Kolejna poprawka dotyczyła skreślenia propozycji ograniczenia katalogu niektórych osób prawnych udzielających poręczeń i gwarancji do państwowych osób prawnych utworzonych w drodze ustawy i fundacji, w których są one fundatorami.

Była również zgłoszona poprawka, aby skreślić cały rozdział projektu dotyczący zmian w ustawie o ochronie danych osobowych. Zapis proponowany w tym projekcie pozwala przedsiębiorcy na fakultatywne podejmowanie decyzji co do organizacji ochrony danych osobowych w swojej firmie w sensie powoływania bądź niepowoływania podmiotu, który nosi nazwę administratora bezpieczeństwa informacji, a wskutek tego braku obowiązku rejestrowania tych zbiorów danych osobowych u generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Tutaj również przychylił się do zapisu proponowanego przez stronę rządową.

Kolejna poprawka, bardzo istotna, powoduje poszerzenie zakresu zaproponowanego w projekcie udostępniania przez narodowy fundusz ochrony środowiska oraz wojewódzkie fundusze ochrony środowiska środków finansowych bankom na kredyty, pożyczki, dotacje oraz dopłaty do rat lub innych opłat ustalanych w umowach leasingu. To jest zasadnicza zmiana, która została dobrze przyjęta przez partnerów, przez przedstawicieli przedsiębiorców oraz instytucji finansowych, ponieważ to narzędzie, narzędzie leasingowe, jest mocno wykorzystywane i cieszy się dużą popularnością wśród przedsiębiorców.

Kolejna poprawka, która została złożona, miała poszerzyć projektowany katalog informacji zamieszczanych w BIP. Według propozycji rządowej zakres informacji zamieszczanych w BIP ma być zwiększony o treść orzeczeń sądów powszechnych, Sądu Najwyższego, sądów administracyjnych, wojskowych, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Była również poprawka mówiąca o rozszerzeniu tego zakresu o wykazy umów cywilnoprawnych zawieranych przez podmioty obowiązane do udostępniania informacji publicznej. Komisja nie przychyliła się do tego rozszerzenia poza propozycję rządową, czyli o te wykazy umów cywilnoprawnych, dlatego że uznała, iż byłaby to już bardzo duża ingerencja w cały zakres funkcjonowania tych podmiotów, bo właściwie każda, nawet najdrobniejsza umowa musiałaby być umieszczana w BIP.

Kolejna poprawka, która znalazła akceptację, to doprecyzowanie rygoru umów w zakresie podpisów elektronicznych oraz ważności certyfikatów w określonych sytuacjach.

Dalej był cały szereg poprawek zgłoszonych do wiążącej informacji akcyzowej, m.in. taka, która zna-

Posel Sprawozdawca
Maria Małgorzata Janyska

lazła uznanie, dotycząca terminu ważności WIA, czyli zmiany tej propozycji rządowej, czyli z terminu ściśle określonego na czas bezterminowy, jeśli oczywiście nie zmieniają się przepisy w tym zakresie. Obowiązek informacyjny o posiadaniu WIA dla organu kontrolnego został zniesiony. Był proponowany wcześniej, a teraz w sprawozdaniu mamy takie rozwiązanie, że organ kontrolny nie może wymagać, a podmiot kontrolowany nie ma obowiązku przedstawiania WIA, którą posiada, ponieważ jest ona w systemie ogólnodostępnym.

Była także propozycja dotycząca zmiany wydawanej WIA z podmiotowej na przedmiotową, ale nie znalazła ona uznania. Kolejna zmiana, która z kolei znalazła uznanie, dotyczy systemu i terminowości opłat z tytułu przeprowadzanych badań lub analiz wyrobów akcyzowych. Kolejna zmiana mówi o wygaśnięciu WIA w przypadku zmiany przepisów prawa podatkowego w zakresie akcyzy, odnoszących się do przedmiotów tej WIA.

Pojawiła się również propozycja poprawki, która dotyczyła zakresu obowiązywania i terminu wejścia w życie przepisów ustawy oraz delegacji do przygotowywania rozporządzenia ministra właściwego do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy, które to porozumienie ma m.in. określać zakres informacji objętych skierowaniem na badania lekarskie, orzeczeniem lekarskim, a także wzory tych dokumentów. Ten jeden przepis, który tu wymieniałam, będzie wprowadzony w życie według projektu, który jest dzisiaj przedstawiany, czyli z dniem 1 kwietnia 2015 r., natomiast cała ustawa z dniem 1 stycznia 2015 r.

Na tym ostatnim posiedzeniu Biuro Legislacyjne zgłosiło wątpliwość dotyczącą oceny zgodności z konstytucją art. 26 pkt 3, a szczególnie dodawanego art. 7h. Wyrażono obawę, czy przepis ten jest zgodny z wynikającymi z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadami przyzwoitej legislacji, pewności prawa, określoności przepisów, zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, a także wynikającą z art. 32 konstytucji zasadą równości wobec prawa.

Wystąpiłam o taką analizę do Biura Analiz Sejmowych, żebyśmy dzisiaj podczas dyskusji mieli pewność, czy ta obawa jest realna. Z opinii Biura Analiz Sejmowych wynika, że w przypadku proponowanego kształtu przepisów mogą być wątpliwości interpretacyjne dotyczące standardów tworzenia prawa podatkowego. Zostały tutaj zaproponowane ewentualne możliwości rozwiązania tego problemu, natomiast nie ma tutaj przedstawionej obawy co do niekonstytucyjności tego przepisu.

Zwróciłam się oczywiście również do MSZ o opinię dotyczącą zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej. Ta opinia jest pozytywna z jedną uwagą odnośnie do zabiegu legislacyjnego dotyczącego rela-

cji między ważnością umowy o świadczenie usług certyfikacyjnych a ważnością certyfikatu. W tym zakresie z pewnością wypowie się pan minister. Ja na koniec tylko dodam, że komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie sprawozdania dotyczącego rządowego projektu ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej, druk nr 2800. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim przystąpimy do wystąpień klubowych, chciałbym na chwilę powrócić do punktu 3. porządku dziennego, mianowicie do sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2242 i 2801, bowiem zamykając dyskusję, powinienem jeszcze jasno przedstawić konkluzję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Teraz już definitywnie zamknęliśmy debatę nad punktem 3. porządku dziennego.

Zanim będziemy kontynuować punkt 4., pozwólcie państwo, że w odpowiedzi na skierowaną do mnie prośbę o kolejne powitanie powitam uczniów i pedagogów, nauczycieli, Gimnazjum w Pszowie. *(Oklaski)*

Kontynuujemy procedowanie nad punktem 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej, druki nr 2606 i 2800.

Wysłuchaliśmy sprawozdania, a teraz wystąpienia klubowe.

Otwieram dyskusję.

Rozpocznie pan poseł Piotr Cieśliński występujący w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Piotr Cieśliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przede wszystkim jest mi bardzo miło, że mam przyjemność występować przed tak zacnym gronem przed chwilą powitanym przez pana marszałka.

Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej, którego pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 lipca 2014 r. i który następnie skierowano do Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, której sprawozdania przed chwilą wysłuchaliśmy.

Omawiany projekt w sposób jednoznaczny odpowiada na problemy przedsiębiorców pojawiające się w praktyce wykonywania działalności gospodarczej

Posel Piotr Cieśliński

zaobserwowane i odczuwalne na rynku. Wsparcie inwestycji, podnoszenie efektywności i wydajności pracy, uproszczenie stosownych regulacji prawnych oraz zredukowanie niektórych obowiązków informacyjnych to działania, które z pewnością przyczynią się do poprawy warunków wykonywania działalności gospodarczej.

Przedmiotowy projekt ustawy jest kontynuacją podjętych już wcześniej działań legislacyjnych w postaci 3 ustaw, które weszły w życie w latach 2011–2013. Miały one przede wszystkim charakter deregulacyjny i do tej pory już w znacznym stopniu uprościły regulacje prawne dotyczące właśnie wykonywania działalności gospodarczej. Zawarto w nim 40 rozwiązań z zakresu prawa gospodarczego, a ich realizacja wymaga wprowadzenia zmian w 30 ustawach, które będą korzystnie oddziaływać przede wszystkim na małe i średnie przedsiębiorstwa. Zakłada się, że kwota oszczędności dla przedsiębiorców, która powinna pojawić się w pierwszym okresie obowiązywania ustawy, to kwota ok. 900 mln zł.

Zwiększenie konkurencyjności polskich portów morskich oraz terminali przeładunkowych wobec ośrodków zagranicznych to główny cel owej regulacji. Ważne jest, aby towary krajowych importerów były odprawiane w naszych portach, ponieważ zwiększy to obroty towarowe i skróci czas składowania towarów do niezbędnego minimum. Będzie to możliwe dzięki wprowadzeniu obowiązku odprawy towarów przez pięć służb portowych w ciągu maksymalnie 24 godzin, o czym zresztą pan minister raczył wspominać na posiedzeniu podkomisji.

W Kodeksie pracy planowane są zmiany dotyczące badań osób starających się o pracę. I tak badaniom wstępnym nie będą podlegały osoby, które starają się o pracę u innego pracodawcy na stanowisku o takich samych warunkach pracy. Jest to zmiana, która jest konsekwencją pracy w komisji.

Zwolnienie z podatku dochodowego nastąpi, gdy pracodawca zapewni pracownikom darmowy dojazd do miejsca pracy transportem zbiorowym, o czym przed chwilą wspominała pani poseł. Proponuje się również wprowadzenie zmian, które dają możliwość zwolnienia przedsiębiorców publicznych z corocznego obowiązku informacyjnego w zakresie składania dokumentów i materiałów dotyczących przysporzeń ze środków publicznych. W tym przypadku przedsiębiorcy składaliby oświadczenie o nieuzyskaniu przysporzeń ze środków publicznych w danym roku obrotowym oraz niewykorzystaniu przysporzeń ze środków publicznych uzyskanych w latach poprzednich. A więc jest to kolejna tego typu zamiana zaświadczenia na oświadczenie.

Wiążąca informacja akcyzowa umożliwi podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą w zakresie wyrobów akcyzowych i samochodów osobowych uzyskanie na ich wnioski wiążącej organy podatkowo-

we informacji w zakresie klasyfikacji taryfowej oraz rodzaju wyrobu akcyzowego.

Przewiduje się odstąpienie od obowiązku powiadamiania naczelnika urzędu celnego o postaci prowadzonej ewidencji. Zmiana, która spowoduje, iż tzw. mały winiarz nie będzie musiał się rejestrować jako przedsiębiorca, aby uzyskać znaki akcyzy, a więc nie poniesie w związku z tym żadnych kosztów, jest z pewnością istotna dla zainteresowanych. (*Dzwonek*) Zastępowanie dotychczasowych oświadczeń dotyczących przeznaczenia paliw opałowych oświadczeniami składanymi w okresowej umowie zawartej między sprzedawcą a nabywcą powinna zmniejszyć obciążenie administracyjne związane z obrotem olejami. W niniejszym projekcie ustawy zaproponowano także odstąpienie od stosowania obecnych konsekwencji dotyczących stawki akcyzy, w przypadku gdy dany podmiot nie złoży w terminie miesięcznego zestawienia oświadczeń dotyczących przeznaczenia paliw płynnych. Konsekwencje te były do tej pory dość dotkliwe i niewspółmierne do stopnia zawinienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z pewnością wymienione przeze mnie najważniejsze ze zmian, zawarte w procedowanym projekcie ustawy, przyczynią się do poprawy warunków wykonywania działalności gospodarczej, znacznie je ułatwiając. Dlatego też pragnę poinformować Wysoką Izbę, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wyraża pozytywną opinię o przedmiotowym rządowym projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Przemysław Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Przemysław Czarnecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu wobec projektu ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej.

Problemy i troski polskich przedsiębiorców, przede wszystkim tych małych i średnich, należą do najważniejszych elementów programu Prawa i Sprawiedliwości od samego zarania naszej formacji politycznej. Wystarczy wspomnieć sukcesy rządu Jarosława Kaczyńskiego w tej materii, czego efektem było przeszło milion nowych miejsc pracy oraz największy w historii napływ kapitału zagranicznego do Polski. Dlatego też z dużym zainteresowaniem i nadzieją przyjęliśmy prace ministerstwa nad rzezoną ustawą. Niestety w tym przypadku jej autorzy nie do końca sprostali społecznym oczekiwaniom.

Ustawa o ułatwieniach wykonywania działalności gospodarczej niewątpliwie niesie ze sobą wiele ko-

Posel Przemysław Czarnecki

rzystnych zmian i usprawnień, przede wszystkim w zakresie deregulacji i uproszczenia procedur. Jednak warto postawić pytanie, czy i na ile proponowane zmiany zwiększą konkurencyjność działania polskich małych i średnich firm, co powinno być celem nadrzędnym, i czy zmiany te zasługują na miano ułatwienia wykonywania działalności gospodarczej. Jako że projekt ustawy wprowadza zmiany aż w 30 ustawach, to ciężko jest jednoznacznie odnieść się do niego jako jednolitej całości, a 5 minut przeznaczonych na oświadczenia klubowe nie pozwala na omówienie każdej z proponowanych zmian. Wiele z rozwiązań wprowadzonych przez przedłożony projekt ustawy jest jak najbardziej słusznych i godnych wsparcia. Popieramy korzystne dla pracodawców zmiany w ustawie o podatku dochodowym, szczególnie te dotyczące ryczałtowego rozliczania użytkownika pojazdu służbowego do celów prywatnych oraz odpisów związanych z dowozem pracowników organizowanym przez pracodawcę. Również kosmetyczne w treści zmiany proponowane przez ustawodawcę, dotyczące statystyki publicznej są popierane przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Katalog korzystnych zmian, które niesie ze sobą projekt ustawy, jest szerszy. Należą do niego zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych, których pozytywne efekty mogą dotknąć milionów Polaków. Także zmiany w Prawie ochrony środowiska oraz w ustawie o ochronie roślin wydają się być celowe i jako takie zyskują nasze poparcie. Na szczególne uwzględnienie zasługują zmiany wprowadzane przez tzw. pakiet portowy, który daje polskim portom morskim mechanizmy zwiększające ich konkurencyjność względem zagranicznych konkurentów. Takie rozwiązania są elementem programu Prawa i Sprawiedliwości, dlatego tym bardziej cieszymy się, iż znalazły swoje miejsce w pracy legislacyjnej rządu. Także inne zmiany: z zakresu dostępu do informacji publicznej, podpisu elektronicznego czy podatku od towarów i usług mogły liczyć na naszą aprobatę i akceptację.

Obok szeregu usprawnień wprowadzanych przez projekt ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej projekt ten w sposób niedostateczny stara się modyfikować kilka zagadnień, którym warto przyjrzeć się bliżej. Jednym z tych zagadnień są zmiany dotyczące GIODO. Sam fakt ograniczenia kompetencji organów kontrolnych na rzecz podmiotów kontrolowanych jest zgodny z naszymi dążeniami, lecz zapisy proponowane przez wnioskodawcę stoją w sprzeczności z ideą samej ustawy, czyli ułatwienia działalności gospodarczej. Jeden obowiązek rejestrowania danych zostaje zastąpiony innym obowiązkiem, tym razem informacyjno-rejestrowym. Również zmiany dotyczące wiążącej informacji akcyjowej wydają się za blisko idące. To bardzo istotne rozwiązanie, jakże oczekiwane przez polskich przedsiębiorców, dlatego też konieczne jest, by przepisy regulujące były precyzyjne i jasne w interpretacji. Nie wydaje się, że przyjmowanie tych ważnych zmian

w tzw. ustawie horyzontalnej zmieniającej 30 innych ustaw bez opinii właściwej sejmowej komisji jest słuszne.

W ustawie o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej mamy do czynienia z dwoma rodzajami zmian: ze zmianami jak najbardziej słusznymi i oczywistymi oraz tymi, które są w naszej opinii za blisko idące. Niestety wśród licznych pozytywnych pomysłów i rozwiązań znajdujemy też zmiany chybione, które niczym łyżka dziegciu w miodzie psują projekt ustawy. Zmiany w Kodeksie pracy dotyczące milionów polskich pracowników zdają się być nieprzemyślane i niedostatecznie skonsultowane ze stroną społeczną. Bezpieczeństwo naszych rodaków, pracujących na utrzymanie swoje i swoich rodzin, musi być dla nas priorytetem i nie możemy nim ryzykować, wprowadzając pochopne zmiany. Obawy budzą również dziwne i niezrozumiałe, jeżeli chodzi o intencje, zapisy dotyczące gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeń eksportowych. Nie kwestionując potrzeby zapewnienia polskim przedsiębiorcom podobnych warunków do eksportu, jakie mają ich zagraniczni konkurenci, uważamy, iż stawki określające wartość składnika zagranicznego w produkcji krajowym są stanowczo zawyżone. Nie znajduje to uzasadnienia ani ekonomicznego, ani poprzez porównanie z podobnymi rozwiązaniami, stawkami w innych państwach Unii Europejskiej, w których udział składnika zagranicznego w produkcji krajowym najczęściej kształtuje się na poziomie maksymalnie 50%. Dopuszczenie zbyt dużego udziału czynnika zagranicznego w produkcji krajowym może w praktyce zaprzeczyć samej idei ubezpieczeń i poręczeń krajowych, czyli wspieraniu polskich eksporterów, ale także polskiego przemysłu.

Kolejnymi ze zmian, które nie mogą uzyskać naszej akceptacji, są zmiany w ustawie o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne. Wprowadzane zmiany nie gwarantują osiągnięcia korzyści ani w sferze finansowej, ani tym bardziej w kwestii ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej dla polskich przedsiębiorców. Nie dość, że dotyczą bardzo wąskiej grupy spółek Skarbu Państwa, to nie sposób znaleźć wytłumaczenia, jaki jest rzeczywisty cel zlikwidowania obowiązku sprawozdawczego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z życzliwością popierał, popiera i będzie popierać wszelkie rozwiązania idące w kierunku zdejmowania ciężaru niepotrzebnych procedur z ramion polskich przedsiębiorców przede wszystkim małych i średnich firm, gdyż dobrobyt polskiego przedsiębiorcy oznacza dobrobyt pracownika i pomnażanie polskiego kapitału. Jednakże ustawa o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej nie gwarantuje tego, iż nie wylejemy dziecka z kąpielą i zachowany będzie interes zarówno przedsiębiorców, jak i pracowników oraz państwa polskiego. Dlatego też Prawo i Sprawiedliwość nie akceptuje jej obecnego kształtu i swoje ostateczne stanowisko uzależnia od przyjęcia poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Józefa Rackiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji o rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej, druki nr 2606 i 2800.

Projekt ustawy ma na celu poprawę warunków wykonywania działalności gospodarczej. Służyć temu będzie uproszczenie regulacji prawnych. Projektowane zmiany dotyczą m.in. poprawy płynności finansowej przedsiębiorców i wsparcia inwestycji oraz ograniczenia obowiązków informacyjnych. Realizacji tych celów służyć mają m.in. propozycje zmian dotyczące: skrócenia czasu trwania kontroli granicznych w portach morskich do 24 godzin, zwolnienia z podatku dochodowego od osób fizycznych wartości nieodpłatnego świadczenia z tytułu pomocy prawnej uzyskanej przez osoby pobierające świadczenie z pomocy społecznej, uproszczenia procedur związanych z zatrudnieniem pracownika, zmniejszenia kosztów rozpoczęcia działalności gospodarczej, ułatwienia dostępu przedsiębiorców do finansowania inwestycji, m.in. objęcia dopłatami opłat ustalanych w umowach leasingu, zmniejszenia obowiązków ewidencyjnych, ułatwienia rozliczeń podatkowych, ułatwień w zakresie podatku akcyzowego.

Do najważniejszych zmian merytorycznych wprowadzonych do projektu ustawy należą: wykorzystanie środków funduszu ochrony środowiska oraz wskazanie, że wiążąca informacja akcyzowa wygasa z mocy prawa w przypadku zmiany przepisów prawa podatkowego w zakresie akcyzy odnoszących się do wyrobu akcyzowego albo samochodu osobowego, w wyniku której wiążąca informacja akcyzowa staje się niezgodna z tym przepisem, skreślenie przepisu mówiącego o tym, że podmiot, na rzecz którego została wydana wiążąca informacja akcyzowa, informuje organ podatkowy o jej posiadaniu z chwilą rozpoczęcia przez ten organ kontroli podatkowej lub postępowania podatkowego w sprawie wyrobu akcyzowego albo samochodu osobowego będącego przedmiotem tej informacji.

Do projektu ustawy wprowadzono dwie dodatkowe nowelizacje ustaw: ustawy Prawo energetyczne oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając na uwadze potrzebę uproszczenia procedur w polskim systemie prawnym, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego w całości popiera przedłożenie rządowe, niemniej jednak w trakcie czy-

tania sprawozdania zauważyliśmy dwie nieścisłości. Jedna dotyczy art. 6, druga – art. 26. W art. 6 dotyczącym ustawy o statystyce publicznej odesłanie związane z mikroprzedsiębiorstwem winno być odesłaniem do przepisów Unii Europejskiej. W związku z tym składamy poprawkę i będziemy wnosili w komisji o jej przyjęcie. W art. 26 doprecyzowania wymaga wiążąca informacja akcyzowa, w związku z tym składamy drugą poprawkę związaną z tą kwestią. Dziękuję bardzo za uwagę i składam te dwie poprawki w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Marka Niebdałę z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Niebdała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego SLD mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej, druki nr 2606 i 2800. Tzw. ustawa Wilczka z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej liczyła 54 artykuły, była czytelna i przejrzysta. Ile musiało się zmienić, by trzeba było dojść do czwartego już pakietu deregulacyjnego, a i tak można przyjąć za pewnik, że będzie ich jeszcze co najmniej kilka. Jeśli ustawa Wilczka jest passe, to może metoda Michała Anioła przekona rządzących do podjęcia bardziej zdecydowanych działań – usunąć wszystko co zbędne, co przeszkadza i ogranicza.

Wysoka Izbo! Celem projektowanej ustawy jest poprawa warunków wykonywania działalności gospodarczej. Wniosek, jaki sam się nasuwa, jest oczywisty: zdano sobie sprawę, że w ciągu ostatnich lat warunki wykonywania działalności gospodarczej radykalnie się pogorszyły pod każdym względem, a zwłaszcza ze względu na jej zbiurokratyzowanie, nieprzejrzystość i ogromne skomplikowanie przepisów prawa gospodarczego i finansowego oraz dużą dowolność interpretowania przepisów przez służby państwowe. Każdy z nas, a przedsiębiorca w szczególności, potrzebuje kontroli rzeczywistości, ale też poczucia własnej godności, zwłaszcza w kontaktach ze służbami państwa. Dlatego niezbędna jest czytelna i jednoznaczna wykładnia przepisów prawa, zwłaszcza prawa podatkowego. Prawo, które chroni silniejszego i niszczy słabszego, zaczyna się tam, gdzie łamie się je, powołując się na wyższe racje, potrzeby ochrony interesów, na przykład żony, lub prosi się kolegę o przysługę.

Panie i Panowie Posłowie! W omawianym dokumencie w uzasadnieniu ustawy mówi się m.in., że przedkładane propozycje mają charakter powszech-

Posel Marek Niedbala

ny i będą korzystnie oddziaływać w szczególności na małe i średnie przedsiębiorstwa, a przedsiębiorcy w skali roku mają na proponowanej regulacji zarobić 851 mln zł. Tylko się cieszyć. Ale czy zarobią? Myślę, że to pytanie pozostaje otwarte, bo z GUS-owskiego opracowania „Działalność gospodarcza przedsiębiorstw o liczbie pracujących do 9 osób w 2012 r.” wynika, że w Polsce mamy ok. 1,8 mln małych firm, z czego 1,2 mln to samozatrudnieniowcy. Ze wstępnych wyliczeń wiadomo, że w przyszłym roku będą oni płacić co miesiąc do budżetu ok. 2 mld zł. I tu pojawia się problem równego traktowania podmiotów gospodarczych przez m.in. państwowego ubezpieczyciela. Małe firmy traktuje się źle, niejednokrotnie jak potencjalnych złodziei, natomiast duże zakłady: stocznie, kopalnie, huty, szpitale itp., nad wyraz łagodnie. Nie ściąga się zaległych składek, bo na przykład mogłoby to spowodować ich paraliż lub zbiorowe zwolnienia. A tysiące małych firm? Czy ich był już nikogo nie interesuje? Czas najwyższy, by państwowy ubezpieczyciel zaczął traktować wszystkie podmioty gospodarcze równo, z jednakową konsekwencją i skrupulatnością. Stąd moja wątpliwość co do skali zysku z proponowanych regulacji. Warto pamiętać, że małe i średnie firmy wytwarzają w Polsce około 67% tzw. produktu krajowego brutto, dając pracę prawie 3/4 Polaków. Takie firmy stanowią ponad 99% przedsiębiorstw w Polsce.

Jeszcze jedno. Niedawno opublikowano wyniki raportu Najwyższej Izby Kontroli. Zakończono badanie pn. „Przestrzeganie praw podatników przez niektóre organy skarbowe”. Wyniki niestety nie są optymistyczne. Wiele odwołań sąd uznał za zasadne, czyli organy państwa, ogólnie mówiąc, miały się z prawem. Czy w takich warunkach można mówić o ułatwieniach w prowadzeniu działalności gospodarczej? Jeśli to, co napisał w liście otwartym do premiera Tuska pan Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, jest prawdą, robi się strasznie.

Wysoka Izbo! Mówimy o gospodarce, rozwoju naszego państwa, a w tle mamy ogromny problem bezrobocia i emigracji młodych Polaków. Na dodatek do dziś nie znaleziono sposobu wykorzystania kwalifikacji, energii, zapału i pomysłów ludzi młodych do poprawy ich bytu i wykorzystania tkwiącego w młodych potencjału w gospodarce narodowej. Może nadszedł już czas, by powiedzieć otwarcie, że celem naszego działania jest jakość życia Polaków – nie magiczny produkt krajowy brutto, nie rynek, a jakość życia naszych obywateli.

Zwłaszcza my, parlamentarzyści, musimy pamiętać, że w społeczeństwach, które wybrały strategię rozwojową, sytuacja młodzieży jest znacznie lepsza niż tych, którzy idą do przodu z głową zwróconą do tyłu, którzy grzęzną w strategii stagnacji. Efekty takiego działania widać gołym okiem: emigracja, czyli wypłykiwanie społeczeństwa z ludzi młodych, dy-

namicznych i ambitnych, a z drugiej strony niepokojąco wzrósł odsetek młodych Polaków, którzy mówią, że jeśli sprawy w Polsce dałoby się rozwiązać bez demokracji, to oni na to by poszli. Obiektywnie patrząc, trudno im się dziwić, bo wielu kojarzy demokrację z brutalnie (*Dzwonek*) obchodzącym się z ludźmi systemem ekonomicznym, systemem, w którym, pracując przez całe życie, nie daje się zapracować na własne mieszkanie. Rozmawiamy o gospodarce, naturalne i zasadne jest pytanie, jaki interes ma Polska i polska gospodarka w stawianiu się państwem frontowym w tej części Europy?

Wysoka Izbo! To, że trzeba dążyć do ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej, jest oczywistością. Z zadowoleniem zatem przyjmujemy zapewnienia rządu, że wprowadzone przepisy zmieniają filozofię relacji między przedsiębiorcą i administracją na bardziej przyjazną, wprowadzając między innymi zasadę domniemania uczciwości przedsiębiorcy i pierwszeństwo pouczenia przed sankcją oraz zwolnienie, zniesienie wielu uciążliwości czysto administracyjnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Niedbale.

Teraz powinien wystąpić pan poseł Maciej Wydrzyński z Twojego Ruchu, ale postanowił złożyć swoje wystąpienie na piśmie do protokołu*).

Tak więc o wystąpienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska proszę pana posła Mieczysława Golbę.

Posel Mieczysław Golba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej, druki nr 2606 i 2800.

Projekt ma na celu uproszczenie regulacji, redukcję niektórych obowiązków informacyjnych, doprecyzowanie zagadnień budzących wątpliwości, wsparcie inwestycji oraz podniesienie efektywności pracy.

Projekt stanowi kontynuację wcześniejszych działań legislacyjnych mających na celu ułatwienie i uproszczenie regulacji prawnych dotyczących wykonywania działalności gospodarczej. W projekcie ustawy zawarto ponad 40 rozwiązań z zakresu prawa gospodarczego. Ustawy te upraszczają wykonywanie działalności gospodarczej w różnych obszarach. Wprowadzanie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Mieczysław Golba

kolejnych rozwiązań jest wynikiem przyjętej koncepcji doskonalenia regulacji gospodarczych na podstawie konkretnych problemów zidentyfikowanych w praktyce wykonywania działalności gospodarczej.

Realizacja założonych celów projektowanego aktu wymaga wprowadzenia zmian w 30 ustawach. Propozycje mają charakter powszechny, będą korzystnie oddziaływać w szczególności na małe i średnie przedsiębiorstwa. Bilans wprowadzanych rozwiązań dla przedsiębiorców jest pozytywny i powinien wynieść około 1 mld zł od (oszczędności dla przedsiębiorców wynikające w szczególności z redukcji obowiązków informacyjnych) w pierwszym pełnym roku obowiązywania ustawy.

Wprowadzanie rozwiązań o charakterze deregulacyjnym, uproszczeniowym jest pożądane zarówno z punktu widzenia rozwoju przedsiębiorczości, jak i rozwoju całej gospodarki. Znoszenie barier administracyjnych, ograniczanie obowiązków informacyjnych bądź uproszczenie procedur administracyjnych jest efektywnym, często bezkosztowym, sposobem na wyzwolenie mechanizmów rozwojowych przedsiębiorstw. Uproszczenie regulacji i procedur odciążą przedsiębiorstwa i ich pracowników od wykonywania niektórych zbędnych formalności administracyjnych, co w konsekwencji umożliwi zwiększenie efektywności gospodarowania posiadanymi zasobami i koncentrację na podstawowej działalności przedsiębiorcy. Dla gospodarki oznacza to wzmocnienie konkurencyjności i jej efektywności, co powinno wpłynąć pozytywnie na wzrost BKP.

Projekt ustawy wprowadza głównie rozwiązania upraszczające, doprecyzowujące lub zmieniające przepisy tak, by nie naruszały systemu rozwiązań już istniejących. Analiza przepisów i doświadczenie nabyte w ramach prac nad trzema wcześniejszymi ustawami o charakterze deregulacyjnym potwierdzają, że tego rodzaju zmiany w przepisach, doprecyzowanie normy czy dopuszczenie większego zaufania organów wobec przedsiębiorców umożliwiają poprawę warunków funkcjonowania przedsiębiorstw w gospodarce.

Zasadnicze kwestie wymagające uregulowania w przedmiotowym akcie oraz przeprowadzone badania ankietowe przedsiębiorców wskazują, że skomplikowane przepisy stanowią jedną z barier działalności gospodarczej, dlatego istnieje potrzeba ciągłej realizacji inicjatyw mających na celu uproszczenie regulacji prawnych. Proponowane zmiany to część uproszczeń, na które czekają małe i średnie przedsiębiorstwa, na które czekają polscy przedsiębiorcy, liczą oni na większe uproszczenia dla normalności prowadzenia działalności gospodarczej.

W związku z powyższym mój klub, klub Sprawiedliwa Polska, po przyjęciu wcześniej przedstawionych poprawek, poprze procedowany projekt ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Kmiecik z Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaproponowane w rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej rozwiązania prawne mają na celu stworzenie przedsiębiorcom korzystniejszych warunków do realizowania w Polsce działalności gospodarczej.

Projekt zawiera szereg rozwiązań upraszczających wykonywanie działalności gospodarczej w różnych jej obszarach. Propozycje zawarte w tej regulacji mają charakter powszechny, w sposób optymalny będą miały wpływ na małe i średnie przedsiębiorstwa. Jest to działanie korzystne w odniesieniu do problemu wspierania przedsiębiorczości i rozwoju gospodarki w Polsce.

Ustawa upraszcza i ogranicza bariery i procedury administracyjne, jak również obowiązki informacyjne. Takie działania zniwelują uciążliwość wykonywania niektórych zbędnych formalności administracyjnych przez przedsiębiorstwa, co skutkować będzie zwiększeniem efektywności gospodarowania własnym potencjałem i skumulowaniem wysiłków przedsiębiorców na prowadzeniu podstawowej działalności.

Należy podkreślić jeszcze jeden z pozytywnych aspektów dotyczących przyjęcia zaproponowanych regulacji. Rozwiązania te przyczynią się w sposób niewątpliwy do zwiększenia obrotów towarowych w portach morskich, obniżą koszty z tym związane, a także wpłyną korzystnie na rozwój infrastruktury okołoportowej. Celem tych propozycji jest osiągnięcie stanu, w którym polskie towary byłyby odprawiane w polskich portach.

Procedowany projekt wprowadza też zmiany w zakresie procedur kontrolnych w polskich portach, dotyczy to procedur prawa celnego, podatkowego, ubezpieczeń społecznych, prawa ochrony środowiska, danych osobowych i przepisów dotyczących podpisu elektronicznego. Zawiera też propozycje dalszego ograniczenia obowiązków informacyjnych, co ma ułatwiać kontakty przedsiębiorców z organami administracji.

Zmniejszenie obciążeń w tych aspektach ograniczy koszty wykonywania działalności gospodarczej w Polsce. Bilans kosztów i korzyści wynikających z przyjęcia nowych regulacji dla przedsiębiorstw jest pozytywny i w skali roku szacowany jest na ok. 851 mln zł, z czego oszczędności wynikające z ograniczenia obowiązków informacyjnych kształtować się będą na poziomie 751 mln zł.

Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że członkowie koła głosować będą za przyjęciem sprawozdania komisji o rządowym projekcie tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Przemysław Wipler, poseł niezależny.
Gdzieś był pan poseł na sali. A, jest.

(Poseł Przemysław Wipler: Jest, jest, panie marszałku.)

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, z którym mamy do czynienia, to bardzo dobry projekt ustawy. Bardzo rzadko mam szansę chwalić sprawy, nad którymi pracujemy. Po ustawach deregulacyjnych otwierających szerzej dostęp do zawodów, wprowadzonych jeszcze przez politycznie świętej pamięci jako ministra sprawiedliwości ministra Gowina, to jest jedna z najlepszych rzeczy, nad którymi miałem przyjemność pracować w tym Sejmie. Za to, w jaki sposób pracowaliśmy, chciałbym podziękować zarówno Ministerstwu Gospodarki, jak i pani przewodniczącej Janyskiej, która bardzo sprawnie prowadziła prace nad tym bardzo kompleksowym, złożonym projektem ustawy.

Projekt ten to projekt, który, jak już mówili moi przedmówcy, bardzo otwiera, szeroko otwiera, ułatwia prowadzenie szeregu czynności, począwszy od zasad związanych z uzyskiwaniem świadectw BHP, poprzez wiążące interpretacje taryfowe. To jest dobra ustawa, to jest bardzo dobra ustawa. I tylko wypada mi żałować, że szereg poprawek, które były przeze mnie zgłaszane, a które bardziej ułatwiłyby życie polskim przedsiębiorcom, nie zostało przyjętych, że precyzyjniejsze zasady i szersze stosowanie wiążącej interpretacji taryfowej nie przeszły (*Dzwonek*), że nie zrezygnowaliśmy z absurdałnego wymogu, by rocznie 100 tys. polskich mikroprzedsiębiorców wypełniało i składało formularze dotyczące danych statystycznych. Żałuję. Mam nadzieję, że to uda się jeszcze naprawić. Mam również nadzieję, że w przyszłości uda nam się pewne szczególne uprawnienia, które nadała ta ustawa Krajowej Izbie Gospodarczej, rozszerzyć na inne izby gospodarcze, ponieważ nie można ustawą żadnego prywatnego podmiotu czynić dysponentem jakichkolwiek przywilejów, a w tym momencie ta ustawa tak właśnie czyni.

Jeżeli miałbym wskazać jakieś zastrzeżenie do tej ustawy, którą będę popierał i za którą będę głosował, to odnosi się ono do przepisów dotyczących funkcjonowania KUKĘ, czyli rozszerzenia i ułatwienia uzyskiwania wsparcia KUKĘ dla towarów i usług, które nie zostały wytworzone w Polsce, nie powstały w Polsce, w przypadku których tylko marża powstała w Polsce, bo takie ułatwienia moim zdaniem mają

w tym momencie miejsce. Dziękuję bardzo. Będę popierał tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Czy ktoś chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Pan poseł Wipler.

Innych zgłoszeń nie widzę, więc listę pytających zamykam.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polski Sejm od lat prowadzi nieustanne działania na rzecz usuwania barier gospodarczych – przypomnę prace komisji „Przyjazne Państwo” w poprzedniej kadencji, w obecnej kadencji też specjalne komisje ciężko pracują. Owszem, te bariery udaje nam się usuwać, ale jakie są skutki? Ta ustawa też kilka tych barier usunie, ale jakie jest postrzeganie tej naszej ciężkiej pracy? Związki przedsiębiorców przeprowadzają coroczne badania na ten temat i w 2013 r. taki oto efekt uzyskały: W tegorocznym badaniu uderza gwałtowny wzrost postrzegania przeszkód w prowadzeniu działalności gospodarczej w porównaniu do poprzednich lat. Czyli Sejm ciężko pracuje na rzecz ułatwiania, a przedsiębiorcy zupełnie inaczej odbierają tę naszą pracę. Dlaczego tak się dzieje? Otóż dlatego, że w tej ustawie i w innych ustawach usuwamy kilka barier, a jednocześnie w ustawach, które przechodzą przez Sejm, wprowadzamy kilkadziesiąt nowych. (*Dzwonek*) Przedsiębiorcy wskazują, że jedną z podstawowych barier są koszty pracy. Ten projekt ustawy w ogóle się tym nie zajmuje.

Dlatego jest taka prośba do Ministerstwa Gospodarki – kierujmy się tym, jak daną sytuację widzą przedsiębiorcy. Na posiedzeniu komisji powiedział pan, że Ministerstwo Gospodarki nie jest władne rozmawiać na przykład o wysokim ryczałtowym ZUS-ie dla przedsiębiorców, ale to jest właśnie podstawowa bariera. Jeśli nie zaczniemy usuwać podstawowych barier, to te kosmetyczne zmiany niewiele pomogą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Mirosław Koźlakiewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosław Koźlakiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo pięknie brzmiały te peany pana posła Wiplera dotyczące tego projektu ustawy. Jestem tego samego zdania, projekt ustawy jest bardzo dobry. Dobrze, że jest taka determinacja, żeby wprowadzić te wszystkie zmiany, skoro były już wprowadzone w 110 ustawach, będą przeprowadzone w następnych 30, 40. Żeby tylko nie zatrzymać się, jeśli chodzi o te zmiany. Czasem tylko zastanawia mnie, skąd taka potrzeba tych zmian. Wydaje mi się, że po tym okresie komunizmu nasze państwo odziedziczyło jak gdyby taką głęboką nieufność względem obywatela, a zwłaszcza przedsiębiorcy. Przedsiębiorca jest jakby kimś podejrzanym, trzeba mu się przyglądać i za wszelką cenę się zabezpieczać. Tak naprawdę przecież przedsiębiorcy, zwłaszcza małe i średnie przedsiębiorstwa, tak jak było to już tutaj powiedziane, przynoszą bardzo duże dochody i zasilają budżet państwa.

Mówi się o oszczędnościach. Nie wiem, jaka jest metoda, w jaki sposób mierzy się te oszczędności, które mają wynieść około miliarda. Wydaje mi się, że niełatwo to ustalić, ale sam fakt, że nie będzie tej biurokracji, dużo znaczy. *(Dzwonek)*

Świetną zmianą jest tutaj to, że mali i średni przedsiębiorcy, a zwłaszcza mikroprzedsiębiorcy nie będą musieli przekazywać do Głównego Urzędu Statystycznego tych dziwnych sprawozdań. Niby nie wszystkich to obowiązuje, niby to jest na zasadzie losowania, ale kiedy przedsiębiorcy przychodzą do mojego biura, zawsze mówią o tym, że prawie wszyscy zostali wylosowani.

Panie ministrze, chciałbym panu ministrowi zadać pytanie, czy nie warto byłoby te zmiany popularyzować. Bo z tych rozmów z przedsiębiorcami w moim biurze poselskim wynika, że nie wszyscy przedsiębiorcy wiedzą, że to, co dzisiaj obowiązuje, ich obowiązuje. Sądzę więc, że nie wszyscy będą wiedzieli, że w przyszłości nie będzie ich to obowiązywało. Warto pomagać im również w taki sposób. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Marek Matuszewski z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Małe i średnie przedsiębiorstwa to drożdże polskiej gospodarki. 99,8% wszystkich działających w Polsce firm to małe i średnie przedsiębiorstwa. Przedsiębiorcy skarżą się na nadmiar obowiązków biurokratycznych i skomplikowane prawo.

Wysoka Izbo! Deklaracja PIT-5. Trzeba było składać ją co miesiąc. Za jakiego to rządu, za to jakiej premier minister finansów – za czasów pani Zyty Gilowskiej, za premiera Jarosława Kaczyńskiego tylko raz w roku składało się PIT-5. Można? Deklaracja VAT-7. Co miesiąc, panie ministrze, państwo z Ministerstwa Finansów, co miesiąc trzeba składać, a płaci się też co miesiąc. Dlaczego nie można deklaracji składać raz w roku? To są konkrety. A ZUS, ta męka drobnych i mikroprzedsiębiorców, te zmiany „Płatnika” ZUS-owskiego – ten program zmieniany jest co 5 miesięcy. *(Dzwonek)* Nie ma żadnych szkoleń dla przedsiębiorców. ZUS to coś kosztuje? Budżet to kosztuje. Od 1 stycznia znowu „Płatnik” ma być zmieniony. Nie wspomnę już o GUS. Główny Urząd Statystyczny może wziąć dane od ZUS, od urzędu skarbowego. Nie, w firmach, które mają jednego pracownika, trzeba składać te sprawozdania do GUS-u. Tak jest za rządów Platformy i PSL. W Ameryce lub w Anglii niektóre przepisy, szanowna koalicjo, obowiązują od 100 lat. Stabilność i brak zmian – to powoduje, że te kraje się rozwijają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Kmiecik, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Poseł Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie skierowane do ministerstwa, gdyż w uzasadnieniu tego projektu ustawy zawarte jest takie stwierdzenie, że tzw. odroczony VAT będzie zbliżony do tego, który obowiązuje na przykład w porcie w Hamburgu. Tu nie chodzi o zbliżenie, tu chodzi o zrównanie, żeby ten odroczony VAT był w naszych portach stosowany na takich samych warunkach, jak to obecnie jest w Hamburgu. Prawie wszystkie towary sprowadzane z Chin czy z innych części świata drogą morską odprawiane są przez porty, głównie przez port w Hamburgu. Tam zarabiają, a nasi portowcy tracą. Kiedy to będzie zrównane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Przemysław Czarnecki z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Przemysław Czarnecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra dotyczące zniesienia obowiązków niektórych osób prawnych w zakresie prowadzenia przez nie działalności poręczenia-gwarancyjnej, art. 7 projektu ustawy. Wnioskodawca w uzasadnieniu twierdzi, iż zmiany te mają na celu wyeliminowanie niepotrzebnej procedury ze względu na to, iż dotyczy ona marginalnej liczby zdarzeń i małych kwot, po czym w projekcie ustawy pozostawia obowiązek sprawozdawczy jedynie dla 2% dotychczasowego rynku rzeczonych poręczeń. Zmiana ta likwiduje obowiązek sprawozdawczy dla 35 podmiotów, które w zeszłym roku poręczyły na kwotę 2,8 mld, a utrzymuje go dla 5 podmiotów, których potencjalne zobowiązania wynoszą jedynie 80 mln zł. Gdzie tu sens, gdzie logika? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Adam Kępiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Adam Kępiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czytam – w tej debacie padało to właściwie wymienienie – że przedsiębiorcy mieliby zarobić, a tak naprawdę chodzi chyba o to, żeby zaoszczędzić 851 mln zł. Chciałbym zapytać pana ministra: Na jakiej podstawie zostało to wyliczone? Poza tym nasuwa się pytanie, bo wg danych GUS z 2012 r. istnieje blisko 1,8 mln firm, z tego 1,2 to ludzie, którzy sami się zatrudniają, więc kontrakt ich firm de facto stanowi quasi-umowę o pracę. Dlaczego dopiero dzisiaj myślimy o tym, żeby ułatwiać im działalność? Co może dać człowiek, który nie posiada kapitału, a chciałby go zdobyć? Zakłada on firmę, wykonuje działalność i okazuje się, że jego praca jest najwyżej *(Dzwonek)* opodatkowanym towarem w tym kraju. Tak być nie powinno. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Przemysław Wipler.

Posel Przemysław Wipler:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Po pierwsze: Czy może pan zaręczyć, że dzie-

ki szerszym uprawnieniom KUKI nie doprowadzimy do dziur w budżecie i finansach publicznych przez zbyt łatwe dawanie gwarancji na produkty i usługi, które nie zostały wytworzone w Polsce?

Drugie pytanie brzmi następująco, panie ministrze: Dlaczego ostatecznie zdecydowaliście się na to, by dać przywilej prywatnej instytucji, jaką jest Krajowa Izba Gospodarcza, żeby tylko ona mogła pomagać i wyręczać Służbę Celną w czynnościach, o których jest mowa w ustawie?

Trzecie pytanie: Dlaczego nie poszliśmy dalej? Czy jest szansa, by w dalszych pracach nad tą ustawą rozszerzyć bieżącą informację taryfową i wprowadzić przynajmniej część tych poprawek, które zgłaszałem?

Czwarte, ostatnie pytanie: Dlaczego w ogóle nie zrezygnowaliśmy z męczenia 100 tys. polskich mikro- i małych przedsiębiorców tym, by wypełniali i składali *(Dzwonek)* ankiety dla Głównego Urzędu Statystycznego? Przecież dużo na ten temat dyskutowaliśmy, na temat jakości tych danych statystycznych i tego, że spokojnie można by dać sobie radę ze zbieraniem tych danych z innych miejsc, gdyż są one zbierane przez państwo polskie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O odniesienie się do debaty, krótko mówiąc, o zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Mariusza Haładyja.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim posłom, którzy brali udział w pracach komisji, za złożenie bardzo merytorycznych poprawek, pani przewodniczącej, panu posłowi Wiplerowi i panu posłowi Rackiemu. Rzeczywiście wszystkie poprawki, które były zgłoszone, zmusiły i skłoniły nas do bardzo poważnej i rzeczowej analizy. Dziękujemy za to. Część poprawek uwzględniliśmy, a części nie mogliśmy uwzględnić, dlatego że część z tych poprawek już była kompromisem wypracowanym przez Radę Ministrów i poszczególne ministerstwa.

Jeżeli chodzi o odpowiedzi na poszczególne pytania, to pan poseł Koźlakiewicz i pan poseł Kępiński w zasadzie zadali bardzo podobne pytania dotyczące sposobu wyliczenia. Na tę kwotę prawie 900 mln składają się dwie rzeczy. Po pierwsze, są to czyste oszczędności – pan poseł ma rację, że to są oszczędności, a nie zyski, ale wydaje mi się, że tak piszemy w ocenie skutków regulacji – wynikające np. ze zniesienia obowiązku tzw. VAT-R, czyli zlikwidowanie opłaty, ale na większość tej kwoty, ok. 700 mln, skła-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Mariusz Haładyj**

dają się oszczędności wygenerowane w związku ze zlikwidowaniem części obowiązków. Ta kwota jest efektem przeliczenia 21 mln roboczogodzin na złotych. Oczywiście jest to szacunek, nie jest to kwota, która wpłynie wprost do kieszeni przedsiębiorcy.

Pan poseł Czarnecki pytał o obowiązek związany z poręczeniami, bo część podmiotów zwalniamy z niego, a części nie zwalniamy. Zwalniamy z tego obowiązku podmioty stricte gospodarcze, ponieważ reguły, którymi się kierują, zawarte są w Kodeksie spółek handlowych, w Kodeksie cywilnym, a nadzór nad nimi sprawuje minister właściwy do spraw skarbu państwa. Minister finansów nie ma tutaj żadnych uprawnień, w związku z tym obowiązek wobec ministra finansów też nie jest właściwy. To jest kompetencja ministra skarbu państwa, który te informacje ma i w ramach nadzoru może to oceniać.

Pan poseł Kmiecik zapytał, kiedy będzie VAT taki jak w Hamburgu. To rozwiązanie, które proponujemy w zakresie VAT, jest takie jak w Niemczech czy w Holandii, ale zbliżenie, o którym napisaliśmy w ocenie skutków regulacji, wiąże się z tym, że jest ono wprowadzone w węższym zakresie podmiotowym, a nie przedmiotowym. Na tym etapie, na którym jesteśmy, jeżeli chodzi o dzisiaj procedowanym projekcie ustawy, to uprawnienie zostało wprowadzone dla tzw. AEO, czyli podmiotów wiarygodnych wg Służby Celnej, spełniających określone wymagania prawne.

Odnośnie do wypowiedzi pana posła Wiplera dotyczącej działalności KUKE i wspomnianych zmian, to one nie doprowadzą do powiększenia dziury budżetowej, ponieważ KUKE jest instytucją samofinansującą się. W związku z tym wszystkie ewentualne straty wygenerowane przez KUKE muszą być naprawione przez samą spółkę. Poza tym wyniki z ostatnich lat, które KUKE uzyskuje, jeżeli chodzi o finanse, pokazują, że KUKE ma co roku zyski. W związku z tym zmiana, którą procedujemy, polega na doprecyzowaniu, bo dzisiaj tak naprawdę nie wiadomo, jak obliczać próg, jeżeli chodzi o krajowe pochodzenie. W związku z tym przesadzamy o tym jednoznacznie, żeby przepis był jasny, natomiast progów nie ruszamy. A propos uwagi pana posła Czarneckiego, moim zdaniem nie następuje nadmierne zwiększenie wsparcia podmiotów zagranicznych, bo tych progów po prostu nie zmieniamy.

Jeżeli chodzi o Krajową Izbę Gospodarczą, biorąc pod uwagę uwagi zgłoszone przez pana posła podczas posiedzenia komisji, tak jak powiedziałem, będziemy się temu przyglądali od pierwszego dnia funkcjonowania tego przepisu, chodzi o świadectwa, i będziemy pracowali nad tym, żeby w przyszłości, jeżeli to będzie możliwe, rozszerzyć zakres podmiotowy. Niezależnie od tego Krajowa Izba Gospodarcza będzie mogła współpracować z innymi izbami. To nie będzie

wyłącznie dla samej Krajowej Izby Gospodarczej, bo inne izby będą mogły współpracować z Krajową Izbą Gospodarczą. Niezależnie od tego będziemy ten przepis monitorować.

Ostatnia uwaga dotyczy GUS. Rozmawialiśmy o tej poprawce. Poprawka pana posła szła w kierunku, który proponowało również Ministerstwo Gospodarki, chodzi o pierwszą propozycję przedłożenia jeszcze w ramach rządu. Wówczas GUS argumentował, że jeżeli wyłączymy grupę przedsiębiorstw z tego obowiązku, około 90%, to niektórych danych GUS po prostu nie będzie mógł uzyskać. Dlatego w tym projekcie przyjęliśmy węższe rozwiązanie. To nie zamyka, moim zdaniem, drogi do tego, żeby w przyszłości pracować nad zmniejszeniem zakresu tych obowiązków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Poseł sprawozdawczyni pani Maria Małgorzata Janyska.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę tylko skierować słowa podziękowania do wszystkich członków komisji, którzy pracowali nad tym projektem, a szczególnie do tych, którzy składali poprawki, ponieważ to skłoniło nas wszystkich do bardzo głębokiej, szerokiej dyskusji. Z całą pewnością dzięki temu rozwiązania zawarte w projekcie mają dużo wyższą wartość.

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, że bardzo cenne byłyby pozostałe uwagi, wnioski, jeśli byłyby składane również na posiedzeniu komisji. Mam nadzieję, że tak będzie następnym razem, że również będziemy mogli się do nich odnieść i przedyskutować je na forum komisji. Chodzi o to, abyśmy mogli później mówić o tym, że też budujemy stabilne prawo. Jeżeli chodzi o porównanie do stuletniego prawa angielskiego, tylko przypomnę, że dopiero 25 lat mamy wolność obywatelską i gospodarczą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji w celu przedstawienia sprawozdania.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę odbędą się głosowania.

Ogłaszam krótką 10-minutową przerwę techniczną.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 57
do godz. 17 min 04)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat zawartej umowy na zakup taboru kolejowego Pendolino.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, wniosek o uzupełnienie porządku dziennego poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Pan poseł Cezary Olejniczak zgłasza się z wnioskiem formalnym.

Proszę bardzo.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Kiedy rozpoczął obrady pan marszałek, zgłaszałem się z wnioskiem formalnym i mówiłem o trudnej sytuacji w polskim rolnictwie. Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył wczoraj wniosek, żeby Sejm wysłuchał informacji rządu na temat trudnej sytuacji w polskim rolnictwie, nie tylko na rynku sadowniczym, o którym w ostatnim czasie mówimy i o którym mówił pan minister Sawicki w dosadnych słowach, nazywając sadowników „frajerami”. Również trudna sytuacja jest na rynku mleka i przetworów mlecznych.

Pani premier była w ostatnich dniach w Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita w Wysokiem Mazowieckiem, więc miejmy nadzieję, że wie, jaka jest tam sytuacja.

Pan marszałek powiedział mi, że jutro pan Gowin będzie zadawał pytanie w tej sprawie. Ale to tylko pan Jarosław Gowin, i może on zadać jedno pytanie i, jak jest najczęściej, od wiceministra otrzymać odpowiedź. My jako Sojusz Lewicy Demokratycznej w trosce o mieszkańców polskiej wsi domagamy się debaty, domagamy się tego, żeby tu, na tej sali, odbyła się debata na temat stanu polskiego rolnictwa

i żeby pan minister Sawicki, jako minister konstytucyjny, wyszedł i przeprosił rolników za swoje słowa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Nie pozostaje mi nic innego, jak powtórzyć, o czym już pana informowałem dziś rano, że wnioski formalne zgodnie z art. 184 ust. 2 mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego. A ta sprawa zgodnie z decyzją Prezydium nie jest ujęta w porządku dziennym. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Odesłać posła do portalu.)

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski z wnioskiem formalnym.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Składam wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w sprawie związanej z dzisiejszym programem obrad. Chodzi o to, żeby na posiedzeniu Konwentu Seniorów można było uświadomić klubom parlamentarnym wagę głosowania w kwestii informacji dotyczącej spraw związanych z zakupem Pendolino i realizacją kontraktu w tym zakresie. Z tym kontraktem jest tak, że od początku o nim niewiele do końca było wiadomo. Z jednej strony miały to być pociągi z wychylnym pudłem, miały być to duże szybkości. Potem po zawarciu kontraktu okazało się, że te sprawy nie zostały uwzględnione. Z drugiej strony niedługo będzie 13 grudnia, nowy rozkład jazdy, a okazuje się, co wynika z informacji, że te pociągi mogą jeździć wolniej i będą miały dłuższy przebieg niż obecny pociąg z lokomotywą Husarz. W takiej sytuacji okazuje się, że 2–3 mld zł może być niepotrzebnie wydanych. Tak więc informacja o tym kontrakcie jest niezwykle potrzebna, żebyśmy wiedzieli tak naprawdę, jakie są procedury, czym się rząd kieruje, decydując o wydawaniu miliardów złotych. Dlatego też ten wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów jest niezwykle ważny. Będziemy sprzeciali się za chwilę przy uchwalaniu budżetu o 100 tys. zł, o 200 tys. zł, o 1 mln zł, o pieniądze na daną szkołę, a tymczasem mamy sytuację taką, że miliardy złotych są wydawane i tak naprawdę nie ma żadnych konsekwencji negatywnych skutków tych wydatków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Jednak sugestia, jakoby kluby nie były świadome, że to jest ważna sprawa, wydaje się sugestią chybioną. Wydaje mi się, że wszyscy na tej sali mają świadomość, że to bardzo ważna sprawa. Co więcej, była ona merytorycznie przedyskutowana w komisji i komisja nie rekomendowała ujęcia jej w dzisiejszym porządku dziennym.

Marszałek

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat zawartej umowy na zakup taboru kolejowego Pendlino, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za było 193 posłów, przeciw – 219 posłów, 3 osoby wstrzymały się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Krystynę Skowrońską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr **2787**.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Przemysław Wipler. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Ooo...)

Bardzo proszę, panie pośle, ma pan minutę.

Poseł Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, wiem, że bardzo mało ważne, bo opinia publiczna teraz dużo bardziej interesuje się tym, czy, kto i kiedy rozmawiał na temat rozbioru Ukrainy i dlaczego polska opinia publiczna i parlament nic na ten temat nie wiedzieli. Ustawa, o której mówimy, jest ważna z jednego podstawowego powodu. Skupiono się na tym, że ktoś w Rządowym Centrum Legislacji zaniedbał legislację, ale mam pytanie do ministra finansów, dlaczego, panie ministrze, od razu nie wskazano jako terminu wejścia tych przepisów w życie 1 stycznia. Wiadomo, że podatek CIT jest rozliczany w okresie rocznym i nie mogło się wydarzyć nic innego, jak tylko wejście tej ustawy od 1 stycznia. Kto na poziomie pana ministerstwa zaniedbał to i w tej ustawie od razu nie wpisał 1 stycznia jako daty wejścia w życie tych przepisów? Dziękuję.

Marszałek:

Czy pan minister chce zabrać głos?

Tak.

Proszę bardzo, głos zabierze pan Janusz Cichoń, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jak pan wie, rok podatkowy niekoniecznie musi być równoznaczny z rokiem kalendarzowym. Wprowadzając to rozwiązanie, zakładaliśmy, że może ono wejść w życie wcześniej, np. od 1 grudnia tego roku. Mogę powiedzieć, biorąc pod uwagę kalendarz prac nad tym rozwiązaniem, że to było możliwe. Chcieliśmy dać 3-miesięczne *vacatio legis*, zakładając, że rozwiązanie wejdzie w życie wcześniej, np. 1 grudnia, i obejmie te spółki, które rozpoczynają rok podatkowy właśnie od 1 grudnia. Ten błąd proceduralny, który miał miejsce, spowodował, że przepisy tak naprawdę obejmują spółki, które rozpoczynają rok podatkowy od 1 lutego. Takich spółek także w polskim systemie podatkowym, nawiasem mówiąc, nie brakuje.

Co do tego błędu proceduralnego chcę poinformować Wysoką Izbę, że zakończyła się kontrola prowadzona przez KPRM w Ministerstwie Finansów, a także w Rządowym Centrum Legislacji. Chcę też poinformować, że prezes Rządowego Centrum Legislacji i ja także oddaliśmy się do dyspozycji pani premier. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 2787, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Wszyscy byli za.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Dziękuję bardzo.

Zarządzam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 15 do godz. 17 min 20)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie i panowie posłowie, wznawiam obrady. (*Gwar na sali*)

Proszę przenieść rozmowy do kuluarów. Panie i panowie posłowie, wznawiam obrady, proszę ewentualne rozmowy prowadzić, kontynuować w kuluarach, zaś na sali obrad przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności (druki nr 2542 i 2798).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Proszę bardzo. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Panie i panowie posłowie, wznawiamy obrady.

Bardzo proszę, pani poseł Pępek ma głos.

Posel Sprawozdawca Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, druki nr 2542 i 2798.

Na początku pozwolą państwo na krótkie wprowadzenie. Celem projektu jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że art. 12 tejże ustawy w zakresie, w jakim nie przewiduje dopuszczalności nadania osobnych numerów identyfikacyjnych każdemu z małżonków w sytuacji, gdy istnieje pomiędzy nimi rozdzielność majątkowa i posiadają oni oddzielne gospodarstwa rolne, jest niezgodny z art. 32 ust. 1 konstytucji. Głównym zaleceniem wynikającym z uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego jest stworzenie przepisów umożliwiających nadanie odrębnych numerów identyfikacyjnych małżonkom w sytuacji prowadzenia przez nich odrębnych gospodarstw rolnych.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po przeprowadzeniu pierwszego czytania rozpatrywała projekt na dwóch posiedzeniach. W trakcie posiedzenia w dniu 24 września skierowała projekt ustawy do prac w podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Podkomisja ta spotkała się dwukrotnie: 26 września i 7 października i wprowadziła trzy zmiany do senackiego projektu ustawy, które chciałabym tutaj pokrótce omówić.

Projekt przewiduje, że w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności jeden numer identyfikacyjny będzie nadawany tylko w przypadku tych małżonków, którzy są współposiadaczami jednego gospodarstwa rolnego. W pozostałych przypadkach każdy z małżonków będzie miał prawo do osobnego numeru identyfikacyjnego. Uzyskanie odrębnych numerów wiąże się przede wszystkim z możliwością uzyskania większego wsparcia w ramach środków wspólnotowych, małżonkowie będą funkcjonować jako odrębne podmioty tego wsparcia. Z drugiej strony powstaje konieczność stworzenia uwarunkowań dotyczących kontroli ze strony Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która dystrybuuje te pieniądze. Zaproponowano dodanie art. 3a dotyczącego stosowania trybu administracyjnego do postępowań w sprawach indywidualnych. Jest też nowa data wejścia w życie projektowanej regulacji. Wynika ona z faktu, że zachodzi konieczność wydania rozporządzenia, które jest niezmiernie istotne z punktu widzenia stosowania tej ustawy. Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2015 r.

Na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 8 października 2014 r., po przeprowadzeniu dyskusji, sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej zostało rozpatrzone i przyjęte. Proponowane zmiany zostały przez komisję przyjęte jednogłośnie. W związku z tym Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi o uchwalenie projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Iwona Kozłowska i przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w tej sprawie.

Posel Iwona Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, druk nr 2542.

Projekt niniejszej ustawy dotyczy wykonania obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2013 r.

Posel Iwona Kozłowska

Wyrok trybunału odnosi się do ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Projekt dokumentu, nad którym w dniu dzisiejszym debatujemy, przewiduje, że w ramach krajowego systemu ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności jeden numer identyfikacyjny będzie nadawany tylko w przypadku małżonków będących współposiadaczami gospodarstwa rolnego. W pozostałych przypadkach każdy z małżonków będzie miał prawo do osobnego numeru identyfikacyjnego. Zaproponowane zmiany są niezmiernie ważne, gdyż umożliwią one producentom rolnym ubieganie się o płatności z funduszy w ramach wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej na prowadzone przez nich osobno gospodarstwa rolne. Wprowadzenie krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności ma na celu ochronę interesów Unii, ma umożliwić też identyfikację każdego producenta, gospodarstwa rolnego, działki rolnej oraz wniosku o przyznanie płatności. Zgłoszony sprzeciw Trybunału Konstytucyjnego wobec art. 12 ust. 4 wynika z faktu, iż w przypadku małżonków oraz podmiotów będących współposiadaczami gospodarstwa rolnego nadaje się jeden numer identyfikacyjny. Nawiasem mówiąc, ten numer nadaje się temu z małżonków lub współposiadaczy, co do którego współmałżonek lub współposiadacz wyraził zgodę. Wynika z tego, że małżonkowie, nawet w przypadkach gdy istnieje między nimi rozdzielnosc majątkowa i posiadają odrębne gospodarstwa rolne, nie mogą mieć odrębnych, osobnych numerów, a więc tylko jeden z nich może ubiegać się o płatności na gospodarstwo. To rozwiązanie zakłada, że małżonkowie z reguły prowadzą wspólne gospodarstwo rolne, a przecież nie zawsze tak jest. Mamy w praktyce do czynienia z sytuacjami, gdy małżonkowie prowadzą odrębne gospodarstwa rolne i w takim wypadku każdy z małżonków spełnia wymagania prawa unijnego oraz polskiego co do uznania go za rolnika czy producenta rolnego. To na wnioskodawcach – małżonkach występujących z wnioskiem o osobne wpisy do ewidencji – spoczywać będzie więc obowiązek wykazania oraz uzasadnienia, że posiadają i prowadzą odrębne gospodarstwa rolne, natomiast Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa po otrzymaniu stosownych kompetencji prowadzić będzie właściwe postępowanie co do wpisu do ewidencji i nadania numeru identyfikacyjnego. Na agencji spoczywać będzie również obowiązek prowadzenia kontroli w celu przeciwdziałania nadużyciom polegającym na sztucznym lub pozornym podziale gospodarstw rolnych dla uzyskania wyższych lub nienależnych płatności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zakwestionowany przepis traci moc obowiązującą z upływem 18 miesięcy od ogłoszenia

wyroku. Skutkiem ustawy będzie konieczność wypłacenia środków unijnych małżonkom w sytuacji, kiedy każde z nich prowadzi odrębne gospodarstwo rolne.

Z uwagi więc na istotę problemu, a przede wszystkim na umożliwienie rolnikom i producentom rolnym korzystania z funduszy przewidzianych w ramach wspólnej polityki rolnej – a nabór wniosków rozpocznie się już w marcu przyszłego roku – klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, druk nr 2542. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani posel.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, druki nr 2542 i 2798.

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy zmierza do nowelizacji ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji. Trzeba pamiętać, że wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego musi być zgodne z prawem Unii Europejskiej. Co na ten temat mówi Biuro Analiz Sejmowych? Ocena zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej wymaga uwzględnienia przepisów art. 14 i 15 rozporządzenia Rady nr 73/2009. Art. 14 tego rozporządzenia zobowiązuje państwa członkowskie do ustanowienia i prowadzenia zintegrowanego systemu administrowania i kontroli. System ten jest stosowany w odniesieniu do rodzajów wsparcia wymienionych w załączniku I do tego rozporządzenia, które obejmują m.in. płatności jednolite, system jednolitych płatności obszarowych oraz dopłaty do produkcji określonych produktów roślinnych i zwierzęcych.

W tym miejscu trzeba podkreślić wielką wagę projektu ustawy, gdyż reguluje on wymierne uprawnienia podmiotów, które znajdują się w krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Nadanie numeru identyfikacyjnego podmiotowi uprawnia go do uzyskiwania określonych środków finansowych w ramach wspólnej polityki rolnej. *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój.

Poseł Dariusz Bąk:

Omawiając niniejszy projekt ustawy, trzeba zwrócić uwagę na fragment opinii Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Cytuję: Niestety, należy założyć, że będą się zdarzać przypadki wpisywania się małżonków do ewidencji jedynie w celu sztucznego podziału gospodarstwa w celu otrzymania wyższych płatności. Tylko po wydaniu wyroku przez Trybunał Konstytucyjny do biur powiatowych ARiMR zaczęły napływać umowy o ustanowieniu rozdzielności majątkowej między małżonkami zawarte w kilka dni po ogłoszeniu wyroku. Powyższe wskazuje w sposób bezsprzeczny na próby wykorzystania wyroku Trybunału Konstytucyjnego do omińnięcia niezmiennego jeszcze niekonstytucyjnego przepisu.

Wysoki Sejmie! W sprawozdaniu o projekcie ustawy jest zapis, chodzi o zmianę szóstą, o odesłaniu, doprecyzowaniu przepisów w akcie wykonawczym. Brzmi to następująco: „art. 17 otrzymuje brzmienie: »Art. 17. Minister właściwy do spraw rozwoju wsi określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe wymagania, jakie powinien spełniać wniosek o wpis do ewidencji producentów, uwzględniając dane, o których mowa w art. 7, oraz biorąc pod uwagę zapewnienie prawidłowego funkcjonowania systemu«”.

I to jest punkt, który naszym zdaniem powinien być zrealizowany równolegle z przyjęciem tego projektu ustawy, dlatego że nie wiemy, jaki będzie kształt rozporządzenia Rady Ministrów w tej sprawie. To jest właśnie ten punkt, na to zwracaliśmy uwagę podczas prac komisji i teraz to podkreślamy: nie do końca prawidłowo jest przeprowadzane procedowanie nad projektem ustawy w celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Nie będziemy przeciwko uchwaleniu tej ustawy, ale zgłaszamy taką uwagę. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam przyjemność zająć stanowisko w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego

wobec omawianego sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o, po pierwsze, krajowym systemie ewidencji producentów, po drugie, ewidencji gospodarstw rolnych i, po trzecie, ewidencji wniosków o przyznanie płatności.

Nie byłoby tego projektu i sprawozdania, gdyby nie konieczność dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2013 r. dotyczącego ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o omawianych ewidencjach: producentów rolnych, gospodarstw i wniosków o przyznanie płatności. Merytorycznie chodzi o to, żeby poszerzyć możliwość odrębnej ewidencji gospodarstw prowadzonych przez małżonków, o ile prowadzą oni samodzielnie odrębne gospodarstwa rolne stanowiące zorganizowaną całość gospodarczą.

W obecnym stanie prawnym małżonkowie, nawet jeśli istnieje między nimi rozdzielność majątkowa i posiadają odrębne gospodarstwa, nie mogą mieć odrębnych numerów ewidencyjnych. Oczywiście ten nowy zapis umożliwi obojgu małżonkom ubieganie się, składanie wniosków o dofinansowanie w ramach różnych działań, na przykład w zakresie modernizacji gospodarstw. Te możliwości się poszerzają, trzeba jednak zauważyć, że z działania, o którym mówię, w latach 2007–2013 skorzystało ok. 70 tys. z ok. 1,4 mln gospodarstw, czyli praktycznie co dwudzieste gospodarstwo. W nowej perspektywie zakłada się skorzystanie z tego działania przez ok. 100 tys. gospodarstw, chodzi o modernizację i restrukturyzację małych gospodarstw. Planuje się przeznaczyć na te cele ok. 1 mld euro więcej.

Trzeba przyznać, że zwiększenie liczby numerów ewidencyjnych gospodarstw zgodnie ze sprawozdaniem zmniejszy szansę dla pozostałych. Należy tak to wprowadzić, żeby nie było sztucznych podziałów gospodarstw.

Istotne jest to, że po art. 3 dodano art. 3a i do postępowań w sprawach indywidualnych, o których mówimy, rozstrzyganych w drodze decyzji, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, chyba że przepisy stanowią inaczej.

Ponadto przepisy przewidują domaganie się odpowiednich dokumentów w celu przejrzystości uzyskania tego odrębnego numeru ewidencyjnego. Wiadomo, że decyzje, wpis do ewidencji i wykreślenie z ewidencji są w kompetencji kierownika biura powiatowego. Wpisu producenta do ewidencji dokonuje się w drodze decyzji administracyjnej, na wniosek rolnika złożony do kierownika biura powiatowego. Bardzo istotne jest, że zgodnie z dyspozycją art. 17 minister właściwy do spraw rozwoju wsi precyzyjnie określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe warunki, jakie należy spełnić w celu wpisania do ewidencji.

Bardzo ważną decyzją wypracowaną w podkomisji i przyjętą przez komisję jest to, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 r. Jest to realny termin wprowadzenia rozporządzenia bez żadnego pośpiechu, a ponadto jest zgodny z wyrokiem Trybuna-

Posel Stanisław Kalemba

tu Konstytucyjnego stwierdzającego, że aktualny przepis traci moc obowiązującą z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku. Dokonujemy więc tej nowelizacji w stosownym czasie.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze w głosowaniu omawiane sprawozdanie. *(Dzwonek)* Chciałbym podkreślić bardzo dobrą pracę merytoryczną, szczególnie w podkomisji, i podziękować pani przewodniczącej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności.

Celem projektu jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który w dniu 3 grudnia 2013 r. zakwestionował przepisy dotyczące krajowego systemu ewidencji producentów i ewidencji gospodarstw rolnych. Tak jak powiedzieli moi przedmówcy i zgodnie z tym, co przedstawiła bardzo dokładnie pani poseł sprawozdawca Małgorzata Pępek, jako przewodnicząca specjalnej podkomisji powołanej w ramach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, projekt ustawy przewiduje, że w ramach krajowego systemu ewidencji producentów będzie nadawany jeden numer identyfikacyjny w biurach powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa tylko tym gospodarstwom, których współposiadaczami są małżonek i małżonka. Natomiast na polskiej wsi jest wiele takich sytuacji – może to nie jest duży procent, ale tak jest – kiedy małżonkowie mają całkowitą lub częściową rozdzielną majątkową, jak również w trakcie prowadzenia gospodarstwa zdarzają się różne przypadki losowe, nawet przypadki śmierci współmałżonka, i wtedy kierownicy biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa czy też oddziały regionalne mają problem, jak wypłacać kwoty z tytułu dopłat, w jaki sposób rolnicy lub rolniczki mogą składać wnioski dotyczące np. modernizacji gospodarstw rolnych. Zauważył to Trybunał Konstytucyjny i w związku z tym będzie możliwość, żeby rolnicy, którzy korzystają z rozdzielną majątkową, składali wnioski do kierownika

biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wówczas będzie nadawany drugi numer dla drugiej osoby, która prowadzi osobno gospodarstwo rolne.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest oczywiście za tym, żeby to uporządkować. Będziemy głosować za przedstawionym sprawozdaniem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Proszę bardzo.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, druki nr 2542 i 2798.

Celem projektu, według jego autorów, jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2013 r. Projekt ustawy przewiduje, że w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności jeden numer identyfikacyjny będzie nadawany tylko w przypadku tych małżonków, którzy są współposiadaczami gospodarstwa rolnego. W pozostałych przypadkach każdy z małżonków będzie miał prawo do osobnego numeru identyfikacyjnego, co umożliwi im ubieganie się o płatności z funduszu w ramach wspólnej polityki rolnej na prowadzone przez nich osobno gospodarstwa rolne.

Dotychczas małżonkowie, choć prowadzili różne gospodarstwa, numer identyfikacyjny gospodarstwa mieli wspólny. Numer ten jest potrzebny do pozyskania środków unijnych na dofinansowanie gospodarstwa, jednak o pieniądze w obecnej chwili może starać się jedynie jeden z małżonków. Według Trybunału Konstytucyjnego art. 12 ust. 4 ustawy o systemie ewidencji wprowadza normę, z której wynika zakaz nadawania odrębnych numerów identyfikacyjnych małżonkom w sytuacji, gdy istnieje między nimi rozdzielną majątkową, a każdy z małżonków posiada i prowadzi odrębne gospodarstwo rolne. W ocenie Najwyższego Sądu Administracyjnego z uwagi na jednoznaczne brzmienie kwestionowanego przepisu nie jest możliwe wyprowadzenie z tego przepisu innej normy prawnej, a mianowicie, że zakaz nadawania odrębnych numerów identyfikacyjnych odnosi się wyłącznie do małżonków pozostających we wspólno-

Posel Adam Rybakowicz

cie majątkowej. Tymczasem inne osoby prowadzące gospodarstwo rolne nie mają tego ograniczenia.

Nawiązując do interpretacji art. 18 konstytucji przyjętej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, sąd wskazał, że za niezgodne ze wskazanym przepisem należy uznać normy prawne, które powodują efekt zniechęcenia do zawarcia małżeństwa bądź też zachęcenia małżonków do rozwiązania małżeństwa z tej przyczyny, że pozostawanie poza związkiem małżeńskim jest z przyczyn majątkowych bardziej korzystne od pozostawania w takim związku.

Zgodnie z projektowanym nowym brzmieniem ustawy wpisu producenta do ewidencji producentów dokonuje się w drodze decyzji administracyjnej. Wprowadza się również ogólną zasadę nadawania jednego numeru identyfikacyjnego w przypadku małżonków lub współposiadaczy gospodarstwa rolnego temu z małżonków lub współposiadaczy, co do którego współmałżonek lub współposiadacz wyrazili pisemną zgodę. Przepisy nowelizowanej właśnie ustawy przewidują też, że w pozostałych przypadkach, tak jak rozdzielność majątkowa, każdy z małżonków będzie miał prawo do osobnego numeru identyfikacyjnego, zaś numery identyfikacyjne otrzymane przed dniem wejścia w życie nowelizacji mają być zachowane.

Sama nowelizacja jest dosyć ograniczona, bo, po pierwsze, tylko implementuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a po drugie, niejako wpisuje się w istniejącą ustawę. A zatem jakieś szersze zmiany niż te, które zostały dokonane, w naszej ocenie prawdopodobnie na tym etapie nie mogłyby być wprowadzone, chociażby ze względu na zasadę zakresu przedmiotowego projektowanej regulacji. Jednakże kwestionowany przepis – w zaskarżonym zakresie – narusza zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasadę poprawnej legislacji, a tym samym jest niezgodny z art. 2 konstytucji. Ten błąd niezwłocznie trzeba naprawić.

Dlatego Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zanim poproszę kolejnego posła, mam prośbę kierowaną do pana posła Smolarza, który na galerii przyjmuje swoich gości, wycieczkę. Proszę o dwa tony ciszej w komunikowaniu się. Utrudnia to prowadzenie obrad.

Panie posle, bardzo proszę.

Głos zabierze Henryk Kmiecik.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem procedowanego senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności (druki nr 2542 i 2798) jest zapewnienie spójności systemu prawa z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2013 r., sygn. akt P 40/12.

Regulacje prawne zawarte w tym projekcie dają możliwość nadawania w ramach krajowego systemu ewidencji gruntów jednego numeru identyfikacyjnego tylko w przypadku tych małżonków, którzy są współposiadaczami gospodarstwa rolnego. W pozostałych przypadkach każdemu z współmałżonków będzie przysługiwało uprawnienie do posiadania osobnego numeru identyfikacyjnego. Stworzona zostanie przez to możliwość ubiegania się o płatności z funduszy w ramach wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej na prowadzone przez nich osobno gospodarstwa rolne.

Procedowany w Wysokiej Izbie projekt zakłada również, że producent będzie miał obowiązek przedstawienia na żądanie kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dokumentów potwierdzających prowadzenie działalności rolniczej w odrębnym gospodarstwie rolnym.

Rozwiązania te umożliwią wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jednak wejście ich w życie obarczone jest ryzykiem szeregu wątpliwości interpretacyjnych. Wyeliminowanie ich jest warunkiem, aby procedowane regulacje były czytelne i doprecyzowane pod względem prawnym.

Wysoka Izbo! Mimo szeregu wątpliwości w imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę poinformować, że jego członkowie będą głosować za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów, którzy przedstawiali stanowisko klubów i koła, została wyczerpana.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do tej listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Artur Dunin.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja krótko. Chciałbym się tylko dowiedzieć, pani minister, czy dzisiaj już nie ma wątpliwości, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego został skonsumowany w tej zmianie ustawy, bo była duża debata na ten temat, w podkomisji, która została stworzona, mam nadzieję, że wszystkie te wątpliwości zostały rozwiązane.

Druga rzecz. Nie ma już pana posła Bąka, ale myślę, że pani minister to powie i też nas wszystkich uspokoi. Rozporządzenie może powstać dopiero w momencie uchwalenia ustawy, to po pierwsze. A po drugie, mam nadzieję, że pani minister potwierdzi, że prace nad rozporządzeniem już trwają, bo to faktycznie bardzo istotna rzecz, żeby rolnicy mogli skorzystać w całości, od 1 marca składać wnioski. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Henryk Kmiecik. Bardzo proszę.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani minister, mam pytanie hipotetyczne. Małżeństwo pokłóciło się w sprawie rolnej i postanowiło gospodarstwo podzielić. Żona przejęła część gruntów rolnych, 10 ha, i zajęła się produkcją traw, zarejestrowała się jako rolniczka osobno. Mąż pozostawił sobie zabudowania, prowadzi chów bydła. I teraz jak jest traktowana żona, gdy posiada tylko ziemię, ma nadany numer gospodarstwa, jak będzie interpretowane, jeżeli ona nie posiada zabudowań gospodarczych? Sprawa wynika z tego, że są takie przypadki, gdy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie traktuje takich gospodarstw... uznaje, że ci, którzy posiadają ziemię, uprawiają ziemię, a nie posiadają budynków, nie są w świetle (*Dzwonek*) prawa rolnikami. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Odpowiedzi na zadawane pytania udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani minister Zofia Szalczyk.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Materia omawianej dzisiaj ustawy to jedna z bardzo ważnych kwestii dla rolników, bowiem posiadanie wpisu do ewidencji gospodarstw to pierwszy warunek umożliwiający korzystanie ze wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej. Podjęta przez Senat inicjatywa ustawodawcza realizuje podstawowe zalecenie Trybunału Konstytucyjnego, aby umożliwić małżonkom otrzymywanie odrębnych numerów identyfikacyjnych, w sytuacji gdy prowadzą odrębne gospodarstwa. Niemniej jednak, gdy czytamy orzeczenie Trybunału, jest tam stwierdzenie, że umożliwienie małżonkom otrzymania odrębnych numerów identyfikacyjnych jest jednym z warunków, które należy spełnić. Drugim warunkiem jest zapewnienie właściwej procedury stwierdzania, czy odrębne numery identyfikacyjne są należne i czy zachodzi ochrona tzw. należytych interesów Wspólnoty. Podczas pracy Sejmu ta druga kwestia została uwzględniona.

Zapisy zaproponowane przez Senat zostały rozszerzone poprawkami w taki sposób, że do procesu przyznawania numeru identyfikacyjnego zostały wprowadzone przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, co precyzuje tryb postępowania kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wprowadzenie K.p.a. jest korzystnym rozwiązaniem z punktu widzenia rolnika, bowiem daje możliwość rolnikowi odwołania się od ewentualnie niekorzystnej decyzji kierownika biura powiatowego, wprowadza, porządkuje terminy rozpatrywania spraw i umożliwia dostarczanie wystarczającego materiału dowodowego. Tak więc wprowadzona przez Sejm poprawka, rozszerzając materię zaproponowaną przez Senat, idzie w kierunku ochrony uprawnień rolników. Wprowadzony został także zapis mówiący o tym, że ciężar udowodnienia prowadzenia odrębnego gospodarstwa spoczywa na wnioskodawcy oraz że rozporządzeniem ministra rolnictwa zostaną określone dokumenty, jakie w szczególności należy przedstawić w celu wykazania prowadzenia odrębnego, chcę podkreślić odrębnego, gospodarstwa rolnego.

Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytań postawionych w trakcie dyskusji podczas posiedzenia oraz stwierdzeń zawartych w wystąpieniach klubowych, pragnę odnieść się do sprawy w następujący sposób. Otóż uwaga, przytoczona tutaj opinia agencji restrukturyzacji, że kwestie zawarte w projekcie są niewystarczająco odpowiednie dla właściwego procedowania procesu nadawania numeru identyfikacyjnego, odnosiła się do propozycji senackiej. Na etapie prac Sejmu została ona uwzględniona, tak więc dzisiaj w odniesieniu do tego tekstu ustawy mogę powiedzieć, że uwaga jest bezprzedmiotowa. Również na etapie prac w komisji sejmowej zwrócono się z prośbą, żeby ministerstwo rolnictwa przedstawiło projekt

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk

rozporządzenia szczegółowo określającego tryb rozpatrywania wniosków. Taki projekt rozporządzenia w oparciu o projekt ustawy, czyli merytoryczny tekst tego dokumentu, został w miniony piątek przedłożony w sekretariacie komisji. Tak jak to jest z przyjmowaniem rozporządzeń, będzie on oddany do konsultacji społecznych przez środowisko rolnicze i bez wątplenia wszyscy zainteresowani będą mogli wnieść jeszcze do tego projektu uwagi.

Jeżeli chodzi o ostatnią podniesioną kwestię, jak to będzie w sytuacji, gdy małżonkowie to rozdziela, jeden będzie miał siedlisko, zabudowania, a drugi grunty, powiem tak: sprawa musi być zbadana. Jeżeli będą przesłanki do tego, że każdy z małżonków prowadzi działalność rolniczą na własny rachunek, jeden w budynkach, a drugi w oparciu o posiadane grunty rolne niezależnie prowadzi, w niezależny sposób zakupuje środki do produkcji, ma faktury, ma rachunki, ma inne dowody potwierdzające odrębne prowadzenie gospodarstwa, to nie ma przeszkód, żeby jedna i druga osoba otrzymała wpis do ewidencji producentów. Otrzymywanie wsparcia w poszczególnych mechanizmach pomocowych jest kwestią następną. Wówczas badany jest biznesplan, badane są różne inne szczegółowe warunki, które potwierdzają, w oparciu o inne przepisy, uprawnienia do otrzymania danego rodzaju pomocy. I nie ma już wątpliwości, panie pośle, co do tego, czy wszystkie kwestie w tej ustawie w sposób właściwy zostały zapisane. Popieramy te rozwiązania, bo one są korzystne dla środowiska rolniczego.

Jeszcze na koniec podziękuję sejmowej komisji rolnictwa za bardzo dobrą współpracę na etapie prac podkomisji, która to podkomisja, współpracując z agencją restrukturyzacji, z ministerstwem rolnictwa, sformułowała takie zapisy, które najbardziej odpowiadają potrzebom środowiska rolniczego, ale są również w zgodzie z przepisami europejskimi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wolę zabrania głosu wyraziła przewodnicząca komisji pani poseł Małgorzata Pepek.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Koniecznym było dostosowanie prawa do wskazań Trybunału Konstytucyjnego. Ja się bardzo cieszę, że to tak sprawnie wszystko przebiegało. Jest to niezwykle ważne, że małżonkowie będą mogli mieć nadane

odrębne numery identyfikacyjne i będą mogli korzystać ze środków pomocowych. Bardzo serdecznie pragnę podziękować wszystkim tym, którzy pracowali nad tą ustawą. Szczególne podziękowania pragnę skierować do członków podkomisji oraz do ministerstwa rolnictwa, jak również do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Oczywiście Biuro Legislacyjne nas mocno wspierało, a nade wszystko członkowie podkomisji nadzwyczajnej wykazali się ogromną determinacją i kompetencją i za to bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia (druki nr 1127, 1127-A i 2797).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Artura Bramorę.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Artur Bramora:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji: Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Zdrowia, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac połączonych komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, druki nr 1127 i 1127-A, które zawarte jest w druku sejmowym nr 2797.

Na wstępie krótka nota historyczna. Pierwotny projekt, czyli ten z druku nr 1127, został 3 października 2012 r. skierowany do Sejmu. Projekt z racji przyjętych w nim regulacji podlegał notyfikacji europejskiej. Po notyfikacji wnioskodawcy przedstawili autopoprawkę zawartą w druku nr 1127-A. Ona wpłynęła do Sejmu 12 czerwca 2013 r. W roku 2013, 21 lutego, skierowano ją do pierwszego czytania w połączonych komisjach, 7 lutego 2014 r. wpłynęło stanowisko rządu, 24 lipca 2014 r. powołano podkomisję, w której rozpoczęła się praca merytoryczna nad projektem. Kolejne posiedzenie podkomisji odbyło się 27 sierpnia. Na tym posiedzeniu odbyła się ogólna dyskusja o treściach zawartych w projekcie. Potem mieliśmy dwa posiedzenia już merytoryczne, na pierwszym, czyli 10 września, była już przymiarka do rozpatrzenia tegoż projektu wraz ze wszelkimi

Posel Sprawozdawca Artur Bramora

sugestiami, które wyrażały wszystkie strony uczestniczące w dyskusji i które były zgłoszone podczas dyskusji ogólnej 27 sierpnia. 25 września mieliśmy posiedzenie, na którym zgłoszone poprawki zostały praktycznie jednogłośnie przyjęte. Wyjaśniliśmy sobie wtedy wszelkie kwestie związane z różnicami dotyczącymi chociażby pierwotnego projektu z druku nr 1127 i późniejszego z druku nr 1127-A. Sprawozdanie komisji, o którym mówiłem na wstępie mojej wypowiedzi, zostało sporządzone 8 października 2014 r. i jest zawarte w druku sejmowym nr 2797.

Nie chcę szczegółowo charakteryzować całej regulacji, odniosę się może tylko do tego, co zostało zmienione. Zmieniona została ogólna koncepcja podejścia do problemu, który mieliśmy właśnie wyartykułowany wraz ze stanowiskiem i z uzasadnieniem w druku nr 1127-A, czyli w tym druku z autopoprawką. I tutaj różnica w przyjętym sprawozdaniu względem tego pierwotnego druku polegała na tym, że odrobinę zmieniliśmy formy wprowadzania regulacji, o których to stanowił projekt z druku nr 1127-A. Zobligowaliśmy ministra właściwego do spraw zdrowia, aby w drodze rozporządzenia określił dwie rzeczy: pierwsza z nich to są grupy środków spożywczych przeznaczonych do sprzedaży dzieciom i młodzieży w podmiotach, o których mowa w ust. 1, druga to określenie wymagań, jakie muszą spełniać środki spożywcze podawane dzieciom i młodzieży w ramach żywienia zbiorowego w podmiotach wyszczególnionych w ustawie.

Uznaliśmy w trakcie prac komisji, że to jest bardziej rozsądne rozwiązanie, chociażby z racji formy przyjmowania rozporządzeń, mianowicie rozporządzenia są szerzej dyskutowane, szersze stanowisko możemy zawrzeć w kompromisie, którym jest rozporządzenie, w związku z tym, jak wcześniej wspominałem, posłowie praktycznie jednomyślnie przyjęli poprawki zgłaszane w trakcie posiedzenia i ponad politycznymi różnicami osiągnęliśmy kompromis, który jest zawarty w sprawozdaniu w druku nr 2797.

Dziękuję bardzo. Na szczegółowe pytania będę odpowiadał, jeśli takowe się pojawiają. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zabierze głos i przedstawi stanowisko pani poseł Domicela Kopaczewska.

Bardzo proszę.

Posel Domicela Kopaczewska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia zmiana, którą przygotowali posłowie, jest jedną z wielu zmian, którą warto podkreślić, bo ona dotyczy nie tylko teraźniejszości, nie tylko tego, co zadzieje się za miesiąc, za rok, ale dotyczy zdrowia młodego pokolenia, dlatego nie możemy nie doceniać jej ważności.

Regulacja polega na ochronie zdrowia dzieci i młodzieży w wieku szkolnym poprzez ograniczenie dostępu na terenie przedszkoli, szkół i placówek do produktów żywnościowych zawierających znaczną ilość składników szkodliwych dla ich rozwoju. Jak wskazują badania, w Polsce i na świecie wskaźnik nadwagi i otyłości społeczeństwa, szczególnie w grupie dzieci i młodzieży, rośnie w zastraszającym tempie. Niedobre lub źle zbilansowane żywienie w okresie dojrzewania może spowodować nieodwracalne zahamowanie rozwoju dziecka. Zaspokojenie potrzeb żywnościowych młodzieży warunkuje prawidłowy przebieg ich rozwoju oraz sprzyja zapewnieniu dobrego zdrowia w przyszłości, chroniąc przed rozwojem chorób cywilizacyjnych. Ważne jest więc wdrażanie odpowiednich działań zapobiegawczych, skutkujących zmianą zwyczajów żywieniowych dzieci i młodzieży, polegających przede wszystkim na zwiększeniu spożycia warzyw, owoców, produktów zbożowych z pełnego przemiału, mleka, produktów mlecznych, ryb itd.

Ważną rzeczą jest zwiększenie świadomości społeczeństwa w zakresie zasad zdrowego i odpowiedniego odżywiania i zdrowego stylu życia. Ustawa ma doprowadzić do wyeliminowania sprzedaży i podawania produktów spożywczych i napojów zawierających szkodliwe składniki, to jest takie, które przekraczają dopuszczalne normy; ten zakaz ma dotyczyć przedszkoli, szkół i innych placówek.

Podstawą wszelkich działań kierowanych do najmłodszych powinna być edukacja. Ustawa jest jednym z elementów, które mają utworzyć pewien system, ponieważ mechanizmy służące stworzeniu tego systemu już są, są pewne procedury, które musimy połączyć w całość. Dlatego też ważna jest edukacja, która zwiększałaby świadomość społeczną na temat roli żywienia i aktywności fizycznej dla zachowania zdrowia. Dlatego też ważną rolę ma tutaj edukacja, szczególnie edukacja w zakresie prawidłowego odżywiania i aktywności fizycznej. Odpowiednio przygotowani rodzice, wspólnie z pracownikami żłobków, przedszkoli, szkół i placówek, będą mogli właściwie przeciwdziałać problemowi otyłości i nadwagi. Uruchamiane w naszej edukacji, w naszych szkołach programy, „Szkoła promująca zdrowie”, „Szkoła w ruchu”, są niczym innym, jak promocją dobrego odżywiania czy zachętą, aby młodzi ludzie w sposób właściwy wykorzystywali ruch dla zdrowia.

Regulacja dotyczy również promocji właściwych postaw przez media, szczególnie przez media publiczne, które powinny w swojej misji tego typu projekty

Posel Domicela Kopaczewska

zawierać. Ustawa ustawą, natomiast żeby ona była realizowana, żeby rzeczywiście stworzyć system, rodzice muszą być świadomi i wspólnie z dyrektorami przedszkoli, szkół ustalać jadłospis, ustalać listę produktów, które dzieci będą spożywać; ważne jest, aby oni również byli świadomi tego, jak odpowiednie produkty żywieniowe i ruch decydują o przyszłym zdrowiu ich dzieci.

Ważna jest również rola społeczności lokalnych, samorządów, aby przez projekty, które realizują, również z funduszy unijnych, poprzez udostępnianie obiektów sportowych, mogły zadbać o właściwą edukację i właściwy rozwój młodego pokolenia. Natomiast istota zagadnienia polega na tym, aby Ministerstwo Zdrowia było w stanie jak najszybciej określić listę produktów czy składników, których młodzie nie powinni spożywać w nadmiarze. Bo jeśli chcemy w sposób właściwy przystąpić do tego projektu, to musimy wiedzieć doskonale, co możemy jeść, a czego nie możemy. (*Dzwonek*)

Uznajemy, iż ten projekt jest bardzo znaczący, wymaga w tej chwili podjęcia wielu działań systemowych, dlatego też Platforma Obywatelska będzie głosowała za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę panią Marzenę Michałek...

(*Posel Marzena Machałek*: Machałek, panie marszałku.)

...Machałek, przepraszam, posła Prawa i Sprawiedliwości, pragnę poinformować, że na galerii jest młodzież szkolna z Trzcinicy koło Jasła, zaproszona przez pana posła Bogdana Rzońcę, która przysłuchuje się tej debacie. (*Oklaski*)

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Koalicja rządząca, rządzący wreszcie dzielnie wypowiedzieli, bo pod koniec drugiej kadencji, wojnę batonikom i chipsom sprzedawanym tonami w szkołach. Niestety, przez siedem lat batoniki, chipsy i kolorowe napoje już mocno ugruntowały sobie miejsce na listach żywieniowych jednego pokolenia. Bardzo trudno będzie to odkręcić. Projektodawcy zmian piszą, że nowe przepisy mają na celu ograniczenie dostępu w placówkach szkolnych i wychowawczych do żywności zawierającej substancje, których nadmierne i wielokrotne spożycie przyczynia się do nieprawidłowego rozwoju i wielu tzw. chorób dietozależnych wśród dzieci i młodzieży. Mówiąc ludzkim językiem,

chodzi o to, by dzieci nie jadły śmieciowych, wręcz szkodliwych produktów, które nie dość, że imitują jedzenie, to jeszcze uzależniają, a co gorsze, często wprost prowadzą do poważnych chorób. Trzeba przypomnieć, że za tej władzy jednak w wielu szkołach zlikwidowano stołówki, masowo wprowadza się catering, bo się opłaca. Komu?

O projekcie zmieniającym ustawę o bezpieczeństwie żywności i żywienia rozmawiamy dzisiaj. Szkoda, że tak późno, bowiem zadanie jest trudne i wymaga czasu, lat pracy nad wprowadzeniem i ugruntowaniem zmian. Wymaga przede wszystkim wypracowania nawyków i zmiany myślenia dotyczącego zdrowego odżywiania. Wymaga pracy nie tylko z dziećmi, ale i z dorosłymi, z rodzicami i nauczycielami. Wymaga ogólnie stworzenia klimatu społecznego w tej tak ważnej sprawie, jak zdrowie młodych pokoleń Polaków. Wszechobecne namolne reklamy oraz sponsorowanie badań nad żywnością przez koncerny nie ułatwiają zadania. Istnieje oczywista zależność pomiędzy odżywianiem a stanem zdrowia, szczególnie jest to ważne dla dzieci i młodzieży. Dlatego uważamy, że musimy chronić dzieci, zresztą nie tylko w wieku szkolnym, przed niezdrowym jedzeniem, które popularnie zwane jest jedzeniem śmieciowym. Rządzącym przypomnę jeszcze, że to nie jest jedyny problem, który spotyka polskie dzieci. Koalicja PO-PSL wciąż nie chce dostrzec, czy to ze wstydu ze względu na brak działań, czy z arogancji, że prawie 1,5 mln dzieci dorasta w niedostatku, co trzecie dziecko żyje w biedzie, co szóste w nędzy, aż 10% w skrajnej. To są dane GUS, nie opozycji. Głodne lub niedożywione dzieci na pewno mają mniejsze szanse na dobre zdrowie i prawidłowy rozwój, zaś nadmiar słodczy w sklepikach szkolnych to nie jest ich największy problem. To kompromitujące władzę fakty, zwłaszcza że głodne i biedne dzieci mieszkają, jak twierdzą rządzący, w dobrze radzącym sobie kraju, na zielonej wyspie z ciepłą wodą w kranie. To rzeczywiście hańba.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska szkoła pod rządami PO-PSL to nie tylko sklepiki z niezdrową żywnością. Jest ona nękana pseudoreformami, które dotkliwie uderzają w rozwój dzieci, takimi jak choćby przymusowe obniżenie wieku szkolnego skutkujące urazami psychicznymi, które mogą się odbić na całym życiu. Jak to jest wprowadzane, codziennie o tym słyszymy. Z kolei z najnowszego raportu NIK wynika, że w polskiej szkole króluje prawo pięści i lawinowo narastają przemoc i inne problemy. Prawie 3/4 uczniów doświadczyło przemocy w szkole, ponad 1/3 była świadkiem używania narkotyków. Wiele dzieci sięga po papierosy, alkohol i narkotyki. Ta władza zamiast dać pieniądze na poprawę bezpieczeństwa dzieci w szkołach, na stołówki roztrwoniła je na pozabawioną sensu propagandę, która miała przekonać rodziców do posłania 6-letnich dzieci do szkół. Do jakich szkół? Na pewno nie do bezpiecznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy za poprawą zdrowia naszych dzieci, za wspólną pracą ro-

Posel Marzena Machalek

dziców i nauczycieli, za stworzeniem szkolnego lobby zdrowej żywności, ale mamy obawy, czy ta władza poważnie zabiera się za ten problem. Mieliśmy już przykłady walki z takimi problemami, jak choćby dopalacze. Projekt poselski był wiele razy zmieniany i ostatecznie to minister zdrowia w odpowiednim rozporządzeniu będzie określał, co może być dzieciom sprzedawane bądź podawane w stołówkach. To wielka odpowiedzialność ministra i sprawdzian charakteru, bo szkoła to wielki rynek zbytu i należy się spodziewać ogromnej presji ze strony potężnych międzynarodowych koncernów spożywczych.

Prof. dr hab. Grażyna Cichosz z wydziału nauki o żywności pisze w ekspertyzie: Prawo żywnościowe, podobnie jak zalecenia dietetyczne, jest opracowywane z myślą o zyskach koncernów spożywczych. Niestety, nie mają one nic wspólnego z profilaktyką zdrowotną, czego potwierdzeniem jest rosnąca zachorowalność na choroby dietozależne, takie jak otyłość, cukrzyca, nowotwory oraz schorzenia neurologiczne, przy niemalejącej zachorowalności na miażdżycę. *(Dzwonek)* Mam poważne obawy, czy ten minister zdrowia sprosta takiemu zadaniu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o konkluzję.

Posel Marzena Machalek:

Już kończę, będzie konkluzja.

Przecież nie chodzi o to, aby zastąpić niezdrowe, śmieciowe jedzenie innym, też śmieciowym, ale z odpowiednim certyfikatem, tym razem ministerialnym. Poprzemy ten projekt, ale będziemy patrzeć ministrowi na ręce. Będziemy też przypominać koalicji PO-PSL, co jest zapisane w art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: Władze publiczne są zobowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Deklaracją, że klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał projekt, aczkolwiek z obawami, pani poseł zakończyła swoje wystąpienie.

Pan poseł Artur Bramora, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Artur Bramora:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji, druk nr 2797.

Odniosę się do kilku kwestii. Pierwsza z nich dotyczy faktów. Światowa Organizacja Zdrowia uznała, że 29% polskich 11-latków ma nadwagę. Jesteśmy na 7 miejscu od końca na 39 krajów. Inne kraje, takie jak Kanada, Francja, Anglia, Irlandia, Szwecja, Norwegia, już sobie z tym problemem poradziły. Dlatego też jest inicjatywa Polskiego Stronnictwa Ludowego, aby podjąć się tej trudnej, stąd tak długa praca nad projektem, materii.

Przypomnę, że od 2012 r. ten bój już trwa. Na szczęście mamy dziś 8 października... nie dziś, był to dzień, kiedy sprawozdanie zostało przyjęte i był zawarty swoistego rodzaju kompromis. Istotą tego kompromisu są ustalenia tej ustawy w fundamentalnych kwestiach. Pierwsza to to, czy Sejm ma określać to – czy w oparciu o listę negatywną, czy w oparciu o listę pozytywną – co powinno być sprzedawane, ewentualnie podawane dzieciom w szkołach, czy nie. Uznaliśmy, że Ministerstwo Zdrowia robi to lepiej z racji możliwości, które posiada, i z racji konsultacji, którym podlegają rozporządzenia. To jest kwestia pierwsza. Rozszerzyliśmy zakres naszego projektu również o kwestię tego, jakie środki spożywcze mogą być podawane dzieciom i młodzieży w ramach żywienia zbiorowego. Bardzo trudno było wyeliminować catering, ale mogliśmy ustalić, przyjmując takie zapisy, jakie mamy w sprawozdaniu, co może być dzieciom podawane, bez względu na to, z jakiego źródła pochodzi. Myślę, że to jest słuszna droga.

Kolejna kwestia, którą również poruszała moja przedmówczyni, to jest to, czy ministerstwo aby dobrze to robi. Wszyscy będziemy jako parlamentarzyści intensywnie przyglądać się pracy ministra zdrowia, aczkolwiek pamiętajmy, że w rzeczonym projekcie jest jeszcze jeden filtr – może nie do końca właściwie to nazwałem – dyrektor w porozumieniu z radą rodziców może do tej listy ministerialnej wprowadzić pewne ograniczenia. To jest bardzo istotne. To jest kluczowa kwestia w tej ustawie z tej racji, że my po części, budując świadomość rodziców, że warto byłoby się zainteresować tym, co dziecko może kupić w placówce, inicjujemy ich uspołecznienie. Uznaliśmy – to z dyskusji również wynikało – w trakcie posiedzenia podkomisji, że rodzic jako ten najbardziej zainteresowany tym, co w szkole dziecko może nabyć, powinien mieć wpływ na to, co ono zakupi. I stąd takie, a nie inne zapisy ustawy.

W zmianie 2. w ustawie o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia zawarliśmy jeszcze zapisy dotyczące kar nakładanych na podmioty, które nie będą stosować się do zapisów ustawowych. Często padały pytania o to, kto te kary będzie płacił, kary nakładane przez inspektora sanitarnego. Będzie je płacił, drodzy państwo, podmiot, który łamie przepisy. A dyrektor może być postawiony przed ko-

Posel Artur Bramora

misją dyscyplinarną chociażby, jeżeli okaże się, że na straży tego prawa nie stoi. Według mojej oceny jest to dobry zapis. Te kary zostały dość rozsądnie i racjonalnie według mojej oceny ustalone. Zresztą nie było wniosków o to, aby cokolwiek w tym zapisie, mówię o pkt 2, zmienić.

Reasumując, minister ustala, co może być podawane i co może być sprzedawane, rodzice mają wpływ wraz z dyrektorem na to, czy aby tego jeszcze nie ograniczyć, karzemy tych, którzy nie przestrzegają prawa. Ostateczną oczywiście karą będzie rozwiązanie w trybie natychmiastowym umowy z takim podmiotem, który nie dostosuje się do tego zapisu. To wszystko według naszej oceny, co można było zrobić na ten moment. Szkoda tylko, że dwa lata to trwało, ale na to nie do końca mieliśmy wpływ. Ważne, że mamy kompromis wypracowany ponad podziałami politycznymi i w oparciu o szerokie konsultacje ze środowiskami zainteresowanymi, jak również mający pełną aprobatę rzecznika praw dziecka. To jest pierwszy krok, który zrobiliśmy jako Wysoka Izba, i oby były kolejne – oby była profilaktyka i obyśmy za kilka, kilkanaście lat mogli powiedzieć, że ten projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego był rewolucyjny i zarazem ewolucyjny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Intencją autorów tego projektu ustawy jest wyrażenie troski o zdrowie najmłodszych. Jednak zdaniem SLD punktem wyjścia do opracowania projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia powinno być rzeczywiste zapotrzebowanie organizmu dziecka na poszczególne składniki pokarmowe. Każde dziecko powinno mieć możliwość zjedzenia w szkole przynajmniej jednego pełnowartościowego posiłku, zwłaszcza że wiele dzieci spędza poza domem od 8 nawet do 10 godzin. I to jest najistotniejszy problem polskiej szkoły, jeśli chodzi o żywienie dzieci, uczniów, który nie został rozwiązany. Ta ustawa, niestety, tego poważnego problemu w Polsce nie rozwiązuje. Oczywiście tu pewna diagnoza została postawiona i my się z nią zgadzamy. Według statystyk Światowej Organizacji Zdrowia nadwagę ma aż 29% polskich dzieci. Gorzej wypadli jedynie ich rówieśnicy ze Stanów Zjednoczonych, Portugalii, Grecji, Irlandii, Kanady czy Hiszpanii. Otyłość wśród dzieci zbadała również UNICEF. I okazało się, że nasi nastolatkowie tyją najszybciej w Europie. Nad-

wagę stwierdzono u 17% dzieci w wieku 11, 13 i 14 lat. To jest dwukrotnie więcej, niż wykazało analogiczne badanie przeprowadzone w roku 2011. Tak więc to jest rzeczywiście czerwone światło i sygnał, że trzeba zająć się tym problemem. Z tych wszystkich opracowań wynika, że otyłość u dzieci zwiększa ryzyko cukrzycy, nadciśnienia, na które w Polsce choruje kilkanaście procent gimnazjalistów. Bez wątpienia przyczyną tego jest źle zbilansowana dieta, duże niedobory wapnia i pełnowartościowego białka. Ten projekt ma też rozwiązać ten problem. Natomiast, ogólnie mówiąc, nadrzędnym celem polityki zdrowotnej państwa powinna być profilaktyka.

Oczywiście zwracam się do Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie, jeżeli chodzi o najtańszą i najbardziej skuteczną metodę likwidacji skutków polityki żywnościowej. Niestety, w Polsce nie kreuje jej rząd, tylko koncerny i sieci handlowe, które de facto politykę żywnościową w Polsce tworzą. Nie ma na to reakcji ze strony rządu. Adresuję to szczególnie do Ministerstwa Zdrowia.

W związku z tym uzasadniony jest zakaz sprzedaży w sklepikach szkolnych słodczych, wyrobów cukierniczych, dań typu fast food, instant, słodzonych produktów zbożowych. To rzeczywiście jest dobry kierunek. Uzasadniony jest także zakaz sprzedaży napojów gazowanych, niegazowanych i izotonicznych, ponieważ te produkty są pozbawione jakichkolwiek wartości odżywczych. To jest śmieciowa żywność, która jest szkodliwa dla młodych organizmów.

Tutaj trzeba również podnieść argument związany z aktywnym spędzaniem czasu przez dzieci i młodzież. Kiedyś było tak, że kiedy dziecko było niegrzeczne, to tata mówił lub mama mówiła: Jak będziesz niegrzeczny, to nie pójdziesz biegać na podwórko. Teraz jest odwrotnie, rodzice mówią: Jak będziesz niegrzeczny, to schowam komputer czy wyłączę komputer, schowam tablet lub smartfon i będziesz biegać na podwórku. Teraz to jest kara. W związku z tym trzeba się zastanowić, jak to odwrócić, co zrobić, żeby zmienić te zachowania.

Oczywiście ta ustawa rozwiązuje problem związany ze sprzedażą niezdrowej, szkodliwej żywności na terenie szkoły, ale istotne są nawyki, istotna jest edukacja, która powinna być prowadzona wśród rodziców i uczniów. Natomiast pozostaje nadal taki problem, ograniczy się gimnazjalistom dostęp do żywności śmieciowej, która jest sprzedawana w sklepikach, lub do automatów, ale nic nie powstrzyma gimnazjalisty, a tym bardziej ucznia szkoły ponadgimnazjalnej przed wyjściem i kupieniem niezdrowej żywności w sklepie, który jest blisko szkoły. Tego problemu ten projekt ustawy w żaden sposób nie rozwiązuje. Ten problem nadal jest przed nami. Jak to zmienić, jaką politykę *(Dzwonek)* zastosować?

Reasumując, wprowadzenie zmian, które są zawarte w tym projekcie ustawy, jest konieczne, nawet jeśli ten projekt ustawy nie rozwiązuje problemu w całości, o czym mówiłem. W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Proszę bardzo.

Poseł Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, druki nr 1127, 1127-A i 2797.

W projekcie zaproponowano wprowadzenie zakazu sprzedaży w sklepikach szkolnych żywności o takiej zawartości nasyconych kwasów tłuszczowych, soli i cukru, których spożywanie w nadmiarze mogłoby być przyczyną wielu przewlekłych chorób dietozależnych. Chodzi o takie produkty jak np. chipsy, niektóre ciastka i napoje, w tym napoje energetyzujące, jedzenie typu fast food i instant. Zgodnie z projektem ustawy takich produktów też nie można było reklamować, prezentować i promować na terenie szkoły oraz w jej otoczeniu.

Według Światowej Organizacji Zdrowia aż 29% polskich jedenastolatków ma nadwagę, wśród trzynastolatków jest niewiele lepiej, bo na otyłość cierpi co czwarty z nich. Dane są zatrważające. Jeszcze gorzej jest w rankingu trzynastolatków uprawiających sporty. Tutaj Polska zajęła 34. miejsce. Młodsze dzieci poradziły sobie odrobinę lepiej, ale niewiele, a konsekwencją ich niechęci do sportu jest zajęcie 27. miejsca. Za to jeżeli chodzi o czas spędzany przed komputerem, to polskie jedenastolatki zajmują 1. pozycję. Prawie połowa z nich patrzy w monitor dwie godziny dziennie.

Jeżeli chodzi o promowanie sportu i aktywności w szkołach, to pole do popisu ma tutaj Ministerstwo Edukacji Narodowej, a w przypadku żywności w szkołach niezbędne są rozwiązania ustawowe przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia. Dlatego na uwagę zasługują wypracowane w trakcie obrad podkomisji propozycje, by rozszerzyć zakres placówek, w których przepisy będą obowiązywać. Obok wcześniej wymienionych w projekcie przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów dopisano szkoły ponadgimnazjalne i tzw. inne formy wychowania przedszkolnego, np. punkty przedszkolne i kluby przedszkolaków. W pierwotnej wersji projektu była wyszczególniona lista środków spożywczych. Podkomisja, która pracowała nad projektem noweli, zaproponowała, by w ustawie w miejsce listy wpisać upoważnienie dla ministra zdrowia do wydania rozporządzenia, które tę listę będzie zawierać. Zdecydowano również, że rozporządzenie ministra zdrowia obejmie także jedzenie podawane w tych placówkach, m.in. na stołówkach. Zaznaczono przy tym, że jeżeli chodzi o listę środków spożyw-

czych, które będą mogły jeść dzieci, uwzględnione muszą być w niej normy żywieniowe oraz wartość odżywcza i zdrowotna.

Najważniejszą zmianą w projekcie jest niewątpliwie to, że dyrektor szkoły lub przedszkola w porozumieniu z radą rodziców będzie mógł stworzyć własną listę środków spożywczych dopuszczonych do sprzedaży i spożycia w jego placówce, jeżeli oczekiwania ze strony rodziców będą bardziej restrykcyjne niż zawarte w rozporządzeniu ministra zdrowia. W projekcie pojawiły się zapisy dotyczące nałożenia kary finansowej w przypadku złamania przepisów, która będzie wynosić od 1 tys. zł do 5 tys. zł.

Widzę jednak kilka nieprawidłowości. W większości szkół może być problem ze znalezieniem wśród rodziców osoby, która zna się na tyle na diecie, na normach żywieniowych, żeby dopasować jadłospisy do wszystkich dzieci, które są w danej placówce. Rozwiązaniem mogłoby być wybieranie ofert pod kontrolą dietetyka i z zachowaniem należytej jakości. Ponadto przepisy z niezrozumiałych względów mają mieć zastosowanie w liceach, technikach i szkołach zawodowych, gdzie uczą się też dzieci powyżej 18. roku życia, czyli już pełnoletni obywatele. Czy jest to uczciwe, by rodzice osiemnastolatka czy dziewiętnastolatka decydowali o tym, co ich dziecko spożywa w szkole? Wprowadzenie zakazów na tym poziomie wkracza w prawa jednostki i swobodę dokonywania przez nią wyborów.

Jeżeli mówimy o szczegółowej liście produktów, to co to oznacza? Jeżeli minister zdrowia ma określić grupy produktów, to wydaje się to wystarczające, natomiast jeżeli rodzice czy dyrektorzy szkół będą zbyt chętnie kreować te listy, to może dojść do sytuacji zagrażającej poszanowaniu praw konkurencji i konstytucyjnemu zakazowi dyskryminowania w życiu gospodarczym.

Konkludując, 20% środków na leczenie pochłaniania komplikacje związane z otyłością. Tylko na leczenie cukrzycy w Polsce wydajemy rocznie 2,5 mld zł. Zapobieganie nadwadze i otyłości jest od 80 do 100 razy tańsze niż ich leczenie. Dlatego mimo wszystko Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Ziobro, Sprawiedliwa Polska.
Bardzo proszę.

Poseł Jan Ziobro:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnej Sprawiedliwa Polska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania

Posel Jan Ziobro

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Szanowni państwo, na pewno nie podlega dyskusji to, iż ten projekt ustawy jest pewnym krokiem, który powinien być wykonany i został wykonany, by nasze dzieci czy też przyszłe pokolenia mogły funkcjonować w szkole w zdrowych warunkach, odżywiać się według zdrowych zasad. Wszyscy przecież mamy doskonałe doświadczenia, możemy podać przykłady tego, jakie to są produkty, z czego się one składają i jak wpływają na zdrowie, na kondycję tych młodych osób.

Koledzy posłowie przedstawiali już statystyki dotyczące otyłości występującej u dzieci nie tylko w Polsce, ale również na całym świecie. Jeśli chodzi o nasz kraj, są one zatrważające, bo prawie 29% dzieci do lat 11, jak było tu wcześniej powiedziane, cierpi na otyłość. Również przedszkolaki – co dziesiąty przedszkolak cierpi na otyłość. Jest to nie tylko wynik, rezultat picia tych napojów energetycznych, napojów zawierających tzw. cukry dodane czy też spożywania fast foodów lub innych produktów zawierających zbyt duże normy cukrowe, ale jest to również efekt braku pewnej tężyzny fizycznej, a przede wszystkim odpowiednich zajęć fizycznych w szkołach zarówno podstawowych, jak i gimnazjalnych, masowe zwolnienia z WF-u i lekceważenie kondycji fizycznej. To przede wszystkim będzie się przecież później odbijało na zdrowiu tych dzieci. Ten projekt na pewno jest pewnym rozwiązaniem, które ma poprawić ich stan zdrowia. Myślę, że powinniśmy też w pewnym stopniu zastanowić się, jak tak naprawdę wyjść z tego pata, w którym się znaleźliśmy, jeśli chodzi o kondycję fizyczną młodzieży, zachęcenie ich do uprawiania sportu, funkcjonowania w klubach czy też związkach sportowych. To są na pewno kwestie, które będą musiały być rozwiązane w przyszłości.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy ma też kilka niedociągnięć, które, czytając go, można znaleźć. Jeśli chodzi między innymi o kwestię dotyczącą produktów typu instant, widzimy, że na niektórych tzw. gorących kubkach, zupach z kubka nie ma wypisanej zawartości na przykład sodu, taka informacja nie jest podana również na stronach internetowych prezentujących te produkty. Jak w takim wypadku określić, czy ten produkt, ta zupka, potocznie nazwana zupką chińską czy też gorącym kubkiem, nadaje się dla dzieciaków, nadaje się do spożycia przez dzieci w szkołach podstawowych czy ponadgimnazjalnych? Mijemy nadzieję, że cukry dodane, które znajdują się w coli, nie okażą się w przyszłości, po wprowadzeniu tejże ustawy, cukrami naturalnymi. Są to na pewno rzeczy, z którymi trzeba będzie się w pewnym stopniu zmierzyć, doprecyzować to, bo przecież tak na-

prawdę w prawie unijnym nie funkcjonuje określenie fast food, nie funkcjonuje określenie instant. W pewnym sensie są to nazwy potoczne.

Jeszcze jedna rzecz, o której wspominali, mówili koledzy posłowie. W jaki sposób miałyby być weryfikowane wartości odżywcze, skład danego posiłku złożonego z różnych produktów? Czy nie będzie tak, że od tych placówek, od tych sklepików szkolnych wymagane będzie przeprowadzenie badań, by stwierdzić, jaka jest wartość poszczególnych produktów, żeby być precyzyjnym w tym sformułowaniu?

Reasumując, bo czas się kończy, powiem, że ten projekt ustawy zasługuje na poparcie (*Dzwonek*) ze względu na to, że ma na uwadze poprawę zarówno zdrowia, jak i kondycji młodych ludzi. Dlatego Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska będzie popierał ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Paweł Sajak.

Zostałem poinformowany, że pan poseł złożył stanowisko na piśmie*).

Przystępujemy do zadawania pytań.

Zapisało się 10 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do listy zadających pytania?

Bardzo proszę.

Czy ktoś jeszcze?

Zamykam listę zadających pytania.

Czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

(*Głos z sali*: 1 minuta?)

Tak.

Jako pierwszy poseł Antoni Błądek.

Bardzo proszę.

Posel Antoni Błądek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debata nad ograniczeniem sprzedaży w szkołach i innych placówkach oświatowych artykułów spożywczych, które są szkodliwe dla rozwoju najmłodszych, toczy się od dawna. Już sam fakt, że ten projekt ustawy wpłynął do łaski marszałkowskiej ponad dwa lata temu, świadczy o tym, że działania rządu premiera Tuska pomimo wielu obietnic skończyły się właśnie tylko na obietnicach. Huczne zapowiedzi w exposé pani premier Kopacz, jak widać, poskutkowały tym, że ten temat znów wrócił pod obrady Wysokiego Sejmu. Pytanie tylko: Czemu tak późno?

Kolejne moje pytanie dotyczy wyłączenia szkół dla dorosłych, konkretnie tego, jak będzie wyglądała sytuacja w szkołach, w których toczą się lekcje i dla dzieci, i dla osób dorosłych. Bo przecież takie szkoły

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Antoni Bładek

istnieją. Czy na ich terenie będzie można nabywać produkty zakazane przez ustawę, czy jednak ten zakaz je obejmuje? Jakie ewentualne rozwiązania są przewidziane dla tak funkcjonujących szkół? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawała będzie pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Niedawno przeprowadzono badanie dotyczące 719 uczniowskich zakupów, które dobitnie wykazało, iż dzieci najchętniej sięgają po słodczyce – aż 170 wyborów. Ciastka i drożdżówki – 97 przypadków, chipsy – 79 osób. Także gazowane i słodzone napoje były bardzo wysoko w tej hierarchii. Zdecydowanie rzadziej dzieci wybierają wodę. Tylko 15 osób wybrało mleko. Natomiast tylko 10 dzieci w ramach tego badania wybrało owoce i warzywa. Niestety marchewki i jabłek dzieci praktycznie wcale nie wybierały, pomimo że były za darmo. Trudno jednak dziwić się takim wyborom młodych ludzi, skoro w sklepikach szkolnych dzieci mogły kupić niedrogie, tanie lizaki, ciastka i słodczyce.

To pokazuje nam dobitnie, jak wiele mamy do zrobienia w kwestii kształtowania zdrowych i mądrych nawyków żywieniowych młodzieży. Dodam, iż wielu ankietowanych agentów przyznaje, że nie chciałoby, aby ich własne dzieci jadły to, co oni sprzedają w szkolnych sklepikach innym dzieciom *(Dzwonek)*, ale sprzedają tę niezdrową żywność, te niezdrowe produkty, dlatego że one najczęściej są kupowane przez dzieci i młodzież, a oni przecież muszą na czymś zarobić.

W związku z tym mam pytanie: Czy nie byłoby dobrze, czy nie można by na początek, w momencie kiedy wprowadzimy ustawę, wprowadzić jakiegoś systemu zachęt, formy zachęt dla osób, które zdecydowały się na prowadzenie sklepików szkolnych ze zdrową żywnością? Czy ministerstwo planuje jakoś wesprzeć gminy w tym, aby na terenie szkół stworzyć strefy wolne od fast foodów? Przykładowo można by było rozważyć taką propozycję, żeby zwolnić sklepikarzy z czynszu za wynajem pomieszczeń w szkole, jeżeli zdecydują się na stworzenie sklepiku całkowicie wolnego od smięciowej żywności. Uważam, iż samorząd gminny powinien mieć całkowitą kontrolę nad działalnością prowadzoną na terenie szkół. Gminy są organami prowadzącymi szkoły i mają całkowity

wpływ na to, co się tam sprzedaje i co się dzieje na ich terenie. To gminy musimy przekonać i wyczulić na tę kwestię.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, już ponad minutę przekroczyła pani czas.

Posel Ewa Kołodziej:

Chciałabym prosić, aby zaangażować przede wszystkim gminy w realizację ustawy. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tą prośbą zakończyła pani wypowiedź, stawiając mnie w dosyć trudnej sytuacji. Równie liberalny co do czasu będę wobec pozostałych posłów, którzy będą zadawać pytania, aczkolwiek proszę o dyscyplinowanie się.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Bobowska.

Posel Joanna Bobowska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Jakość żywności oferowanej w szkolnych sklepikach na pewno pozostawia wiele do życzenia. Podobnie jest w przypadku potraw oferowanych w stołówkach.

Mam pewne wątpliwości co do zapisów proponowanych w projekcie ustawy, bowiem nawyki małych konsumentów, a także rodziców – jak wszyscy wiemy – są nie najlepsze. Pytanie, na ile w związku ze szczegółowymi regulacjami prawnymi będzie można wyegzekwować faktyczną zmianę oferty w sklepikach bądź stołówkach, zakłada się bowiem w samym projekcie ustawy nieduże restrykcje finansowe za nieprzestrzeganie przepisów. Czy nie ma obawy, że proponowane przepisy będą martwe? Jakie ewentualnie przewiduje się działania edukacyjne, aby rzeczywiście nakłonić i dzieci, i rodziców do zdrowego żywienia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zadawał będzie pan poseł Artur Dunin. Bardzo proszę.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Trzy razy, cztery razy, pięć razy „tak” dla takiej ustawy, w wyniku której w jakiś sposób spróbuje się chociaż ograniczyć złe nawyki żywieniowe, przynajmniej w szkołach. Ale uderzmy się także, jako rodzice, dziadkowie, w piersi, że sami idziemy, jak dziecko ciągnie, kupujemy jakieś chipsy, jakieś słodycze. Natomiast faktycznie dużo też zależy od nas, od naszej wiedzy, od tego, jak będziemy tłumaczyć naszym pociechom, że lepiej kupić jabłko.

Zadam troszeczkę inne pytanie przedstawicielowi Ministerstwa Zdrowia. Tu rozmawiamy o projekcie ustawy. Mówię, że całkowicie będę szczęśliwy, będę głosował za, natomiast zapytam tak. Ministerstwo Zdrowia ma listę warzyw i owoców w szkole. Mam pytanie: Dlaczego tak długo trwa proces i czy w ogóle ministerstwo zezwoli, wpisze – w cudzysłowie, żeby to dobrze zabrzmiało marketingowo – tzw. chipsy owocowe z jabłek suszonych? (*Dzwonek*) Bo to jest ważne, żeby może poprzez taki produkt jak suszone owoce, tzw. chipsy, można było przekonać nasze dzieciaki, że warto kupować też inne produkty, a nie tylko chipsy zawierające faktycznie negatywne składniki. Bardzo serdecznie dziękuję i bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawała będzie pani poseł Anna Elżbieta Sobecka.

Proszę bardzo.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W proponowanej ustawie minister zdrowia będzie zobowiązany do wydania rozporządzenia, w którym określi, jakie środki spożywcze będą mogły być sprzedawane w sklepikach szkolnych. Niestety zmiany dotyczące zakazu sprzedaży i podawania określonych środków spożywczych nie obejmują szeregu miejsc. I tak nie obejmują: żłobków, klubów dziecięcych, placówek instytucjonalnej pieczy zastępczej, placówek młodzieżowych, ośrodków wychowawczych, młodzieżowych ośrodków socjoterapii, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, burs szkolnych, szpitali i oddziałów dziecięcych, zakładów opiekuńczo-leczniczych, domów pomocy społecznej dla dzieci, ośrodków szkolenia i wychowania Ochotniczych Hufców Pracy. W związku z powyższym pytam: Dlaczego wyżej wymienione placówki zostały pominięte przy wprowadzaniu poprawek (*Dzwonek*) do ustawy? Czy istnieje możliwość,

aby projektowane rozwiązania rozszerzyć o grupę dzieci przebywających w wyżej wymienionych miejscach? Problem dotyczy dużej liczby dzieci, z których znaczna większość wymaga szczególnej opieki ze strony państwa, bo są pozbawione codziennej troski rodziców, chore, z różnego rodzaju dysfunkcjami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Lidia Gądek.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Ministrów! To dobrze, że procedujemy dzisiaj tego typu ustawę. Dobrze z punktu widzenia zdrowia naszego młodego pokolenia. Jako lekarz jestem nawet nie podwójnie, ale można powiedzieć dziesięciokrotnie z tego powodu dumna i szczęśliwa, bo wiem, jak bardzo ważne dla naszego zdrowia, dla młodych obywateli, dla nas wszystkich jest to, co jemy. Jednakże przyznam szczerze, że jest to tylko jeden z drobnych kroczków do tego, żeby zmienić rzeczywistość, jeżeli chodzi o żywienie naszego młodego pokolenia. Odpowiedzialność oczywiście spada na nas, zarówno jako na środowisko medyczne, jak i na decydujących o tym, jakie ustawy wprowadzamy w życie.

Ja mam pytanie do pana ministra zdrowia, po raz kolejny zadawane przy tej okazji. Kiedy rozpoczniemy faktyczną pracę nad ustawą o zdrowiu (*Dzwonek*) publicznym, gdzie kompleksowo rozwiążemy wszystkie problemy, które tu wycinkowo staramy się w bardzo dobry sposób załatwić?

I drugie pytanie, do drugiego ministra. Czy w programach edukacyjnych w naszych szkołach mamy informacje na temat prawidłowego żywienia od przedszkola po studia wyższe? Z tego co wiem, jest to bardzo ograniczony zakres i czy nie warto by wreszcie wprowadzić systemowego kształcenia w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zadawał będzie pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że procedujemy nad tą ustawą. Chciałbym podziękować w tym miejscu panu posłowi wnioskodawcy i tym z państwa, którzy się pochyliłi dzisiaj nad tą ustawą, ale mam kilka pytań, przede wszystkim pytanie do Ministerstwa Zdrowia. Kiedy będzie program, który będzie nie tylko informował społeczeństwo o zdrowej żywności, ale będzie ją promował, a przede wszystkim mówił też o tym, co na co dzień jemy. Chodzi o program taki narodowy, bo na dzień dzisiejszy jest tak, że wszyscy mówimy o bezpiecznej żywności, a bezpieczna żywność to nie jest zdrowa żywność. Jeżeli jest zdrowa i bezpieczna, to wtedy można mówić o zdrowiu obywateli, o zdrowiu dzieci. I jest pytanie, kiedy ta tendencja zmieni się u nas w kraju i czy w ogóle takie dyskusje toczą się na forum Unii Europejskiej, bo cały świat globalnie zagalopował się i nikt nie mówi o zdrowiu (*Dzwonek*), tylko każdy mówi o bezpieczeństwie żywności, a bezpieczeństwo to jest zabicie wszystkiego, co w niej żyje, i przede wszystkim długi termin przydatności do spożycia. To jest jeden temat.

Drugi temat to jest właśnie edukacja w tym zakresie dzieci i młodzieży. Sądzę, że taka godzina lekcyjna powinna być wprowadzona, chodzi o to, żeby edukować młodzież i dzieci w szkole, bo właśnie oni są najbardziej podatni na to, co się świeci, co jest kolorowe, ładne, natomiast nikt nie mówi tam o zdrowiu, a zdrowie jest najważniejsze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Chciałbym zapytać, czy nie zachodzi w przypadku wdrożenia tej ustawy obawa, że na przykład agent sklepu zbankrutuje mimo dobrych chęci dostosowania się do przepisów prawa, a dzieci będą biegały, czy młodzież będzie biegała do pobliskiego sklepu. W związku z tym czy Ministerstwo Edukacji Narodowej lub Ministerstwo Zdrowia przewiduje w tej sytuacji jakieś działania prewencyjne, żeby dzieci chciały kupować w swoim sklepie zdrową żywność. Czy obecnie realizowane są programy tego typu i czy ewentualnie w rozkładach materiałów może się też jakieś zagadnienia, które ten wątek podejmują?

I drugie krótkie pytanie. Czytając projekt ustawy, zastanawiałem się, jak to będzie w przypadku zespołu szkół, gdy na przykład w jednym budynku mieszczą się szkoły tzw. dzienne i szkoły dla dorosłych. W projektowanym zapisie ustawy szkoły dla dorosłych są (*Dzwonek*) niejako wyłączone. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kierunek ustawy jest zdecydowanie dobry, pomysł na zdrową żywność czy bezpieczną żywność w sklepikach szkolnych – dobry, natomiast zwracam uwagę na dwa wątki przy tej okazji. W polskiej szkole dyrektor jest osobą, która musi znać się na wszystkim. Teraz jeszcze będzie musiał ustalać z radą rodziców listę produktów, które będą dostępne w sklepie, potem ją opiniować, a potem tropić, czy w tym sklepie nie sprzedaje się batoników lub chipsów, a na koniec, zgodnie z tym, co powiedział przedstawiciel wnioskodawców, może jeszcze zostać ukarany, że nie dopełnił swoich obowiązków.

Drugi punkt, na który zwracam uwagę, jest związany z agentem prowadzącym sklepik. Te sklepiki szkolne często prowadzone są na granicy opłacalności. Tak naprawdę kara pieniężna od 1000 do 5000 zł zapisana w projekcie pewnie doprowadzi w dużej części do tego, że agent zasili szeregi bezrobotnych, bo po prostu zbankrutuje i przestanie prowadzić swoją działalność. (*Dzwonek*)

W ogóle nie dotykamy takiego wielkiego problemu – przewijało się to w paru wystąpieniach – który jest związany z wszechobecną reklamą śmieciowej żywności. Potężne koncerny, które tę żywność produkują, reklamują się w każdym momencie, o każdej porze dnia i nocy, to wszystko nas otacza i tym nasiąkamy na co dzień.

Na koniec może taki pomysł do podsunęcia dla pana ministra rolnictwa, który zamiast nazywać polskich rolników frajerami może pomyślałby nad tym, żeby od polskiego rolnika kupić polskie jabłka i te polskie jabłka przekazać do polskiej szkoły i zastąpić w ten sposób fast food zdrowymi polskimi jabłkami. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Artur Dunin*: Ale jest program „Owoce i warzywa w szkole”. Trzeba to wiedzieć, panie pośle.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie będzie zadawała pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Marzena Machałek:

Udało się, panie marszałku, Machałek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest trudny program i trudne zadanie do wdrożenia. Jest dużo pułapek, wiele problemów zostało już wyartykułowanych w pytaniach. Jedna z tych pułapek dotyczy tego, jak rzetelnie minister będzie podchodził do ustalania grupy produktów, które będą mogły być sprzedawane w sklepikach, albo też jaka żywność będzie podawana w stołówkach szkolnych.

W związku z tym chcę się zwrócić do wiceministra edukacji, tym bardziej że jest z PSL, z pytaniem, jak jest z tym programem „Owoce i warzywa w szkole”, który ruszył w szkołach od października. Według tego, co donoszą media – być może błędnie, więc proszę wyprowadzić nas z tego błędu – wśród owoców, które są i mają być podawane w szkołach, są borówki z Argentyny, których cena to 40 zł za kilogram. *(Dzwonek)* Nie rozumiem, skąd takie owoce w polskich szkołach.

(Poseł Artur Dunin: Są produkowane w Polsce.)

Po pierwsze, dlaczego są na tej liście, skoro jest embargo na polskie owoce? Po drugie, kto wpływa na tego typu decyzje, że nie są podawane polskie warzywa i owoce z polskiego rynku?

(Poseł Artur Dunin: Z polskich zbiorów.)

Stąd jeszcze raz mój apel, aby przy tworzeniu takich programów brać pod uwagę rzeczywiście dobro dzieci, a nie lobby concernów żywieniowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł. *(Gwar na sali)*

Panie pośle, pan już zadawał pytania, lista zadających pytania została zamknięta.

W związku z tym pytanie zadawał będzie pan poseł Kłosowski.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak powiedziała przedstawicielka klubu Platformy Obywatelskiej, z całą pewnością nie można nie doceniać kwestii śmieciowej żywności w szkołach, ale też, jak tutaj słyszałem w wielu głosach, nie można jej przeceniać.

To nie jest główny problem polskiej szkoły. Nie chcę tutaj poruszać kwestii bezpieczeństwa, przestępczości, bo tych problemów niestety koalicja rządząca przez 7 lat stworzyła bez liku. Natomiast zajmę się tylko kwestią dotyczącą żywienia. Otóż 1,5 mln dzieci żyje w niedostatku. Rok temu słyszeliśmy tutaj, że jeśli szczaw i mirabelki rosną przy drogach, to polskie dzieci nie są głodne. To jest istota problemu polskich dzieci: 500 tys. dzieci niedożywionych. Te dzieci bardzo rzadko słyszą, co to jest w ogóle drugie śniadanie. Tych dzieci nie stać na sklepik szkolny. *(Dzwonek)* Dlatego rodzi się pytanie, co jest gorsze: czy ta niezdrowa żywność w sklepikach szkolnych, czy w ogóle problem niedożywienia polskich dzieci.

Ostatnia kwestia. Panie ministrze, problem niezdrowej żywności załatwiłoby uruchomienie stołówek szkolnych. Pan wiceminister Sławewski mnie słyszy, więc umówmy się, że ruszymy z tematem stołówek szkolnych, których masę zlikwidowano, których zostało się zaledwie kilkanaście procent. To jest rzeczywiście zdrowa żywność, przystąpmy do rozwiązywania tego problemu generalnie, a nie zajmujmy się sprawami ważnymi, ale wtórnymi. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Igor Radziejewicz-Winnicki i udzieli odpowiedzi na zadane przez posłów pytania.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziejewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziękuję za niebywale owocną dyskusję, a przede wszystkim za owocne procedowanie nad projektem ustawy, za bardzo cenną i twórczą pracę podkomisji, szczególnie za tę poprawkę i za kolejne elementy wprowadzone w ramach koncyliacyjnej pracy, można powiedzieć, ponad podziałami partyjnymi, bo już z samej dyskusji widać, że wszyscy zgadzamy się co do konieczności poprawy warunków żywienia w polskich szkołach.

Przed wszystkim warto wspomnieć, że już w lutym 2014 r. rząd przyjął pozytywne stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy. Potem ten projekt ewoluował i w naszym przekonaniu dzisiaj jest znacznie bardziej funkcjonalny i rodzi wielkie nadzieje związane z jego praktyczną implementacją. Fakt wprowadzenia pozytywnej listy i fakt, podnoszony przez państwa w tej dyskusji, określania przez mini-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

stra zdrowia grup żywności, które będą dopuszczane do sprzedaży w sklepikach szkolnych, oraz warunków żywności i żywienia zbiorowego w szkołach, to te inicjatywy, w przypadku których mamy do czynienia z oddzieleniem warunków, pojęcia bezpiecznej żywności od pojęcia żywności, która sprzyja zdrowiu, zachowaniu zdrowia przez wiele lat, a zatem które rzeczywiście wprowadzą do naszego porządku codziennego kategorię żywności prozdrowotnej, a nie tylko zanieczyszczonej, jak to jest dzisiaj w przepisach żywnościowych.

Bardzo istotnym elementem – dziękuję za tę twórczą inicjatywę oraz za ostateczny jej kształt w ustawie – jest wprowadzenie zasady, iż w odniesieniu do generalnej reguły, którą wyda minister żywności, to właśnie środowisko lokalne, środowisko osób, które zajmują się na co dzień decydowaniem o rzeczywistości szkolnej, czyli dyrektor i rodzice, będzie wydawało swoją decyzją uszczegółowione listy. To ma podwójne znaczenie. Przede wszystkim przenosi odpowiedzialność za żywienie na poziom operacyjny, czyli na poziom tych, którzy są odpowiedzialni za codzienne kształtowanie zachowań żywieniowych młodych ludzi, a zatem stanowi egemplifikację zasady Światowej Organizacji Zdrowia w zakresie promocji zdrowia, którą nazywamy upodmiotowieniem (empowerment) działania pro tych ludzi, którzy są rzeczywiście odpowiedzialni za kreowanie i za przyjęcie odpowiedzialności za własne zdrowie.

Odpowiadając na szereg pytań, które padły w tej debacie, chciałbym zauważyć, że część tych pytań być może odnosiła się sensu stricto do tego stanowiska rządowego, które rząd przyjął w lutym tego roku, i nie uwzględnia jeszcze autopoprawki i ostatecznego projektu, który jest przedmiotem debaty dzisiejszej. Wydaje się, że dokładne przeczytanie aktualnego projektu ustawy rozwiązałoby tak wiele wątpliwości, które zostały przedstawione jeszcze przed chwilą z mównicy. Ale po kolei.

Zwróciłem uwagę na pytanie pani poseł Ewy Kołodziej, która pytała o strefy wolne od fast foodów i o możliwość zwolnienia przez organy kompetentne od czynszu agentów tych sklepików szkolnych, które będą dostarczały żywność prozdrowotną. Dzisiaj taka możliwość jest. To nie minister zdrowia określa, to przecież samorząd lokalny i jednostki samorządu, to dyrektor szkoły może, a nie musi, to jest kwestia decyzji społeczności lokalnej. Minister zdrowia ani żaden inny minister nie jest w stanie ingerować w tę sferę kompetencji jednostek samorządu terytorialnego.

Pan poseł Artur Dunin pytał o obecność czy brak obecności w tej promowanej żywności suchych, suszonych owoców czy tzw. chipsów owocowych. To wynika z faktu, iż suche owoce zawierają dużą ilość cukru. Pomimo że jesteśmy wszyscy przekonani co do tego, że zdrowa żywność to warzywa i owoce, to pamiętajmy o tym, że to surowe warzywa i surowe

owoce, z wielkim naciskiem na warzywa, a z mniejszym na owoce. Już owoce o dużej zawartości cukru, nawet świeże, takie jak winogrona, są przedmiotem daleko idących kontrowersji, by nie powiedzieć, że znajdują się one na czarnej liście produktów, które raczej nie sprzyjają zachowaniu zdrowia, a tym bardziej suszone owoce, które są silnie kaloryczne i które mają potężny indeks glikemiczny. To jest żywność, którą, mimo iż jest pochodzenia naturalnego, trudno zaliczyć do żywności, która będzie prozdrowotna i będzie realizowała misję, o której mówimy w tym projekcie. Zresztą potwierdzają to ekspertyzy naukowe, w tym wiodącego w Polsce instytutu, czyli Instytutu Żywności i Żywienia.

Pan poseł pytał także, kto będzie kontrolował. Będą kontrolowały organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej, czyli powiatowy państwowy inspektor sanitarny będzie organem właściwym, który będzie zobowiązany do kontroli poprawności przestrzegania ustawy i rozporządzeń oraz nakładania stosownych sankcji wynikających z tychże przepisów prawa.

Pani poseł Lidia Gądek. Dziękuję za pytanie o zdrowie publiczne. Jak wszyscy wiemy, projekt ustawy znajduje się w planie prac rządu. Wydaje się, że jej przyjęcie rzeczywiście będzie działaniem, które usankcjonuje wiele programów zdrowotnych, w tym program, który będzie zintegrowanym międzysektorowym działaniem mającym na celu przeciwdziałanie rozwojowi epidemii otyłości.

Pytanie pana posła Borkowskiego o programy informacyjne dotyczące zdrowej żywności i o narodowy program. Połączyłbym to z odpowiedzią na pytanie dotyczące w ogóle popularyzacji wiedzy i działania mediów masowego przekazu, o czym mówił pan poseł Krzysztof Ćwik. Trzeba powiedzieć, że z jednej strony cieszy nas fakt, iż podjęcie działań, prób działań legislacyjnych i ścisłej współpracy ministra zdrowia z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji zaowocowało, po pierwsze, pewnym przyspieszeniem prac nad wydaniem rozporządzenia dotyczącego reklam kierowanych do dzieci i młodzieży, ale, po drugie, zaowocowało również tym, co stało się w innych krajach europejskich, a mianowicie przyjęciem przez przemysł pewnego kompromisu samoregulacji dotyczącego reklamy produktów żywnościowych. To już się stało od stycznia tego roku i z wielką uwagą obserwujemy także tendencje nadawców do wprowadzenia takich samoregulacji. Warto również powiedzieć, że programy, które w tej chwili są realizowane przez państwo na poziomie rządowym, ministerialnym, samorządowym, inspekcji sanitarnej i wielu innych, to takie programy jak „Szkoły promujące zdrowie” czy „Trzymaj formę” albo „Zachowaj równowagę” i szereg innych programów. Minister zdrowia przygotowuje aktualnie poradnik żywieniowy, który w zamiarze jest czy będzie przewodnikiem prawidłowego żywienia dzieci i młodzieży w wieku 0–13 lat i który będzie wręczany rodzicom niemowląt wkrótce po ich urodzeniu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

Czytam dalsze pytania. Pani poseł Machalek wspomniała o tym, że w tym projekcie jest wiele pułapek. Wydaje się, że nie, nie dostrzegamy ich, szczególnie w tej ostatecznej wersji, którą przedkładamy Wysokiej Izbie pod obrady. Natomiast jeśli chodzi o pytanie o program „Owoce i warzywa w szkole” i o to, jakie argumenty były źródłem tego, leżały u podstaw wskazania na tej liście borówki, to strategia, czy też procedowanie tego dokumentu było takie, że minister zdrowia, opierając się na naukowych wytycznych i zasadach prawidłowego żywienia, przygotował projekt listy tych produktów, które nadają się ze względów merytorycznych, natomiast minister rolnictwa z tejże listy wybrał produkty, realizując swój program i dopasowując to, jak rozumiem, do dostępnych środków, do możliwości ich wydatkowania.

I ostatnie pytanie – pana posła Sławomira Kłosowskiego – dotyczące faktu, że problemem jest to, że dzieci nie stać na żywność, czy to, że mamy nadwagę i otyłość. Wydaje się, można powiedzieć, że to jest ten sam problem. To znaczy, od dawna Światowa Organizacja Zdrowia, mając na myśli choroby wynikające z żywienia, używa takiego pojęcia jak „double heat” czy „double burden”, czyli podwójne obciążenie problemem żywieniowym, które polega na tym, że mamy do czynienia z dietą, która z jednej strony wiąże się z niedożywieniem, czyli jest zbyt uboga białkowo, pod względem zawartości białka, i kalorycznie, jeśli chodzi o treść żywieniową, a z drugiej strony – jest nadmiernie obciążona energią, a też zwykle ma niedobory pod względem składu jakościowego. I mamy tutaj do czynienia jednocześnie z problemem otyłości u jednych i niedowagi u drugich. Ale i jeden, i drugi problem wynikają tak naprawdę z nierówności społecznych, jeżeliby spojrzeć na ten problem od strony społecznej.

A zatem bez wątpienia ten projekt, który przedkładają projektodawcy w tej postaci, to krok w przód, za który jeszcze raz dziękuję. Jest to działanie, które ma za zadanie z jednej strony tworzenie środowisk sprzyjających zachowaniu zdrowia, czyli środowisk przyjaznych żywieniowo – takimi środowiskami wskutek przyjęcia tych przepisów prawa staną się polskie szkoły i przedszkola – a z drugiej strony dla społeczności lokalnej będzie to miało wymiar edukacyjny. I bez wątpienia jest to pierwszy i bardzo istotny krok w tym kierunku.

Osobiście nie mam obaw co do splajtowania tych agentów sklepików szkolnych. Pamiętajmy o tym, że to statuty szkolne regulują, czy dzieci coś mogą, czy nie mogą oraz w jakim trybie, i od jakości pieczy sprawowanej przez szkołę zależy, czy dzieci wychodzą ze szkoły w czasie zajęć szkolnych, czy nie. Wydaje się, że ten problem, po pierwsze, chyba jest przeceniany przez autora pytania, a po drugie, bez wątpienia powinien mieć wtórne znaczenie względem podstawowej jakości i wartości tego projektu, jego celu, jakim jest poprawa żywienia w polskich szkołach. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraził sprawozdawca komisji pan poseł Artur Bramora.

Proszę bardzo.

Poseł Artur Bramora:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Winien jestem jeszcze państwu jedną informację. Pojawiały się tutaj w wypowiedziach moich przedmówców obawy, czy aby projekt ten jest konstytucyjny. Po przyjęciu sprawozdania wystąpiliśmy do Biura Analiz Sejmowych z prośbą o interpretację i odpowiedź, czy projekt jest konstytucyjny, jak również czy będzie podlegał w kontekście pierwotnego projektu notyfikacji. Obydwie opinie były pozytywne, czyli nie mamy tutaj co do tego obaw.

Z tego miejsca serdecznie pragnę podziękować wszystkim, z którymi miałem zaszczyt współpracować w tej podkomisji, szczególnie pani posłance Machalek, obecnej tu, jak również panom ministrom za to, że byliśmy w stanie znaleźć porozumienie, osiągając konsensus, czego skutkiem jest dzisiejszy projekt. I pozwolę sobie wyrazić jeszcze osobistą opinię na temat jednej kwestii, która była tutaj często poruszana, aczkolwiek pan minister nie był łaskaw ustosunkować się do niej. Mianowicie chodzi o to, czy to dobrze, że dorośli mają do tego ograniczony dostęp. Wiemy już, że projekt jest konstytucyjny. Wydaje mi się, że szybciej jesteśmy w stanie w merytorycznej rozmowie przekonać dorosłych do tego, że w szkole, czyli instytucji kształtującej właściwe wzory i postawy, nie kupią tych produktów, o których mówimy, niż przekonać dzieci, że na przykład kilka drinków energetycznych wypitych na jednej przerwie może im zrobić krzywdę. Taką konkluzją bym zakończył.

Wszystkim państwu serdecznie dziękuję i trzymam kciuki za to, żeby to nasze wspólne dzieło było początkiem dobrej drogi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła sprawozdawcy zamyka dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym (druki nr 2751 i 2796).

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Proszę o zabranie głosu pana posła Radosława Witkowskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca
Radosław Witkowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym, druk nr 2796.

Inicjatywa znowelizowania ustawy o referendum lokalnym pojawiła się na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw ustroju samorządu terytorialnego, a została podjęta w związku z uwagami rzecznik praw obywatelskich. 22 lipca Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przyjęła projekt inicjatywy i wniosła go do Wysokiej Izby.

Komisja podzieliła pogląd, że państwu powinno zależeć na tym, aby krąg osób korzystających z praw wyborczych był maksymalnie szeroki. Dlatego też wprowadzono do ustawy o referendum lokalnym przepisy analogiczne do przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy w zakresie tworzenia odrębnych obwodów głosowania w zakładach opieki zdrowotnej, domach pomocy społecznej, zakładach karnych i aresztach śledczych oraz w oddziałach zewnętrznych takich aresztów i zakładów. Umożliwienie udziału w głosowaniu osobom niepełnosprawnym, chorym i starszym, przebywającym w zakładach opieki zdrowotnej, domach pomocy społecznej oraz w podobnych instytucjach uważamy za element zapewnienia ochrony praw człowieka i obywatela. Komisja stoi na stanowisku, że ta sprawa powinna być uregulowana w sposób niebudzący wątpliwości interpretacyjnych.

W uzasadnieniu ustawy wskazano koszt utworzenia jednego odrębnego obwodu głosowania w wysokości 1500 zł. W związku z podwyższeniem stawek za pracę w obwodowych komisjach wyborczych koszt ten wyniesie ok. 3 tys. zł. Zwracał na to uwagę przedstawiciel Krajowego Biura Wyborczego w czasie prac Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej nad tym projektem ustawy. I to jest jedyna istotna zmiana w stosunku do uzasadnienia zawartego w projekcie ustawy. W toku prac przyjęto jedną poprawkę, która pozwala wprowadzić lepsze zapisy ustawy.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w toku prac nad projektem ustawy współpracowała z Krajowym Biurem Wyborczym, rzecznikiem praw obywatelskich, Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji oraz reprezentantami jednostek samorządu terytorialnego, za co serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysoka Izba raczy przyjąć projekt ustawy w kształcie proponowanym przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec i przedstawi stanowisko Platformy Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano- wie Posłowie! Prezentując stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, chciałabym już na wstępie swojego wystąpienia podkreślić, iż nasz klub w pełni popiera zapisy zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym, druki nr 2751 oraz 2796. Jesteśmy bowiem głęboko przekonani, że krąg osób korzystających z możliwości udziału w referendum lokalnym musi być jak najszerszy. Jeśli więc obowiązujące przepisy budzą jakiegokolwiek wątpliwości w tej kwestii, to po prostu należy je zmienić.

Obowiązujący art. 57 ustawy o referendum lokalnym stanowi, iż referendum przeprowadza się w stałych obwodach głosowania utworzonych w celu przeprowadzenia wyborów do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego. Pojawiają się jednak wątpliwości, w tym również uwagi rzecznika praw obywatelskich, iż tworzenie odrębnych obwodów głosowania w przypadku referendum lokalnego wprost nie wynika z ustawy, lecz wynika z interpretacji Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej czy ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy. Należy zatem, zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, zmienić przepisy ustawy o referendum lokalnym tak, aby przepis wprost stanowił o nakazie tworzenia nie tylko stałych, ale i odrębnych obwodów głosowania w referendach lokalnych.

Tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca, utworzenie odrębnych obwodów głosowania w referendum lokalnym poszerza krąg osób biorących udział w referendum, daje możliwość udziału w głosowaniu osobom osadzonym w zakładach karnych, aresztach śledczych, osobom niepełnosprawnym, chorym, starszym, tym, które przebywają w zakładach opieki zdrowotnej, domach pomocy społecznej i podobnych tego typu placówkach. Zapisy zawarte w projekcie, druki nr 2751 oraz 2796, w sposób niebudzący wątpliwości

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec

doprecyzowują zapisy ustawy o referendum lokalnym i umożliwiają udział w referendum wszystkim tym, którzy to prawo posiadają. Dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym, druk nr 2751.

Wysoka Izbo! Projekt komisyjny w sposób niebudzący wątpliwości dookreśla to, co nam wszystkim wydaje się oczywiste, a udział w referendum lokalnym powinien być zapewniony na tym samym poziomie w stosunku do tych samych osób, do których wszystkie pozostałe akty wyborcze są kierowane. Dlatego też, jeżeli jest tak, iż zapisy Kodeksu wyborczego, które wydają się w tym zakresie dość oczywiste i jednoznaczne, nie dają jednak rękojmi jednoznacznej interpretacji prawa wynikającego z ustawy o referendum, to należy dokonać tej zmiany. Zatem zmiana w ustawie o referendum lokalnym, która praktycznie tylko doprecyzowuje – bo trudno mówić o rozszerzeniu zakresu, tak jak to zostało sformułowane w wypowiedzi posła sprawozdawcy – te zapisy, które może nie tyle wprost wynikają z Kodeksu wyborczego, zapewne z konstytucji, to już jest dalej idące spostrzeżenie, ale wynikają z Kodeksu wyborczego, jest zupełnie jasna w tym zakresie i wydaje się zupełnie oczywiste, że tak okręgi odrębne powinny być przygotowane do przeprowadzenia referendum.

Zgadza się i uważamy, że takie doprecyzowanie służy demokracji, służy pełnej jasności zapisu, bo być może znajdzie się jakiś wójt, który nie zechce tego tak wprost odczytać, nie zechce wykonać ustawy w takim zakresie, o jakim dzisiaj mówimy, i tych odrębnych lokali wyborczych nie utworzy. Nie wydaje mi się to możliwe, żeby taka sytuacja wystąpiła, natomiast żeby zapobiec temu, możemy taką ustawę przygotować i w najbliższym czasie ją przyjąć.

Pojawiają się oczywiście pytania i wątpliwości co do tego, iż podobnych niejasności, podobnych rozbieżności w Kodeksie wyborczym występuje bez liku, a jeżeli jeszcze odczytujemy Kodeks wyborczy i konfrontujemy go z innymi aktami prawnymi, to te wąt-

pliwości są jeszcze większe. Mój klub wyraża oczywiście zadowolenie, że będziemy mogli w małym stopniu te wątpliwości w tym zakresie rozstrzygnąć, jednak oczekujemy, będziemy zmierzali do tego, aby w większym zakresie, na większą skalę dokonać zmian w Kodeksie wyborczym, by w wielu przypadkach, które tam występują, nie było podobnych założeń i aby osiągnąć pełną jasność zapisów kodeksowych.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłasza za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe, przedstawi stanowisko klubu w tej sprawie.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym, druki nr 2751 i 2796.

Celem projektowanej ustawy, jak już wszyscy mówcy mówili, jest stworzenie warunków ułatwiających części osób uprawnionych do głosowania udział w referendum lokalnym poprzez wprowadzenie nakazu tworzenia odrębnych obwodów do głosowania, na przykład w zakładach karnych, zakładach opieki zdrowotnej, zakładach pomocy społecznej.

Myślę, że jest to bardzo cenna inicjatywa. Przy okazji różnych referendum, ale i wyborów, dość często pojawiały się wypowiedzi, że frekwencja jest niska z takich czy innych powodów, między innymi z powodu niemożności skorzystania z głosowania w zakładach karnych, zakładach opieki społecznej czy innych. Znosi się tutaj kolejną barierę, ułatwiając uczestnictwo we wszelkiego typu referendum. Dodam tylko, że obwody mogą być utworzone na mocy uchwały rady gminy, na wniosek wójta, tak proponuje projekt niniejszej ustawy.

Parę informacji. Niewielkie są koszty, około 1500 zł, utworzenia takiego obwodu do głosowania, co istotne, nie później niż 35 dni przed dniem referendum. Jest jeden przypadek, który budzi zdziwienie, chodzi o możliwość nieutworzenia takiego obwodu. Rozumiem, że będzie to możliwe na wniosek uzasadniony przez kierującego daną jednostką, z różnych powodów. Rozumiem, że może się coś zdarzyć w tym czasie, lokal nie będzie dostępny czy wybuchnie jakaś epidemia. Ale to są rzadkie przypadki i myślę, że te zmiany ostatecznie usuną wszelkie bariery, jeśli chodzi o uczestnictwo różnych grup społecznych w referendum lokalnych.

Posel Andrzej Sztore

Panie Marszałku! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za uchwaleniem proponowanych zmian ustawy o referendum lokalnym.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym, druk nr 2751. Jest to projekt komisyjny.

Projekt zmian przepisów ustawy wprowadza do tekstu ustawy zapisy dotyczące obowiązku tworzenia odrębnych obwodów do głosowania. Jak zostało powiedziane, doprecyzowuje ten obowiązek. Jest to umożliwienie tworzenia warunków organizacyjnych ułatwiających części osób uprawnionych do głosowania udział w referendum. Chodzi szczególnie o funkcjonowanie obwodów odrębnych, m.in. w zakładach opieki społecznej, w zakładach karnych, domach pomocy społecznej, i ma to na celu umożliwienie czynnego udziału w głosowaniu osobom niepełnosprawnym, chorym, starszym, tym, które mają problemy z poruszaniem się.

W obecnej ustawie o referendum lokalnym brakuje konkretnych przepisów mówiących o tworzeniu obwodów odrębnych. Ustawa odsyła w tym względzie do Kodeksu wyborczego, w którym określono tryb tworzenia takich obwodów. Dlatego przepisy ustawy uzupełniają się o przepisy dotyczące odrębnych obwodów głosowania, tworząc warunki umożliwiające, tak jak powiedziałem, części osób uprawnionych do głosowania korzystanie z praw wyborczych.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera wprowadzone w projekcie zmiany. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch. Proszę bardzo.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym, druki nr 2751 i 2796. Projekt dotyczy utworzenia odrębnych obwodów głosowania w przypadku referendum lokalnego.

Nie chcę się powtarzać, bo tu już prawie wszystko zostało powiedziane. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że szkoda, że ten projekt ogranicza się tylko do zmian związanych z odrębnymi obwodami głosowania. Myślę, że warto by było zastanowić się nad przepisami karnymi zawartymi w ustawie, bo dotyczą one jedynie inicjatorów referendum. Nie ma żadnych konsekwencji wobec organów, które powinny wspierać inicjatywy referendalne, a wiemy dobrze, jak to wygląda. Choćby ostatnio mamy falę referendum lokalnych związaną przede wszystkim z likwidacją straży miejskiej. Ponadto jest różnica pomiędzy referendum w sprawie planowanych działań władzy miejskiej, tak jak to miało miejsce m.in. w maju 2014 r. w Krakowie, a referendum w sprawie zmiany już obowiązującego prawa lokalnego. Nie ma zapisów w ustawie, które nadają referendum uprawnienia inicjatywy uchwałodawczej. Jest ono jedynie poznaaniem woli mieszkańców w jakiejś sprawie.

Myślę, że powinniśmy zadbać o to, by demokracja bezpośrednia miała większą moc prawną, aczkolwiek przepisy, które są zaproponowane, i tak są potrzebne, dlatego Klub Poselski Twój Ruch popiera komisyjny projekt ustawy. Mogę już również zapowiedzieć, że będziemy zgłaszali dalsze nowelizacje, aby przede wszystkim nadać referendum lokalnemu prawo inicjatywy uchwałodawczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Jan Ziobro, Sprawiedliwa Polska.

Proszę bardzo.

Posel Jan Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawić stanowisko odnośnie do zmiany ustawy o referendum lokalnym.

Szanowni Państwo! Wielokrotnie było już powiedziane przez moich kolegów przedmówców, że projekt doprecyzowuje powołanie czy też utworzenie odrębnych obwodów do głosowania w placówkach opieki zdrowotnej, zakładach opieki zdrowotnej, domach pomocy społecznej, zakładach karnych, aresztach śledczych oraz w oddziałach zewnętrznych takich zakładów i aresztów. Przede wszystkim chodzi o zwiększe-

Posel Jan Ziobro

nie dostępności, umożliwienie uczestniczenia tymże ludziom, temu społeczeństwu w referendach lokalnych, które są istotne z punktu widzenia budowania obywatelskiego społeczeństwa, budowania lokalnej struktury i w pewnym stopniu działania.

Ten projekt na pewno zasługuje na poparcie z tego względu, że po prostu doprecyzowuje pewne rzeczy, które już dawno powinny być doprecyzowane. Dlatego Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska na pewno będzie popierał to rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik. Proszę bardzo.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym, druki nr 2751 i 2796, proponuje zmiany związane z utworzeniem odrębnych obwodów głosowania w przypadku referendum lokalnego.

Przepisy ustawy o referendum lokalnym z dnia 15 września 2000 r. stanowią, że referendum przeprowadza się w stałych obwodach głosowania utworzonych w celu przeprowadzenia wyborów samorządowych. Jednak utworzenie odrębnych obwodów w przypadku referendum nie jest gwarantowane ustawowym nakazem. Obwody te mają na celu ułatwić głosowanie osobom do niego uprawnionym, w tym osobom niepełnosprawnym, chorym, starszym, przebywającym w domach opieki zdrowotnej czy też w domach opieki społecznej. Umożliwi to skorzystanie z praw wyborczych szerokiemu kręgowi wyborców. Propozycja ta jest zgodna z sugestią rzecznika praw obywatelskich i ma służyć zapewnieniu ochrony praw obywatelskich.

Wysoka Izbo! Uznając te propozycje za niezwykle pożądane z punktu widzenia interesu społecznego, w imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę poinformować, że jego członkowie będą głosować za tym projektem ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do tej listy?

(Głos z sali: Tak.)

Proszę bardzo dopisać pana posła.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Jako pierwszy pytania będzie zadawał pan poseł Adam Rybakowicz.

Bardzo proszę.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Akurat nawiążę częściowo do tego, co mówiłem wcześniej. Miałem ostatnio przyjemność być razem z grupą mieszkańców miasta Augustowa w grupie inicjatywnej referendum lokalnego w sprawie odwołania straży miejskiej oraz przyszłości statusu uzdrowiska miasta Augustów. Podczas przeprowadzania całej akcji referendalnej napotkaliśmy wiele problemów, których ustawa o referendum lokalnym zupełnie nie reguluje.

Pierwszy przykład. W odniesieniu do referendum na wniosek mieszkańców w sprawach innych niż odwołanie organu jednostki samorządu terytorialnego opisane jest krok po kroku, jak powinien wyglądać każdy element referendum. Wyłania się kwestia kontroli i gwarancji wykonania obowiązku z art. 65 ustawy. W praktyce, jeśli referendum zakończone wynikiem rozstrzygającym zostało przeprowadzone z inicjatywy mieszkańców, mieszkańcy, a zwłaszcza inicjator referendum, będą stymulowali proces realizacji (*Dzwonek*) sprawy poddanej pod referendum. Brakuje jednak dość ważnego wyjaśnienia, tzn. określenia, że wola mieszkańców jest jednocześnie działaniem uchwałodawczym – w tej chwili, jak już wcześniej mówiłem, tak to nie wygląda. Jeśli wynik referendum, dajmy na to w moim mieście, w Augustowie, będzie spełniał wszystkie kryteria prawne co do jego ważności, decyzję o anulowaniu wcześniejszej uchwały powołującej straż miejską i tak podejmują radni, którzy mogą zagłosować niezgodnie z wolą mieszkańców. Dodatkowo ciekawym zagadnieniem jest sprawa wykonalności tej woli. Przepisy nie regulują, kiedy właściwy organ ma tę wolę wykonać, nie ma żadnego dokładnego przepisu, np. nie został rozpatrzony wniosek z 1995 r., kiedy było przeprowadzone ważne referendum. Stąd pytanie do wnioskodawców: Czy analizując ustawę, naprawdę uważacie, że sprawa obwodowych komisji wyborczych jest w tej chwili najważniejszym zagadnieniem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Wyczerpał pan czas ponad wszelką miarę, panie posle.

Pan poseł Romuald Ajchler.

Myślę że pytania będzie pan zadawał ze świadomością, że wyznaczona jest na to 1 minuta.

Posel Romuald Ajchler:

Tak, panie marszałku, postaram się.

Panie Ministrze! Klub Sojuszu poparł projekt ustawy, zresztą kolega Jacek Czerniak przedstawił swoje stanowisko w tej sprawie. Uznajemy bowiem, że nie powinno być tak, że manipuluje się sprawą referendum czy tworzeniem obwodów do głosowania, bo w zależności od tego, czemu to referendum służy, odpowiedzialni za jego przeprowadzenie kombinują, czy utworzyć dany obwód i dopuścić możliwość udziału w referendum np. ludzi z domów pomocy społecznej, zakładów karnych, czy innych zamkniętych zakładów, czy tworzyć tam obwody, czy też nie tworzyć. Nie wiem, zastanawiam się, i to jest właściwie pytanie do rządu, do pana ministra, czy nie warto by było przetestować elektronicznego udziału w referendum na małym odcinku gminnym i potem ewentualnie przenosić to wyżej. *(Dzwonek)* Czy zastanawialiście się państwo, czy warto, czy nie warto właśnie już dzisiaj wyprzedzać życie, bo przypuszczam, że za chwilę będziemy musieli z tego korzystać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Henryk Kmiecik.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra: Czy nie należałoby znówelizować ustawy o referendum tak, żeby ograniczyć próg 30%, którego osiągnięcie jest wymagane? Wiadomo, jaka jest frekwencja, a wynika ona głównie z tego, że gdy referendum dotyczy samorządów, odwołania pewnych osób, wpływają one na to, żeby frekwencja była jak najmniejsza, żeby to minimum nie było przekroczone. Gdyby znieść tę granicę, wtedy obie strony starałyby się, aby w referendum wzięło udział jak najwięcej osób. Referendum jest formą demokracji bezpośredniej, czyli ważne jest, aby jak najwięcej osób wzięło w nim udział. Obie strony będą walczyły o jak najwięcej tu zwolenników, tam przeciwników i mamy wtedy szerszy obraz. Myślę, że zniesienie progu polepszyłoby sytuację. *(Dzwonek)* Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan minister Stanisław Huskowski i udzieli odpowiedzi na zadane pytania.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że rząd nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie tego projektu. Jest projekt stanowiska przygotowany przez ministerstwo, które reprezentuję, chodzi o pozytywne stanowisko, ale procedura nie została zakończona.

Odpowiadając na pytanie pana posła, chcę powiedzieć, że rząd raczej unika inicjatyw dotyczących tej sfery, ale w Sejmie jest projekt ustawy prezydenta Rzeczypospolitej, który zawiera w sobie m.in. rozstrzygnięcie co do quorum potrzebnego czy frekwencji potrzebnej w referendum do uznania jego ważności. Jest on w trakcie procedowania w Sejmie, o ile wiem, w tej chwili zajmuje się nim podkomisja. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Jeszcze wolę zabrania głosu wyraził sprawozdawca komisji pan poseł Radosław Witkowski.

Bardzo proszę.

Posel Radosław Witkowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Wyraziłem wolę ze względu na pytania zadawane posłowi sprawozdawcy, dwie kwestie odnoszące się do mnie.

Po pierwsze, pan poseł Rybakowicz pytał, czy to jest najważniejsza kwestia. Tak, panie pośle, w związku ze stanowiskiem rzecznik praw obywatelskich podkomisja ds. ustroju samorządu terytorialnego zajęła stanowisko, że w tej chwili jest ona najważniejsza, a wynika z kłopotliwej interpretacji. Również przedstawiciele organizacji reprezentujących jednostki samorządu terytorialnego zwracali uwagę, że można to różnie interpretować. Oczywiście można to dowodzić na podstawie zapisów Kodeksu wyborczego i konstytucji, niemniej jednak lepiej to wpisać do ustawy o referendum, chociażby po to, pan również używał tego argumentu, żeby nie było wątpliwości, czy dany wójt, burmistrz, prezydent będzie stosował te zapisy. Tak więc podkomisja, a następnie komisja, zajęła stanowisko, że należy tę kwestię jak najszybciej

Posel Radosław Witkowski

ciej uregulować, co znalazło przełożenie w projektowanej ustawie.

Pan poseł Grzegorz Schreiber, którego nie widzę, stwierdził, że mówiłem, że...

(*Posel Romuald Ajchler: ...elektronicznym udziałem w głosowaniu?*)

...zakres tej ustawy nie jest rozszerzany, tylko to jest jakaś interpretacja. Logiczną rzeczą jest, że jeśli dopisujemy w ustawie o referendum lokalnym konkretne zapisy o tworzeniu obwodów wyborczych, tych specjalnych obwodów wyborczych, to zakres ustawy jest poszerzany. To, że wynika to z kwestii, o której mówiłem, że ta sprawa powinna być uregulowana w sposób niebudzący absolutnie wątpliwości interpretacyjnych, sprawia, że mamy poszerzony zakres ustawy o referendum lokalnym.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję, to tyle ze strony posła sprawozdawcy.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisaną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2001 r., podpisanego w Luksemburgu dnia 14 kwietnia 2014 r. (druki nr 2750 i 2799).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Monikę Wielichowską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Pani poseł, bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Monika Wielichowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu połączonych sejmowych Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy dotyczącego ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii zmieniającego Konwencję między

z Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisaną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2001 r., podpisanego w Luksemburgu dnia 14 kwietnia 2014 r.

Projekt ustawy zawarty w druku nr 2750 został przez wysokie komisje rozpatrzony 9 października br. i choć dotyczy stosunkowo niedługiego okresu, w jakim obowiązuje aktualna konwencja, rozwój wzajemnych relacji uzasadniał podjęcia jej renegotjacji. Konieczność wprowadzenia zmian do konwencji związana jest przede wszystkim ze zwiększoną obecnością obywateli Polski w Belgii, uzyskiwaniem przez nich dochodów w tym państwie, a także zmianą w międzynarodowych standardach prawa podatkowego i wymiany informacji podatkowych.

Skupiając się nad głównymi i najważniejszymi zarazem zmianami objętymi protokołem, należy wskazać na pięć kwestii. Po pierwsze, jest to wprowadzenie w przypadku Polski metody wyłączenia z progresją jako podstawowej metody unikania podwójnego opodatkowania. Stosowanie metody wyłączenia upraszcza w dużej mierze rozliczenie dochodów uzyskiwanych za granicą, w szczególności przez osoby wykonujące pracę najemną. Zmiana ta wpisuje się w działania Ministerstwa Finansów, które zmierzają do ujednolicenia metod unikania podwójnego opodatkowania stosowanych w relacjach z krajami Unii Europejskiej. W ostatnich latach podobne rozwiązanie zostało wprowadzone m.in. w umowach z Islandią czy Finlandią. Po wtóre, jest to wprowadzenie postanowień o wymianie informacji podatkowych zgodnych z aktualnie obowiązującymi standardami OECD. Wymiana informacji nie będzie ograniczana m.in. funkcjonowaniem tajemnicy bankowej. Po trzecie, chodzi o wprowadzenie klauzuli ograniczającej osiąganie korzyści z zastosowania konwencji w przypadku sztucznych struktur tworzonych wyłącznie dla celów agresywnego planowania podatkowego. Po czwarte, jest to wprowadzenie zwolnienia z opodatkowania w państwie źródła dochodu dywidend i odsetek wypłacanych funduszom emerytalnym. Ostatnia zmiana wiąże się z wprowadzeniem możliwości opodatkowania emerytur i rent wypłacanych z systemu ubezpieczeń społecznych również w państwie, z którego te dochody pochodzą. Podatek nakładany na tej zasadzie nie może przekroczyć 10% kwoty świadczenia brutto.

Przedstawiając komisjom niniejszy projekt, wice-minister Jacek Kapica powiedział, że w opinii rządu wskazane zmiany wpłyną korzystnie na relacje dwustronne z Belgią w zakresie współpracy gospodarczej. Umożliwią także bardziej efektywną współpracę w sprawach podatkowych oraz zapobiegania przypadkom uchylania się od opodatkowania.

Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania, po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na po-

Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska

siedzeniu, które odbyło się 9 października 2014 r., wnosząc, aby Wysoki Sejm przyjął go bez poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza...

(Poseł Jarosław Chałcampowicz: Pierwszy.)

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Jarosław Chałcampowicz, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Chałcampowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisaną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2001 r., podpisanego w Luksemburgu dnia 14 kwietnia 2014 r.

Wysoka Izbo! W ostatnich latach nastąpiło wyraźne przyspieszenie napływu kapitału belgijskiego na rynek polski. Według obecnych danych z GUS w Polsce zainwestowało i działa ponad 500 przedsiębiorstw z udziałem kapitału belgijskiego. Należy podkreślić również, że w Belgii rejestrowanych jest coraz więcej małych polskich firm, które zajmują się świadczeniem usług budowlanych, remontowych i tym podobnych, głównie w oparciu o pracowników sprowadzanych z Polski.

W związku z powyższym klub Platformy Obywatelskiej po dyskusji i zapoznaniu się z opiniami Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych postanowił poprzeć projekt ustawy zawarty w druku nr 2750. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy zawartego w drukach nr 2750 i 2799.

Królestwo Belgii, państwo federacyjne o powierzchni 30,5 tys. km² i liczbie ludności wynoszącej 11 151 tys., należy do grona najbardziej rozwiniętych krajów Europy. PKB wynosi 254 mld euro, w przeliczeniu na jednego mieszkańca – 30 tys. euro. Belgia ma bardzo dobrze rozwinięte transport drogowy, kolejowy, wodny i komunikację miejską. Pod względem gęstości sieci dróg kołowych Belgia zajmuje pierwsze miejsce w Europie, pod względem gęstości autostrad – drugie. Rozbudowany system infrastruktury spowodował rozwinięcie się sektora usług, którego udział w tworzeniu dochodu narodowego sięga 70%. Najważniejszymi gałęziami przemysłu belgijskiego są: chemia, przemysł metalurgiczny i elektromaszynowy oraz branża spożywcza i tekstylna. Gospodarkę Belgii charakteryzuje w ostatnich latach umiarkowany wzrost, kształtujący się na poziomie 0,2–1,1% PKB. Bezrobocie sięga 9% przy poziomie inflacji 1,2%. Deficyt finansów publicznych utrzymuje się na poziomie 2,8% PKB. Belgia stawia na model socjalny.

O obroty polsko-belgijskie w 2013 r. osiągnęły wartość ponad 6,9 mld euro i zamknęły się ujemnym dla Polski saldem handlowym w wysokości ok. 200 mln euro. Belgia znajduje się na dziewiątym miejscu wśród partnerów gospodarczych Polski. Głównymi grupami towarowymi w eksporcie do Belgii są: urządzenia mechaniczne i elektryczne, pojazdy mechaniczne, tworzywa sztuczne, wyroby metalurgiczne i różne. Głównymi towarami w imporcie z Belgii są: tworzywa sztuczne, produkty przemysłu chemicznego, wyroby metalurgiczne i urządzenia mechaniczne i elektryczne.

Według danych GUS w Polsce zainwestowało i działa ponad 500 przedsiębiorstw z udziałem kapitału belgijskiego. Działają one w sektorach: finansowo-ubezpieczeniowym, energetycznym, spożywczym, materiałów budowlanych, maszyn rolniczych i usług komunalnych. W Belgii zarejestrowanych jest ponad 8 tys. firm, głównie małych, z małym kapitałem polskim, które na ogół zajmują się świadczeniem usług budowlanych i remontowych. Tworzenie takich przedsiębiorstw aktywnie wspierają władze terytorialne Belgii z uwagi na to, że przyczyniają się one do powstawania miejsc pracy i do aktywności życia gospodarczego. Podatki w Belgii należą do najwyższych w Europie. Dla osób prawnych sięgają ponad 33%, a dla osób fizycznych kształtują się na poziomie od 25% do 50%. Nie można zapomnieć o różnego rodzaju ulgach.

Nowo podpisana konwencja z 14 kwietnia 2014 r. oparta jest na modelowej konwencji OECD. *(Dzwonek)* Zawiera istotną zmianę polegającą na odejściu od metody ogólnej unikania podwójnego opodatkowania dochodów osiągniętych przez rezydentów polskich na terytorium Belgii, czyli zmianę z metody

Posel Jerzy Materna

proporcjonalnego zaliczenia na metodę wyłączenia z progresją. Będzie ona dobrze odebrana przez Polaków pracujących w Belgii.

Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją konwencji. Protokół liczy 11 artykułów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jej uchwaleniem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jarosław Górczyński złożył oświadczenie klubowe na piśmie*).

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak. Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy dotyczy ratyfikacji protokołu zmieniającego konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania oszustwom podatkowym. Jest inicjatywą strony belgijskiej i wynika ze zwiększenia się obecności obywateli Polski w tym kraju, którzy coraz częściej podejmują tam pracę i uzyskują z tego tytułu dochody.

Główne zmiany objęte protokołem dotyczą: zmiany podwójnego opodatkowania dochodów polskich rezydentów w Belgii z metody proporcjonalnego zaliczenia na metodę wyłączenia z progresją; wprowadzenia możliwości zwolnienia z opodatkowania dywidend w państwie źródła, pod warunkiem że podmiot uprawniony do ich otrzymania będzie nieprzerwanie przez co najmniej dwa lata posiadał bezpośrednio udziały w spółce wypłacającej dywidendy; wprowadzenia możliwości opodatkowania rent i emerytur w państwie, które te świadczenia wypłaca. Protokół doprecyzowuje także zasady wymiany dwustronnych informacji oraz udzielania wzajemnej pomocy w poborze podatków.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.

Proszę bardzo.

Pan poseł jest nieobecny.

Ale obecny jest pan poseł Arkadiusz Mularczyk. Też jest nieobecny.

Za to obecny jest pan poseł Henryk Kmiecik, koło Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany projekt, druki nr 2750 i 2799, zawiera regulacje wynikające z założeń polityki realizowanej przez ministra finansów w zakresie zawierania umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Sukcesywne otwieranie rynków pracy przez kraje Unii Europejskiej dla obywateli Polski niesie konieczność ujednolicenia metod unikania podwójnego opodatkowania w umowach zawieranych przez Polskę z tymi państwami. Protokół między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii powoduje zmianę metody unikania podwójnego opodatkowania. Zawiera on także przepisy dotyczące rozwiązywania sporów przed sądem arbitrażowym.

Zmiana metody unikania podwójnego opodatkowania nie będzie miała ujemnego skutku dla dochodów sektora finansów publicznych w zakresie wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych.

W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że członkowie koła będą głosować za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Jako jedyny do pytań zapisał się pan poseł Romuald Ajchler.

Czy ktoś jeszcze chciałby się dopisać?

Zamykam listę.

Panie pośle, proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od czasu do czasu albo, powiem inaczej, bardzo często mamy tego typu debatę na temat unikania podwójnego opodatkowania.

Chciałbym się dowiedzieć, zresztą chyba z pół roku temu zadałem takie pytanie:

(Poseł Monika Wielichowska: Ja to słyszałam.)

Ile jeszcze nam zostało tych umów międzynarodowych do uregulowania, żebyśmy wreszcie zrobili z tym porządek? Chciałbym, panie ministrze, aby pan mi na to pytanie odpowiedział. Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Artur Nowak-Far.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Nowak-Far:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Takich umów, które nie odpowiadają obecnemu standardowi OECD, jest ok. 20, więc jeszcze ok. 20 zostało do zmiany. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Wolę zabrania głosu wyraziła sprawozdawca komisji pani poseł Monika Wielowiejska.

Wielichowska, bardzo przepraszam.

Poseł Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cieszy fakt, że niniejszy projekt jest tak sprawnie procedowany, jest zgoda wszystkich klubów i kół. Nawet jeśli będziemy mieli procedować, panie ministrze, jeszcze nad 20 takimi projektami ustaw, to również pójdzie to sprawnie, a wszystko to dla mieszkańców naszego kraju, którzy pracują poza granicami naszego kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów „Raport z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku” (druk nr 2691) wraz ze stanowiskiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 2730).

Proszę o zabranie głosu...

Przepraszam serdecznie, uchybiłem regulaminowi, ponieważ nie zamknąłem dyskusji w poprzednim punkcie, co niniejszym czynię*).

Do trzeciego czytania projektu rozpatrywanego w poprzednim punkcie przystąpimy w bloku głosowań.

Proszę o zabranie głosu, już w kolejnym, 9. punkcie, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Stanisława Gawłowskiego w celu przedstawienia raportu.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obszerna dyskusja dotycząca tego konkretnego raportu odbyła się na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Pozwolę sobie przedstawić kluczowe wnioski wynikające z „Raportu z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku”.

W podstawowych obszarach, takich jak gospodarka wodno-ściekowa w okresie 2009–2012 występowały korzystne tendencje, czyli spadek zużycia wody na użytkownika, rozbudowa sieci kanalizacyjnej, zwiększenie liczby oczyszczalni ścieków. Notowaliśmy też negatywne tendencje, czyli wzrost zużycia wody w przemyśle. To jest wprost związane z rozwojem gospodarczym. W ramach realizacji celów wdrożono dyrektywę powodziową. Opracowano i wdrożono elementy ramowej dyrektywy wodnej, dyrektywę w sprawie środowiskowych norm jakości, ramową dyrektywę w sprawie strategii morskiej, przyjęto plany gospodarowania wodami dla 10 obszarów dorzeczy, przyjęto „Program wodno-środowiskowy kraju”, wykonano wstępną ocenę ryzyka powodziowego w obszarach dorzeczy. Jest to realizowane w ramach projektu ISOK. Ten projekt w całości, łącznie z platformą cyfrową, powinien być ukończony w tym roku.

W części dotyczącej gospodarki odpadami odwrócono tendencję z poprzedniego czterolecia. Ta tendencja dotyczyła zmniejszenia ewidencji w obszarze dotyczącym gospodarki odpadami komunalnymi. W tym okresie, w okresie 2009–2012, mieliśmy mniejszą ilość zebranych odpadów zmieszanych, natomiast wzrost odpadów zebranych selektywnie. Przeprowadzono reformę systemu zbierania i odzysku odpadów komunalnych. Składowiska niespełniające standardów Unii Europejskiej zostały zamknięte lub wszczęto procedurę ich zamknięcia. Poziom zbierania odpadów w 2012 r. wyniósł średnio 3,88 kg na osobę rocznie, a poziom zbierania zużytych baterii i akumulatorów w 2011 r. wynosił 34,2%.

W części dotyczącej ochrony powietrza w przypadku emisji zanieczyszczeń do powietrza mamy do czynienia ze wzrostem, lecz o niskiej dynamice. Zanotowaliśmy za to spadek emisji SO₂, NO_x i CO, stały spadek zanieczyszczeń pyłowych. W części dotyczącej realizacji celów zrealizowaliśmy, wprowadziliśmy wymogi dyrektywy NEC, zostały one spełnione w całości, natomiast jeśli chodzi część dotyczącą dyrektywy CAFE, to została ona wdrożona.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski

Ochrona przyrody. Nastąpił niewielki przyrost obszarów chronionych, lecz dynamika zalesień uległa zmniejszeniu. Wzrosła powierzchnia, wzrosły obszary chronione średnio o 0,5%. Nie ukrywam, że w tamtym okresie zmieniliśmy podejście do wyznaczania obszarów chronionych. Obszary chronione są wyznaczane tylko w tych miejscach, gdzie faktycznie występuje gatunek chroniony. Te gatunki, przypomnę, wymienione są w załącznikach albo do dyrektywy środowiskowej, albo do dyrektywy ptasiej. Wzrost powierzchni gruntów leśnych, lesistość jest na poziomie 29,3%, to wzrost o 0,3%.

Wzrost nakładów na ochronę przyrody. Głównie działania realizowano w ramach „Krajowego programu zwiększania lesistości”.

W części dotyczącej roli państwa w ochronie środowiska zrealizowano udział społeczeństwa w działaniach na rzecz ochrony środowiska, udoskonalono metody udostępniania informacji o środowisku, był cały szereg działań związanych z edukacją ekologiczną, kampaniami społecznymi dotyczącymi obszaru związanego ze środowiskiem. Uwzględniono zasady ochrony środowiska w strategicznych sektorach.

Wejście w życie ustawy o ocenach oddziaływania na środowisko spowodowało właściwe podejście inwestorów w części dotyczącej tego obszaru. System ocen oddziaływania na środowisko, aktywizacja rynku na rzecz ochrony środowiska, odpowiedzialność za szkody w środowisku. Główny inspektor ochrony środowiska stworzył rejestr szkód i działań naprawczych, przygotowano projekty nowelizacji ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. W części dotyczącej badań i postępu technicznego były realizowane projekty oraz programy badawczo-rozwojowe i wdrożeniowe, strategiczne programy badań naukowych i prac rozwojowych z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz prowadzono prace nad stworzeniem systemu Ekoinfonet. To tyle w skrócie. Przypomnę, że szeroka dyskusja odbyła się na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Litwińskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Arkadiusz Litwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister przedstawił kompletnie konkluzję „Ra-

portu z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku”, który zawarty jest w druku sejmowym nr 2691. To bardzo obszerne opracowanie, liczące ponad 270 str. Moim obowiązkiem jest przedstawić sprawozdanie z druku nr 2730, sprawozdanie z pracy Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Przyjęty przez rząd w lipcu br. raport, o którym wcześniej powiedziałem, trafił do Sejmu 6 sierpnia 2014 r. i 26 sierpnia przez panią marszałek Sejmu został skierowany do komisji ochrony środowiska, aby komisja w dniu 11 września przeprowadziła długotrwałą, bardzo merytoryczną debatę na temat tego materiału. Powiem tylko, że raport ten zyskał dość powszechną, jeśli nie kompletną, bardzo pozytywną ocenę dotyczącą formy i treści, rzetelności i strony faktograficznej. Komisja wyraziła satysfakcję z efektów opisanych w tym raporcie, przed chwilą przytoczonych w skrócie przez pana ministra.

Reasumując, 11 września 2014 r. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przyjęła stanowisko, które mam zaszczyt przedstawić, a mianowicie komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć dokument z druku nr 2691. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję Wysoką Izbę, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Mirosław Pluta z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawiam stanowisko dotyczące „Raportu z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku”, zawartego w druku nr 2691.

Raport ten określa zarówno priorytety zrealizowane w latach 2009–2012, jak i przenikające się działania w perspektywie 2016 r., a w niektórych obszarach działań i zobowiązań Polski – do roku 2020.

Analiza aktualnego stanu realizacji opiera się głównie na danych statystycznych i dotyczy polityki ekologicznej państwa w pięciu kluczowych obszarach tematycznych, są to: gospodarka wodno-ściekowa, gospodarka odpadami, ochrona powietrza, ochrona przyrody i leśnictwo.

Punkt pierwszy dotyczy oczyszczania ścieków komunalnych i obserwujemy pozytywną i korzystną dynamikę w tym obszarze. Zwiększa się liczba oczysz-

Posel Mirosław Pluta

czalni, użytkowników, ilość oczyszczanych ścieków i sieci kanalizacyjnych oraz związanych z tym procesem przekształconych osadów ściekowych.

Możemy zaobserwować dwie przeciwstawne tendencje zużycia wody: zwykłą w przemyśle i zniżkową w sektorze ilości zużytej wody na użytkownika.

W latach 2009–2012 nastąpił wzrost ilości wytworzonych odpadów. W obszarze tym obserwujemy pozytywną tendencję wzrostu ilości odpadów zbieranych selektywnie i zmniejszenie ilości odpadów mieszanych. Drugim pozytywnym aspektem dotyczącym odpadów jest dynamika spadku udziału odpadów komunalnych poddawanych składowaniu.

W ochronie powietrza w omawianych latach nastąpił nieznaczny wzrost emisji zanieczyszczeń gazowych, szczególnie z zakładów przemysłowych. Według danych Eurostatu emisja gazów utrzymuje się od 2008 r. na stałym poziomie, standardy jakości powietrza pozostawiają więc wiele do życzenia. Tradycyjny sposób ogrzewania domów i stare kotłownie stanowią aż 92% pyłu zawieszonego.

W ostatnich latach obserwujemy wzrost zużycia energii. W porównaniu z rokiem 2008 udział energii odnawialnej zwiększył się z 4,3% do 8, 10% w 2011 r. produkcji energii elektrycznej. Wyniki te nie są zadowalające, gdyż Polska zalicza się do grona państw europejskich o niskim udziale energii odnawialnej.

W 2012 r. ogólna lesistość wynosiła ponad 29%, a powierzchnia obszarów chronionych przez 4 lata zwiększyła się o 0,5% w stosunku do 2009 r.

Kilka słów o nakładach na ochronę środowiska. Mimo iż dość daleko nam do średniej europejskiej w gospodarce ściekowej i ochronie wód mamy tendencję wzrostową. Nakłady w latach 2009–2011 osiągnęły poziom około 6,5 mld zł. W gospodarce odpadami nakłady te wynoszą 850 mln zł rocznie, w ochronie powietrza i klimatu ponad 2 mld zł, a w oszczędzaniu energii około 340 mln zł rocznie. Polityka ekologiczna państwa, jej cele i kierunki w znacznym stopniu zostały zrealizowane wraz z wejściem w życie ustawy o ocenach oddziaływania na środowisko. Rozwój proekologicznej produkcji i zielone miejsca pracy, finansowe wsparcie projektów, mówiąc ogólnie, ekologicznych, promocja świadomych postaw konsumenckich to niektóre działania na rzecz środowiska inicjowane przez ministerstwo, narodowy fundusz ochrony środowiska, organizacje pozarządowe i samorządy. Wpływają one znacząco na aktywację na rzecz ochrony środowiska. Niewielkie korzyści ekonomiczne dla firm wpłynęły na małe zainteresowanie rejestracją w systemie EMAS. Na koniec 2012 r. było zarejestrowanych tylko 39 organizacji. Edukacja ekologiczna społeczeństwa oparta o projekty kosztowała około 500 mln zł. Środki te pochodziły głównie z narodowego funduszu ochrony środowiska, jak również z wojewódzkich oddziałów funduszu ochrony środowiska. Do 2012 r. działania w obszarze rozwoju ba-

dań i postępu uzyskały wsparcie w kwocie około 1,3 mld zł w ciągu pięciu lat.

W obszarze odpowiedzialności za szkody odczuwa się brak rozwiązań systemowych. Podobną sytuację zaobserwowaliśmy, jeżeli chodzi o wpływ aspektu ekologicznego na planowanie przestrzenne. Brak miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego to problem, który można w znaczący sposób rozwiązać ustawą o ocenie oddziaływania na środowisko, która nakłada wiele obowiązków i wymagań z zakresu ochrony środowiska. Niemniej jednak w przyszłości musimy podjąć odpowiednie działania systemowe i zmienić odpowiednio prawo. Ochrona przyrody opiera się głównie na krajowej strategii oraz programach na lata 2007–2014, zarówno PO IiŚ, jak i NFOŚiGW, oraz programach rolnośrodowiskowych. Ochrona lasów i ich zrównoważony rozwój opiera się na realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości”. Od 2009 r. kwota dofinansowania wynosi około 1,2 mld zł.

Pozostałe obszary tematyczne przedstawię w skrócie, wskazując na najistotniejsze ich elementy. Jeżeli chodzi o racjonalne gospodarowanie zasobami wody, skupiono się głównie na działaniach legislacyjnych i planowaniu. Opracowane i zatwierdzone zostały plany gospodarowania wodami dla 10 dorzeczy oraz program wodnośrodowiskowy. Obszary: ochrona powierzchni ziemi, gospodarowanie zasobami ekologicznymi, środowisko i wpływ na zdrowie, jakość powietrza, ochrona wód, gospodarka odpadami, oddziaływanie hałasu i pól elektromagnetycznych podobnie jak wcześniejsze obszary korzystały głównie ze środków PO IiŚ – około 33%, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – ponad 21%, wojewódzkich funduszy ochrony środowiska – 18%, PROW – 11% oraz RPO – ponad 11%.

Według raportu analiza dokumentów strategicznych z celami polityki ekologicznej państwa na lata 2009–2012 wykazała dużą spójność w obszarze środowiskowym. Wymogi traktatowe, które mają być spełnione przez Polskę, i zobowiązania akcesyjne, które wymagają dużych nakładów finansowych, stopniowo są realizowane. Analiza stopnia realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2011 wskazuje, że 8 kierunków zostało zrealizowanych, w 112 kierunkach potrzebna jest kontynuacja, a w 14 nie podjęto żadnych działań. „Raport z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 r.” opisuje cele średniookresowe i kierunki działań w procesie ochrony środowiska. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie powyższego raportu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szyszko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Dzisiaj jest debata, która jest chyba jedną z najważniejszych, według mnie, debat dotyczących spraw związanych z rozwojem gospodarczym naszego kraju. Dzisiaj będziemy omawiać „Raport z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 r.”. Jest to pokłosie ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska, która nakłada na rząd konieczność przedstawienia co cztery lata sprawozdania, co do tej polityki i składania raportu z tej polityki.

Ponieważ będziemy mówili również o pieniądzach, trochę historii. Pierwsza polityka ekologiczna państwa została uchwalona i przyjęta w pierwszych latach 90. Była konsekwentnie realizowana. Trzeba powiedzieć, że był to wzór nie tylko dla Europy, ale dla świata. Pod koniec lat 90. był świetnie utworzony specjalny system finansowania, który był oparty o narodowy fundusz ochrony środowiska, fundusze wojewódzkie, później gminne i powiatowe. W 1999 r. same inwestycje proekologiczne wyniosły 2,1 mld euro, tj. 1,7% produktu krajowego brutto. To jest prawie 8% wszystkich inwestycji, to są inwestycje proekologiczne. Chcę przypomnieć – a jest tutaj również pan minister Żelichowski – że wtedy rocznie oddawaliśmy ok. 400 oczyszczalni ścieków, a 1300 było w budowie. Rok 1999.

I może jeszcze jedna dana i swego rodzaju rekord świata, a mianowicie budżet partycypował w tym zakresie 2–4% środków pomocowych, o których również mówiło się w takim zakresie. Reszta to były środki własne, fundusze i kredyty. Rekord świata i równocześnie efekty. Ograniczyliśmy emisję pyłów o 57%, siarki – o 48%, azotu – o 27%. Ścieki w różnej formie ograniczyliśmy o 70%, nastąpiła redukcja CO₂ o 32%, a wzrost PKB wyniósł prawie 6% w skali rocznej. A więc rekord świata. Wtedy przygotowaliśmy stanowisko negocjacyjne do takiego modelu, którego Unia oczywiście nie miała, ale żeby zrealizować wszystkie zobowiązania w zakresie środowiska, powinniśmy wydać 30 mld euro. Wydaliśmy 2,1 mld euro, a więc w ciągu 10 lat, do roku 2010, powinniśmy wydać 30 mld, a byłibyśmy na szczycie, jeśli chodzi o wymagania Unii Europejskiej. Przyjmujemy zmianę konstytucji. W roku 1997 jest Konstytucja RP, w której wyraźnie zapisano, że zapewnia ona ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju, gdzie podmiotem jest człowiek.

Polityka ekologiczna państwa w latach 2009–2012, z perspektywą do 2016 r. to już naprawdę tylko i wyłącznie wytwór obecnej koalicji rządzącej PO–PSL. Ta polityka została uchwalona dwa lata później, niż było trzeba, dlatego że rząd Prawa i Sprawiedliwości stracił władzę, a nowy rząd odrzucił przygotowaną politykę ze względu na ogólnikowość, jak się wyraził. W roku 2008 powrócono z jeszcze większą, muszę powiedzieć, ogólnikowością do tej samej polityki. Mamy raport dotyczący tej polityki. Główny cel

w tej polityce to zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego państwa poprzez zrównoważony rozwój. Jest to niezwykle cenny dokument, gdyż podaje pewne dane, do których nie mogłem w gruncie rzeczy dokopać się mimo wielu pytań.

Jedną z grup danych są wydatki na ochronę środowiska, które wynoszą w roku 2008 średnio 39 euro na osobę, w roku 2012 – 51 euro na osobę. Szanowni państwo, jeszcze nam daleko do tego, co wydaliśmy w 1999 r. Chcę powiedzieć, że tam były inwestycje proekologiczne, a tu są nakłady na ochronę środowiska. Nie doszliśmy więc do roku 1999. I oto zapisane priorytety tej polityki: działania na rzecz realizacji zasady zrównoważonego rozwoju, przystosowanie do zmian klimatu i ochrona różnorodności biologicznej. Pokażemy to w dziedzinach.

Ochrona przyrody – wyznaczenie Natury 2000, organizacja GDOŚ i RDOŚ, 1200 etatów. Według danych, które były dostępne i które dwa lata temu analizowaliśmy, jeden etat – średnio 15 tys. na osobę miesięcznie, jedno pismo wychodzące – 254 zł, taki koszt, i totalny paraliż tej organizacji. Przykłady: Rospuda – wielki sukces obecnej koalicji rządzącej wchodzącej w skład układu polityki. Zablockowano infrastrukturę północ-południe, S19 nie istnieje w obecnej perspektywie finansowania, a gatunki, dla których zaprzestano tej inwestycji przez Rospudę, już zniknęły. Świdnik – wycięto sto kilkadziesiąt hektarów lasu po to, żeby ratować susła perełkowanego, i susła już nie ma, lasu również. Białowieża – dzisiaj o tym mówiliśmy, gniją ponad 3 mln m³ drewna, nie wiadomo po co, a równocześnie giną te środowiska, dla których tam wyznaczono obszary Natura 2000 z punktu widzenia dyrektyw habitatowej i ptasiej. Fermi wiatrowe – błyskawiczny rozwój tych ferm. Czy to jest zrównoważony rozwój, czy to jest dbałość o dobro człowieka? Czy człowiek stanowi podstawę, co zostało zapisane w polityce? W końcu genetycznie modyfikowane organizmy – nie będę nad tym się rozwodził, ale spójrzcie państwo, ile odmian genetycznie modyfikowanych nasion wpuściliście czy wpuszczono do obrotu w Polsce. Wykaz jest gotowy i go przedstawiałem.

Drugi priorytet – ochrona i zrównoważony rozwój lasów. To jest działalność Lasów Państwowych jako wzoru zrównoważonego rozwoju dla całej jednoczącej się Europy i świata, nagroda UNESCO w 2013 r. I w jaki sposób się działa? Niszczy się samofinansowanie tej jednostki poprzez próbę włączenia do sektora finansów publicznych, a obecnie poprzez nałożenie haraczu na polskie Lasy Państwowe. Czy to jest działalność na rzecz zrównoważonego rozwoju? Przecież te lasy powinny uczestniczyć w stymulacji rozwoju terenów wiejskich, ku temu mają pełne predyspozycje i organizacyjne, i prawne, m.in. związane z klimatem. A klimat? Skoro jesteśmy już przy kwestii klimatu, szanowni państwo, to czy sukcesem obecnej polityki jest pakiet klimatyczno-energetyczny w tym wydaniu? Toż to jest blokada polskich zasobów energetycznych, to jest uzależnianie od obcych

Posel Jan Szyszko

źródeł energii, uzależnianie od obcych technologii. Szanowni państwo, to jest katastrofa.

Nie będę mówił dalej, bo czas biegnie ku końcowi, ale mam jeszcze takie przykłady jak gospodarowanie zasobami wodnymi – można zrobić dobre sprawozdanie, to również jest dziedzina – Świnna Poręba, „Program dla Odry – 2006”, dyrektywa wodno-ściekowa. W jakim zakresie zostały wydane pieniądze? A może przykładem są tu sprawy związane z gospodarowaniem zasobami geologicznymi, gaz łupkowy. Co się dzieje wokół spraw związanych z geologią? Może wspomnimy również o dyrektywach śmieciowych, o kwestii śmieci. Jak to wygląda? Ile już razy wnosiliśmy poprawki do tej ustawy? I w końcu co się dzieje? Wszystko zrzuca się na samorząd, który może się ewentualnie z tego dofinansować, ale nie może.

Popatrzmy więc może na taką jedną rzecz, tu rzeczywiście może jest coś interesującego. Priorytet: udział społeczeństwa w działaniach na rzecz ochrony środowiska. Możecie państwo to zobaczyć również w sprawozdaniu ministerstwa. Rzeczywiście promocja. Tam jest również program „Złap równowagę (...)”. Ciężko złapać równowagę, jak się zobaczy, ile dostają środki społecznego przekazu, bo inne dostaje piosenkarka, która zaśpiewała piosenkę. Rzeczywiście trudno złapać równowagę.

Szanowni państwo, z wielkim bólem muszę stwierdzić, jako człowiek, który bardzo mocno zaangażowany jest w sprawę polityki ekologicznej państwa – był, jest i mam nadzieję, że będzie – że musimy po prostu (*Dzwonek*) głosować za odrzuceniem tego dokumentu. Panie marszałku, przedstawiam stanowisko klubu parlamentarnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Żelichowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Stanisław Żelichowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zaczę od tego, od czego zaczynał również pan poseł Szyszko, że w zakresie polityki ekologicznej, tworzenia dokumentu, który nazywa się: polityka ekologiczna, mamy piękną historię. Pierwszy dokument powstał w 1991 r. W 1992 r. odbył się Szczyt Ziemi, który zalecał państwu narodowym tworzenie takich dokumentów, i myśmy pojechali na ten Szczyt Ziemi już z własnym przygotowanym dokumentem. W czasach, kiedy było przejście z jednego systemu do drugiego, mieliśmy 26 obszarów ekologicznego zagrożenia. Były fatalne sytuacje w określonych punktach naszego kraju. Dzięki takim dokumentom jak polityka ekologiczna

państwa, ta pierwsza, opracowana w 1991 r., i następna polityka ekologiczna, tak zwana druga polityka ekologiczna, doszliśmy do tego, że dziś na pewno jeszcze bardzo wiele brakuje nam do szczęścia, ale jako kraj zrobiliśmy olbrzymi postęp. Temu się nie da zaprzeczyć. Poszczególne rządy powinny traktować tę swoją część działki jak biegacz sztafetowy, który stara się dać jak najmocniejszą zmianę. Nie możemy epatować się tym, że ktoś był szybszy, ktoś był lepszy, trzeba wychwalać, jak ktoś był lepszy. Nie chciałbym tu takich historii podawać. Natomiast uważam, że poszliśmy we właściwym kierunku, jeśli chodzi o to, co się stało udziałem naszego kraju, gdy porównamy, jak się zmieniły choćby lasy sudeckie. Ale te polityki działały w oparciu o cały szereg dokumentów, które były opracowane na bazie polityki ekologicznej państwa. Przecież „Krajowy program zwiększania lesistości”, tworzenie leśnych kompleksów promocyjnych, krajowy program zalesiania gruntów rolnych czy „Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych” wynikały z tego szerszego dokumentu, który był znany jako polityka ekologiczna państwa. Na wszystkich spotkaniach ONZ-owskich, na wszystkich spotkaniach Polska była traktowana tu jako wzór. W 1997 r. organizacja ekologiczna taka jak Greenpeace, co do której trudno uznać, że ma jakiś specjalny sentyment do rządu, uznała Polskę za zielonego tygrysa Europy – takie wykonaliśmy w tym czasie zadania.

Dziś trochę żęśmy się w tym wszystkim, że tak powiem, pogubili, bo kolejna polityka była tworzona równolegle, obok programów rządowych. Te programy były realizowane w pierwszej kolejności, natomiast polityka była jakby tłem tego wszystkiego. Oceniamy je do 2016 r. W moim przekonaniu warto teraz się zastanowić, przejrzeć wszystkie zobowiązania zewnętrzne i zobaczyć, które zobowiązania zewnętrzne w jakim terminie powinniśmy wykonać. Bo dziś nasz dylemat będzie polegał czy nawet już polega na tym, że cały szereg zobowiązań, które Polska przyjęła, miało być zrealizowane w określonych punktach kraju, po to żeby realizacja tych inwestycji była jak najistotniejsza dla ochrony środowiska. Ale życie zgutowało różne przypadki. Często samorządy biedne – bo to było działanie równolegle z samorządami – nie miały środków na to, żeby wykonać zadanie na swoim terenie, więc robiły to inne samorządy. Dziś jak się popatrzy na zadanie, to ono de facto zostało wykonane, a jak się popatrzy na miejsce, gdzie to zadanie powinno być wykonane, to z tym już jest różnie. Stąd obawiamy się, że przy różnych kontrolach może to zostać Polsce wytknięte, wskazane, że dobrze, że wykonaliście dodatkowe zadania, ale to, do czego się zobowiązaliście, powinno być zrobione. Taka analiza, nawet w ramach polityki ekologicznej państwa, powinna być wykonana, żeby nie było w perspektywie jakiegось zaskoczenia, bo to zaskoczenie często może się pojawić na takiej bazie, że wykonujemy wiele, a nie zawsze to, co powinno być wykonane.

Posel Stanisław Żelichowski

Natomiast jeżeli chodzi dziś o uznanie, że myśmy, ja wiem, zadłużyli Lasy, to chcę tym wszystkim posłom, którzy uważają, że tak się stało, powiedzieć, że na koniec tego roku Lasy będą miały nie mniejsze nadwyżki, niż miały wówczas, gdy ta decyzja została podjęta. Spokojnie, Lasy są dobrze zarządzane. Nie można zawsze patrzeć przez pryzmat własnego kierowania Lasami, kiedy Lasy były na stratach. Dziś są na zyskach i będą na zyskach, bo taka jest polityka państwa w tym zakresie.

W związku z tym więcej optymizmu. Nie martwiecie się, że Polska jest takim krajem, gdzie nic się nie udało i na pewno nic się nie uda. Nie, jesteśmy krajem, w którym się bardzo wiele udało. Starajmy się to, co jest bardzo dobre i dobre, utrzymać, a to, co jest przeciętne i słabe, poprawić – i będziemy wszyscy szczęśliwi z tego, z naszych dokonań w zakresie polityki ekologicznej państwa. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Eugeniusz Czykwin, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Eugeniusz Czykwin:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej wobec rządowego „Raportu z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku”, druk nr 2691.

Kolejny raport rządu o realizacji polityki ekologicznej państwa pozwala na refleksję, iż mimo zmian przez kolejne lata ekip koalicyjnych rządów ogólny kierunek zmian został zachowany, co owocuje pozytywnymi na ogół zmianami środowiska naturalnego w Polsce. Inwestycje w ochronę środowiska, zmiany technologii wytwarzania produktów, wzrost świadomości ekologicznej są wspólnym dorobkiem Polaków coraz bardziej rozumiejących konieczność i wyzwania współczesnego świata związane z zachowaniem dziedzictwa narodowego, poczucia sprawiedliwości międzygeneracyjnej oraz odpowiedzialności za stan środowiska naturalnego.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że zrodzona prawie przed ćwierćwieczem polityka ekologiczna państwa była nowoczesnym dokumentem wskazującym nową drogę rozwoju kraju zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Stopniowo jednak dokument ten tracił walory świeżości i w kolejnych edycjach wypełniany był treściami w układzie branżowym, będąc w znacznej części strategią wtórną w stosunku do progresywnej wizji zasadniczych działań gospodarki, energetyki, przemysłu, rolnictwa,

transportu, nawet turystyki i ochrony zdrowia. Z PEP stopniowo znikają zalecenia dotyczące nowych narzędzi ekonomicznych i administracyjnych, usunięto także wskaźniki ekorozwojowe, zastępując je prostymi danymi kosztowymi (wydatki na ochronę środowiska). W takim stanie PEP nie pełni dziś roli, jaką pełnić powinna, i nie generuje pożądanych zmian w innych dokumentach strategicznych. Nie oznacza to jednak, że należy zrezygnować z prób powrotu do dokumentu ambitnego. Aktualna PEP jest jedynym dokumentem strategicznym dotyczącym ochrony środowiska, jaki możemy okazać Unii Europejskiej w związku z takim obowiązkiem horyzontalnym. Nie można bowiem traktować jako taki dokument skompromitowanej strategii zrównoważonego rozwoju kraju, a tym bardziej wybranych dokumentów branżowych częściowo obejmujących problematykę ekologiczną (energetyka, rolnictwo, gospodarka wodna).

Oceniany dokument ma strukturę branżową i jest przede wszystkim sprawozdaniem finansowym oraz opisem stanu środowiska, który w Polsce jest coraz lepszy, co nie oznacza, że dobry. Ponadto ten lepszy stan nie jest tylko wynikiem wysiłków związanych z zarządzaniem ochroną środowiska. Właśnie problematyka świadomego, celowego i efektywnego zarządzania ochroną środowiska powinna być głównym nurtem oceny PEP i oczywiście zapisów w nowej jej edycji.

Raport uporządkowany i wyczerpujący sposób przedstawia stan realizacji prac, identyfikuje problemy i przeszkody w osiągnięciu zamierzonych celów, wreszcie przedstawia także porażki, wprowadzie nie-liczne, które jednak są udziałem administracji rządowej i naszego kraju.

Zanim przejdę do omówienia, z oczywistych powodów w skróty sposób, informacji zawartych w raporcie, odniosę się do metodologii zbierania danych i ich prezentacji w raporcie.

Materiałem źródłowym do przygotowania raportu są dane GUS, Eurostatu i inne, ale wśród nich wymienia się ankietę wysłaną do wszystkich gmin, a więc do blisko 2,5 tys. podmiotów samorządowych. Otrzymano natomiast 420 wypełnionych ankiet, to jest tylko niecałe 17% wysłanych. Z oczywistych powodów wiarygodność i reprezentatywność takich informacji i danych jest istotnie ograniczona. Należy oczekiwać pogłębionej analizy ze strony ministra środowiska przyczyn takiego stanu rzeczy oraz informacji, jakie działania podejmowano dla uzyskania większego odsetka otrzymanych ankiet.

W zakresie gospodarki wodno-ściekowej raport przynosi szereg pozytywnych informacji: wzrost liczby mieszkańców korzystających z wodociągów i kanalizacji, wzrost ilości ścieków komunalnych poddawanych procesom oczyszczania. Jednak w obszarze tym pojawiają się niepokojące symptomy, do nich należy wzrost ilości nieoczyszczonych ścieków przemysłowych odprowadzanych do wód, gleby (to jest na str. 26 raportu), co wiąże się także ze wzrostem ogół-

Posel Eugeniusz Czykwin

nej ilości odprowadzanych ścieków oraz ze spadkiem (o 61) ilości pracujących oczyszczalni ścieków przemysłowych.

Istotnym mankamentem raportu jest ogólnikowość danych związanych na przykład z udziałem odnawialnych źródeł energii w produkcji energii elektrycznej. Mimo wzrostu tego udziału z 4,3% w 2008 r. do 8% w 2011 r., nie podano informacji o rodzaju źródeł odnawialnych. Wiadomo, że ten przyrost nastąpił głównie w zakresie energetyki wiatrowej, natomiast największe źródło energii odnawialnej, to jest biomasa, jest w dalszym ciągu wykorzystywana w niewystarczającym i nieadekwatnym dla zasobów zakresie. Mimo uczynionego postępu w zakresie udziału OZE w produkcji energii Polska znajduje się na szarym końcu krajów Unii Europejskiej, wyprzedzając jedynie cztery kraje członkowie.

Należy stwierdzić, iż w dziedzinie zarządzania środowiskowego EMAS działania podejmowane w Polsce zakończyły się porażką. Liczba firm uczestniczących w tym systemie jest na bardzo niskim poziomie w porównaniu z krajami Unii Europejskiej. Mimo stosunkowo późnego włączenia się Polski w system EMAS, jednak działania finansowane między innymi ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w zakresie edukacji ekologicznej, wspomagania uczestnictwa w systemie zarządzania środowiskowego powinny przynieść zdecydowanie bardziej korzystny efekt. Ministerstwo Środowiska wraz z Ministerstwem Gospodarki powinny opracować nową wspólną strategię bardziej efektywnego działania w tym ważnym obszarze życia gospodarczego, mającego istotny wpływ na efekty osiągane w poprawie stanu środowiska naturalnego w Polsce. Być może działania takie oparte powinno być o programy finansowane ze środków unijnych wspomagających na przykład działania współpracy bliźniaczej między organizacjami gospodarczymi (zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw) np. Polski i Niemiec.

Raport ujawnia także niedobre praktyki stosowane przez polską administrację. Na str. 110 przywołuje się opis stanu związanego z tworzeniem sieci Natura 2000. Z zamieszczonego tam opisu przebija Polska chaotyczna, nieprzygotowana do działań planowych. Należy sądzić, że te doświadczenia roku 2008 zostaną należycie ocenione i wyciągnięte będą wnioski na rzecz logicznej, pragmatycznej i planowej działalności administracji rządowej, że nie będzie to działanie wymuszone impulsami chwili i brakiem stosownego wcześniejszego przygotowania.

Obszarem działań, w którym rząd poniósł poważną porażkę, jest sprawa – mówił tu poseł Szyszko o tym – działań dotyczących ochrony w rejonie Puszczy Białowieskiej. Sprawa ta ma wymiar ponadkrajowy i powinna być rozwiązana z zachowaniem kompromisu uwzględniającego interes samorządów i społeczności lokalnych, a także leśników.

Nadrzędną zasadą przestrzeganą przez podejmujących decyzje winno być nieszkodzenie, niepogarszanie warunków życia miejscowej ludności, w tym przestrzeganie ratyfikowanej przez Polskę ramowej konwencji Rady Europy o mniejszościach narodowych i etnicznych. Należy oczekiwać od rządu sprawniejszych działań w tym zakresie w kolejnym okresie realizacji polityki ekologicznej państwa.

Niepokojące są słowa zawarte w raporcie w odniesieniu do zwiększenia lesistości kraju. W raporcie są zawarte oceny i wskazane przyczyny zmniejszonego tempa zalesiania gruntów Skarbu Państwa.

Polska należy do krajów o małych zasobach wodnych, tym większe znaczenie mają działania w obszarze gospodarki wodnej. Niestety, należy stwierdzić, że w omawianym okresie nie uległa istotnemu zwiększeniu pojemność retencyjnych zbiorników wodnych. Oczywiście trudno oczekiwać wybudowania dużych wielofunkcyjnych zbiorników wodnych w tak krótkim czasie, jednak możliwe jest zwiększenie ogólnej pojemności retencyjnej m.in. poprzez aktywniejsze działania inwestycyjne w zakresie małej retencji.

Raport nie przedstawia analizy powodów braku postępów w sprawie objęcia ochroną niezagospodarowanych złóż kopalin. To jest jedno z najważniejszych zagadnień związanych z zachowaniem dostępu do zasobów złóż w przyszłości. Nie można przyjmować do wiadomości informacji o braku postępu w tym zakresie. Rząd powinien wykazać w tej sprawie więcej aktywności i zdecydowania. Projekt ustawy o ochronie złóż niezagospodarowanych został już przygotowany ekspercko na potrzeby Ministerstwa Środowiska. Czas przystąpić do działania.

Jakość środowiska atmosferycznego w Polsce w zasadzie nie ulega poprawie, zatraciliśmy pozytywną dynamikę zmian z okresów wcześniejszych. Autorzy raportu wielokrotnie podkreślają, że za ten stan rzeczy odpowiada przede wszystkim tak zwana niska emisja zanieczyszczeń ze źródeł lokalnych. Tym bardziej konieczne staje się przyspieszenie działań w tym ważnym obszarze, czyli jakości życia mieszkańców naszego kraju.

Raport przedstawia identyfikację wspólnotowych źródeł prawa, które będą musiały być przez Polskę wdrożone w najbliższych latach. Jest ich pokaźna liczba. Wymagać to będzie intensywnej pracy głównie od Ministerstwa Środowiska, ale także od polskiego parlamentu. Należy się do tego dobrze przygotować i zaplanować działania, tak aby nie powstawały sytuacje pozwalające obwiniać nasz kraj o niewypełnianie lub opóźnianie działań dostosowawczych.

Wysoka Izbo! Mimo szeregu sukcesów, które odniosła Polska w realizacji polityki ekologicznej w omawianym okresie, z raportu przebija zbyt liczne, naszym zdaniem, stwierdzenia typu: nie udało się, nie opracowano, nie wdrożono, nie osiągnięto, co wskazuje na niewystarczającą aktywność administracji rządowej i konieczność istotnych zmian w zakresie efektywności działań i właściwego planowania zadań do realizacji. Z tego powodu klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie będzie głosował za przyję-

Posel Eugeniusz Czykwin

ciem raportu. Dostrzegając jednak, o czym mówiłem, pozytywne zmiany w sferze ochrony środowiska i rzetelność raportu, nie będziemy też głosować przeciwko jego przyjęciu. (*Dzwonek*) Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej wstrzyma się od głosu w czasie głosowania nad przyjęciem raportu. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję i proszę, proszę i dziękuję.
Głos ma pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów „Raportu z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku” wraz ze stanowiskiem komisji, druki nr 2691 i 2730.

W przedstawionym dokumencie oceniono efekty polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do roku 2016 ze szczególnym uwzględnieniem stopnia i zakresu realizacji jej priorytetów. Oceniono także wpływ, jaki na tę politykę miały programy współfinansowania ze środków Unii Europejskiej oraz fundusze ekologiczne, narodowe i wojewódzkie. Ponadto przedstawiono analizę zobowiązań Polski w obszarze środowiska w perspektywie 2020 r. oraz aktualny stan ich realizacji. W raporcie z realizacji polityki ekologicznej państwa dokonano szczegółowych przeglądów obszarów tematycznych w niej określonych, w tym m.in. zasady ochrony środowiska w strategiach sektorowych, zarządzenie środowiskowe, odpowiedzialność za szkody w środowisku, ochrona przyrody, ochrona i zrównoważony rozwój lasów, racjonalne gospodarowanie zasobami wody, ochrona powierzchni ziemi, gospodarowanie zasobami geologicznymi, jakość powietrza czy gospodarka odpadami.

Z raportu wynika, że w zakresie oczyszczania ścieków komunalnych w latach 2009–2012 odnotowano korzystne tendencje, jeżeli chodzi o budowę sieci kanalizacyjnych, zwiększenie liczby ich użytkowników, wzrost liczby oczyszczalni ścieków, jak również ilości oczyszczanych ścieków komunalnych. Spadła natomiast dynamika redukcji zanieczyszczeń w ściekach. W województwach, w których przed 2009 r. udział ludności korzystających z kanalizacji był najniższy, odnotowano istotny wzrost przyłączy do sieci kanalizacyjnej, co świadczy o tendencji zmniejszania dysproporcji pomiędzy województwami. Stwierdzono również postęp w ilości przekształcanych termicznie osadów ściekowych z oczyszczalni komunal-

nych. Jednak Najwyższa Izba Kontroli w raporcie „Zagospodarowanie osadów powstających w oczyszczalniach ścieków komunalnych” negatywnie oceniła zagospodarowanie osadów ściekowych przez skontrolowane komunalne oczyszczalnie ścieków. Osad wykorzystywany był niemal w całości, bo w ponad 98%, ale oczyszczalnie nagminnie łamały przepisy prawa, m.in. ustawę o odpadach z dnia 27 kwietnia 2001 r. oraz rozporządzenie ministra środowiska w sprawie komunalnych osadów ściekowych z dnia 13 lipca 2010 r. Na 36 skontrolowanych podmiotów zaangażowanych w przetwarzanie osadów działania niezgodne z prawem wystąpiły aż w 32. Gwoli przypomnienia, przepisy jasno i wyraźnie mówią, że podstawowym sposobem zagospodarowania osadów ściekowych jest wykorzystanie ich do nawożenia gruntów w celu zwiększenia materii organicznej w glebach. Muszą być one jednak wcześniej poddane specjalnej obróbce eliminującej zagrożenia chorobotwórcze. Jakiegokolwiek lekceważenie przepisów w tym przypadku stwarza ryzyko skażenia środowiska.

Chciałbym też pogratulować m.in. zwiększenia liczby sieci kanalizacyjnych i ich użytkowników, zwiększenia liczby oczyszczalni ścieków, w tym również ścieków komunalnych. Przypominam jednak, że konstytucyjnym obowiązkiem jest chronić środowisko naturalne, a jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, w 90% to się nie udaje. Jeśli zaś chodzi o odpady, zarówno te przemysłowe, jak i komunalne, to wydaje się, że pomimo wzrostu wytwarzania w latach 2009–2012 poprzez ustawę śmieciową odwróciliśmy tę tendencję w kolejnych latach. Najważniejsze, by zwiększyła się ilość odpadów komunalnych zbieranych selektywnie, jednak by tak się stało, potrzebne są konkretne programy edukacyjne skierowane do dzieci i młodzieży.

Jeśli chodzi o emisję gazów istniejących w Polsce, system zarządzania emisjami gazów cieplarnianych faktycznie działa w miarę prawidłowo. Jak dobrze pamiętam, Polska zobowiązała się w protokole z Kioto do 6-procentowej redukcji emisji gazów cieplarnianych w latach 2008–2012 w stosunku do roku bazowego 1988. Tymczasem w 2010 r. według danych zgromadzonych w Krajowym Ośrodku Bilansowania i Zarządzania Emisjami Polska ograniczyła emisję gazów prawie o 29%. Realizacja tego zobowiązania wspierana była m.in. przez sprawnie działający system zarządzania emisjami. Dzięki temu Polska skutecznie realizuje międzynarodowe zobowiązania w dziedzinie redukcji emisji dwutlenku węgla.

Jeżeli chodzi o zużycie energii w przeliczeniu na jednostkę PKB, ono spada. Ciągłe jest wyższe niż średnia europejska, ale spada, więc to cieszy. Cieszy też to, że udział energii odnawialnej ogółem w produkcji energii elektrycznej wzrósł w tym okresie niemal dwukrotnie. Do roku 2011 było to 8%. W latach 2007–2011 udział energii odnawialnej w energii pierwotnej ogółem w Unii Europejskiej wzrósł od 15,6 do 20,3%.

Posel Adam Rybakowicz

Kolejny temat – obszary chronione. Według państwa informacji wzrost powierzchni obszarów chronionych wynosił 0,5% w stosunku do roku 2008, czyli do początku omawianego okresu. Jeśli chodzi o dynamikę zalesień, również jest stosunkowo niewielka, bo w tym okresie przyrost wyniósł 0,3% powierzchni kraju, a ogólna krajowa lesistość osiągnęła poziom 29,3% powierzchni kraju.

Jednak znów muszę odwołać się do raportu NIK, na przykładzie województwa podlaskiego. W zielonych płucach Polski sprawdzono, jak lokalne samorządy radzą sobie z lokowaniem inwestycji na terenach chronionych. Wynika z tego jasno, że niestety sobie nie radzą. Z opublikowanego dokumentu podsumowującego wyniki pracy białostockiej delegatury NIK jednoznacznie wynika, powtórzę, że sobie nie radzą, mimo że dbanie o przyrodę jako część dziedzictwa narodowego należy do ich ustawowych obowiązków.

Podstawowy problem kontrolerzy widzą w planach zagospodarowania przestrzennego, a raczej w ich braku. Większość gmin nie korzystała z planów zagospodarowania przestrzennego, bo ich praktycznie nie było. Tylko 10% powierzchni skontrolowanych gmin było objętych takimi planami, a większość z nich nie była aktualna w stosunku do potrzeb ochrony środowiska. Niemal 1/4 decyzji o lokalizacji inwestycji nie była uzgadniana z właściwymi organami pod kątem ochrony przyrody.

Czy nie obawia się pan, że statystyka, którą pan przedstawia, do roku 2012, jest obecnie po prostu nieaktualna?

Cieszę się jednak, że nakłady na ochronę środowiska, mniej więcej w tym okresie, w 2009, 2010 i 2011 r., utrzymywały się na stałym, wysokim poziomie. Jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami, była to wielkość mniej więcej 850 mln zł. Trzeba podkreślić, że te nakłady w 1/3 były związane ze środkami pozyskanymi z pełnego uruchomienia Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Mniej więcej ponad 20% to były środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Niepełna 20%, bo dokładnie 18,5%, to były środki z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Około 10–11% to były regionalne programy operacyjne i Program Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Realizacja polityki ekologicznej państwa jest pewnym fragmentem realizacji konstytucji. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, które zrównoważony rozwój mają wpisany do konstytucji. Tu warto by też dokonać oceny, na ile przepis konstytucji jest teraz, przy pomocy środków unijnych, realizowany. Dlatego interesuje mnie pewna dość trudna kwestia, a mianowicie porównanie spraw środowiskowych polityki ekologicznej państwa z polityką ekologiczną Unii Europejskiej i to, na ile nasze działania wynikają z uchwał sejmowych, z polityki ekologicznej państwa, a na ile realizujemy to, co narzuca nam Unia Europejska.

Dla polityki ochrony środowiska do roku 2020 istotne będzie ograniczenie działań do najistotniejszych, kluczowych problemów ochrony środowiska, unikanie dublowania celów i zadań w stosunku do innych dokumentów strategicznych, określenie oczekiwanych mierzalnych efektów planowanych działań oraz precyzyjne określenie podmiotów odpowiedzialnych za realizację działań oraz realnego horyzontu czasowego i źródeł finansowania. Jesteśmy beneficjentami w ostatniej perspektywie finansowej Unii Europejskiej, a na ochronę środowiska trzeba szczególnie zwrócić uwagę, by mogło to przynieść korzyści potomnym, że tak się wyrażę.

Dlatego Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował przeciwko przyjęciu tego raportu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, koło Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawienie raportu z realizacji polityki ekologicznej państwa stanowi ustawowy obowiązek nakładany na prezesa Rady Ministrów. Raport ten określa stopień realizacji celów i priorytetów, które były przyjęte do realizacji w polityce ekologicznej państwa na lata 2009–2012, z perspektywą do roku 2016.

W raporcie zostały omówione wyczerpująco poszczególne obszary i działania polityki ekologicznej, której realizacja stanowi cząstkowy fragment realizacji konstytucji. Warto dokonać analizy, na ile przepis konstytucyjny jest realizowany za pomocą środków unijnych. Polska jest jednym z nielicznych krajów, które zrównoważony rozwój mają wpisany do konstytucji. Raport pokazuje i umożliwia dokonanie oceny, na ile przepis konstytucyjny jest, przy pomocy głównie środków unijnych, realizowany. Należy podkreślić, że dokument ten miał ograniczony wpływ na stopień realizacji niektórych przedsięwzięć z tej dziedziny. Cele ekologiczne były ujęte także w innych dokumentach i w ok. 33% realizowane z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Jest to odrębny dokument.

Wysoka Izbo! Wnioski płynące z lektury „Raportu z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku” nakazują przyjęcie stwierdzenia, że jest to obszerny i niezwykle interesujący dokument, jednak nie w pełni zadowalający. Pragnę zatem oświadczyć w imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka, że jego członkowie wstrzymują się od głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W ten sposób wyczerpaliśmy wystąpienia państwa posłów w imieniu klubów i koła.

Informuję, że zapisali się państwo posłowie do zadania pytań.

Lista jest nadal otwarta.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Jaki czas na zadanie pytania, pani poseł?

(Poseł Maria Nowak: 1,5 minuty.)

Dobrze, 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Poseł Maria Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! U podstaw zrównoważonego rozwoju powinno leżeć uwzględnienie celów ekonomicznych i ekologicznych, ale na równi z celami socjalnymi. Środowisko jest na pewno bardzo ważne, ale najważniejszy jest człowiek. Ekorozwój oznacza rozwój społeczno-gospodarczy uwzględniający wymogi ekologiczne. A jak to wygląda na Śląsku? Nastąpiła likwidacja przemysłu ciężkiego, co niezaprzeczalnie miało wpływ na poprawę środowiska. Dzisiaj, porównując środowisko z latami przed rokiem 1989 czy 1990, nie ma co tutaj dyskutować, na pewno środowisko znacznie się poprawiło. Niestety, zapomniano o społeczeństwie tego regionu. W zamian za likwidację miejsc pracy w przemyśle ciężkim nie zaproponowano nic. Zlikwidowano kopalnie. Podam przykład Chorzowa. Były tam kiedyś trzy kopalnie, dwie huty, zakłady azotowe, zakłady koksochemiczne. Każdy z tych zakładów zatrudniał kilka, a nawet kilkanaście tysięcy osób. Dzisiaj tych zakładów po prostu w Chorzowie już nie ma i podobnie mogłabym przytaczać przykłady innych miast. Dzisiaj na Śląsku rośnie bezrobocie, mimo że większość młodych już wyjechała. Nie ma pomysłu na rozwój gospodarczy tego najgęściej zaludnionego regionu Polski.

Dlatego pytam, panie ministrze, jakie środki zostały skierowane na Śląsk, aby zabezpieczyć właściwy ekorozwój? Jakie środki zostaną przekazane do roku 2016? (Dzwonek) Jaka jest konkretna propozycja w tym raporcie, aby powstały nowe miejsca pracy zgodnie z czystymi i innowacyjnymi technologiami? Rozumiem, że pan minister może dzisiaj nie być przygotowany, dlatego proszę o konkretne liczby i o konkretną odpowiedź na piśmie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Rzymelka:

Dziękuję, panie marszałku, za te 1,5 minuty na zadanie pytań w tak ważnej sprawie. Chodzi o sprawozdanie z polityki rządu. To nie jest sprawozdanie pana wiceministra, to jest sprawozdanie z polityki rządu. Powinien tu być co najmniej minister środowiska wraz z wszystkimi zastępcami, bo chciałbym zadać pytania kierowane do nich. Oszczędzę pana ministra Gawłowskiego, bo jest osamotniony na sali, i powiem, że ten dokument jest w miarę dobrze zrobiony, jest to rodzaj spowiedzi państwa, chodzi o to, co udało się zrobić w ochronie środowiska. Polska nadal jest jakimś tam małym zielonym tygrysem na tle świata i Europy, bośmy bardzo dużo zrobili.

Panie ministrze, jest pan osamotniony, jest pan sam, powinni być inni wiceministrowie, ale chciałbym zapytać, co nam się nie udało, co powinniśmy jeszcze zrobić. Oceniam to na 4 z małym plusem. Bardzo chętnie byśmy w tej Izbie wysłuchali, czego nam się nie udało zrobić. Na pewno chodzi o pogranicze geologii i ochrony środowiska, o gaz z łupków. W tym dokumencie jest o tym bardzo mało. Kolega Żelichowski powiedział, że Polsce się udało. Tak, jesteśmy krajem, któremu się udało. (Dzwonek) Powiem jeszcze w imieniu ludzi z Górnego Śląska, z Katowic, że naprawdę nam się udało...

(Głos z sali: To zasługa PO?)

...bo 20 lat temu z mojego domu nie było widać ani Beskidów, ani Tatr, a teraz przy dobrej pogodzie widzę wspaniałe góry. Jest to jeden z dowodów, że nam się udało.

(Głos z sali: Dzięki PO.)

Chciałbym jeszcze dopytać o to wielkie sprawozdanie. Co jest efektem naszych polskich działań, a co jest wymuszone przez politykę ekologiczną Unii Europejskiej? To bardzo ciekawa rzecz. Na ile my sami z własną inwencją poszliśmy do przodu jako ten tygrys, a na ile musieliśmy wykonać pewne zobowiązania unijne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, panie pośle, ale z jedną uwagą. Nie sądzę, żebyśmy mogli porównać informację pana ministra do pewnej formy spowiedzi. Oprócz tego, że spowiedź w ogóle powinna być owiana tajemnicą, to jest tam rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy...

(Głos z sali: Jeszcze pokuta.)

...a to jest raport o polityce ekologicznej państwa prezentowany w debacie publicznej. (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Rząd wszystko to weźmie pod uwagę.)

(Poseł Jan Rzymelka: Ale konstytucja wyraźnie mówi, że zrównoważony rozwój decyduje.)

Tak, z tym się zgadzamy na pewno.

Proszę, pan Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie bardzo krótkie. W raporcie mówi się o znacznym zanieczyszczeniu powietrza w naszym kraju. Emisja powierzchniowa stanowi główną jego przyczynę, a 92% udziału w zanieczyszczeniu miały w 2012 r. paleniska domowe i lokalne kotłownie. Chciałbym zapytać pana ministra o aktualny stan. Jak przedstawia się sytuacja w 2014 r. i czy ministerstwo planuje działania w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielokrotnie zwracałam się do ministra środowiska w sprawie powstrzymania bezprawnej budowy licznych elektrowni wiatrowych. Elektrownie wiatrowe niszczą glebę, lasy, niszczą ptaki, a przede wszystkim ludzi. Nigdy nie otrzymałam żadnej, ale to żadnej, merytorycznej odpowiedzi od ministra środowiska. To nie jest, panie ministrze, zrównoważony rozwój. Dzisiaj już także Niemcy wiedzą o tym, że to nie jest zrównoważony rozwój, to nie ma nic wspólnego z równowagą ekologiczną i ekonomiczną. To jest marnotrawienie ogromnych publicznych pieniędzy przez jedną partię, która zawłaszcza te pieniądze. Dzisiaj wiadomo, dlaczego nie można niczego zrobić w różnych środowiskach. Stawia się wiatrownie na terenach najcenniejszych przyrodniczo, geologicznie. Wymienię tu Ilżę w województwie mazowieckim, ale także bardzo liczne przykłady z województwa podkarpackiego, i to mające miejsce bez oparcia w prawie. Nie mówię o tym na podstawie własnego poglądu, mówię na podstawie raportu Najwyższej Izby Kontroli opublikowanego w lipcu 2014 r. (*Dzwonek*) Kieruję do pana następujące pytanie: Czy pan jako minister środowiska w interesie środowiska, a także krzywdzonych ludzi wystąpi do własnego rządu z wnioskiem o moratorium na budowę wiatraków do czasu uchwalenia prawa, które będzie pozwalało na to, aby te wiatrownie były przyjazne dla ludzi i dla środowiska? Proszę pana o taką odpowiedź, jak również o merytoryczną odpowiedź na liczne listy kierowane do pana w tej sprawie, na które pan nigdy nie odpowiadał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie nie będzie obszerne, będzie pytaniem postawionym w kontekście państwa wypowiedzi. Raport o ekologicznym postępowaniu rządu wskazuje wiele spraw, które nie zostały załatwione, wiele rzeczy, które zostały zrobione, natomiast ogólny duch raportu, wydaje mi się, wskazuje, że zmierzamy w dobrym kierunku. Zresztą nie trzeba czytać raportu, żeby dostrzec, w jakim kierunku zmierzamy. Jeśli popatrzymy na ludzi, o których mówiła pani poseł, i weźmiemy pod uwagę ich stanowisko wobec ekologii, to zauważymy, że świadomość ludzka w ciągu tych kilku lat absolutnie zmieniła się. Począwszy od ustawy śmieciowej, która zrewolucjonizowała (*Poruszenie na sali*), tak, panie pośle, wprowadzamy ją, nowelizujemy, możliwe, że jest jeszcze do opracowania, ale to ona spowodowała, że w naszych lasach nie ma śmieci.

(*Posel Dariusz Bąk*: Są śmieci, przybywa śmieci.)

To ona spowodowała, że nagle, proszę państwa, jadąc przez Polskę, widzimy ogromne ilości śmieci, których wcześniej nie było, które są wystawiane przed domy. Te śmieci się pojawiły, czyli ochroniliśmy środowisko w ten sposób, że śmieci są kierowane strumieniem do sortowni, do utylizacji, a nie są spalane w kotłach, czyli nie zwiększamy zanieczyszczeń, o których państwo mówiliście.

Druga sprawa. Czy to nie teraz wprowadziliśmy zakaz? Odnoszę się do poprzedniej wypowiedzi. (*Dzwonek*) To nieprawda, że wprowadziliśmy nasiona GMO do obrotu. Owszem, wprowadziliśmy, ale dopiero teraz Polska jest wolna od upraw GMO, nie ma tych upraw, mamy w tym celu instrumenty. To jest rzeczywistość, która w tej chwili istnieje.

(*Głos z sali*: Bzdury.)

Prosiłabym pana ministra tylko o odniesienie się do pytania o to, czy rzeczywiście tak jest, że zauważa się zmiany. Czy rzeczywiście jest tak źle, jak wcześniej panowie tu mówili? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szyszko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska to unikat w skali Europy i świata pod względem zasobów energetycznych, czyli tego, co jest głęboko w ziemi, i pod względem tego, co jest na powierzchni. Niezniszczony stan środowiska przyrodniczego, który mierzy się rodzimymi gatunkami roślin i zwierząt, jest jedyną miarą. To jest kraj, który jest świetnie położony geopolitycznie, czyli mówiąc prosto: bogaty.

Posel Jan Szyszko

Tym bogactwem zarządza minister środowiska, który ma pod swoją opieką całe zasoby geologiczne, całą gospodarkę wodną, powietrze, 1/3 terytorium kraju w postaci lasów, całe żywe zasoby przyrodnicze, śmieci, handel emisjami. To jest jeden z najpoważniejszych resortów, najbardziej ważnych w gospodarce. Powiedźcie mi państwo, dlaczego za obecnej koalicji rządzącej: PO–PSL ten ważny resort, niezwykle istotny, jest dowodzony przez ministra niepartyjnego, który nie ma nigdzie żadnego przebiccia. Pan premier potrafił wyeliminować tego ministra podczas szczytu klimatycznego w Warszawie. Totalna kompromitacja zarządzania, podrywanie autorytetów. Dlaczego? Dlatego, że nikt nie mógł za nim się ująć w układzie partyjnym, on jest bezsilny, ten minister jest wykonawcą poleceń. *(Dzwonek)* Proszę powiedzieć, dlaczego w najbogatszym pod względem zasobów przyrodniczych państwie Europy na czele resortu stoi człowiek, który nic nie może, jest tylko i wyłącznie wykonawcą poleceń? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Oczywiście w kontekście polityki ekologicznej państwa.

Proszę bardzo, poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł Hryniewicz zadała pytanie dotyczące polityki związanej z wiatrakami. Na tym tle należałoby zapytać, jak to się dzieje, że budowa wiatraków jest tak łatwa, że inwestorzy tak szybko uzyskują zgodę, natomiast budowa małych elektrowni wodnych w Polsce, szczególnie w Polsce północnej, z której pochodzę, ale mam doświadczenie dotyczące całej Polski, mówię o tym na podstawie własnego doświadczenia. Jako prawnik znam gehennę inwestorów, którzy budują małe elektrownie wodne na małych ciekach wodnych, które generują możliwość wytworzenia najbardziej ekologicznej energii i jednocześnie są przyjazne dla środowiska, bo powodują retencję wód. Mamy przecież najmniejszą ilość zapasów wody w Europie. Ta woda spływa tymi rzekami, nie wykorzystujemy tego potencjału, jaki jest w wodzie.

Drugie pytanie związane jest z Pomorzem i z morzem. Dotyczy ostatnich decyzji ministrów europejskich, jeżeli chodzi o połowy dorszy. Międzynarodowa Rada Badań Morza, naukowcy stwierdzili, że należy ograniczyć połowy dorszy, ponieważ grozi nam przełowienie, właściwie już ono nastąpiło. Natomiast wbrew temu Unia stwierdziła, że ograniczenie nastąpi tylko w kilku procentach. *(Dzwonek)*

Dokończę, panie marszałku. Ograniczenie dotyczy tylko od 7 do 22%, podczas gdy ci naukowcy stwierdzili, że trzeba wprowadzić ponad 50-procentowe ograniczenie. Wiem, że to uderza też w naszych rybaków, ale nasi rybacy i tak mają małe kwoty. Przecież to duńskie wielkie przetwórnice dokonują przełowienia i nie ma na to, że tak powiem, żadnego lekarstwa.

Jaka w tej kwestii jest polityka pana ministra jako ministra odpowiedzialnego za ekologię? Bo tu trzeba współpracować też z ministrem gospodarki, ministrem spraw zagranicznych i innymi ministrami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Przypominam wszystkim państwu, że na zadanie pytania mamy 1,5 minuty.

Pan Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra o taką rzecz. W raporcie oczywiście dużo mówi się o wodzie i o gospodarce wodnej, o ramowej dyrektywie wodnej i o tym, jakie ewentualne zagrożenia wypływają z faktu braku ochrony wody jako dobra natury. Polski rząd ma problem z przygotowaniem ramowej dyrektywy, z wdrożeniem ramowej dyrektywy wodnej, choć prace postępują, muszę to powiedzieć, w szybszym tempie niż do tej pory. Ale w raporcie, o którym mówimy, nie ma ani słowa na temat wdrażania dyrektywy powodziowej. Ta dyrektywa powodziowa funkcjonuje już od 7 lat, powódzie w sposób gwałtowny prowadzą do zakłócenia równowagi ekosystemu i środowiska.

Moje pytanie jest takie: Dlaczego w tym raporcie w ogóle nie ujmuję się tego, jaki jest stan wdrożenia dyrektywy powodziowej? To absolutnie jest, moim zdaniem, błąd nie tylko formalny, ale i rzeczowy. Skoro jesteśmy państwem zagrożonym powodzią, skoro Unia Europejska wymusza, byśmy sporządzali wstępne oceny ryzyka powodziowego, mapy zagrożenia powodziowego, mapy ryzyka powodziowego i plany zarządzania ryzykiem powodziowym, a tutaj o tym nic nie napisano, to moje pytanie brzmi: Dlaczego ten raport w ogóle tego nie ujmuję? Kolejne pytanie jest takie: Na jakim etapie jest rząd, jeśli chodzi o wdrażanie dyrektywy powodziowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Sądziel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Sadeł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z racji tego, że z zawodu jestem leśnikiem, leży mi na sercu dobro Lasów Państwowych. Chwalicie się dobrą polityką ekologiczną, a procedujecie 26,5 godziny, zmieniając ustawę o lasach, zabierając Lasom w haniebnym sposób 800 mln zł.

Panie ministrze, mam pytanie: Co zrobiliście z tymi 650 mln zł, które miały być wydane na lokalne drogi? Jeżeli teraz nie może mi pan odpowiedzieć, to proszę mi to rozpisać w rozbiu na województwa albo regionalne dyrekcje, bo każda regionalna dyrekcja miała dać swoją daninę.

Drugie pytanie. Chwalicie się bardzo dobrą polityką ekologiczną, a chcecie wprowadzić podatek, procedując teraz nad ustawą mówiącą o podniesieniu podatku od lasów ochronnych o 50%. Chcecie z tego tytułu uzyskać 56 mln zł.

Panie ministrze, jak do tej waszej polityki ma się to, że chcecie opodatkować lasy ochronne? Czy to nie jest haniebne? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pani poseł Nowak mówiła o zakładach, których już nie ma. Ja powiem o terenach zdegradowanych i poprzemysłowych. W okręgu rybnickim, gdzie mieszkam, 1/3 powierzchni całego obszaru zajmują takie właśnie tereny. 1/3. Hałda pali się do dzisiaj. Nie ma rozwiązań prawnych. A jakie są finansowe? Przy familoku, który się odnawia, robicie sobie zdjęcia, a obok są ogromne, zdegradowane tereny.

Pakiet 3 razy 20. Pani premier jedzie, aby spróbować przełożyć te niewykorzystane darmowe uprawnienia na przyszły rok, a potem niech się dzieje, co chce. Pakiet, który zacznie obowiązywać tak naprawdę za rok, a za 5 lat w pełnym tego słowa znaczeniu, zlikwiduje polski przemysł na Śląsku, właściwie te jego resztki.

Czy nie powinniśmy wyłączyć Polski z tego pakietu na ten czas i uzyskać środki rekompensacyjne na modernizację naszego przemysłu, poprawę sprawności elektrowni? Inaczej resztki przemysłu po prostu znikną. Taka polityka nie tylko nie jest ekologiczna, ale jest antynarodowa, antypolska. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie dotyczy nakładów na ochronę środowiska. Jak czytamy w raporcie, nakłady na ochronę środowiska per capita, bez uwzględnienia siły nabywczej ludności w Polsce, kształtują się na ponadtrzykrotnie niższym poziomie niż średnio dla Unii Europejskiej. Biorąc pod uwagę inne kraje regionu, w 2011 r. w Polsce poziom wydatków na ochronę środowiska per capita był niższy niż w Czechach i Rumunii.

Mam pytanie do pana ministra: Czym pan wytłumaczy to, że tak bardzo odstawiamy od krajów Unii Europejskiej, a nawet najbliższych krajów naszego regionu?

Pytanie drugie, które jest bardzo ważne. Jakie jest stanowisko rządu, jakie jest stanowisko ministerstwa i jaka jest szansa faktycznie na wprowadzenie subwencji ekologicznej, która jest postulowana już od dawna i nawet został złożony w Sejmie obywatelski projekt ustawy, subwencji ekologicznej, która na pewno przyczyni się do lepszej ochrony terenów objętych różnymi formami ochrony środowiska oraz da pewne poczucie sprawiedliwości, że samorządy, na których terenach jest najwięcej obszarów chronionych przyrodniczo, i lokalna społeczność, nie będą ponosiły całych kosztów tej ochrony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Kazimierz Ziobro, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nakazuje ochronę środowiska, ale z zachowaniem zasady zrównoważonego rozwoju. Prezentowany „Raport z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku”, chociaż jest rozbudowany i szczegółowy, podaje w wątpliwość zachowanie tej zasady, zarówno w kwestii wykonania dotychczasowych przedsięwzięć, jak i planów na przyszłe lata. Wątpliwości budzą przede wszystkim ogromne nakłady, przy braku opisów ich wymiernych skutków, np. nie ma porównania środków wyłożonych na oszczędzanie energii z faktyczną ilością zużywanej energii albo nakładów na gospodarkę ściekową z danymi dotyczącymi czystości wody. Przeciętnego obywatela bardziej od zawartości tlenu azotu w powietrzu interesuje stan jego płuc, to, czym oddycha, więc pierwsze pytanie brzmi: Dlaczego w raporcie nie przedstawiono wymiernych skutków prowadzonych działań?

Posel Kazimierz Ziobro

Wątpliwości budzi również polityka skupiona najwyraźniej jedynie na wdrażaniu kolejnych, głównie unijnych, przepisów, procedur i inwestycji. Jest mowa o elektrośmięciach, ale nie ma danych na przykład odnośnie do elektrośmięci powstałych przez zakaz używania ołowiu w stopach lutowanych. Przy promowaniu zdrowego odżywiania nie zwrócono na przykład uwagi na takie anomalie, jak sprzedaż soli drogowej jako jadalnej, co miało miejsce w Polsce, czy smutny fakt, iż wiele osób po prostu nie stać na zakup zdrowej (*Dzwonek*), ekologicznej żywności.

W związku z tym mam kolejne, drugie, pytanie. Czy implementacja kolejnych przepisów dotyczących ochrony środowiska była poprzedzona analizą ich potencjalnych skutków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, zapowiada nam się duży deficyt energii elektrycznej i może to już być w czasie tej zimy, nie w przyszłym roku. Mamy olbrzymie zapasy na zwałowiskach przy kopalniach węgla. Mamy duże oszczędności w dwutlenku węgla, które sprzedajemy, a może powinniśmy to zrobić w ten sposób, żeby do każdej elektrowni węglowej dobudować jeden blok. Zagospodarujemy węgiel, mamy rezerwę dwutlenku węgla. Takie potęgi, najwięksi emitenci – Chiny, Indie, Stany Zjednoczone – nie przejmują się emisją dwutlenku węgla. Moim zdaniem to jest zbyt nierozdumane, bo gdybyśmy dalej kroczyli w tę stronę, to lasy zaczęłyby umierać, gdyż potrzebują one do wzrostu dwutlenku węgla. Załatwilibyśmy sprawę deficytu energii elektrycznej w przyszłości i pracę dla kopalni, które ledwo żyją, są deficytowe. Taka współzależność uratowałaby co nieco w naszym kraju. Co pan na to? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie ministrze, pan potwierdza czy zaprzecza, że ta dzisiejsza

debata i dzisiejszy raport o polityce ekologicznej państwa jest po raz ostatni? Likwidujecie to, żeby się rozliczać tutaj i sprawozdawać przed Sejmem jako rząd, co się robi w zakresie polityki ekologicznej państwa.

Kolejna sprawa. Mamy kolejny przykład uciekania od odpowiedzialności, rozliczania się z obowiązków, które zostały na rząd nałożone. Program dla Odry 2006 to jest ustawa. W tej chwili jest projekt, aby uchylić tę ustawę, na dwa lata przed zakończeniem tego programu, żeby nie rozliczać się przed Sejmem, uchyla się ustawę i przekazuje się Krajowemu Zarządowi Gospodarki Wodnej, wiadomo, Sejmowi nie będzie już żadnych sprawozdań składał.

Kolejne pytanie. Dlaczego do chwili obecnej nie została uchwalona ustawa o odnawialnych źródłach energii? Donald Tusk w 2008 r. podpisał pakiet klimatyczno-energetyczny, przyjął na Polskę zobowiązania w zakresie odnawialnych źródeł energii, a do chwili obecnej nie ma ustawy. Dlaczego tak robicie? Dlaczego lekceważycie potrzeby Polaków, żeby unormować pewne sprawy, które są ważne dla naszego państwa?

Kolejna sprawa. Dlaczego do chwili (*Dzwonek*) obecnej nie zostały opracowane plany ochrony dla parków narodowych? Dlaczego rząd, wcześniej Donald Tusk, teraz pani Ewy Kopacz, nie myśli o tym, żeby dać pieniądze na opracowanie planów ochrony dla parków narodowych w Polsce? Jak dbacie o ochronę przyrody i ekologię w Polsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, już po części to pytanie padło, ale chodzi mi o to, aby pan się odniósł do mechanizmu. Czy macie państwo, to jest moje pytanie, opracowany mechanizm podziału środków na budowę dróg lokalnych przy udziale tych, które zostały wydzielone i które będą w przyszłości wydzielane? Po drugie, zapytali mnie leśnicy w województwie wielkopolskim, szczególnie w okręgu pilskim jest taki problem, ten okręg ma dużą lesistość, czy nie będzie tak, że w tym rejonie będą wypracowywane środki m.in. na budowę dróg lokalnych, będą nakładane roczne podatki, ten 2-procentowy podatek, a drogi lokalne będą budowane tam, gdzie tej dużej lesistości nie ma? Czy dopuszcza pan taką możliwość?

I druga kwestia to to, czy jest takie zagrożenie. A jest, bo samorządy w rejonach o szczególnie dużej lesistości są z reguły samorządami biednymi – nie

Posel Romuald Ajchler

ma tam dużego przemysłu – więc może się okazać, że udział środków samorządu jest niemożliwy do zapewnienia po to, aby wykorzystać choćby środki, które Lasy będą miały. Stąd pytanie o ten mechanizm, o to, czy nie będzie tak jak z janosikowym, że część północna Wielkopolski – myślę tu o powiecie pilskim – będzie składała się na budowę dróg lokalnych w innych rejonach kraju, gdzie tej dużej lesistości nie ma. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Chciałbym zapytać o to, czy nie warto by było (*Dzwonek*) zastanowić się nad przeglądem sprawozdań, które się sporządza obecnie, szczególnie dotyczy to 5 czy 6% działalności w rolnictwie. Spotkałem się niedawno ze spółdzielcami zajmującymi się produkcją rolną. Tam sprawozdanie goni sprawozdanie. Nawet trzeba wykazać, co się robi z wodą, która jest używana do czyszczenia dojarni, trzeba okazać kwity. To w dużym stopniu obciąża i utrudnia pracę. Nie mam czasu, nie da się w ciągu 1,5 minuty wszystkiego wyjaśnić, ale, panie ministrze, w pewnym sensie jest to już przesada, jeśli chodzi o te zapłaty za korzystanie ze środowiska. Czy nie byłoby warto tego wszystkiego przejrzeć po to, żeby określić to w sposób racjonalny? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Eugeniusz Czykwin, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Eugeniusz Czykwin:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Puszcza Białowieska jest najcenniejszym kompleksem leśnym w Polsce, o niepowtarzalnych wartościach przyrodniczych. Z tym stwierdzeniem wszyscy się zgadzamy. Nieodłącznym składnikiem tego cennego kompleksu jest mieszkająca tam ludność. Niestety, działania rządu mające służyć ochronie przyrody, ochronie gatunków zwierząt i ptaków skutkują eliminacją z tego obszaru gatunku *homo sapiens*. Rezultatem działań ulegającego presji środowisk ekologicznych ministra jest gwałtowna depopulacja rejonu puszczy. Liczba ludności w powiecie hajnowskim w ostatnich 20 latach spadła gwałtownie, o ponad 20%, i szacuje się, że ta tendencja będzie się utrzymywała.

Uwzględniając, że stwierdzono, iż to jedyne w Polsce miejsce, gdzie zamieszkuje jeszcze ludność przynależąca do mniejszości białoruskiej, powinna ona być też chroniona. Rząd przy podejmowaniu działań dotyczących tego rejonu powinien uwzględniać postanowienia Konwencji Rady Europy o mniejszościach narodowych i etnicznych. W mojej ocenie postanowienia tej konwencji są naruszane.

Pytanie do pana ministra: Czy w związku z tym pan minister widzi potrzebę – i czy ewentualnie wystąpi z taką inicjatywą – uznania gmin puszczańskich (*Dzwonek*) za przewidzianą w dokumentach Unii Europejskiej formę obszarów strategicznych inwestycji oraz objęcia ich programem zintegrowanych inwestycji terytorialnych? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

I w tej chwili głos zabierze poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o niepokojące wskaźniki pokazujące, że do Polski z roku na rok sprzedawcy sprowadzają coraz więcej starych, wysłużonych samochodów. Ranking, którego wykonanie zleciła „Rzeczpospolita”, pokazuje, że obecny wskaźnik w tym obszarze jest najbardziej niepokojący od lat i przywołuje na pamięć czasy z końca lat 90. ubiegłego wieku, kiedy zaczęto skupywać i sprowadzać do naszego kraju wysłużone pojazdy z całej Europy Zachodniej. W roku 2013 prywatni importerzy sprowadzili do Polski przeszło 343 tys. samochodów mających powyżej 10 lat. W 2012 r. udział aut w wieku 10+ był o 2% mniejszy. W jaki sposób według pana ministra można zatrzymać wzrost tego niepokojącego wskaźnika godzącego w politykę ekologiczną naszego kraju?

Drugie pytanie. W roku 2009 minister środowiska zaproponował białowieskim gminom realizację pilotażowego programu zrównoważonego rozwoju pn. „Białowieski program rozwoju” związanego z propozycją powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego. Program zawierał szereg (*Dzwonek*) projektów, na których realizację zagwarantowano 70 mln zł. Gminy regionu Puszczy Białowieskiej odmówiły jednak udziału w programie i automatycznie nie wyraziły zgody na powiększenie parku. Natomiast w lipcu tego roku pan minister podkreślał, że chciałby, aby Polacy w możliwie najszerszym zakresie mogli korzystać z naszych cennych zasobów przyrodniczych, chociażby w Puszczy Białowieskiej. Była mowa o projekcie, który pozwoli na rozwój na tym terenie turystyki, edukacji ekologicznej i badań naukowych. Czy można dowiedzieć się czegoś więcej o tym projekcie? Jakie są wyniki związanych z projektem konsultacji z lokalną społecznością, naukowcami i ekologami, konsultacji, które miały być przeprowadzone w wakacje? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

To wszyscy państwo posłowie, którzy chcieli zabrać głos w debacie.

W tej chwili proszę o zabranie głosu wiceministra środowiska pana Stanisława Gawłowskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie głosy, które padły w tej debacie, zarówno prezentacje stanowisk klubowych, jak i pytania, jakie państwo posłowie zadaliście. Postaram się odnieść do tych kwestii w możliwie najbardziej szczegółowy sposób, choć na niektóre z tych pytań odpowiemy na piśmie, bo nie będę w stanie przytoczyć w tej chwili precyzyjnych danych.

Odnosząc się na razie do rzeczy ogólnych, chciałbym rozpocząć od cyfr, liczb i kwot. Tutaj padały określenia dotyczące tego, ile rocznie na ochronę środowiska jest przeznaczane – nie wiem, czy dobrze zrozumiałem – w przeliczeniu nawet na mieszkańca. Podam z raportu tylko te dane. Te dane, liczby są znacząco większe niż te, które były przytaczane w wystąpieniu. W latach 2009–2012 przeznaczono łącznie z różnego rodzaju programów, czyli z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, regionalnych programów operacyjnych, Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, PROW, PO KL, PO „Ryby” itd. – NFOŚiGW i WFOŚiGW w tym obszarze również się znajdują – kwotę 61,5 mld zł. To jest łącznie dotacja bez wkładu własnego. Dość powszechnie przyjmuje się, że wkład własny przy tego typu projektach wynosi co najmniej 40%, więc łatwo wyszacować, że na te zadania przeznaczono ponad 100 mld zł czy około 100 mld zł. Oczywiście mogę czytać, ale to jest w sprawozdaniu. Jestem trochę zaskoczony, że ta informacja, ile przeznaczono na poszczególne działania, jakoś do państwa nie dotarła. Chodzi o takie działania jak choćby ochrona jakości powietrza, na które przeznaczono 12,4 mld zł. To oznacza, że na te działania w przeliczeniu na Polaka rocznie wydano około 900 zł. To jest chyba znacząco więcej niż te kwoty, które padały z tej mównicy. Znacząco więcej, bo jest to krotność tych kwot, jak powiedziałem, rocznie. To naprawdę łatwo przeliczyć, te dane są tutaj dostępne. W tym systemie nie są ujęte kwoty, które wliczają inne kraje. Jeden z panów posłów pytał o per capita. Nie liczymy inwestycji, które są związane choćby z infrastrukturą kolejową. Niektóre kraje wliczają je do transportu w części związanej z ochroną środowiska. My tego nie wliczamy, pokazujemy wyłącznie inwestycje, które wprost wiążą się z ochroną środowiska, części związane z wyznaczaniem obszarów Natura 2000, instytucjonalne. Mam świadomość, że pamięć jest krótka. W roku 2007,

2008 Polska miała bardzo poważny spór z Komisją Europejską w części dotyczącej właściwego wdrożenia przepisów dyrektywy ocenowej oraz dyrektyw ptasiej i siedliskowej. Przypomnę, że Komisja prowadziła kilkadziesiąt postępowań przeciwko Polsce z tytułu ewidentnego naruszania tychże przepisów. Przypomnę również, że inwestycje, które miały być finansowane ze środków unijnych, w tamtym czasie w całości zostały zablokowane do czasu zrealizowania właściwego wdrożenia tychże przepisów. W 2008 r. rzeczywiście wdrazaliśmy przepisy dyrektywy ocenowej. Na mocy tych przepisów zostały powołane Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska i regionalne dyrekcje ochrony środowiska. W skład tych instytucji weszli przede wszystkim pracownicy Ministerstwa Środowiska oraz urzędów wojewódzkich. Nie można zatem mówić, że nastąpił rozrost administracji, jeżeli chodzi o tysiąc ileś osób, choć przy tym tysiącu osób chciałbym się na chwileczkę zatrzymać. 1000, około 1100 czy 1300 osób, już nie pamiętam w tej chwili, dlatego nie chcę powiedzieć, ile dokładnie, pracuje łącznie w Polsce w tych instytucjach, które wymienilem. Polska to 37-milionowy kraj. W Wielkiej Brytanii, 80-milionowym kraju, troszeczkę ponad dwukrotnie większym, w podobnej instytucji pracuje 11 tys. osób. Chodzi o to, żebyśmy mieli skalę i właściwe proporcje. Te instytucje, o których wspomniałem, rocznie wydają ponad 100 tys. różnego rodzaju decyzji i postanowień. Łatwo przeliczyć, jakie to jest obciążenie pracą, a poziom dbałości o właściwe przestrzeganie procedur związanych z ochroną środowiska rzeczywiście znacząco się podniósł. Jest to dobrze oceniane zarówno przez Komisję Europejską, jak i przez różnego rodzaju NGO działające w Polsce i w Europie. Warto o takich rzeczach pamiętać, zanim się cokolwiek skrytykuje. Zresztą łatwo się krytykuje. To jest domena opozycji, zawsze odnoszę się do tego z szacunkiem, ale czasami warto również poruszać się w tej części zgodnie z faktami.

Bardzo dziękuję panu posłowi Bąkowi, rzeczywiście miał pan rację. Pakiet klimatyczno-energetyczny został podpisany w 2007 r. Wtedy rządził rząd PiS. Ma pan rację, nie rządził rząd Donalda Tuska. 16 listopada 2007 r. został powołany rząd Donalda Tuska, ale to było już po podpisaniu tego dokumentu. Od tamtej pory rzeczywiście prowadzimy permanentną bitwę o zapisy szczegółowe, jeżeli chodzi o te wszystkie rzeczy. Nieżyjący prezydent Kaczyński jako pierwszy w Polsce wyraził zgodę na podpisanie tego dokumentu. Staram się podawać tylko fakty. Dziękuję panu posłowi za to, że przypominał...

(Poseł Dariusz Bąk: Pan kłamie, zaraz się ustosunkuję.)

To jest w stenogramie, jeżeli chodzi o ten 2007 r. Jak pan sprostuje datę, to wtedy będę mówił, że w 2007 r. Kaczyński, nie będę się powoływał tylko na pana. W tej części tylko w takim wymiarze swoją wypowiedź zweryfikuję. Myślałem, że pan to powiedział świadomie. Jeżeli pan to powiedział nieświadomie, to za chwilę pan to sprostuje, będzie po kłopotcie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski**

Część dotycząca wyznaczania obszarów naturalnych. W 2007 r. Komisja uważała, że w Polsce ok. 30% obszarów naturalnych jest wyznaczonych właściwie. Dyskutujemy o raporcie związanym z ochroną środowiska, a nie o tym, jak z tego środowiska w sposób intensywny korzystać. Wtedy blisko 20% terytorium kraju było objęte obszarami naturalnymi. Zmieniliśmy podejście do wyznaczania obszarów naturalnych w Polsce. Dzisiaj komisja uznaje, że w Polsce 99% obszarów powinniśmy mieć wyznaczonych właściwie. I ten przyrost jest łącznie 3-procentowy. Zmieniliśmy podejście, bo nie wyznaczamy wielkich obszarów, na których należy wskazywać gatunki objęte ochroną wynikającą z dyrektywy czy to ptasiej, czy to środowiskowej, tylko wyznaczamy te miejsca, w których ten właściwy gatunek powinien być wskazany. Pamiętam takie dyskusje również tutaj, na forum plenarnym, o tym, że Polska wyznaczała obszary naturalne, idąc za daleko. I mówili to ci posłowie, którzy dzisiaj krytykują nas również z innych powodów. To pokazuje, że nasze podejście było bardzo racjonalne, powtarzam: bardzo racjonalne, zarówno z punktu widzenia dbałości o właściwe gatunki, jak i z punktu widzenia szans rozwojowych kraju, bo wyznaczanie obszarów Natura 2000 powoduje jednak określone ograniczenia dla inwestycji realizowanych na terenie kraju. Gdyby to racjonalne postępowanie było prowadzone wcześniej, to te obszary byłyby mniejsze, ale te gatunki, które mają być chronione, byłyby chronione właściwie.

To również dotyczyło takich sławnych konfliktów jak w przypadku Rospudy. To znaczy, nie sądziłem, że ktoś dzisiaj jeszcze przywoła przypadek Rospudy i robi z tego atut w debacie, bo to jest tylko i wyłącznie wstyd, że w tamtym okresie, w roku 2008, nie potrafiliśmy logicznie rozstrzygnąć tego, jeżeli chodzi o właściwą realizację projektów drogowych dotyczących Rospudy. Nam udało się to zrobić. Właśnie w tym okresie zrobiliśmy to tak, że inwestycja jest realizowana, i to w taki sposób, że ten obszar nie ulega degradacji, również jest to de facto tańsze w części związanej z realizacją tego przedsięwzięcia.

Część dotycząca śmieci. Jeśli popatrzymy na statystyki: rok 2006, 2007, 2008, 2009 itd., tylko i wyłącznie na statystyki polskie, europejskie, to zauważymy, że w Polsce mieliśmy nawet pewną tendencję spadkową w wytwarzaniu śmieci. Pytanie, kto w to wierzy. Niech państwo sobie sami na nie odpowiedzą. Zmiana przepisów, którą wprowadziliśmy, i wprowadzenie różnego rodzaju dyrektyw odpadowych – bo jest ich kilka – spowodowały, że w Polsce nie tylko wzrosło to w sprawozdawczości dotyczącej wytwarzania odpadów. Ona coraz bardziej jest prawdziwa. Nie ma tutaj omijania wagi itd., tych mechanizmów, o których każdy, kto się trochę orientuje w sprawach dotyczących odpadów, szczególnie komunalnych, ma wiedzę. Dzisiaj sytuacja jest taka, że po pierwsze,

rzeczywiście realnie w Polsce tych odpadów statystycznie wytwarzamy więcej niż wcześniej, choć – moim zdaniem – wcześniej również tyle wytwarzaliśmy, tylko to było poza statystyką, a po drugie, realnie zbieramy zdecydowanie więcej odpadów w miejscach selektywnej zbiórki i zdecydowanie więcej odpadów w Polsce trafia do ponownego przetworzenia. Pod każdym względem to jest obszar, który zasługuje na pełne uznanie i pochwałę.

Przechodzę już do poszczególnych pytań, do odpowiedzi na nie. Powinienem podziękować też pani poseł Marii Nowak, bo powiedziała o likwidacji zakładów pracy w latach 90. Otóż rzeczywiście z jednej strony miało to gigantyczny wpływ na liczbę miejsc pracy itd., ale z drugiej też na ochronę środowiska. Paradoksalnie właśnie dzięki temu, że likwidowano te zakłady pracy, które były bardzo energochłonne, bardzo mocno zanieczyszczały środowisko, w tamtym okresie w Polsce udało się osiągnąć bardzo dobre wyniki dotyczące redukcji zanieczyszczeń emitowanych do środowiska. Tylko, przepraszam bardzo, ja się tym nie chwaliłem z tej trybuny, państwo posłowie. Powtarzam: nie chwaliłem się tym z tej trybuny. Ktoś inny to robił, można w stenogramie odczytać, kto się tym dzisiaj tutaj chwalił, mówiąc, jakie to wielkie rzeczy działy się w latach 90. Ja bym tego nie podniósł. Jeśli ktoś się tym chwali, to musi mieć świadomość, dlaczego tak się działo, również z czego to wynikało. I pani poseł Maria Nowak odpowiedziała dokładnie, bardzo celnie na to pytanie. Podniosła dokładnie ten problem i zrobiła to właściwie.

Pan poseł Rzymelka zadał pytanie o to, czego nie udało się zrobić. Gdybym miał odnosić to tylko do perspektywy lat 2009–2012, to jednak powiedziałbym, że w tamtym okresie, czy też do tamtego czasu niewłaściwie wdrażaliśmy przepisy związane choćby z szeroko rozumianą gospodarką wodną, ale nie myślę tutaj o dyrektywie wodno-ściekowej, tylko o ramowej dyrektywie wodnej. Zaczęliśmy w tamtym czasie wdrażać przepisy dotyczące dyrektywy przeciwpowodziowej. Też dyrektywa azotanowa wiąże się w części dotyczącej tych...

(Poseł Bogdan Rzońca: Nie ma takiej dyrektywy.)

Używam skrótów, panie pośle, ale jest dyrektywa, która się odnosi do tych działań, jak powiedziałem, jest dyrektywa ocenowa. Ona rzeczywiście ma swój numer. Mógłbym podawać numery, tylko nie wiem, czy to panu by cokolwiek mówiło.

(Poseł Bogdan Rzońca: Mówiłoby mi.)

To gratuluję. Jednak wolę używać skrótów ze względu na wszystkich pozostałych, bo być może tylko pan i ja wiedzielibyśmy, o co chodzi.

W części dotyczącej dyrektywy azotanowej również nie udało się rozwiązać w całości tych wszystkich spraw. One są o tyle trudne, że powodują różnego rodzaju komplikacje. Dzisiaj ci, którzy za chwilę powiedzą: nie udało się tutaj, będą mówić: a dlaczego na przykład przy okazji dyrektywy azotanowej, wdrożenia jej w Polsce, męczycie rolników i nakładacie dodatkowe sankcje itd.? To jest ten element, któ-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski

ry zawsze jest bardzo trudny w relacjach dotyczących z jednej strony ścisłego przestrzegania przepisów, z drugiej strony jednak pewnych ograniczeń i obowiązków nakładanych na bezpośrednio zainteresowanych czy korzystających z jakiegoś danego obszaru.

Co jest efektem polskich działań, a co Unii Europejskiej? Oczywiście też nie ma prostej odpowiedzi, bo w latach 90. w Polsce bardzo dużo inwestowano, choćby w części dotyczącej gospodarki wodno-ściekowej. To nie wynikało z prawa nakładanego nam przez Unię Europejską. Ale nie ulega wątpliwości, że dyrektywa wodno-ściekowa nałożyła na nas obowiązek osiągnięcia określonego stanu do określonego czasu, więc to przyspieszenie było bardzo duże i nakłady na gospodarkę wodno-ściekową po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w latach następnych wzrosły, i to nie w postępie liniowym, tylko geometrycznym. Ale to nie oznacza, że wcześniej nie realizowano różnego rodzaju inwestycji. A więc to, że z jednej strony staliśmy się członkiem Unii Europejskiej i wiedzieliśmy, że mamy zobowiązania, z drugiej strony to, że otrzymaliśmy określone wsparcie w ramach środków unijnych, to wszystko razem spowodowało, że te nakłady znacząco wzrosły.

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz pytała o sprawy dotyczące wiatraków. Nie znam tych spraw, tego obszaru, który dotyczy braku odpowiedzi na pisma, postaram się już jutro z rana dokładnie to zweryfikować. Ja się bezpośrednio tymi sprawami w ministerstwie, jak pani pewnie wie, nie zajmuję. Natomiast rzeczywiście jeżeli nie ma odpowiedzi, to jest to rzecz niedopuszczalna. Postaram się to uzgodnić, ustalić, czy...

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: A moratorium?)

Natomiast co do przepisów i ewentualnie moratorium ten obszar regulują przepisy – znowu nie zacytuję całej nazwy ustawy, przepraszam – ustawy ocenowej, czyli ustawy o ocenie oddziaływania na środowisko i udziale społeczeństwa, bo dotyczą wszystkich inwestycji, które znacząco negatywnie oddziałują na środowisko. To jest cały proces raportów itd. To wynika również z przepisów prawa unijnego. Mam świadomość, że znacząca część posłów podnosi problem, że te przepisy nie regulują w sposób właściwy albo nie regulują w sposób ostateczny, czyli nie blokują, budowy wiatraków w Polsce. Państwo macie prawo tak myśleć. Natomiast w parlamencie jest inicjatywa pana prezydenta Komorowskiego, inicjatywa tzw. krajobrazowa, i ona, myślę, jako kolejny krok, i to znaczący krok, będzie działać w obszarze związanym z ochroną krajobrazu, z dominantą krajobrazową, a więc również z częścią dotyczącą realizacji takich inwestycji jak inwestycje związane z wiatrakami.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Nie o to chodzi.)

Chodzi również o wiatraki. Ta ustawa dotyczy także reklam, ale również wiatraków, żebyśmy tutaj sprawę mieli jasną.

Odpowiedź na pytanie pana posła Szyszki w części dotyczącej ministra partyjnego pozwolę sobie pominąć, to znaczy jest mi dość trudno odpowiadać na to pytanie. Mam nadzieję, że pan poseł, pan profesor to rozumie.

(Poseł Jan Szyszko: Rozumiem.)

I to mnie bardzo cieszy.

Budowa wiatraków pojawiła się jeszcze raz, było pytanie: to łatwo, budowa elektrowni wodnych – trudno. To są różnego rodzaju inwestycje o różnym znaczeniu negatywnym dla środowiska. Każde grodzenie rzeki, każdy rodzaj grodzenia rzeki jest znacząco negatywnym oddziaływaniem na środowisko. Nie wynika to tylko z samej dyrektywy ocenowej i siedliskowej, ale tutaj nam się kłania przede wszystkim ramowa dyrektywa wodna. Ona dość jednoznacznie mówi o tym, że nie wolno podejmować działań, które oddziałują negatywnie na jednolite części wód. Mamy zobowiązanie jako kraj doprowadzić do dobrego stanu jednolitych części wód, a każde grodzenie rzeki jest kompletnie przeciwnym działaniem. W związku z tym dyrektywa dopuszcza na bardzo wyjątkowych zasadach możliwość realizacji tego typu inwestycji. Te wyjątkowe zasady dotyczą choćby bezpieczeństwa, ale nie bezpieczeństwa w rozumieniu energetycznym, jak byśmy chcieli być może to podciągnąć, tylko bezpieczeństwa na przykład związanego z ochroną przeciwpowodziową. Jeżeli wykazujemy, że inwestycja znacząco oddziałuje na jednolite części wód i pogarsza stan jednolitych części wód, to możemy skorzystać z derogacji, która wynika z art. 4 ust. 7 ramowej dyrektywy wodnej, i wtedy tego typu inwestycja jest możliwa. Ale żeby skorzystać z tej derogacji, musimy wykazać nadrzędny interes publiczny albo to, że ten interes publiczny ewidentnie wiąże się z częścią dotyczącą bezpieczeństwa, czyli ochrony przeciwpowodziowej. Stąd różne wagi w tym procesie dotyczącym realizacji tychże inwestycji.

W części dotyczącej dorsza, ponieważ minister środowiska się nie zajmuje sprawami dorsza, jak pan pewnie wie, tylko minister rolnictwa odpowiada za rybactwo i rybołówstwo śródlądowe i morskie, postaram się na piśmie informacje dotyczące tego obszaru przekazać.

Pan poseł Rzońca pytał o wdrożenie dyrektywy przeciwpowodziowej...

(Poseł Bogdan Rzońca: Powodziowej.)

Powodziowej.

...na jakim jest etapie i co się dzieje. Nie dalej jak dzisiaj dokładnie – bo ileś różnych elementów w Polsce już wdrożyliśmy w części dotyczącej tejże dyrektywy – jesteśmy na etapie kończenia prac związanych z informatycznym systemem osłony kraju w tej części dotyczącej sporządzania platformy cyfrowej. Tutaj pewne komplikacje mamy, ale zakładam, że mimo tych komplikacji ten portal zostanie zrealizowany i dokończony. Same mapy zagrożeń i ryzyk powodzi-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski**

wych zostały wykonane. One podlegają jeszcze sprawdzeniu, ale to gigantyczna praca, bo dotyczy 254 rzek w Polsce, to ponad 70 tys. arkuszy w formacie A0 i z bardzo precyzyjnymi obliczeniami dotyczącymi zagrożeń wynikających z tychże na tych rzekach. To dotyczy 254 rzek, bo to są rzeki, gdzie wcześniej zdiagnozowano występowanie ryzyk powodziowych na tychże rzekach. Oprócz tego dzisiaj rząd przyjął założenia do nowego Prawa wodnego i nie ukrywam, że tam definitywnie już te wszystkie rzeczy, które wynikają z wdrożenia, z różnych jeszcze nieścisłości, które gdzieś tam się pojawiają w interpretacji pomiędzy nami a Komisją Europejską w części dotyczącej szeroko rozumianych dyrektyw związanych z wodą, do końca wyregulujemy. Myślę, że na początku roku państwo otrzymacie już projekt ustawy, który definitywnie będzie zamykał ten cały proces wdrażania przepisów dotyczących gospodarki wodnej.

Padły również pytania o to, co się stało z pieniędzmi na drogi. To bodajże dwoje albo dwóch panów posłów o to pytało. Pieniądze, które zostały, znaczy, chcę uspokoić, najpierw od tego zacznę. Sytuacja finansowa Lasów Państwowych jest bardzo dobra. I tak się dzieje nie dlatego, że jest jakaś nieznana przyczyna tego, tylko ileś lat temu, czyli w tamtym mniej więcej okresie, wprowadziliśmy w Polsce system sprzedaży drewna. Ten system jest publiczny, transparentny. On powoduje, że ceny również zostały urynkowione.

(Głos z sali: Było tak.)

Trochę inny ten system był, jak pan, panie pośle, sprawdzi. Naprawdę tak delikatnie to nazywam i najładniej, jak tylko potrafię: trochę.

(Głos z sali: Będę prostować.)

A może pan prostować, co pan chce, zachęcam do sprawdzenia, jak to się odbywało wtedy, a jak to się odbywa teraz. Rzeczywiście w okresie rządów PiS-u rozpoczęto prace nad transparentnym systemem, żeby już precyzyjnie powiedzieć, ale system, który obowiązuje dzisiaj, swoje podwaliny ma w roku bodajże 2008 albo 2009, nie chcę też tutaj skłamać, ale to spowodowało, że sytuacja finansowa Lasów Państwowych bardzo mocno się poprawiła. Te przychody są znacząco większe i tutaj absolutnie uważam, że to jest ta rzecz, która zasługuje i na chwalenie, i na docenienie, i na uznanie. To z kolei powoduje, że sytuacja finansowa leśników poprawiła się znacząco. Ostatnio pensja leśników jest jedną z najwyższych w Polsce. I jeszcze raz to powtórzę, zasługują na to. Zasługują na to, nie mam tutaj co do tego najmniejszej wątpliwości. Po drugie, inwestycje realizowane bezpośrednio przez same Lasy Państwowe, w różnych obszarach, są największe w historii Lasów. Nigdy przedtem tak wielkich inwestycji nie realizowano, i to też w różnych obszarach, i w tej części dotyczącej infrastruktury drogowej, transportowej, dróg

śródleśnych i odtwarzania, utrzymania całej bazy mieszkaniowej, i nie tylko. To naprawdę wygląda imponująco i zasługuje na uznanie. Tutaj leśnicy pod każdym względem radzą sobie bardzo dobrze. I na końcu, żeby jeszcze raz to powtórzyć, a tego typu zdania padały z ust leśników, w końcu nie tylko moich, pracujących...

(Głos z sali: Trzech leśników mamy.)

Ale ja mówię, że z ust leśników, nie tylko moich, bo minister Zaleski, leśnik, o tym mówił również tutaj w parlamencie. Ta danina, która została nałożona, i te pieniądze, które trafiły de facto i trafiają de facto do samorządów, do gmin na utrzymanie dróg lokalnych, w żaden sposób nie zagraża to sytuacji finansowej Lasów Państwowych, więcej, miał rację dzisiaj pan poseł Żelichowski, mówiąc, że ta nadwyżka, którą dysponują Lasy i będą dysponować na koniec roku, dalej jest bardzo imponująca. Nie chcę więc tutaj tego rozwijać i wchodzić w sprawę dotyczącą kwoty, ale naprawdę jest ona imponująca.

(Głos z sali: Pytanie było, panie ministrze, o kwoty.)

Nie, pytanie było, co się stało z pieniędzmi.

(Głos z sali: Coście zrobili z pieniędzmi...)

Więc ja już odpowiadam. Te pieniądze trafiły do wojewodów, wojewodowie organizują konkursy. Ja nie umiem powiedzieć, ile do poszczególnego województwa, nie zajmowałem się tym. Ale jeżeli pan poseł jest tym zainteresowany, to tego typu informacje postaram się na piśmie przekazać. Mówiłem, że nie na wszystkie pytania odpowiem z głowy, jeżeli chodzi aż o takie szczegóły, zwłaszcza że tym się nie zajmujemy, to nie jest zadanie ministra środowiska, tym zadaniem zajmuje się minister administracji, więc muszę jego odpytać, jakie kwoty do poszczególnych województw trafiły i jak to zostało już dalej w trybie konkursowym rozdysponowane na poszczególne gminy.

Zgadzam się, że często na tym terenie, na którym jest znacząca ilość lasów, są gminy dość biedne, tylko jeżeli nie zbudujemy im systemów wsparcia, to w ogóle nie będą w stanie realizować żadnych projektów utrzymaniowych związanych z drogami, więc oczywiście pytanie o ten mechanizm.

Tutaj też ktoś z państwa posłów pytał o sprawy dotyczące... Jak to dokładnie zostało nazwane...

(Głos z sali: Lasy ochronne.)

...lasy ochronne, opodatkowanie lasów ochronnych, tak, ale to chodziło w części dotyczącej środków, które miałyby trafić do gminy z tytułu subwencji. Proszę?

(Poseł Romuald Ajchler: Janosikowe, panie ministrze.)

Nie, nie, subwencja leśna, subwencja przyrodnicza czy subwencja środowiskowa – one w różnych miejscach się pojawiają. Gminy bardzo o to zabiegają. I tu jest oczywiście pewien kłopot, bo bardzo często gminy, samorządowcy wykazują, że choćby z tytułu lasów ochronnych przychód do ich budżetów jest znacząco niższy. Gminy, posłowie z komisji samorządu

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski

terytorialnego – muszę tu państwu powiedzieć, żeby nie było, naprawdę z różnych opcji – uważają, że tego typu różnica w opodatkowaniu powinna być zlikwidowana i od każdego lasu, od każdego hektara lasu podatek powinien być pobierany przez gminy w jednakowej skali. Ja tylko mogę dodać, że efekt, skutek roczny to jest pięćdziesiąt kilka milionów złotych, 56 mln zł, i w opinii Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych nie stanowi to jakiegokolwiek zagrożenia w części dotyczącej funkcjonowania lasów, w tej części ekonomicznej.

Sprawa terenów przemysłowych, możliwości wsparcia dla tych obszarów. My mamy takie fundusze w dyspozycji, dość systematycznie organizujemy konkursy. Istniała możliwość wsparcia, jeśli chodzi o rekultywację terenów przemysłowych, z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” i gminy mogły aplikować, mogły zabiegać o to, żeby tego typu projekty były finansowane. Mamy tego typu środki w narodowym funduszu czy wojewódzkich funduszach, tylko bardzo często gminy z różnych powodów nie występują o dofinansowanie. Oczywiście wszędzie potrzebny jest wkład własny. To być może dla tych gmin jest największy problem. Dla miejsc, które definiujemy jako bomby ekologiczne, czyli odpowiednio wcześniej główny inspektor ochrony środowiska zdefiniował je i powiedział, że to są obszary szczególnie zagrożone środowiskowo, dofinansowanie wynosi nawet do 100% kwot. Takie miejsca, gdzie rzeczywiście istnieje ogromne zagrożenie środowiskowe, są zdefiniowane, uruchamiamy również finansowanie z przeznaczeniem na ten cel, likwidując zagrożenie.

Natomiast, tak jak powiedziałem, od 25 lat, od dnia powołania gmin, to gminy jednak ponoszą za to odpowiedzialność, tu nic się nie zmieniło. My zbudowaliśmy instrument wsparcia, instrument pomocowy na rzecz rekultywacji terenów przemysłowych. Znacząca część tych terenów została zrehabilitowana, natomiast zgadzam się, że nie wszystkie i jest jeszcze sporo do zrobienia.

Pan poseł Rybakowicz z Twojego Ruchu pytał o subwencję drogową i o nakłady per capita. Już w części dotyczącej per capita mówiłem, że to jest trochę inny system liczenia nakładów na inwestycje, bo obejmujemy tylko to, co wprost wiąże się z podstawowymi obszarami, nie liczymy inwestycji, które choćby są związane z kolejnictwem.

Pan poseł Kmiecik odnosił się do części dotyczącej emisji dwutlenku węgla. Bardzo ważne wydarzenie przed nami, czyli w czwartek i w piątek – dyskusja na poziomie szefów państw w części dotyczącej dodatkowych ograniczeń czy zmiany przepisów związanych z emisją gazów cieplarnianych. Polska ma tutaj dość jednoznaczne i twarde stanowisko. Absolutnie nie chcemy ulec żadnej presji. Mówiła o tym

zresztą w swoim exposé pani premier Kopacz. Rzeczywiście bardzo trudne zadanie przed nią i ministrem środowiska, bo – tak jak powiedziałem – w najbliższych dniach będzie się to odbywać. Mam nadzieję, że zakończy się to dla nas wszystkich sukcesem, że jednak kraje europejskie nie nałożą na siebie dodatkowych ograniczeń z tego tytułu.

Pan poseł Bąk zadał kilka pytań. Tak, ma pan rację, to jest ostatni raport składany w trybie tejże ustawy. Następne raporty, które będziemy państwu przedkładać, będą wynikać ze strategii: bezpieczeństwo i środowisko. Ta strategia obejmuje ten obszar, on będzie dotyczyć bezpieczeństwa energetycznego ewidentnie wiążącego się z obszarem odnoszącym się do środowiska, zwłaszcza w części dotyczącej polityki klimatycznej. Jednak nie tylko, bo tutaj państwo posłowie podnosiliście też choćby kwestię polityki dotyczącej zasobów naturalnych kraju.

Muszę powiedzieć, że z punktu widzenia środowiskowego to jest, jak każde korzystanie z zasobów naturalnych, zasobów czerpalnych, działanie przeciwko ochronie środowiska. Ale chodzi o zrównoważony rozwój, musimy rozwijać obszary, które służą również gospodarce w tej części – choćby gaz czy gaz z łupków. A więc ten fragment będzie się pojawiał już w trochę innym wydaniu, szerszym, bo obejmującym również obszar dotyczący bezpieczeństwa. Będzie to zatem informacja o środowisku w szerszym połączeniu. Zresztą państwo dzisiaj to podnosiliście w swoich pytaniach, że tego typu informacja musi się pojawić, również w części dotyczącej „Programu dla Odry” – program „Odra 2006”. Ja już kiedyś tutaj, na tej sali, mówiłem o tym. Powtórzę to jeszcze raz. Ramowa dyrektywa wodna dość jednoznacznie mówi o tym, że na sprawy dotyczące inwestycji związanych z szeroko rozumianą gospodarką wodną należy patrzeć całościowo, a nie sektorowo. Nie należy więc patrzeć osobno w kategoriach ochrona przeciwpowodziowa, działania związane na przykład z energetyką wodną i transport wodny. To ma być ujęte w jednym dokumencie. Ten dokument nazywa się plan gospodarowania wodami w dorzeczu. Tego typu dokumenty w pierwszej części, czyli w pewnej konsolidacji, już wykonaliśmy i to są masterplany dla dorzecza Odry i dla dorzecza Wisły. W tej chwili jesteśmy na etapie aktualizacji planu gospodarowania wodami na lata 2016–2021. Wszystkie rzeczy, które dzisiaj znajdują się w programach sektorowych, również w programie Odra 2006, czyli wszystkie wymienione inwestycje w tym programie zostaną uwidocznione. To jest dzisiaj, patrząc przez pryzmat przepisów wynikających z zasady ex ante, w ogóle warunek uruchomienia jakichkolwiek pieniędzy ze środków unijnych na realizację tego typu przedsięwzięć.

Jeżeli chodzi o plany ochrony dla parków narodowych, to na ten cel co roku przeznaczane są znaczące kwoty. Krok po kroku te plany są sporządzane, więc to nie jest tak, że w tej części nic się nie dzieje.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski**

Pan poseł Ajchler również pytał o podział środków na drogi lokalne. Tak jak powiedziałem, te informacje przekazemy państwu na piśmie, bo nie znam tych kwot.

Pan poseł Czykwin pytał w kontekście Puszczy Białowieskiej o program przeznaczony dla tzw. gmin puszczańskich. Rzeczywiście przygotowaliśmy taki program na poziomie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Gminy, na terenie których znajdują się parki narodowe, będą mogły korzystać z dodatkowych różnego rodzaju dotacji, przeznaczając je na własną aktywność, działalność. Jest to więc ewidentne wsparcie dla gmin, na terenie których znajdują się parki narodowe.

Pan poseł Marian Cycoń pytał o sprawy dotyczące sprowadzania wysłużonych samochodów. Muszę powiedzieć, że jest z tym pewien kłopot, bo w ramach Unii Europejskiej nie mamy możliwości ograniczenia sprowadzania używanych samochodów, ale sprawnych technicznie. Wszystkie samochody sprowadzane do Polski – czyli ktoś za granicą kupi samochód i przyjedzie nim do Polski – mogą być zarejestrowane. Oczywiście samochód musi być sprawny technicznie, a więc również nie może stanowić zagrożenia dla środowiska. Musi spełniać wszystkie parametry, które dotyczą dobrego stanu technicznego i różnych ograniczeń wynikających choćby z emisji spalin. Natomiast w przypadku np. sprowadzania używanych części samochodów rozbitych itd. wymagana jest zgoda. Traktujemy to już jako odpad. Żeby sprowadzić do Polski odpady, wymagana jest zgoda głównego inspektora ochrony środowiska. Główny inspektor zazwyczaj nie wyraża zgody na sprowadzanie do kraju tego typu odpadów. To musi być przeprowadzone na bardzo szczególnych zasadach, żeby zgoda została wydana.

Wcześniej zostało zadane pytanie dotyczące gmin puszczańskich, ale jak już mówiłem, w NFOS jest taki program priorytetowy dedykowany bezpośrednio gminom, na terenie których znajdują się parki narodowe, jest on opracowywany i gminy rzeczywiście będą mogły korzystać z dużego dodatkowego wsparcia tej części.

Dziękuję bardzo. Na pytania, na które nie odpowiedziałem, postaramy się odpowiedzieć państwu na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

(Poseł Jan Szyszko: Sprostowanie.)

Panowie posłowie w trybie sprostowania, tak?

(Poseł Dariusz Bąk: Tak.)

Proszę, pan poseł Bąk w trybie sprostowania.

Poseł Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Potwierdzam, że pakiet klimatyczno-energetyczny przyjął w 2008 r., o ile mnie pamięć nie myli, 14 grudnia w Brukseli pan premier Donald Tusk. O ile mnie pamięć nie myli, pan prezydent Lech Kaczyński był wówczas w Poznaniu na COP 14, na konferencji klimatycznej, gdzie przyjechało 200 przedstawicieli z całego świata. To jest informacja dla pana, panie ministrze, bo ciągle przedstawia się tutaj jakieś kłamliwe obrazy.

Jeżeli chodzi o sprawę Lasów Państwowych, panie ministrze, to rzeczywiście jest to jedna z zasług. Lasy Państwowe są w dobrej sytuacji finansowej – były do momentu, w którym nałożyliście haracz – dzięki transparentnym zasadom sprzedaży drewna i uruchomionym internetowym przetargom. W 2006 r. powstały te zasady sprzedaży drewna. Autorzy tych nowatorskich zasad sprzedaży drewna nierozumiani przez wasz rząd, przez waszych ministrów z PO i PSL zostali pozwani przed prokuraturę, a następnie przed sądy. Po pięciu latach ciągnięcia po prokuraturach i sądach ci dwaj pozwani, dyrektor generalny i jego doradca, zostali uniewinnieni, a sąd w uzasadnieniu powiedział, ogłaszając wyrok: Panom należy się nagroda, a nie to, żebyście tyle lat po sądach się włóczyli. Myślę, panie ministrze, bo pan o tej sprawie doskonale wie, że przed odejściem ze stanowisk, które teraz pełnicie, przeprosicie tych panów. Dziękuję za uwagę. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Jan Szyszko także w trybie sprostowania.

Poseł Jan Szyszko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potwierdzam jeszcze raz to, co się stało, a mianowicie miałem przyjemność na żywo komentować wypowiedź pana premiera z Brukseli w grudniu 2008 r., kiedy pan premier wystąpił i powiedział, że osiągnął sukces na miarę sukcesu Kazimierza Marcinkiewicza, bo otrzymał tyle pieniędzy, czyli ponad 60 mld euro. Później, po pewnym czasie, to sprostował, powiedział, że 60 mld zł, a później powiedział, że osiągnął ogromny sukces, bo naprawił błędy poprzedników. Do tej pory chyba nie wie, co zrobił. Chcę przypomnieć, że była tutaj, w Sejmie, debata w obecności pana premiera i to wszystko było mówione i równocześnie każdy z posłów dostał stenogram z posiedzenia Rady Europy z marca 2007 r. i tam można przeczytać. Bardzo bym prosił, żeby nie rzucać kalumnii na człowieka, który jest już świętej pamięci.

Teraz druga sprawa. Ja się niczym nie chwale, panie ministrze. O ile chwałę, to chwałę Polskę za jej

Posel Jan Szyszko

osiągnięcia i robię to wielokrotnie gdzie tylko mogę. Polski system finansowania ochrony środowiska oparty na narodowym funduszu i pozostałych funduszach był i jest wzorem dla Europy oraz świata i w wielu miejscach się z tego korzysta. Niestety, ten system został zniszczony między innymi również przez to, że minister finansów coraz więcej zaczął mówić, a w tej chwili już w gruncie rzeczy rządzi narodowym funduszem ochrony środowiska.

Ostatnia sprawa odnosi się do tego, co było mówione. Rzeczywiście ci ludzie byli ciągnięci przed sądy przez 5 lat za to, że zrobili superdobrą robotę odnośnie do uczytelnienia zasad sprzedaży drewna. Ktoś to spowodował, ktoś napisał. (*Dzwonek*) Nie wiem, kto bezpośrednio, natomiast wiem, kto na przykład spowodował i wydał polecenie, aby szukać haków i rozwiązać umowy dotyczące dofinansowania geotermii toruńskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionego raportu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 21 października br.

Informuję, że zgłosili się państwo posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

(*Posel Dariusz Bąk*: Można jeszcze do oświadczenia?)

Proszę bardzo, nie zamknąłem listy.

(*Posel Dariusz Bąk*: Dziękuję bardzo.)

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Rzymelka z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Jan Rzymelka:

Dziękuję, panie marszałku, za te 5 minut, które będę mógł poświęcić na przekazanie informacji dotyczącej wspaniałego wydarzenia, które miało miejsce kilka dni temu. W Świętochłowicach na Górnym Śląsku otwarto po prawie 100 latach Muzeum Powstań Śląskich. Miałem okazję uczestniczyć w tym doniosłym akcie. Równocześnie odbyła się tam promocja wspaniałej książki Józefa Krzyka pt. „Wojna papierowa”. Jest to jeden ze wspaniałych dokumentów dotyczących powstań śląskich, plebiscytu wraz z dokumentacją faktograficzną. Niestety, nasza świadomość albo świadomość społeczna o powstaniach jest świadomością bazującą na balladowych filmach, try-

logii górnośląskiej, gdzie nauczono nas, że to tak łatwo poszło, że Górny Śląsk został Górnym Śląskiem w Polsce, przynajmniej jego wschodnia część.

Otwarcie Muzeum Powstań Śląskich to w pewnym sensie podziękowanie ludowi górnośląskiemu za działania na rzecz przyłączenia części Górnego Śląska. Oglądałem tam z wielką atencją dział autentycznych plakatów plebiscytowych, i to nie tylko polskich, ale i niemieckich. Chcę powiedzieć, że to muzeum, mimo że skierowane jest głównie do młodszych pokoleń, jest zrobione bardzo merytorycznie, opcje są wyważone, nie ma tam przejawów w jedną ani w drugą stronę, natomiast widać bardzo wiele analogii do współczesności.

Mógłbym mówić bardzo wiele o powstaniach śląskich, bo za młodu rozmawiałem z wieloma powstańcami z własnej rodziny i później jako wicemarszałek województwa śląskiego czy wcześniej wiceszef sejmiku wręczałem medale ostatnim żyjącym powstańcom, prawie 90-latkom, i usłyszałem od nich bardzo wiele autentycznych rzeczy dotyczących powstań śląskich. Spory obiektywizm tego muzeum jest godny rozpropagowania. Są tam m.in. medale powstańcze. Ja wcale się ich nie wstydzę, w mojej rodzinie mamy kilka najwyższych odznaczeń powstańczych, m.in. Krzyż na Wstędze księdza Jana Rzymelki, autora pieśni powstańczych, m.in. „Do bytomskich strzelców”, prezesa Towarzystwa Ochrony Kresów Zachodnich Polski w Krakowie. Notabene w tej książce jest o nim spory kawałek tekstu. Drugi z mojej rodziny to Walenty Fojkis, dowódca powstańczy z Siemianowic-Michałkowic, którego mama była z domu Rzymelka, tak że w domu mam trochę tych egzemplarzy, które były pokazane na tej wystawie.

Chciałbym zacytować kilka słów. Mam mało czasu, ale chcę powiedzieć to, co przekazał Józef Krzyk, autor tej książki, która jest zatytułowana „Wojna papierowa”. Chodzi o wojnę propagandową w czasie plebiscytu. Kto powstaniami dowodził? Kim byli ludzie, którzy się w nie zaangażowali? Przeciwko komu je prowadzono? Dlaczego tak wielu powstańców potem gorzko tej walki żałowało? Kto te powstania wygrał? Czy skorzystał Śląsk? Polska? Francuski kapitał? A może Niemcy? Krzyk jest przekonany, że stawianie tych pytań dzisiaj nikomu nie uwłaszcza. Prawie wiek po powstaniach nie ma już żadnych powodów, by spoglądać na ich uczestników jakby już za życia byli wykuci ze spżu. Zobaczmy ich takimi, jakimi byli, zanim postawiono im pomniki. Intencją tej książki jest to, aby przypomnieć przynajmniej niektórych z nich i pokazała czasy, w których żyli. Tu mamy piękną wypowiedź arcybiskupa Wiktora Skworca, metropolity katowickiego: Niech spotkanie z powstańcami, tu, w Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, uczy młode pokolenie Ślązaków i wszystkich żyjących na Górnym Śląsku szacunku dla historii i przywiązania do tradycyjnych, a fundamentalnych wartości – wiary i rodziny, pracowitości i uczciwości, rzetelności i otwartości oraz miłości do ojcowizny. Ojczyzna wielka – Polska, ojcowizna – Gór-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Jan Rzymelka

ny Śląsk. I jeszcze dalej tego samego autora: Tamte historyczne wydarzenia potrzebowały takiego miejsca, ośrodka przechowywania i umacniania pamięci o tych, których postawa (*Dzwonek*) i zaangażowanie oraz ofiara krwi przyczyniły się do wkomponowania naszej śląskiej ojcowizny w przestrzeń i historię ziemskiej ojczyzny – Polski.

Panie marszałku, kończąc, chciałbym wszystkich posłów, pana marszałka również, zaprosić do odwiedzenia wspaniałego muzeum, bardzo nowoczesnie skonstruowanego za pieniądze regionalne, za pieniądze gminy Świętochłowice, jednej z małych gmin w aglomeracji górnośląskiej. Zapraszam do Świętochłowic. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Zapewne wielu z państwa posłów skorzysta z zaproszenia do odwiedzenia i zwiedzenia muzeum.

(*Posel Bogdan Rzońca: Dziękujemy za zaproszenie.*)

Głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Sprawiedliwa Polska.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niedziela 19 października 2014 r. obfitowała w wiele ważnych wydarzeń. Poza licznymi, najczęściej lokalnymi, imprezami związanymi z kampanią wyborczą do organów władz samorządowych szczebla gminnego, powiatowego i wojewódzkiego były też wydarzenia o znaczeniu globalnym i krajowym. Pierwszym z nich była beatyfikacja papieża Pawła VI w trakcie mszy świętej, jaka odbyła się na placu Świętego Piotra w Watykanie. W kraju obchodziliśmy 30. rocznicę męczeńskiej śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Tłumy wiernych patriotów zgromadziły się na mszy świętej w kościele pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, otaczając mogiłę błogosławionego męczennika, kapelana „Solidarności”, a obecnie jej patrona. Na uroczystości byli obecni także członkowie Ligi Krajowej, którzy zjechali do Warszawy, aby wziąć udział w gali wręczenia nagród im. Grzegorza Palki, zwanych powszechnie samorządowymi Oskarami.

Nagroda im. Grzegorza Palki od 17 lat nadawana jest przez Ligę Krajową za wybitne zasługi dla samorządu terytorialnego. Liga Krajowa, zrzeszająca osoby związane z samorządem, opiera swoją działalność na hasle: Rodzina – wspólnota lokalna – ojczyzna. Promuje ona proces tworzenia i umacniania jednostek samorządowych tak, aby stały się one rzeczywistymi wspólnotami gminnymi, powiatowymi i wojewódzkimi. Fundując nagrodę im. Grzegorza Palki, Liga Krajowa pragnie uhonorować jednego z najwy-

bitniejszych przedstawicieli polskiego samorządu, tragicznie zmarłego w 1996 r. prezydenta Łodzi Grzegorza Palkę.

Gala odbyła się tradycyjnie w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II Fundacji Janiny i Zbigniewa Porczyńskich. Patronat nad nagrodą objęły oraz udzieliły wsparcia ogólnopolskie organizacje samorządowe będące stroną Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, takie jak: Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Polskich, Unia Metropolii Polskich, Unia Miasteczek Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Województw RP, Związek Gmin Regionu Kutnowskiego, miasto Łódź i miasto Wrocław. Wsparcia udzieliły również Estrada warszawska, Polfarmex SA, Nord Partner sp. z o.o. i nadleśnictwo Zdroje. Patronat medialny nad uroczystością objęli: Polskie Radio SA, „Dziennik Gazeta Prawna”, Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej, „Gazeta Samorządu i Administracji”, tygodnik „Wspólnota”, miesięcznik „Forum Samorządowe” i Telewizja Polska Łódź.

Laureatami nagrody im. Grzegorza Palki w 2014 r. zostali: w dziedzinie działalności ogólnopaństwowej – Zygmunt Berdyczowski, przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego w Krynicy, radny Sejmiku Samorządowego Województwa Małopolskiego, za wprowadzenie do debaty publicznej tematyki regionalnej i samorządowej poprzez organizację Forum Ekonomicznego i Forum Regionów; w dziedzinie działalności samorządowej o wymiarze ogólnokrajowym – Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy, za oparcie działań społecznych i gospodarczych na nauczaniu patrona miasta św. Jana Pawła II oraz za organizowanie Kongresu Regionów oraz Andrzej Pietrasik, burmistrz Płońska, za innowacyjne rozwiązania w gospodarce komunalnej oraz za działalność na forum Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast Orędowników Pokoju; w kategorii działań w samorządzie lokalnym o znaczeniu ponadlokalnym – Wojciech Buczak, przewodniczący Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”, radny Sejmiku Samorządowego Województwa Podkarpackiego, za działania na rzecz rozwoju województwa podkarpackiego, szczególnie w zakresie infrastruktury i miejsc pracy, oraz Józef Michalik, starosta powiatu lubaczowskiego, za działania w zakresie rozwoju społeczno-gospodarczego przede wszystkim na terenach wiejskich. Ponadto kapituła, na której czele stoi dr Tadeusz Wrona, zdecydowała o przyznaniu ośmiu wyróżnień.

Tegoroczną, siedemnastą, edycję uroczystości uświetnił koncert wybitnego artysty Włodka Pawlika, laureata Nagrody Grammy w 2014 r., który zaprezentował kompozycje własne i standardy jazzowe. Na zakończenie wszyscy zebrani stojąc, przy akompaniamencie Włodka Pawlika, wspólnie odśpiewali pieśni „Ojczyzno ma”, oddając cześć błogosławionemu Jerzemu Popiełuszce, i „Barke” będącą wyrazem hołdu dla św. Jana Pawła II.

Posel Tadeusz Woźniak

Po zakończeniu gali odbyło się posiedzenie zgromadzenia Ligi Krajowej. Obrady po wyborze poprowadził Tadeusz Wrona, przewodniczący Ligi Krajowej. Na wniosek Komisji Rewizyjnej, której protokół przedstawił przewodniczący Jakub Świtkiewicz, zebrani udzielili absolutorium dotychczasowemu Zarządowi Ligi Krajowej. Przyjęto też kierunki działalności Ligi Krajowej na najbliższy rok.

To była piękna uroczystość i święto polskiego samorządu. Szkoda jedynie, że Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej reprezentował tylko jeden poseł, były samorządowiec i laureat nagrody im. Grzegorza Palki w dziedzinie ogólnopaństwowej, wyróżniony w 2011 r., był nim mówiący te słowa. W przyszłości należałoby przyjąć zasadę, że Sejm na gali wręczenia samorządowych Oskarów powinien reprezentować członek Prezydium Sejmu, posłowie powinni licznie uczestniczyć w tym ważnym wydarzeniu, gdyż samorząd i samorządność to podstawy funkcjonowania państwa polskiego, a wyróżnionym samorządowcom winniśmy należny szacunek, gdyż to władze samorządowe kreują rozwój wspólnot lokalnych i regionalnych, a wspólnoty te przy współpracy życzliwych środowisk i osób tworzą całą naszą umiłowaną ojczyznę. W samorządach tkwi siła napędzająca rozwój państwa. To właśnie w małych ojczyznach trwa codzienna praca w trosce o lepsze jutro mieszkańców. Tam zaspokajane są zbiorowe potrzeby wspólnot lokalnych i regionalnych. Tam walczy się z przeciwnościami losu. Tam troszczy się o najsłabszych i tworzy warunki do szczęśliwszego życia wspólnot.

Szczęść Boże polskim samorządowcom oraz wspólnotom gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Szczęść Boże całej naszej umiłowanej ojczyźnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Łukasz Babiarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Łukasz Babiarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej trybuny około miesiąca temu podczas dyskusji na temat bezpieczeństwa na polskich drogach wskazałem, iż istotnym elementem podnoszącym poziom bezpieczeństwa jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego z miast poprzez budowanie obwodnic. Wspominałem, że takie drogi w wielkich i średnich miastach powstają, natomiast często zapomina się o małych miastach powiatowych. Pytałem wtedy o to, czy miasta powiatowe z mojego okręgu wyborczego mogą liczyć na przychylne rozpatrzenie możliwości budowy np. ob-

wodnic Milicza, Oławy ze środków unijnych w ramach tzw. kontraktu terytorialnego. Miałem nadzieję, że dzięki tym środkom budowa tych ciągów komunikacyjnych się uda. We wniosku dotyczącym kontraktu pomiędzy samorządem województwa a rządem określono ponad 50 priorytetowych inwestycji, które miały być zrealizowane do 2020 r. na Dolnym Śląsku. Te inwestycje w pierwotnym założeniu miały być finansowane z pieniędzy unijnych i z budżetu państwa. Z dużą dezaprobatą przyjąłem informację, że rząd niestety nie da unijnych pieniędzy na te zadania. Zostały one wykreślone z kontraktu terytorialnego, a, przypomnę, chodzi o listę ważnych dla regionu inwestycji. Z 50 przedłożonych projektów na listę rezerwową przeniesiono, czyli de facto wykreślono, ponad 30 projektów, m.in. obwodnicę Milicza, Oławy, Trzebnicy.

Przez ostatnich kilka miesięcy, także podczas obecnej kampanii, politycy Platformy Obywatelskiej obiecywali mieszkańcom tych miejscowości szybkie rozpoczęcie inwestycji. Niestety, jak zawsze, kończy się na obietnicach. Nie ma winnych. Zapewne zaraz usłyszymy, że nic się nie stało. A ja mówię: zapraszam was do tych miast. Oceńmy wspólnie natężenie ciężkiego ruchu, stan bezpieczeństwa, wreszcie komfort życia mieszkańców tych miast. W końcu niech ci ludzie odczują, że środki europejskie są i dla nich. Apełuję do was, drodzy parlamentarzyści, o to. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pracownicy Fabryki Wagonów w Gniewczynie zwrócili się do mnie z dramatycznym apelem o pomoc. A ja chciałbym niniejszym oświadczeniem wyrazić z pełną determinacją poparcie dla tego apelu i prosić o zwrócenie uwagi na niesamowicie skomplikowaną sytuację 600 osób, które mogą 1 stycznia 2015 r. stracić swój zakład pracy na skutek działania zarządu firmy, która swoją siedzibę ma w Słowacji, a tak naprawdę w raju podatkowym, na Cyprze. Słowacki właściciel Fabryki Wagonów z siedzibą na Cyprze przejął tę fabrykę w 2001 r. Z informacji, którą powziąłem od pracowników, wynika, że w czerwcu i lipcu tego roku 600 pracowników otrzymało tylko częściowe wynagrodzenie, zaś w sierpniu i w następnych miesiącach nie otrzymało za swoją pracę należnych pieniędzy. Jak informują pracownicy, obecny zarząd chciał zwolnić około 300 osób, co było prawdopodobnie zamiarą do zwolnienia w trybie dyscyplinarnym całej załogi. Pracownicy twierdzą, że są zmuszani do tego,

Posel Bogdan Rzońca

by sami się zwalniali. Są też zastraszani zwolnieniami dyscyplinarnymi. Pracodawca, strasząc pracowników, wytyka im nielegalny strajk. Było bowiem tak, że pracownicy wstrzymali się na chwilę od pracy, strajkując, by otrzymać należne wynagrodzenie.

Biorąc powyższą sytuację pod uwagę, apeluję do polskiego rządu, do parlamentarzystów, w szczególności do parlamentarzystów koalicji PO i PSL, parlamentarzystów z Podkarpacia, aby zajęli się problemem pracowników Fabryki Wagonów w Gniewczynie i przyszli im z pomocą. Minister gospodarki jak na razie nie interesuje się sytuacją tych pracowników. Trzeba wezwać więc rząd do podjęcia działań i współpracy z rządem słowackim, bo tam został wyprowadzony majątek Fabryki Wagonów w Gniewczynie, majątek trwały. Trzeba podjąć pilne działania mające na celu doprowadzenie do udzielenia przez bank słowacki, dawny Bank Poczty, pomocy firmie i ludziom. Mam nadzieję, że polski minister gospodarki podejmie ten temat i nawiąże kontakt ze swoim odpowiednikiem w rządzie słowackim. Nie można biernie czekać na to, że 1 stycznia pracownicy Fabryki Wagonów w Gniewczynie nie będą mogli wejść do zakładu, bo właściciel nieruchomości zamknie bramy, a potem sprzeda ziemię i mury zakładu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Odczytam list górnika, dramatyczny list, pokłosie rządów Platformy, kiedy to zaczęto odbierać nawet deputaty węglowe emerytom.

Nadchodzi czas, by otwarcie powiedzieć prawdę w oczy. Dziś na Śląsku mamy wrażenie, jakoby Polska odwróciła się od nas plecami – pisze polski Ślązak. – Na portalach internetowych aż huczy od plugawych obelg pod adresem górników. Oto jeden z przykładów. „Górnicy, pobudka. Czasy Gierka się skończyły. Minęły czasy, kiedy wszystkim znane było hasło: czy się stoi, czy się leży, pensja ta sama się należy”.

Podam kilka zmian, na które, uwaga, pracują górnicy: 6 rano, 11, 12.30, 14, itd., itd. Czy to jasne, drodzy przyjaciele skądś tam? Dodam tylko: kiedy ty smacznie śpisz, górnik już fedruje. A kiedy już wraca szczęśliwie do domu, ból i przemęczenie nie pozwalają zasnąć. Znasz to uczucie? Bo ja tak.

I kolejne informacje. Wszędzie jest przerwa śniadaniowa, górnik pracujący w przodku czy na ścianie

ma możliwość spożycia posiłku tylko w drodze, jadąc pod ziemię osobówką lub kolejką. Tam na miejscu, w pracy, nie ma na to czasu, a często i warunki na to nie pozwalają. Może należałoby podać więcej przykładów tej sielskiej górniczej roboty? Oto one.

Ty w pracy spoglądasz w okno i widzisz słońce, górnik nie wie, czy doczeka tej chwili. Dotarło? A może jeszcze chciałbyś więcej przykładów? Temperatura jest tak wysoka, że palą podeszwy gumiaków. Za chwilę jesteś zmuszony wejść do rozlewiska, które jest niczym innym jak solanką, która zje twoje ciało. Pracujesz, chociaż to zabronione, w samych tylko spodenkach, bo inaczej się nie da. Podczas szczyty kilkakrotnie wylewasz pot ze swoich butów. Nigdy bym w to nie uwierzył, gdybym sam tego nie przeżył. Wydaje ci się, że oddychasz nie powietrzem, ale jakąś gęstą zawartością czegoś, i jeszcze trochę, a zobaczysz to, czym oddychasz. Czujesz się jak ryba, tyle że nie jesteś karpem. Prawie oddychasz wodą, tak wysoka jest wilgotność powietrza. W tych warunkach pracujesz i starasz się wykonać swoją robotę najlepiej.

Górnictwo, drodzy kamraci, wszędzie na świecie było, jest i będzie dotowane, a węgiel, czy wam się to podoba czy nie, światu jest potrzebny, i to z wielu powodów. Dziś odarto najsłabszą warstwę społeczną, jaką są emeryci i renciści górniczy, z resztek godności. Kpi się z górników w żywe oczy, zabiera się deputaty węglowe. Górnik przez lata morderczej pracy zarobił sobie na te trzy tony dożywotniego węgla. Dziś emerytowi górnikiem po opłaceniu wszystkich rachunków nie starcza często na chleb, nie mówiąc o zakupie leków, bo jak wam, kamraci, wiadomo, górnik emeryt to wrak człowieka, który na leki wydaje więcej niż na jedzenie. Zresztą po co, kiedy większość z nas nie ma już żołądków, zżartych przez wrzody.

Nie pójdziemy do wyborów – takie słowa słyszę dziś na tej umęczonej ziemi dosłownie wszędzie. Mamy dosyć, sami poradzimy. Czy trudno dziwić się takim opiniom? Nie chcemy, by nami rządzono w taki sposób, mamy dość. Wydaje się, że resztki zaufania wśród mieszkańców Śląska wyparowały bezpowrotnie. I nie ma czemu się dziwić, teraz albo leki, albo węgiel na zimę. A może to taka nasza specyficzna eutanazja?

Szanowni Państwo! Ten dramatyczny list niech będzie wzięty pod rozwagę przez nas wszystkich, a przez rządzących w szczególnie sposób. Nie dziwny się temu, co jest dzisiaj na Śląsku, że rozważany jest projekt ustawy o języku, że rozważane są inne rzeczy. Takie jest tego podłoże, ma się daleko gdzieś godność człowieka, górnika, ponieważ się tym wszystkim. I dlatego ten dramatyczny list jest memento dla rządzących Polską i dla wszystkich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Sądziel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Sadeł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 3 listopada obchodzimy dzień św. Huberta, patrona myśliwych. Jako członek Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa, a także leśnik i myśliwy chciałbym dziś przybliżyć Wysokiej Izbie postać tego świętego oraz wpływ kultu św. Huberta na tradycję łowiectwa w Polsce.

Św. Hubert urodził się około 655 r. w Gaskonii. Był potomkiem królewskiego rodu Merowingów. Zamiłowanie do polowania odziedziczył po ojcu, któremu nieraz towarzyszył na łowach. Hubert był hrabią na dworze króla Frankonii. Poślubił córkę Pepina z Heristal, z którą miał syna Floriberta, późniejszego biskupa, męczennika z Liège.

Według zachowanych biografii Hubert wiódł bogobojne życie arystokraty. Przełom nastąpił, gdy jego żona wyjechała do swojej chorej matki. Wtedy Hubert wpadł w „złe towarzystwo” rycerstwa, prowadził hulastyczny tryb życia oraz oddawał się bez umiaru polowaniom. Jak podaje legenda, w dzień Bożego Narodzenia lub w Wielki Piątek Hubert, łamiąc zasadę, aby dzień święty święcić, wraz z drużyną wyruszył na konne polowanie na jelenie. Gdy orszakowi jeźdźców ukazał się biały jelen, Hubert ruszył w pościg za zwierzem. W pewnym momencie jelen się zatrzymał. Hubert zbliżył się do niego i zobaczył, że pośrodku jeleniego wieńca żarzy się świetlisty krzyż. Wtedy usłyszał głos Stwórcy ostrzegający i karcący go za jego niepohamowaną pasję, a także nakazujący mu udać się na służbę bożą do biskupa Lamberta w Maastricht. Tak też uczynił. Rozpoczął studia teologiczne i działalność misjonarską w Ardenach i Brabancji, a po śmierci biskupa Lamberta otrzymał sakrę biskupią. Jako biskup odniósł wiele sukcesów w zjednywaniu ludzi dla wiary w Chrystusa. Zmarł 30 maja 727 r. Za doczesne zasługi w krzewieniu chrześcijaństwa wkrótce został ogłoszony świętym.

Kult św. Huberta szybko rozprzestrzenił się w Europie. Także w Polsce kult św. Huberta ma wielowiekową tradycję. Jego postać jest obecna wśród myśliwych od początków zorganizowanego łowiectwa polskiego. W drugiej połowie XIX w. myśliwi zaczęli się łączyć pod wspólnym sztandarem św. Huberta. Szczególną obecność świętego można zauważyć w Polskim Związku Łowieckim, który za swoją oficjalną odznakę przybrał wieniec jelenia z jaśniejącym krzyżem, a od 1993 r. honoruje Medalem św. Huberta myśliwych szczególnie zasłużonych dla kultury łowieckiej.

Św. Hubert utożsamia etos myśliwego, którego główną cechą jest pokora wobec przyrody i jej odwiecznych praw. Po spotkaniu z mistycznym jeleniem św. Hubert stał się myśliwym myślącym, wrażliwym na piękno przyrody, zgłębiającym jej tajemnice. Dlatego zgodnie z tradycją św. Huberta myślistwo to przede wszystkim umiłowanie przyrody, poznawanie zwyczajów łowieckich, ochrona przyrody, pomaganie zwierzętom, by przetrwały ciężkie warunki zimowe, a dopiero na końcu oznacza polowanie, które jest

przemyslaną gospodarką populacjami zwierzyny. Kultywowanie tradycji św. Huberta to także służba ojczyźnie i społeczeństwu oraz rozwijanie kultury łowieckiej opartej na tradycji narodowej i chrześcijańskiej.

Z okazji zbliżającego się dnia św. Huberta pragnę wyrazić podziw i uznanie dla koleżanek i kolegów myśliwych i leśników za zaangażowanie w ochronę naszej przyrody, etykę, szacunek dla tradycji oraz bezinteresowne działania. Niech dobry Bóg i bór wam darzą, a św. Hubert niech wam błogosławi. Darzbór! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Gdyby spytać młodych polskich emigrantów, czego szukają za granicą, to okazałoby się, że gros odpowiedzi dotyczy normalności. Tak, szanowni państwo. Nasza młodzież nie szuka za granicą tylko pieniędzy. Ci, którzy decydują się zamieszkać za granicą, już po kilku dniach wiedzą, że ich nowa ojczyzna to z reguły kraj, gdzie czarne jest czarne, a białe jest białe, i to niezależnie od przynależności partyjnej. Ten zagajony opener to nie pochwała segregacji rasowej czy też gry w szachy, tylko smutna skądinąd konstatacja, że mimo iż jesteśmy w większości krajem ludzi, którzy pojęcie honoru znają nie tylko z literatury czy filmów, to w polityce niestety ten termin jest pusty i nie oznacza nic. Nie można poważnie traktować kraju, w zasadzie jego kierownictwa, gdzie minister może bezkarnie nazywać swoich wyborców frajerami, nie można, z całym szacunkiem, panie marszałku, z cichym przyzwoleniem opowiadać o rozbiórce suwerennego kraju, a potem uciekać przed dziennikarzami. Każda tego rodzaju wątpliwa nadgorliwość czy też oryginalność winna skutkować jedynym rozwiązaniem – podaniem się do dymisji. Niestety u nas w Polsce polityczni spawacze jak już przyspawają kogoś do stołka, to z reguły na długie lata. Ewentualna dymisja to nie tylko przyznanie się do winy czy też do błędu. Tego rodzaju akt odwagi to także budowanie pewnych standardów zachowań. Brakuje nam ich dzisiaj i śmiało można powiedzieć, że w III Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie rządzi gospodarka rynkowa, tego rodzaju zachowań nie uświadczymy nawet na kartki.

Wysoki Sejmie! Wielkimi krokami zbliżają się wybory samorządowe. Niby wszystko w należytym porządku – Kodeks wyborczy obowiązuje, Państwowa Komisja Wyborcza działa, elektroniczna platforma wyborcza po pewnych perypetiach także. Nic, tylko korzystać z tego, co daje nam demokracja. Ale czy

Posel Henryk Kmiecik

aby na pewno? Czy dajemy szansę demokracji i nam wszystkim na właściwe dokonanie wyboru? William Szekspir powiedział, że niewielki jest wybór wśród zgniłych jabłek. Czy wszyscy ci, którzy po raz kolejny próbują sięgnąć po wygraną w wyborach, a zajmują w chwili obecnej stanowisko prezydenta, burmistrza czy też wójta, nie powinni na czas kampanii wyborczej udać się na urlop? Niektórzy z kandydatów, którzy zachowują pewne zasady przyzwoitości, mówią, że nie widzą możliwości godzenia ze sobą dwóch tak absorbujących zajęć, jak zarządzanie miastem czy też gminą i jednocześnie branie udziału w kampanii wyborczej. Ci drudzy, których niestety jest większość w III RP, mówią, że nie mogą zostawić miasta bez gospodarza, bo to, bo tamto, a w zasadzie, mówiąc kolokwialnie, chodzi im tylko o to, aby w czasie jednej fuchy obskakiwać dwa zajęcia. Rzecznik pani Hani, prezydent Warszawy, mówi o braku możliwości osierocenia przez nią miasta. Pani prezydent, stary aforyzm mówi: nawet najgorsza matka ma tę wyższość nad nami, że nas urodziła. Warszawa uzyskała lokację w roku 1300. Jak widać, pomimo tego wieku ma się dobrze. To samo dotyczy innych gospodarzy miast, którzy chętnie twierdzą, że oni muszą trwać, być i rządzić. A prawda jest taka, że oni muszą, a raczej chcą wykorzystywać w tym czasie swoje stanowisko do prowadzenia kampanii wyborczej. Telefony, spotkania w czasie pracy, służbowe auto i darmowy lans w mediach są dla ludzi tego pokroju bezcenne.

Wysoki Sejmie! To jeszcze nie wszystkie grzeszki naszej samorządowej demokracji. Są jeszcze inne, bardziej perfidne, a nawet zagrażające życiu i zdrowiu. Weźmy taką Kamienną Górę. W kampanii wyborczej w charakterze kandydata na burmistrza bierze udział tajna broń lokalnej Platformy Obywatelskiej, czyli prezes powiatowego centrum zdrowia Wiktor Król. Jego sztab i zarazem ekipa tworząca kandydatów na radnych to średni personel rodem z tego samego powiatowego centrum zdrowia, czyli – potoczenie mówiąc – kamiennogórskiego szpitala. Traf chce i Kodeks wyborczy także, że w szpitalu tym tworzy się obwód wyborczy dla pacjentów. Pytanie brzmi: Co dostanie na obiad i kolację spolegliwy pacjent głoszący na prezesa, a co ten, który na niego nie zagłosuje? Można pójść jeszcze dalej. Komu za karę odetną kropłówkę, a komu podadzą pavulon? Tutaj także prezes Trybunału Konstytucyjnego powie, że tak można. Polacy, nic się nie stało. (*Dzwonek*) Prezes szpitala może korzystać z pełni praw obywatelskich. A ja się pytam: gdzie jest ludzka przyzwoitość?

Pójdźmy dalej i zadajmy pytanie kolejne: Czy zgodne z prawem jest kandydowanie w wyborach do samorządu terytorialnego osób piastujących stanowiska kierownicze w ośrodkach typu szpitale, zakłady opiekuńcze, a nawet hospicja, gdzie nierzadko osoby tam przebywające żyją w innym, swoim, może lepszym świecie? W dniu 16 listopada osoby te, prowadzone za rękę, grzecznie powędrują do urny wyborczej, która na ten dzień zawędruje do ich ośrodka, do

utworzonego tam lokalu wyborczego, i zagłosują. Nie trudno zgadnąć na kogo. Pozwólcie państwu, że swoje oświadczenia zamknę parafazą słynnego powiedzenia marszałka Józefa Piłsudskiego: wam kury szczać prowadzić, a nie wybory robić. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Teresa Świło, Platforma Obywatelska.

Posel Teresa Świło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już niebawem, bo 12 listopada, będziemy obchodzić 25. rocznicę pojednania polsko-niemieckiego w Krzyżowej. Odprawiona w tym dniu msza pojednania została uznana za symbol zwieńczający długotrwały proces pojednania, które możliwe było tylko dzięki staraniom zaangażowanych społecznie grup i osób, dążących od wielu lat do tego, aby relacje polsko-niemieckie oparte były na wzajemnym porozumieniu. Gest objęcia się szefów obu państw, premiera Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza Helmuta Kohla, podczas przekazania znaku pokoju okazał się symbolicznym początkiem nowego rozdziału i współpracy między obydwoma państwami. Najważniejszym dokumentem zwieńczającym wizytę kanclerza w Polsce było wspólne oświadczenie podpisane 14 listopada 1989 r. w Warszawie przez obu szefów rządów, odnoszące się do wydarzeń historycznych XX w., które stanęły na drodze do wzajemnej współpracy Polski i Niemiec. Miała ona objąć wszystkie dziedziny życia gospodarczego i społecznego obu krajów.

Krzyżowa, mała wieś położona na Dolnym Śląsku, stanowi dzisiaj kluczowe miejsce na mapie historycznej naszego kraju. Fundacja Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego od 25 lat wspiera rozwój europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Działa dzięki partnerskiej współpracy osób z różnych krajów zaangażowanych zawodowo lub społecznie. Celem jej jest wspieranie pokojowego i tolerancyjnego współistnienia narodów, grup społecznych, a także jednostek w Europie. Fundacja ukazuje związki między historią a teraźniejszością, między Europą Zachodnią a Wschodnią, a także wzmacnia dialog między pokoleniami. Działa również globalnie, tworząc sieć międzynarodowych kontaktów z ludźmi i instytucjami oraz realizując wspólne projekty.

Uroczystości w Krzyżowej rozpoczną się od nabożeństwa ekumenicznego, by symbolicznie w imieniu Polaków i Niemców podziękować za dar wolności i pojednania oraz modlić się w intencji pokoju i pojednania dla wszystkich narodów Europy. Nabożeństwu przewodniczyć będzie arcybiskup Alfons Nossol, który przed 25 laty celebrował mszę pojednania w Krzyżowej. W tym samym dniu będzie można zobaczyć wystawę „Odwaga i pojednanie” poświęconą

Posel Teresa Świło

niełatwej drodze Polaków i Niemców do zjednoczenia i partnerstwa w Europie.

Panie i panowie posłowie, serdecznie zapraszam na Dolny Śląsk, aby tak ważne wydarzenie w dziejach Europy świętować razem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Oświadczenie posła Mariana Cyconia zostało złożone do protokołu^{*)}.

W tej chwili głos ma poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! „Żywią i bronią” – to hasło, ta treść są przypisane do przedstawicieli warstwy chłopskiej, wielokrotnie na sztandarach wypisywane, już od czasów Tadeusza Kościuszki, od Racławic 1794 r., poprzez powstania narodowe, poprzez I wojnę, poprzez bitwę obronną 1920 r., poprzez 1939 r., całą okupację, aż do 1947 r. Później, w tym czasie, kiedy sfalszowano w Polsce wybory, rozbito Polskie Stronnictwo Ludowe. Uwięziono w czasie przedwyborczym i w czasie wyborów ok. 100 tys. członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, wypędzono z kraju Mikołajczyka, skrytobójczo zamordowano najwybitniejszych mężów stanu, działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, w liczbie ok. 150. Ustanowiono nowe porządki w Polsce, gdzie rządził PZPR, PPR, przyniesione na bagnietach rosyjskich, NKWD. Po dwóch latach od tego momentu, w 1949 r., zawiązało się Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe wspólnie z PZPR rządziło nieprzerwanie do 1989 r., nosząc zaszczytną nazwę: Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Kiedy działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego, autentyczni działacze i obrońcy tego stronnictwa, reaktywowali Polskie Stronnictwo Ludowe w 1988 r., działacze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przemalowali się za rok na PSL „Odrodzenie”, później, po różnych spektakularnych akcjach, odrzucili „Odrodzenie”, przechycili sztandar i nazwę Polskiego Stronnictwa Ludowego i od 1990 r. ci działacze funkcjonują jako Polskie Stronnictwo Ludowe.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Tu, na tej sali, na sali sejmowej, jest taka partia, która nazywa się: Polskie Stronnictwo Ludowe, ale ma tylko nazwę i przechwycony sztandar, natomiast jeśli chodzi o zachowanie działaczy, w zdecydowanej większości na tej sali posłowie tej partii nie pozbyli się nawyków z czasów PRL. Taki oto ostatni przykład mamy, że prominentny działacz tej partii pozwala sobie na ubliżanie polskim rolnikom, tym, którzy żywią i bronią. Mówi, że woli biznesmenów, a nie frajerów. Ci frajerzy, ci rolnicy zamiast go słuchać, nie zrywać jabłek i nie wiadomo ile czekać na pieniądze, za marne grosze – a powiedział, że w sierpniu oferowano 27 groszy – zbierają te jabłka i wiozą do zakładów przetwórczych. Marek Sawicki, minister rolnictwa z partii Polskie Stronnictwo Ludowe, dopowiada pytany przez dziennikarza, że jabłka polskie i jabłka niemieckie są tak samo dobre, ale polscy rolnicy są głupszy od niemieckich. Proszę państwa, z taką hańbą dawno nie mieliśmy do czynienia, żeby przedstawiciel rządu pozwalał sobie na takie impertynencje. Dzisiaj tłumaczy, że to nie są obraźliwe słowa. Popiera go premier aktualnego rządu pani Ewa Kopacz, która w różny sposób dobiera słowa i mówi, że to nie jest obraźliwe, że to nic takiego.

Proszę państwa, z jakim rządem mamy do czynienia? Z rządem, który reprezentuje Polaków i pomaga Polakom, czy z rządem, który nie reprezentuje Polaków, który niszczy Polaków? Uważam, że to drugie. *(Dzwonek)* Tak dłużej być nie może. Wygłaszam to oświadczenie, żeby wyrazić sprzeciw przeciwko takiemu traktowaniu polskiej wsi i polskich rolników, którzy są zasłużeni dla naszej ojczyzny. Trwali na ojczystym zagonie do końca w okresie komunizmu i wcześniej, chodzi o wspomniane zdarzenia z czasów zaborów. Niedopuszczalne jest to, żeby dzisiaj byli tak traktowani.

Puste słowo „przepraszam” pana Marka Sawickiego nie wystarczy. Za taki czyn czym prędzej powinien podać się do dymisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Posel Jerzy Sądziel: Super.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 22 października 2014 r., do godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Maciej Wydrzyński

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej (druki nr 2606 i 2800).

Celem projektowanej regulacji jest poprawa warunków wykonywania działalności gospodarczej. Służyć temu będzie uproszczenie regulacji, redukcja niektórych obowiązków informacyjnych, doprecyzowanie zagadnień budzących wątpliwości, wsparcie inwestycji oraz podniesienie efektywności pracy. Projekt stanowi kontynuację wcześniejszych działań legislacyjnych mających na celu ułatwienie i uproszczenie regulacji prawnych dotyczących wykonywania działalności gospodarczej. W projekcie ustawy zawarto ponad 40 rozwiązań z zakresu prawa gospodarczego. Niestety, zabrakło w nim konkretnych rozwiązań, które proponuje przeciw Twój Ruch, a które zdecydowanie przyczyniałyby się do ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej.

Jest to przede wszystkim przyjazny urząd bez zbędnych formularzy, w którym urzędnik jest dla petenta i nie tworzy biurokratycznych barier dla przyszłego przedsiębiorcy. Poza tym szereg innych, równie ważnych rozwiązań, m.in.:

1) firma na próbę, gdzie proponujemy możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez trzy miesiące, bez żadnych opłat podatkowych i ZUS, obowiązkiem byłoby tylko rozliczenie podatku VAT,

2) oświadczenia zamiast zaświadczeń,

3) prawo do błędu,

4) od pierwszego dnia absencji chorobowej za L4 płaci ZUS (do dzisiaj ciężar zapłaty przez 33 dni spoczywa na przedsiębiorcy).

Jest wiele rozwiązań w ustawie rządowej, które mogą ułatwić start i prowadzenie działalności gospodarczej, jednak to za mało na kompleksowe rozwiązania.

Dlatego Twój Ruch przyjmuje ten kierunek działań i będzie za skierowaniem ustawy do dalszych prac w komisji.

Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Marek Rząsa

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Dla mnie, jako długoletniego nauczyciela wychowania fizycznego, bezsporna wydaje się potrzeba wprowadzenia rozwiązań prawnych, których celem będzie ochrona dzieci i młodzieży przed szkodliwymi skutkami niezdrowej żywności i niezdrowych napojów. Prawidłowy rozwój psychofizyczny młodego człowieka oraz uodpornianie się na choroby cywilizacyjne zależy od wielu czynników. Niewątpliwie jednym z nich jest odpowiedni dobór żywności. Uważam jednak, że tylko wprowadzenie zakazu sprzedaży niektórych produktów w sklepikach szkolnych bez podjęcia działań dodatkowych niczego nie rozwiąże, bo dziecko kupi taki sam produkt w sklepie za rogiem szkoły. Chodzi o, po pierwsze, zmianę nawyków wynoszonych z domów rodzinnych poprzez edukację, głównie rodziców, po drugie, przeprowadzenie ogólnopolskiej kampanii promującej zdrową żywność dla dzieci i młodzieży, po trzecie, nacisk na producentów, by ograniczali w produktach czynniki szkodliwe, wreszcie rozszerzenie zakazu reklamy i marketingu przez nieograniczanie go tylko do placówek oświatowych. Dobrze się stało, że wnioskodawcy w autopoprawce wykreślili obowiązek przypisany wcześniej ministrowi właściwemu ds. zdrowia, by oceniał wpływ stosowania art. 28a na zdrowie i zwyczaje żywieniowe dzieci i młodzieży w wieku szkolnym.

Mam pytanie do rządu: Czy w przypadku wprowadzenia zmian w ustawie przewidziane są działania edukacyjno-profilaktyczne?

Posel Paweł Sajak

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po zapoznaniu się z treścią przedstawionego sprawozdania dotyczącego poselskiego projektu zmiany ustawy o bezpieczeństwie żywności (druki nr 1127, 1127-A i 2797) należy docenić intencje projektodawców, których zamysłem jest troska o stan zdrowia dzieci i młodzieży w Polsce.

Rozwiązania przyjęte w tym projekcie mają realizować politykę zdrowotną państwa, której fundamentalny cel ma stanowić profilaktyka będąca najbardziej optymalną metodą niwelowania skutków szkodliwej polityki żywieniowej opartej na standardach żywieniowych państw zachodnich.

Projektodawcy postulują wdrożenie określonych działań zapobiegawczych, których konsekwencją będzie zmiana nawyków żywieniowych wśród dzieci i młodzieży poprzez ustalenie innych parytetów związanych z konsumpcją określonych produktów spożywczych.

W projekcie przyjęte zostały co prawda ustalenia, które prowadzą do nieuzasadnionej krytyki i dyskryminacji na rynku producenckim i konsumpcyjnym określonych produktów, w tym niektórych rodzajów słodczych zawierających normy ilościowe cukru odpowiednio mniejsze niż niektóre rodzaje jogurtów mlecznych.

Wyliminowanie tych niedorzecznych regulacji uczyni procedowany projekt czytelnym i niebudzącym wątpliwości co do rzeczywistych intencji jego autorów. W projekcie tym należałoby również zwrócić większą uwagę na zintensyfikowanie działalności promującej zasady zdrowego odżywiania się i stylu życia.

Wysoka Izbo, Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka głosować będzie za przyjęciem sprawozdania.

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Czy chcąc osiągnąć cel projektu, nie należało już na wstępie uwzględnić obwodów odrębnych?

Czy będzie istnieć możliwość zaskarżania przez wyborców uchwały rady gminy o utworzeniu odrębnego obwodu głosowania?

Jeśli projekt zostanie przyjęty przez Wysoką Izbę, to czy oszacowane zostały (nawet orientacyjnie) koszty związane ze zmianami? Pytanie to kieruję do pana posła sprawozdawcy.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisaną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2001 r., podpisanego w Luksemburgu dnia 14 kwietnia 2014 r.

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Jarosław Górczyński

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisaną w Warszawie dnia 20 sierpnia 2001 r., podpisanego w Luksemburgu dnia 14 kwietnia 2014 r.

Szanowni Państwo! Głównym celem konwencji jest zapobieganie oszustwom podatkowym oraz uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków dochodowych i majątkowych, jak i przede wszystkim unikanie podwójnego opodatkowania. W dokumencie wymieniono podatki, które są płacone zarówno w Belgii, jak i w Polsce. Dotyczy to podatków dochodowych od osób fizycznych i prawnych (PIT i CIT). Po stronie belgijskiej znalazły się podatki: od osób fizycznych, od spółek, od osób prawnych, od osób mających miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą i danina uzupełniająca na wypadek kryzysu. Unikanie podwójnego opodatkowania dochodów wiąże się zarówno z podatkiem dochodowym od osób fizycznych, nierezydentów, a także osób prawnych oraz z podatkiem majątkowym.

Obowiązująca konwencja przewiduje zastosowanie metody proporcjonalnego odliczania jako sposobu na uniknięcie podwójnego opodatkowania. Przewiduje ona, że dochód, jaki został osiągnięty za granicą, jest opodatkowany w Polsce, ale równocześnie od tego podatku odlicza się podatek zapłacony za granicą. Odliczenie takie zależy od wysokości podatku, jaki proporcjonalnie przypada na dochód osiągnięty przez płatnika poza granicami Polski.

Jeżeli chodzi o podmioty podlegające opodatkowaniu podatkiem od osób prawnych (CIT), to są one objęte ograniczonym albo nieograniczonym obowiązkiem podatkowym. Przez nieograniczony obowiązek

podatkowy rozumie się, że siedziba lub zarząd podmiotu znajduje się na obszarze Polski, to jego dochody podlegają opodatkowaniu w Polsce bez względu na miejsce ich osiągnięcia.

Natomiast ograniczony obowiązek podatkowy określa, że tylko dochody osiągnięte na terytorium Polski podlegają opodatkowaniu podatkiem od osób prawnych. Nierezydenci, czyli podmioty, które nie posiadają siedziby ani zarządu, mają ograniczony obowiązek podatkowy.

W umowie podatkowej zawartej pomiędzy Polską a Belgią zostały precyzyjnie określone m.in. zasady opodatkowania dochodów i majątku, w tym także zysków przedsiębiorstw, transportu międzynarodowego.

Z danych Ministerstwa Gospodarki wynika, że w 2013 r. polsko-belgijskie obroty towarowe uzyskały wartość ponad 6,9 mld euro, co daje ujemne saldo dla Polski w wysokości 200 mln euro. Jednak porównując je z rokiem 2012, w którym saldo wynosiło 440 mln euro, możemy zauważyć korzystne zmiany w saldzie handlowym. Belgia jest jednym z ważniejszych partnerów handlowych Polski, głównie w regionie Flandrii, gdzie osiągamy 85% łącznych obrotów. Belgia zajmuje także miejsce w pierwszej dziesiątce jako partner gospodarczy Polski.

Według danych GUS ponad 500 przedsiębiorstw działa i inwestuje w naszym kraju. Najwięcej jest małych i średnich przedsiębiorstw, które działają w branżach: finansowo-ubezpieczeniowych, energetycznych, materiałów budowlanych, maszyn rolniczych, spożywczych czy usług komunalnych.

Konwencja wyznacza zasięg należności podatkowych, które płatnik zobligowany jest odprowadzić do budżetu państwa zarówno w Belgii, jak i w Polsce. Odnosi się to do podatków od dochodu z tytułu posiadanego majątku, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz spółek, od osób prawnych, a także od dochodów nierezydentów. Dotyczy to także faktu osiągania przez podatnika oprócz dochodów w Polsce również dochodów np. w Belgii.

Wysoka Izbo! Podpisanie konwencji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku wynikało z potrzeby ujednolicenia metod unikania podwójnego opodatkowania stosowanych w umowach zawieranych przez Polskę z państwami członkowskimi UE oraz państwami Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Po wejściu w życie umowy rozszerzy się zakres terytorialny władzy państw, z którymi Polska dotychczas zawarła umowy międzynarodowe polegające na rozgraniczeniu prawa do opodatkowania danych kategorii dochodów. Postanowienia umowy są zgodne z panującym w Polsce ustawodawstwem oraz z prawami obowiązującymi w UE. Wejście w życie umowy nie doprowadzi do zmian w ustawodawstwie wewnętrznym. Efektywne funkcjonowanie takiej umowy, w powiązaniu z umową o wymianie informacji podatkowych, w następnych latach może stanowić

podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Królestwem Belgii.

Poseł Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Co oznacza stwierdzenie, że modelowa konwencja OECD w sprawie podatków od dochodu i majątku przewiduje alternatywne metody unikania podwójnego opodatkowania?

W uzasadnieniu do projektu wskazano dosyć szczegółowo na rozwój gospodarki w Belgii, a także pozycję banków belgijskich. Jak zatem fakt ten przekłada się w sposób bezpośredni na zmienianą konwencję?

Jaka branża produkcji polskiej szczególnie dominuje w obrocie towarowym z Królestwem Belgii oraz czy wskaźnik eksportu wzrasta, maleje, czy też utrzymuje się na stałym poziomie?

Jak po nowelizacji kształtować się będzie opodatkowanie dywidend w miejscu, w którym powstają?

Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów „Raport z realizacji polityki ekologicznej państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do 2016 roku” wraz ze stanowiskiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Czy gospodarka ściekami przemysłowymi i komunalnymi oczyszczanymi (w ujęciu procentowym) poprawiła się, czy też w okresie sprawozdawczym nie uległa zmianie?

Jak bardzo niewystarczający jest stan obwałowania przeciwpowodziowego i które regiony kraju są najbardziej dotknięte jego brakiem?

Jeśli chodzi o poziom emisji zanieczyszczeń powietrza, to które ze szczególnie szkodliwych gazów przeważają?

Jak znaczna jest dostępność środków UE na nakłady na środki trwałe służące gospodarce odpadami?

Jakie konkretne wymierne skutki przyniosła kampania „Ekozarządzanie w przedsiębiorstwie”?

Czy i jakie skutki przyniosły badania oraz wymiana zespołów badawczych z najlepszymi zagranicznymi instytutami wspierana finansowo przez fundusze ekologiczne?

Proszę pana ministra o wymienienie trzech konkretnych do zrealizowania przedsięwzięć na lata 2015 i 2016.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Według wielu leśników reorganizacja nadleśnictw negatywnie wpłynie na dalsze istnienie Puszczy Białowieskiej, która jest obecnie w stanie klęski ekologicznej. Gnije tam i w ten sposób marnotrawi się ponad 3 mln m³ drewna. Postępuje też gradacja kornika drukarza, szkodnika szczególnie drzew iglastych, świerków. Ilość zalegającego drzewa przekracza sześćo-, siedmiokrotnie normy. Ponad 50% drzewostanu świerkowego w puszczy ulega niszczeniu, gdyż zaniechano tam pozyskiwania drewna. Według szacunków leśników z puszczy należy wyciąć ok. 200 tys. m³, ale resort środowiska zmniejszył liczbę drzew do wycinki aż ponad czterokrotnie.

Niezrozumiałe dla okolicznych mieszkańców jest to, że nie mogą pozyskiwać z niszczonego lasu drewna, które gnije, na opał. Z tego powodu ogrzewają swoje mieszkania węglem. Kiedyś Puszcza Białowieska służyła ludziom zamieszkującym okoliczne miasta i wioski puszczańskie, dziś są oni terroryzowani przez pseudoekologów, którzy z walki niby w trosce o przyrodę uczynili sobie sposób na życie. Dzisiaj pseudoekolodzy usiłują im odebrać prawo do współdecydowania o „swoim” lesie.

Należałoby postawić pytania: Dlaczego Ministerstwo Środowiska uległo naciskom lobby ekologicznego? Czy tak powinna wyglądać realizacja polityki ekologicznej państwa? Czy tak ma wyglądać modelowa zrównoważona, wielofunkcyjna gospodarka leśna?

Oświadczenia poselskie**Posel Waldemar Andzel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 91. rocznicy urodzin Andrzeja Łukoskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 października bieżącego roku będziemy obchodzić 91. rocznicę urodzin Andrzeja Łukoskiego, pseudonim Blondyn. Był on uczestnikiem powstania warszawskiego, dowódcą 1. Kompanii „Maciek” Batalionu „Zośka” Armii Krajowej. Za niezwykle poświęcenie został odznaczony Krzyżem Walecznych i Orderem Virtuti Militari.

Andrzej Łukoski urodził się 22 października 1923 r. w Toruniu. Był synem generała brygady Wojska Polskiego Kazimierza Orlika-Łukoskiego, zamordowanego w Charkowie przez NKWD. W latach młodzieńczych uczył się w I Korpusie Kadetów. Następnie wraz ze swoim bratem należał do konspiracyjnej organizacji młodzieżowej PET – której pierwotnym celem było tajne nauczanie – całkowicie włączonej później w Szare Szeregi. Tam Andrzej Łukoski wraz z północną żoliborską drużyną wszedł do Grup Szturmowych, najstarszej metodycznej grupy Szarych Szeregów. Po ukończeniu drugiego turnusu taj-

nej podchorążówki, czyli szkoły podchorążych założonej przez Kedyw Komendy Głównej AK, był uczestnikiem wielu akcji Szarych Szeregów, m.in. należał do zespołu uderzeniowego podczas operacji uwolnienia więźniów w Celestynowie, był zastępcą dowódcy akcji w czasie ostrzelania i wykolejenia pociągu na trasie Warszawa – Berlin, a także dowódcą akcji pod Choszczówką.

W batalionie „Zośka”, którego dowódcą był Ryszard Białous, jeden z najwybitniejszych instruktorów harcerskich Szarych Szeregów, „Blondyn” pełnił funkcję dowódcy 1. Kompanii „Maciek”. Wtedy również został awansowany na sierżanta. Wraz ze swoją kompanią walczył nie tylko na Starym Mieście, ale również na Woli.

Andrzej Łukoski poległ 18 sierpnia 1944 r. w Warszawie podczas powstania warszawskiego w wieku 20 lat. Pochowany został na warszawskich Powązkach. Pośmiertnie został awansowany do stopnia porucznika.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie utrzymania płynności finansowej przez LOT

W dniu 20 października 2014 r. PAP przekazał informację prasową, w której to wiceminister Skarbu Państwa w sposób rozentuzjasmowany chwali LOT za zdecydowaną poprawę wyników finansowych. Według ministra Baniaka głównym sprawcą poprawy wyników spółki jest dreamliner, a konkretnie jego „efekt”. Nie wiem, czy tak jest naprawdę, czy to tylko kurtuazja spowodowana tym, że słowa pochwały pod adresem dreamlinera zostały powiedziane na spotkaniu z przedstawicielami producenta tegoż samolotu.

W komunikacie prasowym możemy też przeczytać, że plan restrukturyzacji działa, że podobno pojawiło się zainteresowanie inwestorów strategicznych dla spółki, że nawet są szanse na dodatni wynik finansowy z działalności operacyjnej spółki. Niestety w całej tej pozytywnej informacji znalazła się też przysłowiowa łyżka dziegciu. Spółka cierpi na brak płynności finansowej. Do pełni szczęścia brakuje jej ok. 100 mln zł.

Ja dodam drugą łyżkę goryczy: Jeżeli spółce brakuje pieniędzy, to co zrobiła z 400 mln rządowej pomocy, którą otrzymała w 2013 r.?

Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w 100. rocznicę urodzin Tadeusza Sokołowskiego

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Jesienią bieżącego roku mija 100. rocznica urodzin Tadeusza Sokołowskiego, wybitnego Sądcezanina, przedwojenne-

go sportowca, a w czasie wojny słynnego kuriera Polskiego Państwa Podziemnego, żołnierza samodzielnej brygady karpackiej oraz drugiego korpusu polskich Sił Zbrojnych generała Władysława Andersa. Tadeusz Sokołowski urodził się 6 września 1914 r. w majątku ziemskim Sławów pod Żytomierzem. Wczesne dzieciństwo spędził wraz z rodzeństwem w Sławowie. Wykształceni, będący po studiach uniwersyteckich, rodzice dbali o patriotyczne wychowywanie swoich dzieci. W 1917 r., kiedy wybuchła rewolucja październikowa, ojciec Tadeusza Sokołowskiego, pełniący dotąd urząd starosty ziemskiego, został aresztowany i zamęczony przez bolszewików. Matka wraz z dziećmi uszła przed represjami i najpierw pomieszkiwała w okolicznych wsiach, aby następnie przyjechać do odrodzonej w 1918 r. Rzeczypospolitej Polskiej. Początkowo rodzina udała się do Warszawy, ale kolejnym i najdłuższym miejscem zamieszkania i pracy stał się Nowy Sącz. Po przeprowadzce Tadeusz Sokołowski uczęszczał do drugiego gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, do jednej klasy m.in. ze Zbigniewem Rysiem, późniejszym słynnym kurierem Polskiego Państwa Podziemnego. W latach gimnazjalnych i pogimnazjalnych Tadeusz Sokołowski trenował narciarstwo, z którym wiązał swoją karierę sportowca. Był zawodnikiem Klubu Sportowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Sandecja. Rozpoczął też studia prawnicze, które ukończył na krótko przed agresją Niemiec hitlerowskich na Polskę w 1939 r. W trakcie kampanii wrześniowej walczył ramię w ramię z innymi rówieśnikami. 20 października dostał się do niewoli pod Sztubnem, ale kilka dni później udało mu się zbiec. W ostatnich dniach października powrócił do Nowego Sącza. W rodzinnym domu wraz z matką udzielał pomocy i schronienia uchodźcom. Zaczął organizować przerzuty przez zieloną granicę na Węgry tym, którzy chcieli podążać w kierunku Francji, gdzie formowała się polska armia pod dowództwem generała Władysława Sikorskiego. Po nawiązaniu kontaktu z dawnym kolegą szkolnym Zbigniewem Rysiem zorganizowali siatkę przerzutową przez zieloną granicę. Z początkiem 1940 r. został kurierem bazy wojskowej łączności zagranicznej Związku Walki Zbrojnej w Budapeszcie, o kryptonimie „Romek”. Przez zielone granice przerzucał broń i pieniądze do Generalnego Gubernatorstwa. Jego matka pełniła funkcję łączniczki, sama pieniądze przywiezione do Nowego Sącza odwoziła do wyznaczonych punktów kontaktowych w Krakowie. Po kilkunastu miesiącach pracy w charakterze kuriera Tadeusz Sokołowski zagrożony aresztowaniem przez gestapo przedostał się do Libii, gdzie wstąpił do drugiego batalionu Brygady Strzelców Karpackich. Brał udział w kampanii libijskiej. Jesienią 1941 r. uczestniczył w obronie Tobruku, podczas walk został ranny. W grudniu 1943 r. wraz z Trzecią Dywizją Strzelców Karpackich trafił do Włoch. Podczas walk o Monte Casino 12 maja 1944 r. dostał się do niewoli niemieckiej, z której następnie udało mu się zbiec. W lipcu 1945 r. został

awansowany do stopnia podporucznika. Zdemobilizowany został 13 października 1946 r. we włoskim Predappio. Stamtąd wraz z wieloma innymi żołnierzami walk na frontach zachodnich udał się na emigrację do Kanady. Marzył o powrocie do Polski, jednak wiedział, że przedstawiciele Polskiego Państwa Podziemnego są w ojczyźnie ciemieni przez Sowietów i podległe im organy państwowe. W Kanadzie rozpoczął pracę w sektorze budowlanym. Tam też dożył swoich dni. Zmarł 16 maja 2006 r. w Midland, pochowany został w Toronto. Za życia uhonorowano go wieloma międzynarodowymi odznaczeniami, m.in. Krzyżem Walecznych, gwiazdą Afryki, złotą gwiazdą Włoch, kanadyjskim medalem za odwagę. Bohaterska matka Tadeusza Sokołowskiego nie przeżyła wojny. Po wstąpieniu Tadeusza do wojska wciąż działała w konspiracji, prowadząc tajne nauczanie i niosąc pomoc sądeckim Żydom. Została aresztowana w październiku 1943 r. i wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Tam w lutym 1945 r. stracono ją zastrzykiem z fenolu. Pamięć o sądeckiej bohaterskiej rodzinie Sokołowskich nie może ulec zatarcu.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak wynika z sondażu opublikowanego na stronie internetowej popularnego tygodnika, aż 47% badanych uważa, że w Polsce na pewno dojdzie do zachorowań wskutek zarażenia śmiertelnym wirusem ebola, a tylko 11% ma zupełnie odmienne zdanie. W związku z tym wydaje się, że powinniśmy być zadowoleni z informacji rządu, który niedawno zapewniał Polaków, że nasze służby są przygotowane na taką ewentualność. Problem jednak w tym, że zdecydowanie odmienne zdanie w tej kwestii ma krajowy konsultant ds. chorób zakaźnych prof. Andrzej Horban, który bardzo obrazowo przedstawił poziom naszej gotowości do ewentualnych zmagania z wirusem, a mianowicie stwierdził: „Jeśli do szpitala trafi pacjent z podejrzeniem zarażenia wirusem ebola, personel szpitala powinien wybiegać w podskokach, najlepiej w drugą stronę”. Według prof. Horbana „w tej chwili brakuje podstawowego sprzętu, który pozwoliłby lekarzom na bezpieczne dla ich zdrowia udzielenie pomocy choremu na ebolę. (...) Jeśli źle zorganizujemy opiekę medyczną, źle zabezpieczymy personel, źle zorganizujemy transport, to ze względu na relatywnie wysoką zakaźność wirusa możemy się spodziewać wtórnych ognisk wśród personelu”.

Profesor Horban jest znakomitym specjalistą i wie, co mówi, dlatego wszelkie próby polemizowania z nim mogą wywoływać w najlepszym wypadku zdumienie. Powstaje pytanie: Czy ten rząd przyzna się wreszcie do nieprzygotowania na ewentualną epidemię, czy też dalej uparcie będzie twierdził, że wszystko jest w najlepszym porządku?

Osobiście uważam, że wersja w rodzaju „wszystko jest ok” będzie obowiązywać do końca. Będzie tak, ponieważ od 2008 r. nic się nie zmieniło. W Polsce rządzi pewna specyficzna ekipa polityczna, która swoją władzę zbudowała przede wszystkim na sprawnych PR-owskich zabiegach. Przez ostatnie lata przekonywaliśmy się, że za nimi nie ma nic konkretnego i prawdziwego. Czy ten rząd stać na pokazanie prawdziwego stanu państwa po latach rządów Donalda Tuska? Nie, bo chociaż lepiej żyje się tylko wybranym, a Polska bynajmniej nie jest w budowie, lecz w regresie, to zdaniem polityków PO nadal wszystko jest w najlepszym porządku, a jak coś się zaczynało walić, to – jak już nieraz mieliśmy okazję widzieć – starano się pewne rzeczy zbagatelizować czy wręcz zamaskować.

Jednak mam nadzieję, że wirus ebola do Polski nie dotrze, a jeśli tak się stanie, to nie będziemy musieli zbyt dociekliwie pytać o liczbę zachorowań i liczbę ofiar i nikt przy tym nie będzie próbował oszukiwać naszego społeczeństwa kolejnymi PR-owskimi prymitywnymi sztuczkami.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie na temat inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W sobotę, 18 października, odbyła się 20. inauguracja roku akademickiego w największej niepublicznej uczelni na Podkarpaciu, w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie. Naukę w tej nowoczesnej, świetnie wyposażonej uczelni rozpoczęło ok. 7 tys. studentów, w tym ponad 2 tys. studentów pierwszego roku. WSPiA jest pierwszą niepubliczną uczelnią akademicką na Podkarpaciu. W uroczystej inauguracji wzięło udział ponad 500 osób: pracowników uczelni, studentów, parlamentarzystów, samorządowców, ludzi kultury, przedsiębiorców.

W maju 2015 r. uczelnia rozpocznie obchody 20-lecia powstania. Rektor uczelni prof. dr hab. Jerzy Poślusznny w swoim wystąpieniu przedstawił imponujący dorobek uczelni, w tym uzyskanie w ostatnim roku przez czterech pracowników naukowych stopni doktora habilitowanego z zakresu prawa. Jeden pracownik uzyskał stopień doktora nauk prawnych. Tytuł profesora otrzymał z rąk prezydenta RP dr hab. Kazimierz Jaremczuk, a na stanowisko profesora powołany został dr hab. Andrzej Kisielewicz. W minionym roku uczelnia wzbogaciła się o nowe budynki, w tym Collegium Securitatis, o nowe parkingi oraz o instalacje ogniów fotowoltaicznych na parkingu.

Życzenia i listy gratulacyjne z okazji inauguracji nowego roku akademickiego skierowali m.in. prezydent RP Bronisław Komorowski i premier Ewa Kopacz. Miałem honor jako poseł z Rzeszowa odczytać

list gratulacyjny od wicemarszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego.

Jako prezydent miasta Rzeszowa miałem okazję podejmować 13 lat temu ważne decyzje administracyjne umożliwiające powstanie tej uczelni na terenie Rzeszowa. Z gmachu polskiego Sejmu przekazuję rektorowi, nauczycielom akademickim i studentom życzenia sukcesów naukowych i dydaktycznych.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedawno w Internecie pojawiły się zdjęcia dziewięciu młodych mężczyzn z czerwono-czarną banderowską flagą. Pięciu z nich unosi ręce w faszystowskim geście. Zdjęcie zostało zrobione w podziemnym parkingu przemyskiej Galerii Sanowa. Fotografie te zostały także opublikowane na portalach społecznościowych i zyskały dużą popularność użytkowników. Sytuacja jest o tyle przykra, że sześciu ze sfotografowanych mężczyzn to studenci Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyśle. Studiują w Polsce za darmo dzięki posiadaniu Karty Polaka.

A teraz pytanie: Czy tak powinny zachowywać się osoby posiadające Kartę Polaka? Czy mają one prawo obnosić się z flagą, którą posługiwała się Ukraińska Powstańcza Armia odpowiedzialna za zbrodnie na Polakach i ludobójstwo na Wołyniu w czasie II wojny światowej? Do dziś w Polsce UPA traktowana jest jako organizacja terrorystyczna zmierzająca do utworzenia państwa totalitarnego. Z tą samą flagą utożsamia się obecnie Prawy Sektor, czyli nacjonalistyczna ukraińska organizacja słynąca z niechęci do naszego kraju. Zastanawiam się więc, jak mogło dojść do sytuacji, w której ukraińscy studenci, niekryjący nienawiści do naszego kraju, dostają Kartę Polaka i korzystają z jej przywilejów?

Studenci tłumaczyli, że świętowali rocznicę powstania Ukraińskiej Powstańczej Armii, a obecnie są członkami Prawego Sektora w Gródku Jagiellońskim. Pocieszające jest jednak, że nasze polskie środowiska patriotyczne bardzo szybko zareagowały na te faszystowskie gesty i rozpoczęły przygotowania do pikiet protestacyjnych. Studentom uwidocznionym na zdjęciu wstrzymano natomiast pomoc stypendialną, a za propagowanie faszyzmu lub innego totalitarnego systemu grożą im dwa lata pozbawienia wolności.

Pozostaje jedno nurtujące pytanie: Jak doszło do sytuacji, w której przyznano Kartę Polaka osobom, których zachowanie tak bardzo godzi w polską rację stanu i które otwarcie kpią z polskich wartości, nie kryjąc swoich negatywnych uczuć do naszej ojczyzny? Trzeba zaznaczyć, że jednym z warunków przyznania Karty Polaka jest deklarowanie przynależności do narodu polskiego. Studenci ze zdjęcia są przykładem złego zakwalifikowania ich jako beneficjentów tego dokumentu.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

